# Świat brydża

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 4–6 (285/287) kwiecień/czerwiec 2014 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8000 egz.


Jacek Grzelczak


Ryszard Kiełczewski


Irena Chodorowska


Jan Chodorowski

# OTO MISTRZOWIE POLSKI


Ewa Miszewska

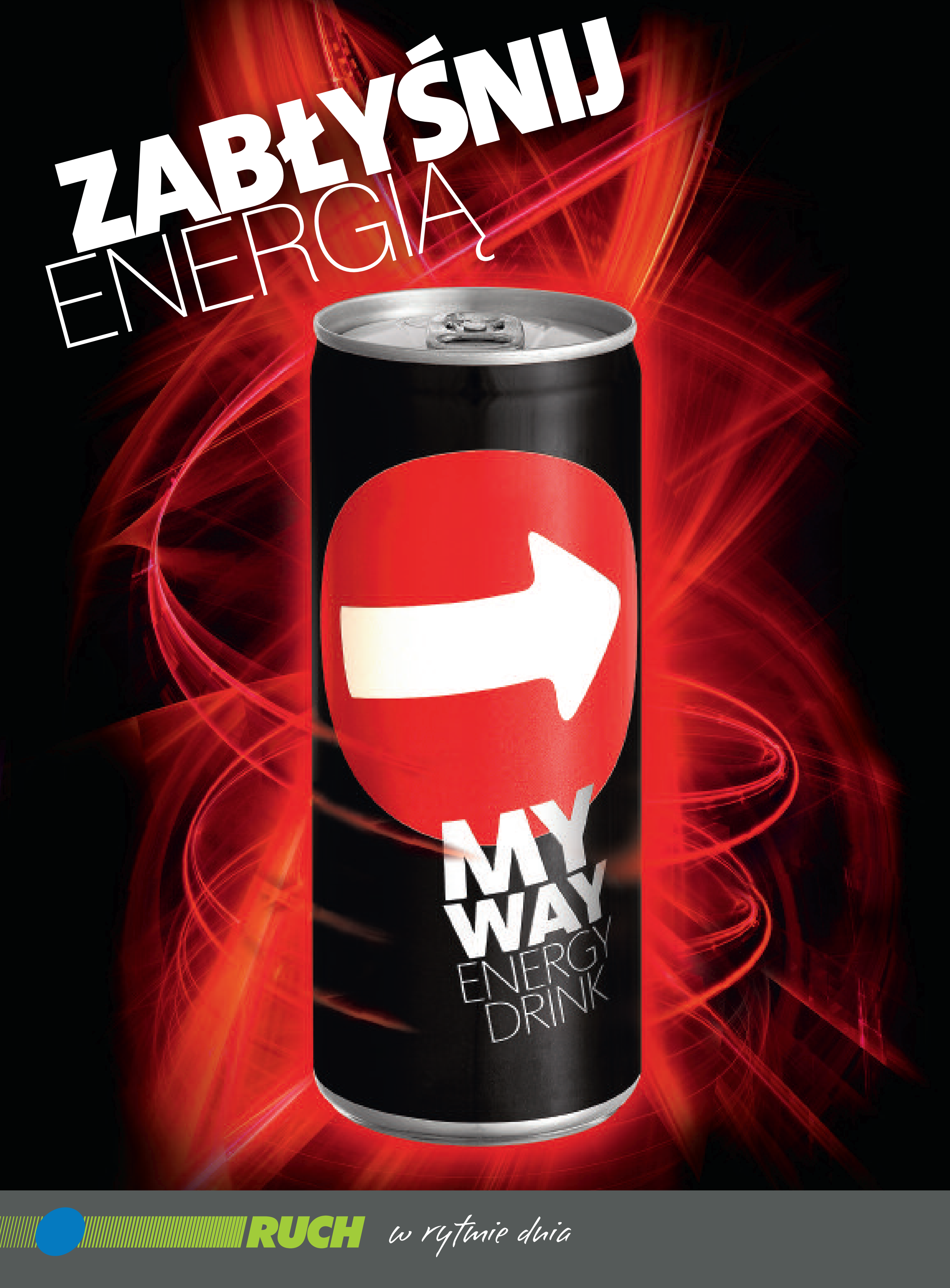

Danuta Kazmucha


Ewa Banaszkiewicz


Włodzimierz Starkowski



INDEKS 378097
ISSN 0867-7743
12
9 770867 774307


ZABŁYŚNIJ
ENERGIĄ
MY
WAY
ENERGY
DRINK
RUCH
w rytmie dnia



# Przyjaciele brydża zagrali w Warszawie po raz dwunasty

54 pary usiadły 7 kwietnia do stolików w reprezentacyjnych salach Pałacu Prymasowskiego w Warszawie, by rozegrać 12. Turniej Przyjaciół Brydża. Atmosfera była – ma się rozumieć – przyjacielska, ale polowanie na maksy szło od samego początku pełną parą. Najskuteczniej radził sobie z tym wyzwaniem będący tego dnia w świetnej dyspozycji poseł Tomasz Latos, któremu starał się nie przeszkadzać arcymistrz Jacek Kalita. Z pewnością obu panom otuchy dodawał fakt, że jako para z numerem 1 siedzieli na linii **NS** przy pierwszym stoliku. Najwyraźniej polubili jedynki...

Początek należał jednak do prezesa sportowego związku – tyle że nie brydżowego, lecz piłkarskiego. W TPB zadebiutował w tym roku Zbigniew Boniek. Szef PZPN dobrał sobie za partnera Dariusza Kowalskiego i od razu w pierwszym rozdaniu postanowił udowodnić, że wie, o co w brydżu chodzi. Otworzył zgrabnie 2♥, ze stoickim spokojem przyjął fakt, że przyszło mu rozgrywać ten kontrakt z kontrą, po czym po finezyjnej rozgrywce skasował aż dwie nadróbki. Zapis +670 dał parze Boniek – Kowalski pełnego maksa i pierwsze miejsce na tablicy wyników (czołową dziesiątkę klasyfikacji wyświetlano na bieżąco). Pikanterii dodawał sprawie fakt, że poszkodowany był w pierwszym rozdaniu inny prezes – związku brydżowego – Radosław Kiełbasiński, któremu partnerował Piotr Gawryś.

Późniejsi zwycięzcy – panowie Latos i Kalita – zaczęli turniej z pułapu 75% po pierwszej rundzie i potem trzymali fason: mniej więcej od połowy imprezy na dobre umościli się w fotelach liderów i już do końca nie pozwolili nikomu się do siebie zbliżyć. Przegrali tylko trzy (!) z dwudziestu rozegranych rozdań i wygrali turniej z wynikiem 67,32% i imponującą przewagą nad drugim w klasyfikacji duetem Montse Gras – Marcin Krupowicz. Ta akurat para przyjęła zupełnie inną taktykę – na początku długo się rozpędzała (wyraźnie przegrany pierwszy stolik w starciu z obiecującymi juniorami starszymi z Olsztyna), ale jak już się rozpędziła, to... ho, ho! Ostatnie pięć stolików przesympatyczna Katalonka mieszkająca w Warszawie i partnerujący jej polski arcymistrz przebiegli z średnim wynikiem ok. 70%. Na koniec turnieju Montse Gras – znana m.in. z telewizyjnego programu *Gwiazdy tańczą na lodzie* (jest trenerką łyżwiarstwa figurowego), która twierdzi, że żadna europejska stolica nie dorównuje Warszawie (sic! – i co my na to, marudni bracia Polacy?!) – cieszyła się z drugiego miejsca jak ze srebra na zimowej olimpiadzie.

Trzecie miejsce w TPB zajęła para Andrzej Osiński – Józef Pochroń. Gdańszczanie przyjęli prostą strategię: ciszej jedziesz, dalej zajedziesz – od początku byli w szerokiej czołówce, a w kluczowym momencie przyspieszyli, ocierając się kilka razy o maksa, i finiszowali na trzecim miejscu.

Wśród wielu zacnych gości szczególne zainteresowanie budziła najpopularniejsza dziś polska pisarka Katarzyna Grochola, którą w brydżowym trudzie dzielnie wspierał Jacek Pszczoła. Ta para grała na linii **WE** i maszerowała od stolika do stolika. Zaraz za nią podążał duet z innym... Pszczołą w składzie (Bernardem), co budziło żywe zainteresowanie graczy z linii **NS** – czy i w następnej parze **WE** będzie jakiś kolejny Pszczoła? Kolejnego nie było...

Było za to ogólnie niezwykle miło. Turniej Przyjaciół Brydża po raz kolejny udowodnił, że przy tej okazji przy zielonych stolikach gromadzą się sympatyczni ludzie z klasą.

Do zobaczenia za rok!

***Paweł Jarząbek/Fot. Krzysztof Siwek***



Miło jest być w czołówce takiego turnieju



Zbigniew Boniek i Dariusz Kowalski

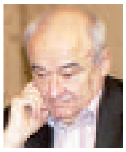


Warunki gry były wyśmienite. Nie tylko przy stole nr 1



Montse Gras

Marek Małysa



# Uczmy się, grajmy i się nie dajmy!

## Ruszył program Bridge 60+




Po długich i starannych przygotowaniach możemy już poinformować oficjalnie: program Bridge 60+ wystartował.

Idea wyciągnięcia ludzi starszych, często już nieaktywnych zawodowo, sprzed telewizorów poprzez naukę gry w brydża stała się moim celem, po tym gdy będąc w amerykańskim St. Louis na tamtejszym turnieju byłem świadkiem podpisania umowy o współpracy między ACBL i Alzheimer Association. Okazuje się, że gra w brydża to nie tylko świetna rozrywka czy hobby, ale także znakomita i skuteczna forma profilaktyki wszelkiego rodzaju demencji (w tym jej najgorszej odmiany – choroby Alzheimera). Liczne badania naukowe,do których wyników dotarłem, w pełni potwierdzają ten fakt.

Teraz pozostało do zrobienia już tylko kilka drobiazgów: stworzenie projektu, prezentacja w Sejmie, poszukiwanie sponsorów i stworzenie zespołu do realizacji projektu. Udało się zarazić tą ideą pracowników naukowych z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz zyskać pozytywne opinie środowiska lekarskiego. Idea okazała się na tyle nośna, że dzięki pomocy parlamentarzystów-brydżystów i kolegów z Zarządu Głównego PZBS wsparcie finansowe pozyskaliśmy od Fundacji PZU oraz z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach rządowego programu ASOS. Pozwoliło to na faktyczne rozpoczęcie działalności, zakup sprzętu i literatury i rozesłanie ich tym, którzy zgłosili takie zapotrzebowanie. Oczywiście czynimy starania w celu pozyskania kolejnych środków, co w dzisiejszej sytuacji ekonomicznej nie jest sprawą prostą.

A jak dotąd tych zgłaszających się było wielu, pomimo że reklamowaliśmy się w zasadzie tylko pocztą pantoflową. Ruszyła już (choć jej forma jest jeszcze daleka od doskonałości) strona internetowa programu – www.bridge60plus.eu – na którą zapraszam wszystkich zainteresowanych. Można na niej nie tylko znaleźć informację, gdzie – najbliżej miejsca zamieszkania – odbywają się zajęcia (w zakładce: „Zgłoszeni uczestnicy"), ale także zgłosić swój akces do programu.

Jedyne, czego oczekujemy od zgłaszających się, to:

- dobre chęci;
- lokal do gry;
- grupa chętnych do nauki w wieku junior starszy.

Na stronie można także poczytać o założeniach programu, etapach jego realizacji, opiniach naukowych i wynikach badań skuteczności tej formy zapobiegania demencji.

Wystartowaliśmy już w ponad 40 punktach w całej Polsce, a wiele zgłoszonych ośrodków niebawem rozpocznie zajęcia. Już wkrótce wydamy książkę przeznaczoną do nauki od podstaw oraz ulotki reklamujące program. Czekamy na kolejne zgłoszenia, a w efekcie na pozyskanie nowych entuzjastów naszej pięknej gry i nowych członków PZBS. Szczególnie liczymy na Uniwersytety Trzeciego Wieku, posiadające już struktury oraz lokale. Jak dotąd mamy zajęcia na zaledwie 11 UTW spośród ponad 400 istniejących w kraju. Zapewne wśród naszych czytelników są także ich słuchacze – liczymy na zainteresowanie tą formą zajęć. W każdym takim przypadku dostarczymy sprzęt i literaturę oraz wsparcie dydaktyczne. Na poziomie podstawowym każdy z was, drodzy studenci UTW, może prezentować naszą grę, a nasze wsparcie także Wam to ułatwi.

Osiedlowe czy Gminne Domy Kultury posiadają lokale nadające się do tego typu zajęć. Myślę, że członkowie PZBS bez trudu zainteresują nimi tak mieszkańców, jak i decydentów. Potem pozostaje tylko wysłać zgłoszenie i rekrutować nowych chętnych.

Jako autor programu przedstawiłem jego założenia kolegom z wielu europejskich federacji na seminarium EBL w Berlinie. Większość wyraziła chęć przystąpienia do naszej inicjatywy, a wielu kolegów dosłało mi swoje materiały szkoleniowe oraz uwagi dotyczące ich doświadczeń z pracy w tej grupie wiekowej, która – nie da się tego ukryć – stanowi zdecydowaną większość grających tak w Europie, jak i np. w USA. Nasza średnia wieku brydżystów zrzeszonych w PZBS jest zdecydowanie niższa niż w innych dużych federacjach. Z jednej strony to powód do zadowolenia, a z drugiej widać, jak wielu grających czy też chcących się nauczyć gry w brydża możemy – i powinniśmy – pozyskać. Myślę, że program Bridge 60+ jest jednym z działań w tym właśnie kierunku – poza swoim niekwestionowanym aspektem prozdrowotnym.

**Czekamy zatem na zgłoszenia i zapraszamy do gry. Zajrzyjcie na www.bridge60plus.eu.**

### NESTORZY, ZAGRAJMY RAZEM!

Zachęcony inicjatywą wiceprezesa PZBS Rudolfa Borusiewicza proszę wszystkich członków naszego związku, którzy osiągnęli wiek nestora, czyli +70 lat, o zgłaszanie się do biura PZBS: gres@pzbs.pl lub telefonicznie: 22 827 34 88.
Myślimy o organizacji zawodów dla tej grupy członków związku – w realu czy internecie – i oczekujemy propozycji w tej sprawie.

*Włodzimierz Andrejew*

Radosław Kiełbasiński



# Szanowny Czytelniku!



Zbigniew Boniek *Fot. Krzysztof Siwek*

W drugiej połowie czerwca w chorwackiej miejscowości Opatija odbędą się drużynowe mistrzostwa Europy w kategorii open, kobiet i seniorów. To najważniejsza zawody w dwuletnim kalendarzu Europejskiej Ligi Brydżowej (EBL). Oprócz walki o medale reprezentacje z blisko 40 krajów będą walczyć o możliwość gry w przyszłorocznych drużynowych mistrzostwach świata (prawo to uzyska po sześć drużyn w każdej klasyfikacji), a 10 pierwszych krajów z klasyfikacji open będzie mogło wysłać swoją najlepszą klubową drużynę na rozgrywki EBL Champions Cup (w dwóch kolejnych latach). Jest więc o co walczyć – do ostatniego rozdania.

Skład naszych reprezentacji jest zbliżony do ubiegłorocznych DMŚ na Bali. Jedyna istotna zmiana dotyczy kategorii open. W tym roku z gry w reprezentacji zrezygnowali Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, którzy zostali zastąpieni parą Jacek Kalita – Michał Nowosadzki. Powołanie reprezentacyjnych zespołów poprzedziły supermecze, w których reprezentacje open i seniorów walczyły ze zwycięzcami rozgrywek kadrowych. O ile mecz open miał bardzo jednostronny przebieg (pretendenci rzucili ręcznik), to rywalizacja seniorów dostarczyła kibicom wielu emocji. Potwierdza to dość powszechną opinię, iż coraz więcej osób w wieku seniorskim ma ambicje gry w reprezentacji kraju (to cieszy!) i w następnych latach w reprezentacji seniorów mogą się pojawić duże zmiany.

Na początku maja odbyła się w Warszawie tradycyjna brydżowa majówka, czyli mistrzostwa Polski par (mikstowych, kobiet i open). Walka była zacięta i wszystkim medalistom składam serdeczne gratulacje! Na uwagę zasługuje drugie miejsce w konkurencji open pary Piotr Gawryś – Michał Klukowski. Jest szansa, iż nasz najbardziej utalentowany junior będzie miał szansę na rozwój swoich umiejętności pod okiem jednego z najlepszych zawodników w historii brydża. Mamy również nadzieję, iż para ta będzie chciała odnosić sukcesy nie tylko na boiskach krajowych.

7 kwietnia odbył się doroczny Turniej Przyjaciół Brydża, w którym wystartowało wiele znanych osób. W tym roku po raz pierwszy gościliśmy m.in. znaną pisarkę Katarzynę Grocholę i jednego z najlepszych piłkarzy w historii światowej piłki, a obecnie prezesa PZPN Zbigniewa Bońka. Tegoroczny turniej odbył się w nowym miejscu, w pięknych salach Pałacu Prymasowskiego w samym centrum stolicy. Właściciel Pałacu – firma ZPR SA – był drugim, obok firmy Budimex SA, sponsorem turnieju, dzięki czemu mieliśmy bardzo dobre warunki gry i znakomitą ucztę po turnieju. Nagrody rzeczowe ufundował PKO Bank Polski. Wszystkim sponsorom i uczestnikom serdecznie dziękuję, a zdobywcom pierwszego miejsca (Jacek Kalita – Tomasz Latos) serdecznie gratuluję.

Organizacja i przebieg TPB bardzo spodobały się naszemu nowemu sponsorowi, który zaprosił nas do organizacji kolejnych zawodów. W dniach 12–14 czerwca w salach Pałacu Prymasowskiego odbędzie się tegoroczny finał naszych rozgrywek ligowych, który zapowiada się niezwykle ciekawie.

Z kolei 14 czerwca – również w Warszawie – odbędzie się Walne Zgromadzenie Delegatów, które – zgodnie z wymogami Ustawy o sporcie – będzie musiało rozpatrzyć sprawozdania: finansowe (wraz z opinią biegłego rewidenta) i organizacyjne za rok 2013. Obecnie w Sejmie trwają prace nad nowelizacją Ustawy o sporcie. Mamy nadzieję, iż posłowie zrezygnują z wymogu organizowania WZD co roku, co – zwłaszcza w niewielkich związkach – jest problemem organizacyjnym i finansowym.

W marcu podczas wiosennych mistrzostw ACBL w Dallas odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej WBF, na którym rozpatrzono oficjalną skargę reprezentacji USA seniorów dotyczącą gry jednej z niemieckich par seniorów – zdobywców złotego medalu na ubiegłorocznych MŚ na Bali. Szerzej o tej sprawie pisze kol Julian Klukowski na str. 36. Wiadomość z Dallas obiegła nie tylko środowiska brydżowe. Liczne artykuły ukazały się w prasie niemieckiej, w tym w gazetach nigdy niepiszących o brydżu, a nawet w mediach brytyjskich, w tym w specjalnej audycji radiowej przygotowanej przez BBC. Trochę to smutne, iż zainteresowanie naszą dyscypliną w mediach miało akurat takie negatywne podłoże. Z drugiej strony decyzja o dyskwalifikacji przekazuje prostą informację – ważną zwłaszcza dla młodszych brydżystów. Do medali nie ma drogi na skróty. Oprócz odrobiny talentu trzeba olbrzymiej pracy. ♦



Katarzyna Grochola *Fot. Krzysztof Siwek*

# Jak rozegrasz?

**1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

| Ty | | dziadek |
|---|---|---|
| ♠ AK2 | N | ♠ 6543 |
| ♥ K72 | W E | ♥ A |
| ♦ A42 | S | ♦ DW107 |
| ♣ AK64 | | ♣ 8532 |

| Ty | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♣[1] | pas | 1♠ | pas |
| 2♦[2] | pas | 2♥[3] | pas |
| 3 BA | pas... | | |

[1] *Wspólny Język;* [2] *odwrotka;* [3] 7–10(11–) PC, tylko cztery piki

**Kontrakt: 3BA(W). Pierwszy wist** *(odmienny, zrzutki odwrotne)*: **♥D;** do dziadkowego ♥A **S** dołożył ♥5. **Zaplanuj rozgrywkę.**

**2. Mecz; strona WE po partii, rozdawał N**

| Ty | | dziadek |
|---|---|---|
| ♠ A732 | N | ♠ K4 |
| ♥ AD73 | W E | ♥ 1052 |
| ♦ D73 | S | ♦ W5 |
| ♣ 75 | | ♣ AKD1096 |

| Ty | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | 1♥ | 2♣ | pas |
| 2 BA | 3♦ | 3 BA | pas... |

**Kontrakt: 3BA(W). Pierwszy wist** *(odmienny, zrzutki odwrotne)*: **♦8. Zaplanuj rozgrywkę.**

**3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

| Ty | | dziadek |
|---|---|---|
| ♠ K7643 | N | ♠ A852 |
| ♥ A72 | W E | ♥ 1064 |
| ♦ D43 | S | ♦ AK95 |
| ♣ A3 | | ♣ 42 |

| Ty | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♠ | 2♠[1] | 2 BA[2] | 3♣[3] |
| 4♠ | pas... | | |

[1] dwukolorówka 5+♥–5+♣/♦; [2] forsing do końcówki z fitem pikowym; [3] do koloru partnera

**Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist** *(odmienny, zrzutki odwrotne)*: **♥K. Jak poprowadzisz rozgrywkę?**

**Rozwiązania problemów na str. 73**



# Jak będziesz się bronił?

**1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

| | dziadek | |
|---|---|---|
| | ♠ – | |
| | ♥ K753 | |
| | ♦ W63 | |
| | ♣ ADW1098 | |
| | | Ty |
| | N | ♠ ADW42 |
| | W E | ♥ 2 |
| | S | ♦ K109 |
| | | ♣ K432 |

| W | N | Ty | S |
|---|---|---|---|
| – | – | – | 1♦ |
| pas | 2♣ | 2♠ | pas |
| 3♠ | 5 BA[1] | pas | 6♦ |
| pas... | | | |

[1] *partnerze, wybierz szlemika!;* długie trefle oraz (tylko) trzykartowy fit karowy

**Kontrakt: 6♦(S). Pierwszy wist** *(odmienny, zrzutki odwrotne)*: **♠3.** Rozgrywający przebił na stole ♦3, po czym zagrał stamtąd ♦W. Położyłeś (**E**) nań ♦K, z ręki e-**S**-a spadła ♦2, zaś **W** dodał ♦7. **Ułóż plan swojej dalszej gry w obronie.**

**2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

| | dziadek | |
|---|---|---|
| | ♠ 108 | |
| | ♥ DW10975 | |
| | ♦ 32 | |
| | ♣ W97 | |
| | | Ty |
| | N | ♠ 65 |
| | W E | ♥ A432 |
| | S | ♦ W75 |
| | | ♣ KD104 |

| W | N | Ty | S |
|---|---|---|---|
| 3 BA[1] | pas | 4♣[2] | 4♠ |
| pas... | | | |

[1] pełny siedmiokart w kolorze młodszym, maksimum dama z boku; [2] do koloru partnera

**Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist** *(odmienny, zrzutki odwrotne)*: **♥6.** Ze stołu – ♥D. **Jak będziesz (E) się bronił?**

**3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

| | dziadek | |
|---|---|---|
| | ♠ 73 | |
| | ♥ DW5 | |
| | ♦ 5 | |
| | ♣ AD109875 | |
| | | Ty |
| | N | ♠ 42 |
| | W E | ♥ A1073 |
| | S | ♦ W6432 |
| | | ♣ K2 |

| W | N | Ty | S |
|---|---|---|---|
| – | – | – | 1 BA |
| 2♠[1] | 3♠[2] | pas | 3 BA |
| pas... | | | |

[1] (zasadniczo) jednokolorowa ręka na pikach; [2] pytanie o zatrzymanie

**Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist: ♠K** *(mocny król: żąda odblokowania, przejęcia albo ilościówki odwrotnej).* Dodałeś (**E**) *ilościówkę* ♠2, z ręki e-**S**-a została dołożona ♠9. W drugiej lewie twój partner wyszedł ♥8, z dziadka – ♥5. **Zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.**

**Rozwiązania na str. 74**

# Pierwszy wist

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia.

**1. Supermecz open 2014 Reprezentacja – Pretendenci; obie przed partią, rozdawał E**

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jagniewski | Mazurkiewicz | Gaweł | Jassem |
| – | – | pas | 1 BA |
| pas | 2♥[1] | pas | 2♠ |
| pas | 4♠[2] | pas | 6♠ |
| pas... | | | |

[1] *transfer* na piki; [2] cała ta sekwencja to le♦i inwit szlemikowy, zasadniczo bez bocznej krótkości

**Twoja (W) ręka:**

♠854 ♥98752 ♦K64 ♣D5

**W co zawistujesz?**

**2. Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

| Ty | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | 1♦[1] | pas | 1♠ |
| 3♥[2] | pas | pas | ktr.[3] |
| pas | 3♠ | pas | 4♠ |
| pas... | | | |

[1] 4+♦; [2] słabe na 6+♥; [3] *kontra nadwyżkowa,* wywoławcza

**Twoja (W) ręka:**

♠6 ♥KW9873 ♦1098 ♣A73

**W co zawistujesz?**

**3. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał W**

| Ty | N | E | S |
|---|---|---|---|
| pas | 1♦ | pas | 1♥ |
| pas | 2♣ | pas | 2♠[1] |
| pas | 3♥ | pas | 4♥ |
| pas | 4 BA[2] | pas | 5♦[3] |
| pas | 6♥ | pas... | |

[1] *czwarty kolor;* [2] *blackwood* na kierach; [3] jedna albo cztery wartości z pięciu;

**Twoja (W) ręka:**

♠953 ♥102 ♦D1092 ♣D1095

**W co zawistujesz?**

**Rozwiązania problemów na str. 76**

Ryszard Kiełczewski

# Venimus, vidimus, vicimus

## Budimex Mistrzostwa Polski Par Open 2014



Złoto mistrzostwo Polski par open zdobyła w tym roku w Warszawie para Jacek Grzelczak – Ryszard Kiełczewski. O swoim i swojego (sześćset pięćdziesiątego szóstego w bogatej karierze) partnera sukcesie pisze Kiełek we własnej osobie. Tytuł relacji to sentencja Juliusza Cezara przerobiona na liczbę mnogą: Przybyliśmy, zobaczyliśmy, zwyciężyliśmy.

W środę po południu zatelefonował do mnie kolega z drużyny (Intra Łódź) Jacek Grzelczak. Mamy grać ze sobą w barażu o utrzymanie w II lidze. Dobrze byłoby zagrać coś w realu, bo trening na BBO to jednak nie to samo. Może wybierasz się do Warszawy na majówkę?

Na majówkę się nie wybierałem z powodów podobnych, jakie wymieniał generał Józef Bem w kwestii: dlaczego ponieśliśmy klęski. Na tym rozmowa się zakończyła i zacząłem dumać nad przebraniem się w piżamę. Niedługo potem zadzwonił ponownie Jacek. – Słuchaj – powiada. – A jakbyśmy ci załatwili te armaty, to podjąłbyś się walki? Po sześcioipółsekundowym namyśle przystałem na propozycję i zamiast przebierać się w piżamę, zacząłem się pakować. Natychmiast też wysłałem jeden z *Wujotów*, jakie mam w komputerze, by Jacek przynajmniej przejrzał, czym się będziemy posługiwać.

Odesłał mi odpowiedź: System przejrzałem. Żadnych sensacji nie znalazłem, możemy tak grać. Jak mi się jeszcze coś przypomni, to pewnie porozmawiamy już w Warszawie.

W czwartek pół godziny przed turniejem jeszcze sobie to i owo z systemu poprzypominaliśmy (on lepiej – jako nieautor, jak się później okaże) i zasiedliśmy na cztery dni wytężonego wysiłku. Wiatry nam sprzyjały, atmosfera w parze też była znakomita, rozdania wydawały się nie być wrednymi (oczywiście nie wszyscy podzielą nasz pogląd), a rytm i jakość gry układała się jak w scenariuszach Hitchcocka – najpierw trzęsienie ziemi, a potem napięcie ma rosnąć.

**CZOŁÓWKA MPP OPEN**

1. Jacek Grzelczak – Ryszard Kiełczewski 62,51 proc., 2. Piotr Gawryś – Michał Klukowski 58,55, 3. Grzegorz Gardynik – Krzysztof Kujawa 57,65, 4. Michał Puczyński – Piotr Tuszyński 55,92, 5. Marek Jeleniewski – Lech Ohrysko 55,45.

Dobry start w pierwszej sesji eliminacyjnej (ok. 65%) pozwolił na docieranie się w dwóch następnych, co pozwoliło na uniknięcie repesaży w postaci drugiej eliminacji, a 10. miejsce dawało nadzieję, że będziemy raczej kręcić się bliżej czuba niż końca peletonu.

We wcześniejszych etapach mistrzostw najbardziej zasilali nasze konto wysoko uwukowieni przeciwnicy. Oto dwa niepodzielne maksy podarowane przez dwie pary o łącznym WK 68:

**NS po partii, rozdawał E**

N: ♠ 106 ♥ 9864 ♦ KD62 ♣ 987

W: ♠ 942 ♥ DW75 ♦ W ♣ KW1063

E: ♠ KW3 ♥ K2 ♦ 9854 ♣ A542

S: ♠ AD875 ♥ A103 ♦ A1073 ♣ D

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | pas | 1 BA |
| ktr. (?!) | pas | 2 BA | pas |
| 3♣ | pas | pas | ktr. |
| pas | 3♥ | ktr. | 3♠ |
| pas | pas | ktr. | pas |
| pas | 4♦ | ktr. | pas... |

Jak to się stało, że **N** przegrał ten kontrakt bez dwóch za 500, to już nawet nie pamiętam. Wist był w ♥K – przepuszczony, potem kontynuacja kiera, a dalej to już tylko *nacht und nebel und szamotanina...*

W trakcie którychś drużynowych ME redaktorzy codziennego biuletynu stworzyli w nim kącik o tytule *Free Gifts Department*, co z grubsza można przetłumaczyć jako dział dobrowolnych datków. Bez najmniejszej wątpliwości mogłoby się w nim znaleźć takie oto rozdanie:

**Obie przed partią, rozdawał S**

N: ♠ DW95 ♥ W32 ♦ 108 ♣ D874

W: ♠ K73 ♥ K987 ♦ A63 ♣ 632

E: ♠ 106 ♥ D10 ♦ KDW7542 ♣ 95

S: ♠ A842 ♥ A654 ♦ 9 ♣ AKW10

Zagraliśmy w nim kontrakt 2♦ z rekontrą +2, za 960, czyli tak na sześć lat przed chrztem Polski. Nasi przeciwnicy to para klubowa. Coś tam uzgadniali jeszcze po tym rozdaniu. Mają w tym wprawę – chyba niedługo będą obchodzić 20-lecie uzgodnień. Co najmniej 20-lecie...

Gorzej szło z niższymi współczynnikami. Oto, co zgotował jeden z takich zawodników mojemu partnerowi Jackowi Grzelczakowi. Jak byście sobie poradzili w takiej sytuacji?

Rozgrywacie kontrakt 5♠ z pozycji **E** po licytacji:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | pas | 1 BA | 2♥ |
| 4♥ | 5♥ | 5♠ | pas... |

W: ♠ W108632 ♥ 3 ♦ A87642 ♣ –

E: ♠ D94 ♥ A106 ♦ K103 ♣ AK94

Zawistowano w ♥K. Bierzecie asem i zagrywacie pika. **S** bierze królem i kontynuuje pika do asa od **N**, który wychodzi w ♦5. Jak rozwiążecie problem koloru karowego? Najpierw oczywiście prosto – puszczamy do asa. Od **S** wyskakuje dama. Zagrywamy ponownie karo i **N** dokłada ♦9. Impasujecie czy gracie na podział kar 2–2?

Ja bym w życiu nie trafił tej palcówki. Jacek trafił. Dla mnie zagranie spod waleta nie wchodziłoby w rachubę przy takim stole. Mogłoby to bowiem być jedynym sposobem na wypuszczenie kontraktu przy D 10 u rozgrywającego i królu z blotką u partnera. Jak to Jacek trafił, to jego słodka tajemnica.




**Na podium MP. Od lewej:** Michał Klukowski, Piotr Gawryś, Jacek Grzelczak, Ryszard Kiełczewski, Grzegorz Gardynik oraz Krzysztof Kujawa *Fot. Krzysztof Siwek*

Całe rozdanie:

**WE po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A7<br>♥ W875<br>♦ W95<br>♣ W1032 | |
| ♠ W108632<br>♥ 3<br>♦ A87642<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ D94<br>♥ A106<br>♦ K103<br>♣ AK94 |
| | ♠ K5<br>♥ KD942<br>♦ D<br>♣ D8765 | |

Czy była to diabelska pułapka, czy zadziałał prosty syndrom *nie chodź bawole, w czego nie ma w stole* – nie śmiałem zapytać, będąc w krótkim szoku pomiędzy dołożeniem przez Jacka ♦10 i niedołożeniem do koloru przez **S**.

Rozdanie rozegrane przeciwko parze Tomasz Winciorek – Łukasz Witkowski miało zabawne zakończenie, choć przeciwnikom mogło być nie do śmiechu. W założeniach **NS** po partii licytowano:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Grzelczak | Witkowski | Kiełczewski | Winciorek |
| – | 1♦ | ktr. | 1♠ |
| 2♥ | 2 BA[1] | 4♥ | pas |
| pas | ktr.[2] | pas... | |

[1] *lebensol;* [2] *kontra atakująco-obronna*, czyli coś takiego, co kiedyś nazywano zimnym ogniem

**NS po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 10<br>♥ 5<br>♦ ADW543<br>♣ A8632 | |
| ♠ K842<br>♥ K8642<br>♦ 10<br>♣ W95 | N<br>W E<br>S | ♠ AD76<br>♥ ADW103<br>♦ 9<br>♣ KD10 |
| | ♠ W953<br>♥ 97<br>♦ K8762<br>♣ 74 | |

Oczywiście z wygraniem kontraktu nie było kłopotów, a przeciwnicy mieli tanią obronę 5♦ z kontrą za 200. Po rozdaniu nastąpiła wyjaśniająca dyskusja nad znaczeniem odzywki 2BA Łukasza. Spytałem, dlaczego po prostu nie 3♣. Według Łukasza był to *lebensol* przygotowujący wskazanie trefli z ręką beznadwyżkową. Kiedy powiedziałem, że ręka nie może zawierać nadwyżki, bo wszyscy licytują na pozycjach swobodnych i bilans stołu wyklucza, by otwierający był posiadaczem silnej ręki, kiedy zalicytuje drugi kolor nierewersowy, Łukasz przez kilkanaście sekund trawił tę uwagę. W międzyczasie Tomek wyjaśnił, że on też spodziewał się silnej ręki u partnera. I teraz Łukasz pokazał, że słuchał uważnie mojej wypowiedzi. – To ty też mogłeś przeprowadzić bilans stołu – zwrócił się do Tomka. – I powinieneś zgadnąć, co chciałem powiedzieć swoim 2BA.

Trzeba przyznać, że młodzież mamy inteligentną...

W rozdaniu poniższym przeciwnicy nie trafili, w który kolor należy grać końcówkę.

**Obie przed partią, rozdawał W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K10<br>♥ ADW7<br>♦ 7<br>♣ AK8652 | |
| ♠ 92<br>♥ K84<br>♦ AKD1054<br>♣ D3 | N<br>W E<br>S | ♠ A865<br>♥ 95<br>♦ 98632<br>♣ W4 |
| | ♠ DW743<br>♥ 10632<br>♦ W<br>♣ 1097 | |

Przeciwnik rozgrywał 4♠ z pozycji **S** po licytacji:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♦ | ktr. | 3♦ | 3♠ |
| pas | 4♠ | pas... | |

Zgłoszenie lepszego koloru zaskutkowało gorszym kontraktem. W kontrakcie 4♠ kłopoty komunikacyjne i podział pików uniemożliwiły wygranie kontraktu. Przy 4♥ obrona byłaby bezradna – brało się nawet nadróbkę. W kolejnym rozdaniu w pierwszej fazie finałowej dobry skutek odniosła lansowana przeze mnie taktyka: *Jak blokujesz, to zważ, czy nie blokujesz siebie.*

**WE po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ W6<br>♥ K1064<br>♦ AW109<br>♣ 975 | |
| ♠ AKD1098743<br>♥ –<br>♦ D43<br>♣ D | N<br>W E<br>S | ♠ 5<br>♥ DW9873<br>♦ –<br>♣ K108643 |
| | ♠ 2<br>♥ A52<br>♦ K87652<br>♣ AW2 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | – | 1♦ |
| 1♠ | ktr. | pas | 2♦ |
| 3♠ | pas... | | |

Wprawdzie grający w piki brali 10 lew po wiście ♦A, ale nikomu nie pozwolono utrzymać się w kontrakcie 4♠. Dwóch wistantów wypuściło 5♠, co zmniejszyło nasz wynik do 71%, ale daj Boże tak zawsze. Mnie też wypuszczono 11. lewę, którą wzięta ♦D. No cóż – niełatwo znosi się presję ośmiokrotnego dokładania nie do koloru.

W rozdaniu poniżej ograł nas Stefano Szenberg, mimo iż mógł ograć jeszcze wyżej.

**WE po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 1076<br>♥ KD1063<br>♦ 8762<br>♣ 2 | |
| ♠ 852<br>♥ W987542<br>♦ 93<br>♣ 6 | N<br>W E<br>S | ♠ AW93<br>♥ –<br>♦ AKD4<br>♣ AD943 |
| | ♠ KD4<br>♥ A<br>♦ W105<br>♣ KW10875 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | 1♣ | 2♣ |
| pas | pas | 2♠ (?!) | pas... |

Siedzący po mojej stronie zasłony Marek Witek zaalertował mi 2♠, że to rewers wskazujący trefle i piki. Było tak rzeczywiście. Zawistowałem w karo. Stefano zrzucił trefla na trzecie karo i potem sobie przebijał, przebijał i przebijał. My też, ale nijak nie mogliśmy mu złączyć atutów bez szkody dla naszych lew. I wszystko, co wzięliśmy, to cztery lewy atutowe. Za 140 nasi przeciwnicy wzięli prawie 65%, bo na osiem stolików na trzech zagrano 4♥, w tym dwa razy bez kontry (?!). Jeden wojownik z ręką **S** wtoczył się jeszcze raz treflami do licytacji i postawił 1100, a jednemu urządzono cichy pogrzeb na 2♣. Poległ za 150, co pozwoliło nam osiągnąć w rozdaniu wynik nazywany w szachach *meister drittel* – czyli 1/3.

W którejś rundzie przyszło nam rozgrywać rozdanie o – moim zdaniem – największym uroku w całym turnieju. W każdym razie nic piękniejszego nie widziałem.

**WE po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A94<br>♥ AK754<br>♦ 52<br>♣ 876 | |
| ♠ 76<br>♥ W108632<br>♦ 763<br>♣ D3 | N<br>W E<br>S | ♠ KD105<br>♥ –<br>♦ D984<br>♣ AKW92 |
| | ♠ W832<br>♥ D9<br>♦ AKW10<br>♣ 1054 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kiełczewski | Jaszczak | Grzelczak | Leśniewski |
| – | – | – | pas |
| pas | 1♥ | 1BA[1] | ktr. |
| pas | 2♥ | ktr. | rktr. |
| pas... | | | |

[1] młodsza piątka, starsza czwórka

Jacek rozpoczął trzykrotnym zagraniem w trefle. Usunąłem jedno karo. Ale tylko jedno. Widząc ♥9 w stole, spokojnie liczyłem nasze lewy, zwłaszcza gdy w czwartej lewie partner napoczął piki królem. Zaniepokoił i uczujnił mnie wprawdzie bardzo długi namysł Jaszcza. A potem już tylko niestety dokładałem karty. A oprawca zabił ♠A, zaimpasował karo, zagrał ♥9 – podłożyłem ♥10 (bo rozdanie było roznegliżowane co do jednej karty), po czym Jaszczu ponownie zaimpasował karo. Kolejne karo przebiłem ♥8 (przebicie malutkim nic nie dawało), a Andrzej wyrzucił pika. Odszedłem w kiera (odebranie pika nic nie zmieniało), ale kolejne karo przebite już tym razem małym kierem zostało nadbite. Rozgrywający odepchnął się pikiem i pokazał dwukartowe widełki kierowe. Do sukcesu obrońców prowadziło piekielnie trudne zagranie w czwartej lewie w potrójny renons treflem, żebym mógł pozbyć się drugiego kara.

Ale zemsta, choć leniwa...

W ścisłym finale odgrywaliśmy się w takim rozdaniu:

**Obie po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 986<br>♥ 52<br>♦ 9<br>♣ KD87543 | |
| ♠ W753<br>♥ AD1086<br>♦ KD6<br>♣ 6 | N<br>W E<br>S | ♠ AK102<br>♥ W93<br>♦ A1054<br>♣ A2 |
| | ♠ D4<br>♥ K74<br>♦ W8732<br>♣ W109 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Leśniewski | Kiełczewski | Jaszczak | Grzelczak |
| – | – | – | pas |
| 1♥ | pas | 2♣ | pas |
| 2♥ | pas | 2♠ | pas |
| 3♠ | pas | 6♠ | pas... |

Mój partner wykonał niebanalny wist ♥4. Jaszczu po starannym przemyśleniu sprawy doszedł do wniosku, że powinien to być wist w singla i trzepnął to asem. „Zachęciłem" dwójką. Teraz nastąpiło zagranie pika do dziesiątki i damy. Jacek kontynuował swój przebiegły plan, wychodząc ponownie w kiera – blotką.

– Zrzuciłeś dwójkę, więc albo miałeś czwartego waleta, albo dubla. Jak dubla, to lewa kierowa mi nie ucieknie, a jak

czwartego waleta, to przecież skoro Andrzej nie podłożył w pierwszej lewie damy, to nie podłoży teraz dopiero, a potem będzie ci impasował mojego króla – wyjaśnił mi ten przebiegły człowiek.

Mieliśmy oczywiście 100% z rozdania. Zważywszy, że szlemika zalicytowały tylko trzy pary, jedno dołożenie stanowiło obrót 1,75 maksa.

Umiar wykazany przez Jacka w rozdaniu poniższym przyniósł nam znakomite 85,71%.

**Obie przed partią, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ AD10842<br>♥ W<br>♦ KDW83<br>♣ 9 | |
| ♠ –<br>♥ D8765<br>♦ A10652<br>♣ DW10 | N<br>W E<br>S | ♠ K9653<br>♥ AK32<br>♦ 94<br>♣ 83 |
| | ♠ W7<br>♥ 1094<br>♦ 7<br>♣ AK76542 | |

Otworzyłem z ręką **S** standardowe 3♣. Dobiegło to do Marka Jeleniewskiego, bowiem Jackowi nawet powieka nie drgnęła, kiedy pasował na mój blok. Marek miał w tej sytuacji oczywistą ożywkę i za chwilę Lech Ohrysko rozgrywał 4 ♥. Oczywiście bez powodzenia i bez dwóch.

Kolejne znakomite zagranie Jacka nastąpiło przeciwko parze Adam Wujków – Aleksander Skop.

**WE po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K54<br>♥ K4<br>♦ 62<br>♣ D97543 | |
| ♠ D6<br>♥ AD106<br>♦ A54<br>♣ W1082 | N<br>W E<br>S | ♠ 82<br>♥ W8752<br>♦ D10983<br>♣ K |
| | ♠ AW10973<br>♥ 93<br>♦ KW7<br>♣ A6 | |

Adam rozgrywał 3♠ po licytacji:

| W<br>Grzelczak | N<br>Skop | E<br>Kiełczewski | S<br>Wujków |
|---|---|---|---|
| – | – | pas | 1♠ |
| ktr. | 3♣[1] | 3♦ | pas |
| pas | 3♠ | pas... | |

[1] *kolor plus fit*

Jacek nie poszedł topornie w kolor zalicytowany przez partnera (a przecież licytując 3♦, chciałem mu w wyborze wistu pomóc, mając pełną świadomość, że to przeciwnicy utrzymają się przy grze). Wybrał diaboliczną kartę – ♣2 (!). Czy można się dziwić rozgrywającemu, że postawił damę? A potem jeszcze nie trafił ♠D i zaledwie 140 okazało się dla **NS** pełnym zerem (jak wygląda zero niepełne?)

W tym oto rozdaniu mieliśmy obaj chwilę słabości. Na szczęście nie w licytacji.

**Obie przed partią, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 53<br>♥ AK976<br>♦ 64<br>♣ 8765 | |
| ♠ 862<br>♥ D10<br>♦ K83<br>♣ AKW92 | N<br>W E<br>S | ♠ AK104<br>♥ 82<br>♦ ADW109<br>♣ 43 |
| | ♠ DW97<br>♥ W643<br>♦ 752<br>♣ D10 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | – | pas |
| 1♣ | pas | 2♦ | pas |
| 3♦ | pas | 3♠ | pas |
| 4♦ | pas | 4♠ | pas |
| 5♦ | pas... | | |

**S** zawistował w atuta. Dostrzegłem w stole CZTERY trefle: ♣A K W 9 i beznamiętnie zagrałem na impas damy. Lecąca ♣10 sprowokowała mnie do odebrania atutów i ponowienia impasu. Kiedy po zgraniu ♣9 pokazała się jeszcze pod nią ♣2, byłem już myślami gdzie indziej i zadysponowałem pika, nie biorąc nadróbki. – Sto procent – ogłosił obsługujący pierniczek przeciwnik. Widząc moją zmartwioną minę, dodał: – Dla was. Okazało się, że sala bębniła maksowe 3 BA i gdyby nie dwóch zagorzałych wyznawców czwartej najlepszej (na wiście kierowym), mielibyśmy do końca sztywnego maksa. Ale 71% na rundę przed końcem zawodów też nas nie zmartwiło.

Taak... To był nasz turniej od początku do końca. Nawet jak otworzyło mi się 1BA na 20 PC, to przyniosło to zysk zamiast straty, bo skrupulatnie liczący przeciwnik doszukał się mojego asa u swojego partnera i rozwiązał mi kluczowy kolor, nie odciągając przy okazji swojego asa.

Przychylność Piatnika unaoczniła się nawet na ostatnim stole, gdzie graliśmy przeciwko wiceliderom Grzegorzowi Gardynikowi i Krzysztofowi Kujawie, ćwiczącym z powodzeniem system Inwitofitka, którego twórcą jest właśnie Grzesiu Gardynik.

Rywale zasiedli do stołu z postanowieniem walki o złoto. Ponieważ dzieliło ich od nas 19 punktów, a do zdobycia w rundzie było 28, potrzebowali zwycięstwa co najmniej 24:4. Jakoż zaraz pierwsze rozdanie stworzyło okazję do zagrania taktycznego.

**Obie partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K65<br>♥ W8652<br>♦ 64<br>♣ D109 | |
| ♠ A9<br>♥ A4<br>♦ DW10872<br>♣ 862 | N<br>W E<br>S | ♠ W843<br>♥ KD102<br>♦ A5<br>♣ AW5 |
| | ♠ D1072<br>♥ 73<br>♦ K93<br>♣ K743 | |

Grzesiu grał 3BA po wiście ♠2. Trzepnął asem i zagrał na drugiego ♦K w impasie, co przy założonym położeniu dawało szansę na 12, a nawet 13 lew. Wiadomo też było, że prawdopodobnie nikt nie wybierze takiej koncepcji (zagrywki taktyczne o piąte miejsce raczej nie wchodzą w rachubę), więc jak się ona zakończy powodzeniem, to zostanie tylko jedno rozdanie, a w nim... nagroda za odwagę w pierwszym.

Grzesiu – niestety dla niego – niczego nie trafił. Ani ♦K nie był drugi, ani nie stał w impasie, ani nikt inny tak nie zagrał, więc sprawa złotego medalu się w tym momencie rozstrzygnęła i można było ostatnie rozdanie rozegrać naprawdę na pełnym luzie.

Zagraliśmy w nim banalne 3♦ z nadróbką, co udało się tylko połowie sali, i prawie 80% dla nas zepchnęło naszych przeciwników na trzeci stopień podium (wyprzedzili ich Piotr Gawryś z Michałem Klukowskim). Ale – jak powiedział Grzesiu – różnica pomiędzy srebrem a brązem jest prawie żadna. A pomiędzy złotem a resztą bardzo duża.

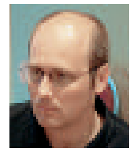
Kończąc, podsumuję krótko. Mieliśmy bardzo dużo szczęścia. Ale graliśmy bardzo równo. Nasze jedyne zero w rozdaniu 2♥ z rekontrą mieściło się w granicach sztuki. Nijak nie przystawało do zer naszych przeciwników, które opisałem w skondensowanej formie na bridge forum.

A Jacek Grzelczak – mój 656. partner – okazał się objawieniem na miarę Marcina Mazurkiewicza. Ilu jeszcze takich zakamuflowanych graczy *z papierami* orbituje na obrzeżach naszego brydża?

Dzięki, Jacku. ♦

Mirosław Cichocki

# Ostro po szlema, a w nagrodę złoto i srebro



## Mistrzostwa Polski par kobiecych

Mistrzostwa się odbyły. To pierwszy sukces. Bo po ubiegłorocznej katastrofie frekwencyjnej były o to uzasadnione obawy.

Być może korzystniejszy termin, lokalizacja i atrakcyjne nagrody zdopingowały w pewnym stopniu zawodniczki, które w liczbie 19 par (tylko i aż – było nie było jest to wzrost o prawie 100% w stosunku do 10 duetów z ubiegłego roku) rozpoczęły trzydniowy maraton na dystansie 114 rozdań. Jeżeli w tym tempie będzie rosła frekwencja, to już w niedalekiej przyszłości 30–40 par będzie normą, czego wszystkim serdecznie życzę.

Walka toczyła się o reprezentowanie Polski w otwartych ME 2015 w Norwegii (nagroda dla mistrzyń Polski – pod pewnymi warunkami), natomiast najlepszy duet juniorek miał obiecany start w juniorskich ME par w Niemczech. W tej klasyfikacji najlepiej wypadła reprezentacyjna para juniorek Olga Długosz – Agnieszka Szczypczyk, zajmując w klasyfikacji ogólnej szóste miejsce i wyprzedzając minimalnie parę Zuzanna Moszczyńska – Dominika Piesiewicz (miejsce siódme).

Bardzo emocjonującą rywalizację o złoto niemal do ostatniego rozdania toczyły ze sobą pary: Danuta Kazmucha – Ewa Miszewska (aktualne reprezentantki na DME) oraz Ewa Grabowska – Natalia Sakowska (mistrzynie świata juniorek z 2010 r.). Zwycięsko wyszły z tej rywalizacji te pierwsze. Brąz wywalczyły ostro finiszujące kolejne reprezentantki na tegoroczne DME w Chorwacji Katarzyna Dufrat – Justyna Żmuda.

Niespodzianką in minus było dopiero piąte miejsce faworytek, broniących tytułu mistrzyń Polski Cathy Bałdysz i Anny Sarniak, jednej z najlepszych dziś żeńskich par na świecie (zwyciężczynie prestiżowego turnieju w Pekinie, drugie w Cavendishu w Monte Carlo w 2013 r.). O pechu może mówić para Renata Dancewicz – Aleksandra Jarosz, której w walce o czołowe miejsca przeszkodziła kontuzja tej ostatniej.

Poniżej dwa interesujące rozdania z mistrzostw.

W pierwszym z nich tylko dwie pary wylicytowały ostrego szlema – dokonały tego późniejsze złote i srebrne medalistki.

**Finał, rozd. 102; NS po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A1065<br>♥ AKD64<br>♦ 7<br>♣ AD8 | |
| ♠ W872<br>♥ W9<br>♦ KW9<br>♣ W643 | N<br>W E<br>S | ♠ D3<br>♥ 107<br>♦ 86542<br>♣ 9752 |
| | ♠ K94<br>♥ 8532<br>♦ AD103<br>♣ K10 | |

| Kazmucha (S) | Miszewska (N) | Sakowska (S) | Grabowska (N) |
|---|---|---|---|
| 1♣ | 1♥ | 1♣ | 1♥ |
| 2♥ | 2♠[1] | 2♥ | 2♠[1] |
| 3♣[2] | 3♦[3] | 3♦[2] | 4♣[3] |
| 3♠[4] | 4♣[5] | 4♦[4] | 4 BA[5] |
| 4♦[6] | 4 BA[7] | 5♣[6] | 5♦[7] |
| 5♣[8] | 5♠[9] | 5♥[8] | 5♠[9] |
| 6♦[10] (W: ktr.) | 7♥[11] | 5 BA[10] | 6♣[11] |
| | | 7♥[12] | |

[1] pytanie o dubla; [2] dubel trefl; [3, 4, 5, 6] *cuebidy;* [7] *blackwood;* [8] jedna wartość; [9] pytanie o króle; [10] dwa króle; [11] kontra **W** upewniła o właściwych królach

[1] inwit + przez piki; [2] wartości; [3; 4] *cuebidy;* [5] *blackwood;* [6] jedna wartość; [7] pytanie o damę atu; [8] brak; [9] pytanie o kluczowe króle; [10] ♦K lub pozostałe; [11] masz ♣K?; [12] mam

Szlem całkiem dobry – na podziale kierów 2–2 stuprocentowy, a przy podziale nie gorszym niż 3–1 konieczny był spełniony jeden z warunków: podział pików lub spadający krótki ♦K, lub przymus pikowo-karowy).

Trochę różnymi drogami potoczyła się licytacja. Wydaje się, że nieco więcej przesłanek do zalicytowania szlema miały Kazmucha i Miszewska. Tak czy owak mimo precyzyjnej licytacji obie pary le♦o zaryzykowały w poszukiwaniu maksa. Ale opłaciło się...

Dynamiczne było rozdanie poniższe. W zapisach była bardzo duża rozbieżność: od końcówek bezatutowych wygranych na **WE** do wygranych kontraktów kierowych na **NS** (np. 3♥ z kontrą zrealizowane z... trzema nadróbkami).

A tak wyglądało to na stole, przy którym rywalizowały późniejsze złote i brązowe medalistki.



Ewa Miszewska i Danuta Kazmucha *Fot. Krzysztof Siwek*

**Finał, rozd. 20; obie po partii, rozdawał W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ D10943<br>♥ D1083<br>♦ –<br>♣ 6432 | |
| ♠ AK2<br>♥ 97<br>♦ W43<br>♣ ADW98 | N<br>W E<br>S | ♠ W876<br>♥ W2<br>♦ AK9<br>♣ K1075 |
| | ♠ 5<br>♥ AK654<br>♦ D1087652<br>♣ – | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Miszewska | Żmuda | Kazmucha | Dufrat |
| 1 BA | pas | 2♣ | 2♦ |
| pas | pas | 3 BA | ktr. |
| pas | pas | pas | |

Po mało informacyjnej licytacji Żmuda stanęła przed problemem wistowym. Trudno było odczytać kontrę – ostatecznie oceniła, że wistem w starszy kolor może dać dodatkową lewę i wyszła pasywnie w trefle. Skończyło się kolejnym maksem dla Miszewskiej i Kazmuchy za wygrane 3BA z kontrą.

Kontra Dufrat była ryzykowna, bo z jej karty nie wynika, że nawet po trafieniu wistu 3BA będzie przegrane, nie mówiąc o tym, że przy tak dynamicznej karcie na linii **NS** może wychodzić wyższa gra (akurat wychodziło... 6♥). Należało chyba we wcześniejszej fazie licytacji zgłosić kiery, a potem konsekwentnie licytować kara.

Mirosław Cichocki

# Nie zdradzaj swojej karty, a nie pożałujesz

## Mistrzostwa Polski par mikstowych

Na starcie MP par mikstowych pojawiło się 68 duetów. Złoto zdobyli Ewa Banaszkiewicz i Włodzimierz Starkowski, srebro Cathy Bałdysz i Piotr Walczak, a brąz Danuta Hocheker i wyżej podpisany.

Świetnie zagrali juniorzy Aleksandra Jarosz – Sławomir Niajko (4. miejsce). Zawiedli trochę Justyna Żmuda i Michał Klukowski (9. lokata). Poniżej akurat rozdanie, w którym Justyna i Michał zdobyli prawie maksa (92,86%).

**Finał, rozd. 52; WE po partii, rozdawał E**

N: ♠ 864 ♥ W8654 ♦ 10 ♣ 8732
W: ♠ KD752 ♥ 1073 ♦ 9 ♣ K1065
E: ♠ 93 ♥ D2 ♦ ADW86543 ♣ 9
S: ♠ AW10 ♥ AK9 ♦ K72 ♣ ADW4

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Klukowski | Bunikowski | Żmuda | Janeczek |
| – | – | 3♦ | ktr. |
| pas | 3♥ | pas | 3 BA |
| pas | pas | pas | |

Michał wyszedł w ♦9. Wstawionego na trzeciej ręce ♦W rozgrywająca musiała przepuścić, bo wist mógł nastąpić w dubla (para **WE** z dubla wistowała w starszą). Teraz Justyna wyszła w pika i zagranego waleta Klukowski pobił damą i zagrał ♥10 (!) – w celu sprowokowania rozgrywającej do zablokowania koloru. Janeczek jednak dołożyła małe, zabiła kiera asem i ponowiła królem, na którego spadła dama. Teraz rozgrywająca zrobiła błąd, bo przeszła do stołu ♥W, nie sprawdzając trefli. Po czym, bojąc się zrzutek na kiery, zagrała trefla do ♣D z nadzieją, że ♣8 będzie późniejszym dojściem do kierów. Michał wykorzystał daną mu szansę i zagrał teraz pika do ręki rozgrywającej, która była już na wpuście i musiała polec bez dwóch.

Inaczej potoczyło się to na naszym stole. Danka Hocheker po otwarciu 3♦ zapowiedziała po prostu 3BA. Wist karowy. Zawodniczka na trzecim ręku zabiła asem i odwróciła ♦D. Danka przepuściła tę lewę, zabiła królem kolejne wyjście w karo i przystąpiła do rozegrania kierów – gdy pokazał się szczęśliwy rozkład, oddała na ♣K, inkasując dziewięć lew za ponad 92%.

Ciekawy motyw rozgrywkowy pojawił się w rozdaniu nr 9, a autorem zagrania był Piotr Walczak.

**Finał, rozd. 9; WE po partii, rozdawał N**

N: ♠ 10954 ♥ 98 ♦ KD8 ♣ W754
W: ♠ D82 ♥ AW7653 ♦ AW ♣ D2
E: ♠ KW6 ♥ KD42 ♦ 7542 ♣ A9
S: ♠ A73 ♥ 10 ♦ 10963 ♣ K10863

Cathy Bałdysz (**E**) otworzyła 1♣, po czym Piotr grał 4 ♥. **N** zawistował w pika, **S** zabiła asem i odwróciła w karo. Piotr położył waleta, **N** wziął damą i tu popełnił drobny błąd, nie odwracając w trefla, lecz w pika. To już wystarczyło Piotrowi do ustawienia przymusu przeciwko **S** w czterokartowej końcówce:

W: ♠ 2 ♥ 3 ♦ – ♣ D2
E: ♠ K ♥ – ♦ 75 ♣ A
S: ♠ – ♥ – ♦ 96 ♣ K10

Na zagranego przez **W** pika do króla zawodniczka na pozycji **S** musiała się rozstać bądź z treflem, singlując króla, bądź z karem, umożliwiając wyrobienie przebitką forty karo. Ładny przymus dający za 11 lew zapis ponad 92%.

A teraz w akcji złoci medaliści Ewa Banaszkiewicz i Włodek Starkowski. Niepozorne rozdanie, w którym Ewa sprowokowała Michała Klukowskiego do nietypowego zagrania, zyskując zapis bliski 93%.

**Finał, rozd. 38; obie przed partią, rozdawał W**

N: ♠ DW987 ♥ 54 ♦ 986 ♣ D108
W: ♠ K63 ♥ KW98 ♦ 73 ♣ K732
E: ♠ A104 ♥ D10 ♦ D1054 ♣ AW54
S: ♠ 52 ♥ A7632 ♦ AKW2 ♣ 96

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Klukowski | Starkowski | Żmuda | Banaszkiewicz |
| – | – | 1♣ | 1♥ |
| 1 BA | pas | pas | pas |

Wist: ♠D. Michał wziął królem i zagrał w kiery. Ewa raz przepuściła, drugiego kiera zabiła i odwróciła w... pika – nie zgrała ♦K, aby pokazać partnerowi, w co ma odwrócić po ewentualnym dojściu do ręki. Zagranie to spowodowało, że Klukowski wykluczył taki układ, a wywnioskował, że Ewa na wejście powinna mieć przynajmniej 10 PC, czyli także ♣D – zagrał z góry trefle i wziął tylko osiem lew.

I na koniec: jak nowi mistrzowie Polski potrafią walczyć o maksy.

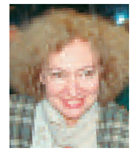
**Finał, rozd. 34; obie po partii, rozdawał W**

N: ♠ 108542 ♥ D103 ♦ AD ♣ 1082
W: ♠ KD96 ♥ AW ♦ KW742 ♣ K7
E: ♠ 73 ♥ 952 ♦ 109865 ♣ A65
S: ♠ AW ♥ K8764 ♦ 3 ♣ DW943

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Pawlak | Starkowski | Pietrzyk | Banaszkiewicz |
| 1 BA | pas | pas | 2♥ |
| ktr. | pas | 3♦ | pas |
| pas | 3♥ | pas | pas |
| 4♦ | ktr. | pas... | |

3♦ i 3♥ wychodziły, a finalna kontra miała rekompensować wynik, gdyby 3♥ wychodziło. W rzeczywistości nie poprawiała wyniku (85% za +200), bo większość par **NS** pozwalała parom **WE** grać 3♦.

Irena Chodorowska



# O tym, jak mąż pomagał mi napisać relację

## Mistrzostwa Polski par seniorów

Po mistrzostwach Polski seniorów Sławek Latała zwrócił się do mojego życiowego i brydżowego partnera z prośbą o napisanie kilku słów na temat tego, jak udało się nam wygrać te mistrzostwa. Janek natomiast zwrócił się do mnie i przemówił typowo mężowskim tonem: – Może byś tak coś napisała, bo ja już piszę dla Mariana Szulca (czytaj: *Brydża*). Co było robić, mąż kazał, a dyrektorowi biura się nie odmawia – dwóch na jedną. Usiadłam do komputera, żeby wybrać rozdania. W tym momencie usłyszałam jeszcze: – Te numery rozdań zapisane na kartce to ja wykorzystam, więc znajdź sobie inne.

No świetnie, pomyślałam, wszystko przebrane, to już tylko drugi sort mi został. Zaczęłam przeglądać wszystkie rozdania, od eliminacji poczynając, a na finale kończąc, i właściwie nie wiem, dlaczego myśmy te mistrzostwa wygrali. Nie znalazłam ani jednej błyskotliwej rozgrywki i ani jednej błyskotliwej obrony, tylko kilka trafnych decyzji licytacyjnych. Jedyna dobra obrona, która przyniosła nam sto procent w 16. rozdaniu finału, będzie opisana w *Brydżu* (rozdanie zastrzeżone przez Pana i Władcę).

Sporo zysków zanotowaliśmy dzięki stosowanemu przez nas otwarciu 2♣ na kolorach starszych, które w korzystnych założeniach może być nawet ze składem 4–4, tylko że wtedy ze zgrupowaniem punktów w tych kolorach.

**Obie strony przed partią, rozdawał N**

N: ♠ KW108 ♥ K1086 ♦ 7 ♣ K972
W: ♠ AD752 ♥ D52 ♦ 8 ♣ D1086
E: ♠ 63 ♥ 974 ♦ KDW1063 ♣ 54
S: ♠ 94 ♥ AW3 ♦ A9542 ♣ AW3

Z ręką **N** otworzyłam 2♣. Przeciwnik z lewej wyraźnie zainteresował się znaczeniem i spasował. Janek: 2♥ i po dwóch pasach **E** wszedł 3♦, sądząc, że skoro nie próbujemy grać końcówki, to partner coś ma. Janek skontrował i zapisaliśmy 1100.

Niestety, nie wszystkie rozdania były dla nas takie przyjemne, a decyzje trafione. Przyszło rozdanie 12. w półfinale.

**NS po partii, rozdawał W**

N: ♠ KD104 ♥ A10973 ♦ W ♣ D82
W: ♠ 876 ♥ D852 ♦ A752 ♣ 97
E: ♠ A9 ♥ 4 ♦ D10984 ♣ W10643
S: ♠ W532 ♥ KW6 ♦ K63 ♣ AK5

Otworzyłam 1♥, Jan Zabrocki na **E** wszedł 2BA na młodszych, a mój partner 3♣ – forsujące z fitem kier. Teraz Krzysztof Gołaś zalicytował 4♦, ja 4♥, a Zabrocki 5♦. Trudno winić partnera, że skontrował. Wzięliśmy tylko 500 (więcej nie dało się po żadnych wistach), uzyskując 5 punktów na 22 możliwych. Co prawda kontrakt 5♥ kładł tylko wist w ♦D, ale znając Jasia Zabrockiego, myślę, że pewnie oddałby taki wist.

W rozdaniu 47. w eliminacjach...

**Obie przed partią, rozdawał S**

N: ♠ A43 ♥ D754 ♦ KD952 ♣ 4
W: ♠ D96 ♥ 2 ♦ W108764 ♣ AD9
E: ♠ 2 ♥ AKW86 ♦ 3 ♣ 1076532
S: ♠ KW10875 ♥ 1093 ♦ A ♣ KW8

... poszła dość nietypowa sekwencja. Janek otworzył 1♠, ja 2♦ – trochę naciągnięte, ponieważ przy ficie pik to już forsuje do końcówki. Teraz przeciwnik 2♥, a Janek 2♠. W tym momencie już niewiele mi zostało do powiedzenia i postanowiłam spasować. Za wygrane 2♠ uzyskaliśmy prawie 88%.

Ciekawe było rozdanie nr 1 w finale.

**Obie przed partią, rozdawał N**

N: ♠ 103 ♥ KW7 ♦ W942 ♣ 10962
W: ♠ ADW74 ♥ 42 ♦ AD6 ♣ W73
E: ♠ K82 ♥ AD9853 ♦ – ♣ AK84
S: ♠ 965 ♥ 106 ♦ K108753 ♣ D5

Janek otworzył 1♥, przeciwnik spasował, a ja zalicytowałam 1♠. Janek nie chciał skakać w 3♥, zwłaszcza że miał trzy piki. Zalicytował skromne 2♣, mając nadzieję, że to nie obiegnie. Ode mnie przyjechało 2BA, forsing do końcówki. Teraz mógł zalicytować 3♠. Po moich 4♠ skoczył w 6♠, wiedząc, że mam najwyżej dubla kier (z kierami po piku i po dwóch treflach zalicytowałabym forsujące 3♥). Za 13 lew w piki uzyskaliśmy prawie 86%. Tylko trzy pary zagrały szlemika w piki. Reszta grała w bez atu albo w kiery na różnych wysokościach, ale 13 lew można było wziąć tylko w piki.

W końcu przyszło rozdanie, które zadecydowało o wyniku mistrzostw.

**Obie przed partią, rozdawał E**

N: ♠ AK4 ♥ K3 ♦ KW943 ♣ 962
W: ♠ 1092 ♥ D65 ♦ 87 ♣ AKD43
E: ♠ 65 ♥ AW10942 ♦ D102 ♣ 85
S: ♠ DW873 ♥ 87 ♦ A65 ♣ W107

W założeniach obie przed partią Edward Krusiewicz otworzył na pierwszym ręku 3♦, co oznaczało siedmiokartowy kolor kierowy. Andrzej Klik zalicytował 4♥ i teraz przyszła kolej na mnie.

Przeliczyłam swoje 14 punktów kilka razy w nadziei, że może coś przeoczyłam. W końcu człowiek może się pomylić w liczeniu. Nie znalazłam jednak dobrej odzywki. Rozważałam kontrę, która na pewno nie obiegnie. Jednak myśl, co się będzie działo, jak nas skontrują i polegniemy bez kilku, była bardziej zatrważająca niż myśl o pasie. Jeżeli spasuję, a idzie nam coś w piki, też nie będzie dobrze. Trudno, pomyślałam, mój nie ma odzywki na pikach, bo może by zalicytował. Z pewnością nie ma bilansu na grę na wysokości czterech. A więc spasowałam.

Zawistowałam ♠A i Janek dołożył damę. Wyszłam blotką pik do waleta, żeby podegrał mi karo. Janek nie wiedział jeszcze, który kolor ma podegrać, bo czwórka pik nie była czytelna. Zagrał ♦A i po dodaniu przeze mnie zachęcającej trójki powtórzył ten kolor.

+ 50 było jedynym zapisem na naszą stronę. Większość wpadała bez kilku na kontrakty pikowe, które grała po tym, jak **E** otwierał 2♦ *multi* lub 2♥.

Andrzej Witkowski i Jan Pawlikaniec, grający przeciw Jasiowi Blajdzie z Piotrem Stopą, którzy przed ostatnią rundą byli o włos przed nami, doszli do 3BA. Obrona mogła skasować pierwszych jedenaście lew, gdyby wistującemu wypadła przypadkiem blotka trefl. Skończyło się jednak tylko na bez jednej po normalnym wiście w ♥W, co przyniosło zwolennikom kontraktów bezatutowych aż 78%, ponieważ był to jeden z najniższych zapisów dla broniących.

Czekając na wyniki, Janek krążył wokół stołu sędziowskiego. Gdy wreszcie ukazały się na ekranie, z nami na pierwszym miejscu, o czym jeszcze nie wiedziałam, bo usiadłam sobie w kąciku z dala od pola bitwy, przyszedł do mnie i oznajmił ponuro: – Wygraliśmy.

***

Uff, nie było łatwo. Ani grać, ani pisać. Janek czyhał i po każdym napisanym słowie stwierdzał: – To nie tak. – Tu trzeba opisać dokładnie. – Co to znaczy, że wyszłaś w ♠A, a ja dołożyłem damę? (Może któryś z panów wyjaśni, o co chodzi w tym ostatnim pytaniu, nie zawsze nadążam za męskim tokiem myślenia). – A tu brakuje rozkładu. – Nie napisałaś, przeciwko komu grałaś, a to najważniejsze.

W końcu cisnęłam myszą i poszłam na spacer z Szarym. Po powrocie zastałam męża oglądającego *Fakty*. Wtedy cichutko, w spokoju skończyłam artykuł. ♦

**PODIUM MP SENIORÓW**

1. Irena Chodorowska – Jan Chodorowski 56,43 proc., 2. Jan Blajda – Piotr Stopa 54,99, 3. Adolf Bocheński – Antoni Zdzienicki 54,70.



Szary i jego pani

Fot. Wojtek Makarewicz

Wojciech Siwiec



# Sensacja wisiała na włosku, ale ostatecznie finałowa czwórka ani drgnęła

## Ekstraklasa. Budimex Drużynowe Mistrzostwa Polski 2013/2014



Lech Ohrysko *Fot. Sławek Latała*

Zakończyła się faza pucharowa ekstraklasy sezonu 2013/2014; nas oczywiście najbardziej interesowały spotkania formujące finałową czwórkę. Najpierw trzeci po rundzie eliminacyjnej **RAL Poznań** nadzwyczaj łatwo pokonał faworyzowaną drużynę Bridge24.pl Warszawa **152**:118,2 impów (wszystkie mecze 72-rozdaniowe), natomiast czwarty w klasyfikacji **Ruch AZS Politechnika Wrocławska** wygrał z Konkretem Chełmno **174**:108,2. Pokonani zagrali następnie w repasażach przeciwko drużynom wyłonionym spośród tych, które w rundzie eliminacyjnej zajęły pozycje 5.–8. I tam **Konkret** zwyciężył kaliskiego Consusa **192,2**:93, zaś **Bridge24.pl** – z ogromnym trudem, dopiero w przedostatnim rozdaniu – zapewnił sobie minimalne zwycięstwo nad rewelacyjnymi Gastronomikami z Uniwersytetu Warszawskiego **148,2**:143. Sensacja wisiała więc na włosku, ale ostatecznie z playoffowych zmagań zwycięsko wyszła stara gwardia i ustalony po rundzie eliminacyjnej skład finałowej czwórki nie uległ zmianie. W decydujących zmaganiach DMP 2013/2014 zmierzą się zatem: RAL (to on przejął jedynkę z rozstawienia, łącznie z prawem wyboru półfinałowego przeciwnika), Ruch AZS Politechnika, Konkret oraz Bridge24.pl.

A na razie kilka rozkładów z pierwszej i drugiej rundy fazy pucharowej. Najpierw spotkanie RAL – Bridge24.pl...

**Rozd. 7/I; obie strony po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K65<br>♥ 94<br>♦ 863<br>♣ ADW73 | |
| ♠ 43<br>♥ W106<br>♦ AW92<br>♣ 10854 | N<br>W E<br>S | ♠ W8<br>♥ D532<br>♦ KD10754<br>♣ 9 |
| | ♠ AD10972<br>♥ AK87<br>♦ –<br>♣ K62 | |

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Gaweł | Ohrysko | Jagniewski | Jeleniewski |
| – | – | – | 1♠ |
| pas | 2BA[2] | 3♦ | 4♦[2] |
| pas | 5♣[3] | pas | 5♦[4] |
| pas | 6♣[5] | pas | 7♠ |
| pas... | | | |

[1] inwit z fitem pikowym; [2] krótkość; [3] *cuebid*; [4] w karach renons; [5] inwit wielkoszlemowy na wartości treflowe, silna sugestia, że **N** ma longera w tym kolorze

Tylko para RAL-u Marek Jeleniewski – Lech Ohrysko doszła do tego znakomitego i bezproblemowego w rozgrywce szlema w piki (wychodziło też 7♣). Jeleniewski wiedział, że jego ♣K zamyka partnerowego longera, zaakceptował zatem jego inicjatywę wielkoszlemową. Widać tu pełne wzajemne zrozumienie partnerów, zazwyczaj taki inwit pyta bowiem o damę we wskazanym kolorze. Tu jednak Marek z Leszkiem dobrze wiedzieli, co czynią, a efekt ich działań był godny najwyższego uznania. Tym bardziej że w **PO** para Bridge24.pl Jacek Pszczoła – Piotr Tuczyński poprzestała na szlemiku (w piki), drużyna poznańska zarobiła więc w tym rozdaniu 13 impów.

**Rozd. 14/II; obie strony przed partią, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 653<br>♥ 9873<br>♦ 96<br>♣ K985 | |
| ♠ KW9842<br>♥ DW5<br>♦ AW103<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ AD<br>♥ A4<br>♦ KD874<br>♣ W1072 |
| | ♠ 107<br>♥ K1062<br>♦ 52<br>♣ AD643 | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kowalski | Pszczoła | Romański | Tuczyński |
| – | – | 1BA | pas |
| 2♥[1] | pas | 2♠ | pas |
| 4♣[2] | pas | 4♦[3] | pas |
| 5♣[4] | pas | 5BA[5] | pas |
| 6♥[6] | pas | 7♠ | pas... |

[1] *transfer* na piki; [2] *autosplinter*: 6+♠ i krótkość treflowa; [3] *cuebid*; [4] w treflach renons; [5] pytanie o pięć wartości; [6] dwie wartości, brak ♠D

W **PO** Kowalski – Romański uzgodnili wyłącznie piki, kolor solidny, ale w tym rozdaniu nie optymalny. Nie udał się też impas przeciwko ♥K, przeto Jacek musiał leżeć bez jednej.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Gaweł | Ohrysko | Jagniewski | Jeleniewski |
| – | – | 1♣[1] | pas |
| 1♥[2] | pas | 1♠[3] | pas |
| 2♣[4] | pas | 2♦[5] | pas |
| 4♣[6] | pas | 4♦[7] | pas |
| 4♠[8] | pas | 4BA[9] | pas |
| 5♠[10] | pas | 7♦ | pas... |

[1] naturalny albo – w założeniach obie przed partią – 14–19 PC w składzie zrównoważonym; [2] *transfer*: 4+♠, może być bardzo słaby; [3] 14–16 PC w składzie zrównoważonym, dwa–trzy piki albo 11–13 PC, 4♠–5+♣; [4] *transfer* na kara, możliwych jest kilka wariantów siłowo-układowych, potwierdzenie ręki 14–16 PC w składzie zrównoważonym z dwoma–trzema pikami; [5] automatyczne; [6] układ 6♠–4+♦, renons w treflach, modelowo układ 6–3–4–0; [7] gramy w kara!; [8] *cuebid*; [9] pytanie o sześć wartości, czyli *blackwood* na dwóch kolorach uzgodnionych: karach i pikach; [10] dwie wartości (w tym wypadku siłą rzeczy z pięciu), brak kluczowych dam

Kolejny obrót w strefie wielkoszlemowej, także bowiem w **PZ** para **WE** zagrała kontrakt na najwyższym z możliwych szczeblu. Tam jednak dzięki bardzo precyzyjnemu systemowi Jagniewski poznał dokładny układ ręki partnera, wiedział zatem, że należy grać nie w piki, tylko w kara. I to nawet nie tyle dlatego, iż kart tego drugiego koloru było na linii **WE** więcej niż pierwszego, co ze względu na możliwość zrobienia wówczas (co najmniej jednej) przebitki (treflowej) od krótszego fragmentu atutów. I to właśnie była ta dodatkowa, trzynasta lewa, możliwa do zdobycia nawet wtedy, gdy nie udaje się impas kierowy. Wielki szlem w kara – kontrakt zaiste przecudny – został łatwo zrealizowany (wist à la Zia: ♣4!) i przyniósł zespołowi Bridge24.pl w pełni zasłużone 16 impów zysku. Był to najwyższy obrót w tym spotkaniu.

**Rozd. 20/II; obie strony po partii, rozdawał W**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ K1093<br>♦ KDW54<br>♣ D1043 | |
| ♠ W10<br>♥ AD7542<br>♦ A1097<br>♣ 6 | W N E S | ♠ AK7<br>♥ 86<br>♦ 86<br>♣ AKW752 |
| | ♠ D9865432<br>♥ W<br>♦ 32<br>♣ 98 | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kowalski | Pszczoła | Romański | Tuczyński |
| 1♥ | 2♦ | 3♣ | pas |
| 3♥ | pas | 4♥ | pas... |

W tym wypadku ośmioatutowa końcówka w kolor starszy – bardzo często kontrakt wzorcowy – to nie było to. Kowalski był bez szans – musiał oddać trzy atuty i karo.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Gaweł | Ohrysko | Jagniewski | Jeleniewski |
| 1♥ | pas | 2♣ | 3♠ |
| pas | pas | 3BA | pas |
| pas | pas | | |

Tymczasem w **PZ** żywiołowy skok Jeleniewskiego na 3♠ w zasadzie pozbawił przeciwników szansy na uzgodnienie kierów. Co gorsza, zostali oni też w ten sposób na dobrą sprawę zmuszeni do zapowiedzenia 3BA, a te – przy aktualnych rozkładach – okazały się grą dużo lepszą – a może jedynie szczęśliwszą? – w każdym razie wykładaną. Pierwszy wist: ♦2, rozgrywający przepuścił w dziadku, a **N** wziął lewę ♦D i kontynuował ♦K. Jagniewski zabił ♦A, udanie zaimpasował trefle waletem i zagrał jeszcze trzy razy w ten kolor, w międzyczasie ściągnąt też ♠A. I miał już pięć wziątek treflowych, a w sumie dziewięć, ostatecznie **N** znalazł się nawet na wpustce i musiał podarować przeciwnikowi nadróbkę. Stąd 12 impów dla Bridge24.pl.

**Rozd. 12/III; strona NS po partii, rozdawał W**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ K73<br>♥ –<br>♦ DW9743<br>♣ AKW7 | |
| ♠ D105<br>♥ AK5<br>♦ A1062<br>♣ D64 | W N E S | ♠ 96<br>♥ W108642<br>♦ 5<br>♣ 10952 |
| | ♠ AW842<br>♥ D973<br>♦ K8<br>♣ 83 | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Romański | Pszczoła | Grzelak | Narkiewicz |
| 1BA | 3♦ (?) | pas | pas |
| pas | | | |

Wydaje się, że Pszczoła miał tu zbyt silną i nieodpowiednią układowo kartę (ze względu na solidnego bocznego longera treflowego oraz trójkę w kolorze starszym – pikach) na z założenia blokujący (choć tu w niekorzystnych dla **NS** założeniach) skok na 3♦. Decyzja ta srogo się na Jacku i jego drużynie zemściła. Wprawdzie rozgrywający zrobił swój kontrakt z nadróbką, ale przy drugim stole...

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Gaweł | Ohrysko | Jagniewski | Jeleniewski |
| 1♣[1] | 1♦ | pas | 1♠ |
| pas | 2♣ | 2♥ | pas |
| pas | 3♠ | pas | 4♠ |
| pas... | | | |

[1] naturalny albo – w korzystnych założeniach, kiedy to otwarcie 1BA byłoby mini, tj. w sile 10–12 PC – 13–19 PC w składzie zrównoważonym

W **PZ** Jeleniewski – Ohrysko w toku zupełnie naturalnej licytacji bez trudu uzgodnili piki i zapowiedzieli końcówkę. Inna sprawa, że Gaweł miał tu systemowe otwarcie 1♣ (a nie 1BA), zatem Leszek mógł wejść nisko do licytacji, a potem precyzyjnie opisać układ swojej ręki oraz ujawnić nadwyżkę honorową. Pierwszy wist: ♥A. Jeleniewski przebił na stole i zagrał karo – do króla w swojej ręce i asa obrońcy **W**. W trzeciej lewie Gaweł wyszedł w trefla, którego rozgrywający zabił asem, następnie zaś ściągnął ♠K i zaimpasował piki waletem. Gdyby **W** miał pierwotnie ♠D x, wziąłby nią tę lewę i posłał do przebitki karo, skończyłoby się zatem na bez dwóch. Z drugiej strony, jeżeliby **E** posiadał ♠D x x, wykonanie w drugiej lewie atutów impasu byłoby do sukcesu rozgrywającego konieczne. W aktualnych założeniach – korzystnych dla **WE** – za otwarciem 1♣ Gawła kryła się niemal na pewno ręka bezatutowa w sile 13–16 PC, mogła ona zatem zarówno zawierać, jak i nie zawierać ♠D. Jeleniewski stanął więc tu przed pewną palcówką i w zasadzie nie trafił jej, ale mimo to kontraktu nie przegrał (co jednak znaczy też, iż z wybraną przezeń linią postępowania związana była również szansa dodatkowa). **W** miał bowiem w rzeczywistości ♠D x x, więc gdy zabił waleta, jego partner był już bezpikowy i nie mógł przebić kara. Natomiast z punktu widzenia problemu kierowego zdobywca lewy pikowej był dla rozgrywającego bezpiecznym przeciwnikiem. Po dojściu ♠D Gaweł odebrał wprawdzie ♥K, ale była to ostatnia lewa broniących. 4♠ swoje i 10 impów dla poznaniaków.

**Rozd. 5/V; strona NS po partii, rozdawał N**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ 4<br>♥ K102<br>♦ W95<br>♣ KDW653 | |
| ♠ 987<br>♥ 974<br>♦ AK7632<br>♣ 10 | W N E S | ♠ KD52<br>♥ A86<br>♦ D104<br>♣ 742 |
| | ♠ AW1063<br>♥ DW53<br>♦ 8<br>♣ A98 | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Romański | Pszczoła | Grzelak | Kwiecień |
| – | pas | pas | 1♠ |
| pas | 3♣[1] | pas | 5♣ |
| pas | pas | pas | |

[1] 6+♣, 9–11 PC

Nieskomplikowana licytacja pary Pszczoła – Kwiecień szybko doprowadziła ich do bardzo porządnej, a przy tym jedynej wychodzącej na ich linii końcówki.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Gaweł | Ohrysko | Jagniewski | Jeleniewski |
| – | pas | 1BA[1] | 2♣[2] |
| 3♣[3] | ktr.[4] | 3♦ | pas |
| pas | pas | | |

[1] w korzystnych założeniach tzw. *mini bez atu*: 10–12 PC; [2] wskazanie kolorów starszych; [3] *transfer* na kara; [4] kontra naturalna, treflowa

W **PZ** parze **NS** nie było tak lekko, Jagniewski zaatakował bowiem jako pierwszy konwencyjnym *1BA mini*, spychając

przeciwników do defensywy i powodując lekką konfuzję w ich szeregach. Niewykluczone, że **S** nie był pewny znaczenia partnerowej kontry na sztuczne 3♣ Gawła, no bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że nawet nie przepchał się na 4♣. A Ohrysko zgłosił przecież swoją zapowiedź w założeniach niekorzystnych, musiał zatem mieć nie tylko solidne, ale i odpowiednio długie trefle. W każdym razie 5♣ strony **NS** leżało na stole, podczas gdy Jagniewski wpadł na swoje 3♦ tylko bez jednej, za 50. 11 impów dla Bridge24.pl.

**Rozd. 22/VI; strona WE po partii, rozdawał E**

N: ♠ K ♥ A10985 ♦ AW94 ♣ D105
W: ♠ W975432 ♥ W4 ♦ 82 ♣ 82
E: ♠ 6 ♥ KD7632 ♦ KD10653 ♣ –
S: ♠ AD108 ♥ – ♦ 7 ♣ AKW97643

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Romański | Pszczoła | Kowalski | Kwiecień |
| – | – | 1♥ | ktr. (?) |
| pas | pas (?) | pas | |

Do obu zapowiedzi strony **NS** w tym rozdaniu – kontry e-**S**-a i, zwłaszcza!, karnego pasa e-**N**-a) można mieć spore wątpliwości. Przekonująco dowodzi tego ostateczny rezultat – kontrakt 1♥ z kontrą (wist ♣A) został położony jedynie bez jednej, za 200.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Gaweł | Ohrysko | Jagniewski | Jeleniewski |
| – | – | 1♥ | 2♣ |
| pas | 2♥ | 3♦ | 3♠ |
| pas | 3 BA | pas | 6♣ |
| pas | 7♣ | pas... | |

Tymczasem w **PZ** Jeleniewski rozpoczął spokojnie od wejścia 2♣, będąc w zasadzie pewnym – a to ze względu na swój ogromny układ – iż zapowiedź ta nie może obiec z pasami. W drugim okrążeniu Ohrysko lekko nie dolicytował, zgłaszając tylko 3BA, dzięki temu jednak w następnym – po racjonalnych, szczególnie z praktycznego punktu widzenia, 6♣ partnera – miał oczywiste dołożenie do wielkiego szlema. Rozgrywka bez problemów (wist ♦2), a w sumie 15 punktów meczowych dla RAL-a – drugi pod względem wysokości wynik pojedynczego rozdania w tym spotkaniu.



Piotr Wiankowski *Fot. Sławek Latała*

A teraz migawki z dramatycznego repasażu Bridge24.pl przeciwko AZS UW TG...

**Rozd. 23/II; obie strony po partii, rozdawał S**

N: ♠ 3 ♥ K863 ♦ D98 ♣ DW986
W: ♠ K1065 ♥ 9 ♦ W1052 ♣ A1053
E: ♠ AW9842 ♥ DW72 ♦ A ♣ K7
S: ♠ D7 ♥ A1054 ♦ K7643 ♣ 42

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Wiankowski | Pszczoła | Nawrocki | Kwiecień |
| – | – | – | pas |
| pas | pas | 1♠ | pas |
| 3 BA[1] | pas | 4♣[2] | pas |
| 4♠[3] | pas | 4 BA[4] | pas |
| 5♥[5] | pas | 6♠ | pas... |

[1] (dowolny) *minisplinter;* [2] pytanie; [3] krótkość w kierach; [4] *blackwood* na pikach; [5] dwie wartości z pięciu, brak damy atu

Jedynie młoda para warszawska doszła tu do dobrego szlemika w piki; przy drugim stole Buras – Narkiewicz (**WE**) poprzestali na końcówce w ten kolor, nie podejmując najmniejszej nawet próby szlemikowej. W **PO** Kwiecień zaatakował ♥A, a w drugiej lewie powtórzył kierem i rozgrywający łatwo już przebił na stole trzy kiery; wziął zatem dziewięć lew atutowych oraz trzy topy w kolorach młodszych. Interesujący problem powstałby natomiast po pierwszym wiście atutowym, oczywiście gdyby taki był możliwy do oddania (np. jeśliby **S** posiadał w pikach dwie blotki). Powiedzmy, że rozgrywający zabiłby pierwszą lewę ♠K w dziadku i wyszedł stamtąd w kiera – do figury w ręce. **S** pobiłby ją ♥A i powtórzył atutem – to jedyna obrona mogąca sprawić graczowi **E** problemy. Po wzięciu tej lewy powinien on zgrać ♦A i przebić dwa kiery w dziadku, a dwa kara w ręce. Jeśli nie wyrobiłby się żaden czerwony walet, rozgrywający ściągnąłby pozostałe dwa atuty ręki, aby osiągnąć następującą końcówkę:

N: ♠ – ♥ K ♦ – ♣ DW9
W: ♠ – ♥ – ♦ W ♣ A105
E: ♠ 9 ♥ W ♦ – ♣ K7
S: ♠ – ♥ 5 ♦ K ♣ 42

Teraz zagranie ♠9 wyegzekwowałoby podwójny przymus: najpierw karowo-treflowy przeciwko **S**, a następnie kierowo-treflowy przeciwko **N**. Akurat w tym rozdaniu byłby to przymus pojedynczy: kierowo-treflowy przeciwko e-**N**-owi, ale – generalnie – grany techniką przymusu podwójnego. Szlemik zostałby więc zrealizowany nawet wtedy, gdyby trefle były trzymane przez obu obrońców.

Proszę jeszcze sprawdzić, że po takiej obronie rozgrywający przegrałby szlemika, gdyby nie postawił na opisany wyżej przymus, tylko po prostu przebił w ręce trzecią rundę trefli, z nadzieją, że w kolorze tym spadną dama z waletem. A po drodze przebił w ręce karo, aby wykorzystać też szansę krótkiego mariasza w tym kolorze.

Cenne 13 impów pojechało do przyuniwersyteckiego Technikum Gastronomicznego.

**Rozd. 10/III; obie strony po partii, rozdawał E**

N: ♠ KD984 ♥ 107 ♦ K1075 ♣ 105
W: ♠ – ♥ DW96532 ♦ D43 ♣ AW9
E: ♠ AW3 ♥ K4 ♦ 8 ♣ K876432
S: ♠ 107652 ♥ A8 ♦ AW962 ♣ D

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Ostrowski | Pszczoła | Kaźmierczak | Kwiecień |
| – | – | 2♣[1] | pas |
| 4♥ | pas | pas | ktr. (!) |
| pas | 4♠ | ktr. | pas |
| pas | pas | | |

[1] precisionowskie

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Buras | Sakowska | Narkiewicz | Butryn |
| – | – | 1♣ | 1♠ |
| ktr.[1] | 4♠ | 5♣ | pas |
| pas | pas | | |

[1] *kontra sputnik* albo przygotowanie forsującego pokazania własnego koloru

Tu z kolei lepszą od swoich przeciwników oceną karty – i sytuacji! – wykazali się gracze Bridge24.pl. W **PZ** Kwiecień zgłosił w drugim okrążeniu wywoławczą kontrę – na pozostałe, nielicytowane przez przeciwników kolory. Pszczoła zapowiedział wówczas oczywiste 4♠, a Kaźmierczak skontrował je, zatem Ostrowski nie parł już ku grze własnej. Tymczasem końcówkę w piki dało się położyć tylko bez jednej, za 200, broniący mieli bowiem do wzięcia jedynie kiera, trefla oraz dwie lewy atutowe. A pierwszy wist gracza **E** singlową ♦8 wyłapał jego partnerowi trzecią damę w tym kolorze. Tymczasem w **PZ** **S** mógł wejść do licytacji na szczeblu jednego, pokazał więc piki. **N** podniosła ten kolor do szczebla czterech, ale Narkiewicz ani myślał tego kontrować. Po pierwsze, wiedział bowiem, że jego partner ma na pewno użyteczne honory, a po drugie, był pewien, że zastanie w jego ręce krótkość pikową, w zasadzie renons, a tym samym i fit treflowy. Jego ocena własnej ręki oraz wyobraźnia nie zostały ani odrobinę podważone – Buras istotnie miał renons pikowy i trzy trefle, końcówka w ten ostatni kolor okazała się zatem zupełnie bezproblemowa. Dziewięć impów dla Bridge24.pl.

**Rozd. 16/IV; strona WE po partii, rozdawał W**

N: ♠ AKW54 ♥ 75 ♦ K6 ♣ K643
W: ♠ 972 ♥ KW9 ♦ D94 ♣ 10752
E: ♠ D863 ♥ 862 ♦ AW10753 ♣ –
S: ♠ 10 ♥ AD1043 ♦ 82 ♣ ADW98

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Ostrowski | Buras | Kaźmierczak | Narkiewicz |
| pas | 1♠ | pas | 2♥ |
| pas | 2♠ | pas | 3♣ |
| pas | 3♦[1] | ktr. | pas |
| pas | 3 BA | pas... | |

[1] *czwarty kolor*

Przeciwko 3BA Wojtek Kaźmierczak oddał naturalny wist ♦W, rozgrywający wziął więc lewę ♦K i szybko odegrał jeszcze osiem wziątek. Jedynego wistu kładącego – blotką kierową (nawet jeżeli **N** zabiłby go ♥A w dziadku, to musiałby potem zagrać ♠10 wkoło – **E** dostałby się więc do ręki na ♠D i dopuścił partnera kierem, a ten podegrałby kara; mogłoby więc być nawet bez pięciu) – nie oddałby nawet mistrz galaktyczny.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kwiecień | Wiankowski | Pszczoła | Nawrocki |
| pas | 1♠ | pas | 2♥ |
| pas | 2♠ | pas | 3♣ |
| pas | 4♣ | pas | 5♣ |
| pas... | | | |

Końcówka w trefle byłaby prawdziwym superkontraktem, gdyby jeszcze tylko udało się ją ustawić z lepszej ręki e-**N**-a – od ♦K. Niestety, więcej trefli miał **S** i to on zgłosił ten kolor po raz pierwszy. Ponadto po licytacji, jaka się odbyła, Kwiecień nie miał najmniejszego problemu z oddaniem jedynego kładącego grę wistu w kara. Skończyło się zatem na bez jednej (obrońcy wzięli dwa kara i ♥K) i 10 impach dla Bridge24.pl. Tymczasem 5♣(**N**) byłoby łatwe do wygrania. Nawet jeśli **E** wyszedłby kierem, to rozgrywający zabiłby na stole asem, ściągnął raz albo dwa atu i na piki wyrzucił dziadkowe karo. A potem oddałby kiera i jedną przebitką wyrobił sobie pozostałe karty tego koloru (obrońcy wzięliby jedynie kiera i karo). Nawet aktualny podział atutów 4–0 nic by mu w tym nie przeszkodził.

Na dwa rozdania przed końcem brydżyści AZS UW TG prowadzili 143:139,2 impa i mieli ogromne szanse na dowiezienie tej przewagi do mety. Niestety, nie udało się, a o ostatecznym rozstrzygnięciu zadecydowało rozdanie przedostatnie:

**Rozd. 23/IV; obie strony po partii, rozdawał S**

N: ♠ D875 ♥ K85 ♦ A62 ♣ K85
W: ♠ AW4 ♥ D107 ♦ 10984 ♣ AD2
E: ♠ K1032 ♥ 9643 ♦ 3 ♣ W964
S: ♠ 96 ♥ AW2 ♦ KDW75 ♣ 1073

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Ostrowski | Buras | Kaźmierczak | Narkiewicz |
| – | – | – | 1♦ |
| pas | 1♠ | pas | 1 BA |
| pas | 2♣[1] | pas | 2♦ |
| pas | 2 BA | pas | pas |
| pas | | | |

[1] pytanie, inwit; [2] automatyczne; [3] inwit w składzie zrównoważonym z tylko czterema pikami

W **PO** Buras – Narkiewicz zatrzymali się w częściówce bezatutowej i po ataku ♥10 Grzegorzowi udało się zrobić dwie nadróbki. 180 dla **NS**.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kwiecień | Wiankowski | Pszczoła | Nawrocki |
| – | – | – | 1♦ |
| ktr. | 1♥ | pas | 1 BA |
| pas | 3 BA | ktr. | pas |
| pas | pas | | |

Tymczasem w **PZ** Piotr Wiankowski wrzucił 3BA; trudno się zresztą temu dziwić, po pierwszoręcznym otwarciu partnera sam miał w końcu prawie odzywkę i pełny fit karowy. Ponadto z licytacji wiadomo było, że prawie wszystkie brakujące stronie **NS** miltony są u **W**, który zainterweniował kontrą. Z tego też jednak właśnie powodu Pszczoła finalne 3BA skontrował; najwyraźniej zdawał sobie też sprawę, że stan meczu nie jest dla jego drużyny korzystny. Była to także konwencyjna kontra na wist pikowy, zatem Michał zaatakował ♠A i ♠W. W drugiej lewie Jacek zabił dziadkową ♠D i odwrócił ♣4, a jego partner wstawił na trzeciej ręce ♣D. Rozgrywający wziął tę lewę ♣K, po czym ściągnął pięć kar oraz ♥A K, wiedział już bowiem dobrze, że ♥D leży za impasem. Skończyło się zatem na bez jednej, 200 da **WE** i dziewięciu impach dla Bridge24.pl. Końcowe rozdanie było remisowe i ostatecznie team ten wygrał całe spotkanie różnicą 5,2 punktu meczowego. Dzięki temu Bridge24.pl, zdecydowany triumfator fazy eliminacyjnej, utrzymał miejsce w finałowej czwórce. ♦

Wojciech Siwiec

# Drużyna na Opatiję wyłoniona

## Reprezentacja rozbiła Pretendentów w proch i pył

Po kilkuletniej przerwie odżyła idea supermeczu pomiędzy aktualną Reprezentacją Polski i wyłonionym w toku, w tym roku niespecjalnie okazałych, rozgrywek kadrowych teamem Pretendentów – jako sposobu wyłonienia drużyny na tegoroczne drużynowe mistrzostwa Europy w chorwackiej Opatii. Aktualna Reprezentacja to brązowi medaliści z Bali, **Cezary Balicki – Adam Żmudziński i Krzysztof Jassem – Marcin Mazurkiewicz, oraz Jacek Kalita – Michał Nowosadzki;** ci ostatni zastąpili Krzysztofa Burasa z Grzegorzem Narkiewiczem. Supermecz 2014 zaplanowano na dystansie ośmiu oddzielnych meczów 20-rozdaniowych, z których każdy przeliczano na VP według najnowszej skali 20:0. Jako Pretendenci wystąpił zwycięski team kadry mistrzowskiej: **Przemysław Janiszewski – Sławomir Zawiślak i Marek Jeleniewski – Lech Ohrysko oraz,** dokooptowani jako trzecia para, **Wojciech Gaweł – Rafał Jagniewski.** W razie przegranej Reprezentacja miała prawo do stoczenia meczu rewanżowego.

Wszystko skończyło się dużo szybciej, niż można było oczekiwać. Od samego początku gry Reprezentanci dominowali bardziej niż zdecydowanie i już po sześciu segmentach pozbawili Pretendentów nawet matematycznych szans na sukces, zatem gry nie kontynuowano.

Reprezentanci rozbili Pretendentów w proch i pył. Oto kilka przykładów, jak to wszystko wyglądało z bliska, w rozbiciu na poszczególne segmenty...

**Rozd. 17/I; obie strony przed partią, rozdawał N**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ K92<br>♥ D32<br>♦ 64<br>♣ AKW75 | |
| **W**<br>♠ D1076<br>♥ W1086<br>♦ KW<br>♣ D108 | | **E**<br>♠ W843<br>♥ K754<br>♦ A5<br>♣ 932 |
| | **S**<br>♠ A5<br>♥ A9<br>♦ D1098732<br>♣ 64 | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jeleniewski | Balicki | Ohrysko | Żmudziński |
| – | 1 BA[1] | pas | 3 BA |
| pas... | | | |

[1] systemowo (14+)15–17 PC

Wist: ♥4; 11 lew, 460 dla **WE**.

Balicki mocno naciągnął swoją kartę na otwarcie systemowo *silnym 1BA*, dzięki temu jednak ustawił finalny kontrakt firmowy z dużo lepszej ręki; 3BA(**N**) były tu bowiem grą nie do położenia. Cezary wziął pierwszą lewę ♥D w ręce i wyrobił sobie kara (a że po wzięciu pierwszej lewej karowej waletem **W** spróbował szczęścia w nowym kolorze, zagrywając ♣10, ostatecznie Balicki zrobił dwie nadróbki). Podobnie stałoby się po ataku pikowym, tyle że rozgrywający musiałby wziąć pierwszą lewę ♠K w ręce, a potem – gdy pierwszą rundą kar doszedłby **W** i zagrał ♥W – nie wolno byłoby mu, rzecz jasna, położyć nań damy...

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jassem | Jagniewski | Mazurkiewicz | Gawel |
| – | 1♣[1] | pas | 2♣[2] |
| pas | 2♦[3] | pas | 3 BA[4] |
| pas... | | | |

[1] naturalny, bądź 14–19 PC w składzie zrównoważonym (w tych założeniach – obie przed partią – otwarcie 1BA wskazywałoby bowiem siłę 11–13 PC); [2] *transfer*, 5+♦, przesądzenie dogranej; [3] 14–16 PC w składzie zrównoważonym lub 11–14 PC trefle ze starszą czwórką; [4] sześć–siedem kar bez bocznego singletona (z silniejszą kartą w takim składzie **S** mógłby jednak zalicytować wyczekujące 2BA)

Wist: ♥W; 7 lew, 100 dla **WE**;

**11 impów dla Reprezentacji.**

Przy 3BA ustawionych z gorszej ręki **S** pierwszy wist honorem kierowym okazał się zabójczy. Gaweł dodał z dziadka blotkę i zabił A♥ w ręce, ale potem Jassem dostał się ponownie do ręki pierwszą rundą kar i bezlitośnie kontynuował ♥10...

**Rozd. 20/I; obie strony po partii, rozdawał W**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ 3<br>♥ KDW932<br>♦ D5<br>♣ 10876 | |
| **W**<br>♠ W654<br>♥ 65<br>♦ W432<br>♣ K53 | | **E**<br>♠ AKD102<br>♥ A84<br>♦ A<br>♣ D842 |
| | **S**<br>♠ 987<br>♥ 107<br>♦ K109876<br>♣ AW | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jeleniewski | Balicki | Ohrysko | Żmudziński |
| pas | 3♥ | 3♠ (?) | pas |
| pas | pas | | |

Wist: ♥10; 10 lew, 200 dla **WE**.

Supersolidne wejście 3♠ Lecha Ohryski zakończyło licytację. Można też jednak spojrzeć na to rozdanie z nieco innego punktu widzenia i uznać, że wszystkiemu winne było tu agresywne otwarcie 3♥ Cezarego Balickiego...

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jassem | Jagniewski | Mazurkiewicz | Gawel |
| pas | 2♦[1] | ktr.[2] | 2♥[3] |
| pas | pas | 2♠[4] | pas |
| 4♠ | pas... | | |

[1] *multi;* [2] *kontra wywoławcza* przeciwko hipotetycznym pikom otwierającego bądź silna karta w składzie nieokreślonym; [3] do koloru partnera; [4] silna ręka na pikach

Wist: ♥W; 10 lew, 620 dla **WE**;

**9 impów dla Reprezentacji.**

W **PO** – po otwarciu Jagniewskiego *2♦ multi* – sytuacja duetu **WE** była dużo bardziej komfortowa. Mazurkiewicz dostał szansę, aby zgłosić dwie zapowiedzi i w ten sposób wskazać silną rękę na pikach; dołożenie przez Jassema 4♠ stało się wówczas formalnością. Tego typu sytuacji – kiedy to Reprezentanci dużo celniej od swoich przeciwników rozwiązywali trudne problemy wysokiej licytacji dwustronnej – było w supermeczu sporo.

Pierwszy mecz Reprezentacja – Pretendenci 42:21 impów, czyli 14,76:5,24 VP.

**Rozd. 1/II; obie strony przed partią, rozdawał N**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ AKDW862<br>♥ 2<br>♦ A102<br>♣ W4 | |
| **W**<br>♠ 754<br>♥ K1064<br>♦ KW976<br>♣ 8 | | **E**<br>♠ 1093<br>♥ AW93<br>♦ 53<br>♣ A653 |
| | **S**<br>♠ –<br>♥ D875<br>♦ D84<br>♣ KD10972 | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Gawel | Balicki | Jagniewski | Żmudziński |
| – | 1♠ | pas | 1 BA[1] |
| pas | 3 BA | pas | pas |
| pas | | | |

[1] półforsujące

Wist: ♦7; 10 lew, 430 dla **NS**.

Balicki strzelił 3BA, licząc na to, że kontrakt ten będzie miał większe szanse realizacji – szczególnie praktyczne – aniżeli alternatywna końcówka w piki. Miał rację, wprawdzie istniały trzy wisty kładące, padł jednak akurat ten czwarty – z najdłuższego i najsilniejszego koloru ręki **W**. Żmudziński puścił pierwszą lewę do ręki, wziął ją tam ♦8 i już miał co najmniej swoje.

Aby położyć 4♠(**N**), **E** musiałby zaatakować ♣A i treflem do przebitki, przedtem wolno byłoby mu co najwyżej ściągnąć ♥A (bądź wyjść w ten kolor blotką – do ♥K w ręce partnera, który odwróciłby w singla treflowego). Atak bynajmniej nie oczywisty, można zatem domniemywać, że także końcówka w piki zostałaby zrealizowana.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kalita | Zawiślak | Nowosadzki | Janiszewski |
| – | 1♠ | pas | 3♣[1] |
| pas | 3♦ | pas | 3♥ |
| pas | 6♠ (?) | pas... | |

[1] 6+♣, inwit

Wist: ♠10; 11 lew, 50 dla **WE**;
**10 impów dla Reprezentacji.**

Tak wysoka gra w piki nie miała już jednak szans najmniejszych.

Drugi mecz Reprezentacja – Pretendenci 68:53 impów, czyli 13,61:6,39 VP.

**Rozd. 11/III; obie strony przed partią, rozdawał S**

N: ♠ 109 ♥ K42 ♦ A753 ♣ AK102
W: ♠ W8643 ♥ 9873 ♦ 106 ♣ 93
E: ♠ A752 ♥ A ♦ DW42 ♣ W854
S: ♠ KD ♥ DW1065 ♦ K98 ♣ D76

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jeleniewski | Balicki | Ohrysko | Żmudziński |
| – | – | – | 1♥ |
| pas | 2BA[1] | pas | 3BA[2] |
| pas | 4♥ | pas... | |

[1] 12–17 PC, forsing do końcówki z fitem kierowym; [2] układ zrównoważony, minimum otwarcia

Wist: ♦10; 11 lew, 450 dla **NS**.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kalita | Jagniewski | Nowosadzki | Gaweł |
| – | – | – | 1BA[1] |
| pas | 3BA | pas... | |

[1] w założeniach obie przed partią 11–13 PC

Wist: ♠6; 8 lew, 50 dla **WE**;
**11 impów dla Reprezentacji.**

Takich rozdań był w supermeczu kilka – Reprezentanci grali z powodzeniem końcówkę w starszy (po otwarciu jeden w ten kolor), podczas gdy Pretendenci wpadali na 3BA. Na pewno świadczy to o lepszej ocenie karty pierwszych z nich. Ponadto jednak, skoro otwarcie Gawła było tu systemową koniecznością, to ze swoją aktualną kartą Jagniewski mógł, a może wręcz powinien był sprawdzić, czy partner nie posiada pięciu kierów (poprzez *staymana odwrotnego* czy w inny, przewidziany systemem sposób). Pusty dubel pik w jego ręce wyglądał bowiem dosyć groźnie.

**Rozd. 15/III; strona NS po partii, rozdawał S**

N: ♠ K6 ♥ AD10852 ♦ AW76 ♣ W
W: ♠ A95 ♥ W7 ♦ 842 ♣ 109854
E: ♠ D43 ♥ 63 ♦ K1053 ♣ AKD7
S: ♠ W10872 ♥ K94 ♦ D9 ♣ 632

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jeleniewski | Balicki | Ohrysko | Żmudziński |
| – | – | – | pas |
| pas | 1♥ | ktr. | 2♥[1] |
| pas | 4♥ | pas... | |

[1] najprawdopodobniej normalne podniesienie z fitem kierowym

Wist: ♣A; 10 lew, 620 dla **NS**.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kalita | Jagniewski | Nowosadzki | Gaweł |
| – | – | – | pas |
| pas | 1♥ | ktr. | 2♦[1] |
| pas | 3♥ | pas | pas |
| pas | | | |

[1] po pasie jednoznacznie słabe podniesienie z fitem kierowym

Wist: ♣A; 10 lew,170 dla **NS**;
**10 impów dla Reprezentacji.**

I w tym wypadku zadecydowała przede wszystkim ocena karty, szczególnie przez graczy **S**. Abstrahując jednak od niuansów i ewentualnych różnic systemowych, jedno można stwierdzić na pewno: Balicki – Żmudziński wiedzieli, co czynią, i to oni mieli rację. I to nie tylko dlatego, że końcówka w kiery została pewnie wygrana: Cezary przebił drugą lewę treflową, zagrał ♥A oraz ♥K i wyszedł ze stołu ♠2 – w rzeczywistości **W** wskoczył ♠A, ale gdyby nawet dodał blotkę, a ♠K – hipotetycznie – został pobity przez **E** asem, to potem rozgrywający miałby dużą szansę na wyrobienie sobie trzech wziątek pikowych, na które pozbyłby się z ręki trzech kar, nie oddałby więc lewy w tym ostatnim kolorze. Po prostu 4♥ – jako popartyjna końcówka w grze meczowej – były tu bardzo dobrym kontraktem. Popatrzmy na ręce **NS**: statystycznie są tu do oddania pik, karo oraz trefl.

Trzeci mecz Reprezentacja – Pretendenci 67:29 impów, czyli 17,32:2,68 VP.

Czwarta odsłona supermeczu to m.in. bardzo ładny szlemik Pretendentów:

**Rozd. 8/IV; obie strony przed partią, rozdawał W**

N: ♠ 103 ♥ 542 ♦ K1095 ♣ AK65
W: ♠ AKDW97 ♥ KD98 ♦ A4 ♣ W
E: ♠ 642 ♥ AW763 ♦ W8 ♣ 872
S: ♠ 85 ♥ 10 ♦ D7632 ♣ D10943

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Janiszewski | Nowosadzki | Zawiślak | Kalita |
| 1♣ | pas | 1♥ | pas |
| 2♦[1] | pas | 2♠[2] | pas |
| 3♥[3] | pas | 4♥ | pas |
| 4BA[4] | pas | 5♣[5] | pas |
| 6♥ | pas... | | |

[1] *odwrotka*; [2] 7–11 PC, 5♥; [3] gramy w kiery!; [4] *blackwood*; [5] tu: jedna wartość z pięciu

Wist: ♥10; 12 lew, 980 dla **WE**.

Dwa pełne kolory, as w trzecim i singleton w czwartym – to najtrudniejsze do wylicytowania gry premiowe. Tu po lekko naciągniętym pozytywnym 1♥ Zawiślaka wszystko potoczyło się już jednak gładko i Janiszewski miał wyliczone 12 pewnych lew do wzięcia i tylko jedną do oddania.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jassem | Ohrysko | Mazurkiewicz | Jeleniewski |
| 1♣ | pas | 1♦ | pas |
| 4♠ | pas | pas | pas |

Wist: ♣A; 12 lew, 480 dla **WE**;
**11 impów dla Pretendentów.**

W **PZ** Mazurkiewicz dał systemowy negat 1♦ – miał w końcu tylko sześć miltonów, w tym drugiego waleta – i Jassem nie szukał już ani wyższej niż końcówka gry, ani lepszego aniżeli piki jej miana.

Tę i dwie inne wysokie straty Reprezentanci szybko pokryli jednak z nawiązką, m.in. w rozdaniu poniższym:

**Rozd. 14/IV; obie strony przed partią, rozdawał E**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ D<br>♥ 10952<br>♦ AK1043<br>♣ 1043 | |
| **W**<br>♠ KW1076532<br>♥ 4<br>♦ 7<br>♣ AD7 | | **E**<br>♠ 4<br>♥ A6<br>♦ W9862<br>♣ KW965 |
| | ♠ A98<br>♥ KDW873<br>♦ D5<br>♣ 82 | |
| | S | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Janiszewski** | **Nowosadzki** | **Zawiślak** | **Kalita** |
| – | – | pas | 1♥ |
| 4♠ | 5♥ (!) | ktr. | pas |
| pas | pas | | |

Wist: ♦7; 11 lew, 650 dla **NS**.

Zawiślak nie dysponował dwukolorowym otwarciem 2BA (w jego systemie byłaby to bowiem zapowiedź naturalna i silna), musiał zatem na pierwszej ręce spasować. To Kalita zaczął więc od 1♥, zatem później – po 4♠ Janiszewskiego – Nowosadzki celnie zapowiedział 5♥. **E** skontrował i to zakończyło licytację. Kalita zabił pierwszą lewę ♦A na stole i wyszedł stamtąd ♥10. Zawiślak wskoczył ♥A i stanął przed bardzo trudnym zadaniem znalezienia odwrotu treflowego, jedynego, który prowadził do położenia gry. Nie sprostał mu – w zamian wyszedł karem do hipotetycznej przebitki, rozgrywający uciekł zatem z jednym przegrywającym treflem (zrzucił go z ręki ♦K) i już miał swoje.

Gdyby Zawiślak przepuścił pierwszą lewę kierową, miałby potem szansę, aby w drugiej rundzie bądź to kierów, bądź to kar zobaczyć partnerową ♠2 (*lawintala* na trefle). Nie mógł jednak tak zagrać, gdyż wiedział, że pierwszy wist padł w singletona, wolno mu też było liczyć na dwa atuty w ręce partnera (**S** nie miał przecież okazji, by w licytacji wydłużyć kolor otwarcia).

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Jassem** | **Ohrysko** | **Mazurkiewicz** | **Jeleniewski** |
| – | – | 2 BA | pas (?) |
| 4♠ | pas | pas | pas |

[1] dwukolorówka 5+–5+ na młodszych

Wist: ♦A; 11 lew, 450 dla **WE**;
**15 impów dla Reprezentacji.**

Tymczasem w **PZ** mogły paść – i padły! – dwukolorowe 2BA, definitywnie przegrywający dla strony **NS** był tu jednak pas Jeleniewskiego, który po nich nastąpił. Wskutek tego gracze tej linii zostali już bezpowrotnie wyłączeni z licytacji, zaś Jassem zapowiedział 4♠ i – po prawidłowym rozwiązaniu koloru atutowego: blotką do króla! – pewnie zrobił 11 wziątek. Natomiast po 3♥ e-**S**-a **W** i tak powiedziałby 4♠, tyle że wówczas **N** przelicytowałby je 5♥. Trudno jednak wyrokować, jak to rozdanie wtedy by się skończyło, bowiem – jak widać – 5♥ kładło się bez jednej, zaś 5♠ było na dobrą sprawę wykładane.

Czwarty mecz Reprezentacja – Pretendenci 68:38 impów czyli 16,23:3,77 VP.

W piątym segmencie miało miejsce jedno z dwóch najbardziej dramatycznych i najwyżej wypunktowanych rozdań supermeczu:

**Rozd. 6/V; strona WE po partii, rozdawał E**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ 3<br>♥ DW108763<br>♦ D<br>♣ AK43 | |
| **W**<br>♠ K109542<br>♥ A<br>♦ K10<br>♣ W1097 | | **E**<br>♠ AW86<br>♥ K542<br>♦ AW73<br>♣ 8 |
| | ♠ D7<br>♥ 9<br>♦ 986542<br>♣ D652 | |
| | S | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Jeleniewski** | **Balicki** | **Ohrysko** | **Żmudziński** |
| – | – | 1♦ | pas |
| 1♠ | 4♥ | pas | pas |
| ktr.[1] | pas | pas | pas |

[1] nadwyżkowa, wywoławcza

Wist: ♣8; 7 lew, 500 dla **WE**.

Ohrysko, z ♥K x x x, zdecydował się na ukarnienie kontry partnera, mimo że posiadał też pełny fit pikowy. Leszek zaatakował singlową ♣8, potem więc przebił dwa trefle i gra przeciwników została położona bez trzech. Trochę to wprawdzie mniej niż wartość popartyjnych 4♠, nie zanosiło się jednak na wielką tragedię...

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Kalita** | **Jagniewski** | **Nowosadzki** | **Gaweł** |
| – | – | 1♦ | pas |
| 1♠ | 4♥ | pas | pas |
| 4♠ | ktr.[1] (?) | rktr.[2] | pas |
| pas | pas | | |

[1] *kontra atakująco-obronna*; [2] *rekontra karna*

Wist: ♣A; 12 lew, 1880 dla **WE**;
**16 impów dla Reprezentacji.**

Spowodowała ją dopiero nieuzasadniona atakująco-obronna kontra Rafała Jagniewskiego, na taką zapowiedź brakowało mu bowiem jeszcze co najmniej jednej, a może nawet półtorej wziątki. Inna sprawa, że partner nie miał ani żadnej lewy, ani też na co odejść, posiadał bowiem tylko jednego kiera. Do błędu gracza **N** dołączył się też spory niefart, okazało się bowiem, że stronie **WE** wychodzi bezproblemowy (i prawidłowy!) szlemik. Ponadto **E** zdecydował się na rekontrę, choć gdyby **NS** odeszli po niej na 5♥, przeciwnicy zapisaliby sobie o ponad tysiąc punktów mniej.

Swoją rolę w wysokim wygraniu rozdania odegrał też Jacek Kalita, prawdziwa akcja rozpoczęła się bowiem od jego rebidu 4♠. Jacek miał jednak odzywkę w ofensywnym układzie 6–4, przyjął też, iż jego partner nie posiada wartości kierowych. Chciał zatem grać popartyjną końcówkę w piki nawet wówczas, gdy Michał ma tylko dwie czy trzy karty w tym kolorze. O ficie czterokartowym na pewno nawet nie marzył...

Piąty set zakończył się więc kolejnym wysokim zwycięstwem Reprezentacji 52:38 impów, czyli 13,41:6,59 VP.

Przed ostatnim rozdaniem szóstego meczu Pretendenci prowadzili w nim 52:12 impów i wydawało się, iż tym zdecydowanym zwycięstwem przedłużą jeszcze swoje, choćby tylko teoretyczne, szanse w całym supermeczu. Nic z tego – to Reprezentanci oddali w nim efektowny strzał na wiwat, którym ostatecznie zamknęli sprawę:

**Rozd. 20/VI; obie strony po partii, rozdawał W**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ AK1052<br>♥ KD53<br>♦ –<br>♣ 10843 | |
| **W**<br>♠ 987<br>♥ 6<br>♦ AKW854<br>♣ W96 | | **E**<br>♠ 6<br>♥ W8742<br>♦ D7632<br>♣ AK |
| | ♠ DW43<br>♥ A109<br>♦ 109<br>♣ D752 | |
| | S | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Jeleniewski** | **Balicki** | **Ohrysko** | **Żmudziński** |
| pas | 1♠ | pas | 3♦[1] |
| ktr.[2] | 4♠ | 5♦ | pas (!) |
| pas | 5♠ | pas | pas |
| pas | | | |

[1] bilansowe podniesienie do 3♠ z fitem czterokartowym, ale bez bocznego singletona; [2] kontra karna

Wist: ♣K; 11 lew, 650 dla **NS**.

Swoim forsującym pasem po 5♦ Ohryski Żmudziński dał partnerowi przepustkę do ewentualnego zapowiedzenia 5♠, z której Balicki – z renonsem w kolorze przeciwników – skwapliwie skorzystał. Do oddania były tylko dwie lewy treflowe.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jassem | Jagniewski | Mazurkiewicz | Gaweł |
| pas | 1♠ | pas | 2 BA[1] |
| 3♦ | 3♥ | 5♦ | ktr. (?) |
| pas | pas | pas | |

[1] 6–11 PC z 4+-kartowym fitem pikowym

Wist: ♠K; 11 lew, 750 dla **WE**;
**16 impów dla Reprezentacji.**

Gaweł miał nieco inne informacje niż Żmudziński – jego partner pokazał bowiem kiery, ale też nie przesądził jeszcze dogranej. Mimo to i on powinien był spasować, zwłaszcza że – z teoretycznego punktu widzenia – i jego pas powinien być forsujący (przeciwnicy zapowiedzieli 5♦, mimo że w pierwszym okrążeniu licytacji obaj spasowali, zaś **E** na pewno nie ma *trappingpasa* na pikach). Z tak dobrym uzupełnieniem w jego drugim kolorze również Wojtek powinien był scedować ostateczną decyzję na partnera. Także Rafał powiedziałby wtedy 5♠ i rozdanie najprawdopodobniej zakończyłoby się remisem. Tymczasem Jassem miał do oddania jedynie po jednej lewie w każdym z kolorów starszych, Reprezentanci zrealizowali więc na obu liniach popartyjne końcówki. Tak padła druga na ich korzyść w tym supermeczu szesnastka, ponadto dzięki temu Reprezentacja ograniczyła swoją porażkę w szóstym segmencie do 28:52 impów, czyli 4,72:15,28 VP. A to z kolei znaczyło, że Pretendenci, przegrywając w tym momencie łącznie 39,95:80,05 VP, stracili nawet teoretyczne szanse na ostateczny sukces.

Supermecz 2014 zatem przerwano, aby następnie oficjalnie już ogłosić, iż na zbliżających się DME w Opatii reprezentować nas będą **Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim, Krzysztof Jassem z Marcinem Mazurkiewiczem oraz Jacek Kalita z Michałem Nowosadzkim.** Nad słonecznym Adriatykiem życzymy im powodzenia! ♦

Sławek Latała

# Indywidualne mistrzostwa Polski

Od niepamiętnych czasów turniej indywidualny, zwany potocznie indywiduelem, był najbardziej kontrowersyjną formą rozgrywek brydżowych.

– Wspaniale jest, nareszcie mogę rozwinąć skrzydła nieobciążony tym indywiduum vis-à-vis – piali z zachwytu jedni.

– Do bani jest, zero ustaleń powoduje, że po dwóch okrążeniach licytacji rozpoczyna się brydż intuicyjny, bez żadnych podstaw systemowych – narzekali drudzy.

Obaj po trosze rację mają, ale moim zdaniem plusy dodatnie przeważają nad plusami ujemnymi, że zacytuję klasyka. Osobiście zaliczam się do umiarkowanych entuzjastów indywiduela, acz z innych powodów niż cytowany powyżej. Ogólnie uważam, że nadmiar ustaleń może okazać się kulą u nogi niemalże każdej pary. A indywiduel z natury rzeczy wymaga jedynie uzgodnienia podstawowych konwencji i w licytacji ważniejsza staje się umiejętność oceny ręki, a w obronie i rozgrywce – prawidłowa analiza i rozczytywanie zakrytych rąk.

Próby reanimowania mistrzostw Polski kończyły się turniejem o zasięgu lokalnym. Wiceprezes PZBS Rudolf Borusiewicz od dawna marzył, aby brydż trafił pod strzechy i był dostępny dla każdego. Swoją ideę zrealizował poprzez założenie klubu BridgeNET w oparciu o platformę BBO. A jednym z ważniejszych projektów BridgeNET-u zostały Indywidualne Mistrzostwa Polski 2014. Frekwencja na turniejach eliminacyjnych przerosła wszelkie oczekiwania. Ponad 300 zawodników, a punktacja w oparciu o „wyścig pekaeli" powoduje, że każdy nadal ma szansę na awans do finału. Nawet ci, którzy jeszcze nie zagrali :). Grudniowy finał zapowiada się na niezłą imprezę.

W indywiduelu obowiązują specyficzne zasady:

– narzucony system licytacyjny i wistowy;

– zakaz alertowania.

Czy można się umówić na inne konwencje? Czy stała para, w chwili, gdy jej członkowie usiądą naprzeciwko siebie, może użyć swojego systemu? Nie. Stały system powoduje zrównanie szans wszystkich uczestników. Zakaz alertowania jest oczywisty. Przecież z partnerem nie mamy specjalnych uzgodnień, a alert poinformowałby partnera, że zrozumieliśmy jego odzywkę. Wprawdzie na BBO alertujemy tylko swoje zapowiedzi, ale zakaz nie rozróżnia sposobów rozgrywania indywiduela.

Indywiduel wymusza eleganckie zachowanie przy stole, szacunek do partnera – wszak znamy się krótko – uczy pokory wobec porażki. W indywiduelu nie wypada blefować, a częste niefrasobliwe granie może być potraktowane przez sędziego jako wykroczenie.

Od początku sędzią indywidualnych mistrzostw Polski jest Grażyna Kościelny – popularna na BBO Gagusia, która utrzymuje i dyscyplinę, i porządek, zapewniając dobre tempo, ale zarazem komfort i przyjemność uczestnictwa.

Wchodzisz do gry? Jeszcze wszystko przed tobą. ♦



**WYCIĄG Z REGULAMINU:**

**11 turniejów eliminacyjnych (liczy się 8 najlepszych) finał – 80 zawodników, przy czym:**
– 45 z awansu;
– 30 wg klasyfikacji Cezara na 31 sierpnia 2014 r.;
– 5 zawodników z dziką kartą, którymi dysponuje prezes PZBS.

**Patronat honorowy:**
• Piotr Zgorzelski – przewodniczący Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej;
• Ireneusz Raś – przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki;
• Związek Powiatów Polskich.
Poseł Piotr Zgorzelski ufundował puchar dla mistrza Polski 2014.

**Sponsorzy i fundatorzy nagród:**
Sponsor Główny – SYGNITY (tablety) oraz KAPSCH (zestawy Sheaffer oraz pamięci pendrive 16 G)

Adam Wujków

# Jak wygrać? To proste: zacząć od 100 procent, a potem już tylko utrzymać prowadzenie



## 51. Kongres Łuczniczka w Bydgoszczy




**Od lewej:** Grzegorz Darkiewicz-Moniuszko, Wiesław Paczkowski (prezes K-PZBS) oraz Jacek Kalita *Fot. Michał Dolny*

Rozegrany 14–16 marca 51. bydgoski Kongres Łuczniczka po raz pierwszy gościł turniej z cyklu Budimex Grand Prix Polski Teamów. W całym kongresie gospodarze byli wyjątkowo gościnni, pozwalając wygrać gościom wszystkie turnieje. W piątkowym turnieju na impy najlepsi byli Erikas Vainikonis i Andriej Artowicz, sobotnie teamy padły łupem teamu Gołębiowski (Stanisław Gołębiowski plus Włodzimierz Starkowski, Tomasz Pilch, Przemysław Janiszewski i Agnieszka Chudy), równolegle do finału teamów rozegrany turniej na maksy wygrał duet z Gdańska Wacław Wejknis – Ireneusz Dzikowski, a w głównym turnieju par z cyklu Budimex GPPP zwyciężyli Jacek Kalita i Grzegorz Darkiewicz-Moniuszko.

Na krótkim dystansie jednodniowego turnieju drużynowego bardzo trudno ustalić w miarę sprawiedliwy regulamin. Wydaje mi się, że formuła przyjęta w Bydgoszczy jest godna polecenia. Najpierw grano eliminacje dziewięć rund po cztery rozdania, z tym że ostatnie sześć rund na dochodzenie, a następnie pierwszych osiem teamów awansowało do finału, w którym z kolei grano siedem rund po cztery rozdania każdy z każdym. Nie ma play-off, gdzie jeden słabszy mecz pozbawia drużynę szans na końcowy sukces, poza tym wszyscy uczestnicy rundy finałowej grają do końca, walcząc o jak najwyższe miejsce (wszyscy finaliści byli nagradzani – rzadki przypadek, gdy nagrody w teamach stanowiły ok. 150 proc. wpisowego).

Teraz pora na ciekawsze rozdania.

**Rozdanie nr 1.** Turniej na impy, my przed partią. Posiadamy:

♠10965 ♥D4 ♦862 ♣D984

W co zawistujemy (**E**) po jednostronnej licytacji przeciwników:

| N | S |
|---|---|
| 1♠ | 2♣[1] |
| 2♠ | 2BA |
| 3♥[2] | 3♠ |
| 4♥[3] | 4BA |
| 5♠ | 6♠ |

[1] może być przejściowe, jeżeli z fitem; [2] sześć pików; [3] *cuebid*

Spróbujmy dla odmiany swoich sił w rozgrywce. Poniżej dwa rozdania z czwartej rundy finałowej turnieju teamów.

**Rozdanie nr 2.** W założeniach obie po doszliśmy do końcówki pikowej z kartami:

N:
♠ AD53
♥ D863
♦ AK
♣ K52

S:
♠ K764
♥ W10
♦ D865
♣ 1064

**E** zawistował ♣7, a jego partner po wzięciu asem odwrócił w ♣3 – wzięliśmy

♣K, a obrońca dołożył ♣8. Co dalej?

**Rozdanie nr 3.** My przed partią. Przyszło nam się zmagać z podlimitową końcówką kierową po licytacji:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| pas | pas | 1 BA | 2♣[1] |
| pas | 2 BA[2] | pas | 3♠[3] |
| pas | 4♥ | pas.. | |

[1] stare; [2] pytanie; [3] powinno być 5–5

N: ♠ 10 6 ♥ A W 10 7 2 ♦ A 6 4 ♣ 10 7 5

S: ♠ A K W 5 3 ♥ K 9 8 6 ♦ 9 7 ♣ 6 2

Przeciwnik zawistował ♣K, do którego jego partner dołożył ♣D. Następnie nastąpiło zagranie małego trefla – **W** utrzymał się waletem i zagrał małe karo. Jak będziemy kontynuować?

Do odpowiedzi na powyższe pytanie wrócę później.

Zwycięzcy głównego turnieju – Jacek Kalita z Grzegorzem Darkiewiczem-Moniuszką – już w pierwszym rozdaniu zapisali sobie dokładnie 100%, a potem pozostała już tylko kwestia utrzymania prowadzenia – jak widać, skutecznie. Jak się zdobywa takie czyste maksy?

W poniższym rozdaniu przeciwnicy (**WE**) po jednostronnej licytacji zatrzymali się w kontrakcie 2 BA, przeciwko któremu to kontraktowi Grzegorz (**N**) wyszedł ♥7.

N: ♠ K 7 6 ♥ 10 7 6 2 ♦ K 10 ♣ K 7 4 3

W: ♠ A 2 ♥ K 8 ♦ W 9 7 4 3 2 ♣ D W 6

E: ♠ W 10 9 5 4 3 ♥ A W 5 ♦ 6 ♣ A 10 2

S: ♠ D 8 ♥ D 9 4 3 ♦ A D 8 5 ♣ 9 8 5

**S** dołożył ♥9, rozgrywający zabił ♥K, zagrał trefla do dziesiątki i ♠W na impas. Grzegorz zabił królem (akurat lepsze byłoby przepuszczenie) i ponowił kiera – impas; po wzięciu lewy Jacek zagrał karo, ♦9 od **W**, ♦10 od **N**. Teraz ♦K, przejęty przez Jacka asem, a następnie podegranie trefli w celu odcięcia stołu: ♣D, ♣K i ♣A. To już prowadziło do obłożenia kontraktu, a za -100 płacono parze **NS** ponad 97%. Skonfudowany rozgrywający nieopatrznie zagrał jednak ze stołu ♥A, dokładając z ręki omyłkowo trefla, skończyło się zatem na -300, co w niewielkim już stopniu zmieniało wynik. Ja miałem to „szczęście", że u mnie w tym rozdaniu przeciwnicy zgubili strefę i zagrali końcówkę z ręki **E**, ale niestety pikową, po nietrafnym wiście spod ♥D zapisaliśmy sobie całe 0,5% za +650 rywali; niepuszczenie nadróbki zwiększyłoby naszą zdobycz do zaledwie 3%.

W poniższym rozdaniu (obie po partii)...

N: ♠ 9 6 5 2 ♥ 6 5 3 ♦ 5 ♣ A 9 8 7 6

S: ♠ A K D 10 8 4 ♥ A 9 ♦ A K 8 ♣ K D

... wiele par miało duże problemy z dojściem do oczywistego szlema (także ja z partnerem nieszczęśliwie ugrzęźliśmy w szlemiku). Jackowi z Grzegorzem potrzeba było na to zaledwie sześć odzywek (sprawdzali po drodze możliwości zagrania wielikana w bez atu). Jacek otworzył 1♠ (otwierają od ładnych 10PC bez ograniczenia w górę – fakt, otwarcie spełniało ten warunek, chociaż do sufitu dużo już nie brakowało). Grzegorz z ręką **N** podał 3♠, a dalej – że zacytuję Jacka – „dalej już było prosto: o gąsiorki i inwit wielkoszlemowy 6♦", Grzegorz z krótkością karo zapodał 7♠. Gdyby posiadał ♦D, zalicytowałby 7♦ (godne polecenia szczegółowe ustalenie) i Jacek miałby wyliczone 13 lew w bez atu. Za szlema płacono prawie 90%; ba! – za szlemika dostawało się jeszcze średnią.

A teraz wracamy do naszych zagadek.

**Rozdanie nr 1**

Z licytacji wynika, że w stole pokażą się nam kontrole w kolorach młodych, gdyż rozgrywający ominął te *cuebidy*. Wist kierowy do *cuebidu* rozgrywającego raczej odrzucamy, atu to także oddanie inicjatywy przeciwnikowi. Pozostają kara i trefle. Podstawowe pytanie: aktywnie czy pasywnie? Generalnie jestem zwolennikiem aktywnych wyjść na pierwszym wiście przeciw szlemikom, co także w tym rozdaniu prowadziło do sukcesu, bo całe rozdanie wyglądało następująco:

N: ♠ A D W 8 7 2 ♥ A 10 5 ♦ W 9 ♣ W 3

W: ♠ – ♥ W 9 7 3 2 ♦ K 5 4 3 ♣ K 10 6 2

E: ♠ 10 9 6 5 ♥ D 4 ♦ 8 6 2 ♣ D 9 8 4

S: ♠ K 4 3 ♥ K 8 6 ♦ A D 10 7 ♣ A 7 5

Po wiście treflowym rozgrywający byłby bez szans, z uwagi na niewychodzący impas karo. Obrót w rozdaniu wynosił, bagatela, 25 impów. Za wygranie szlemika dostawało się 12,5 impa. Tyle samo, ale dla drugiej strony, dawało jego obłożenie. Na sześć rozgrywanych szlemików trzy razy padał skuteczny wist treflowy, a po jednym razie: pik, kier, karo – z wiadomym skutkiem. Rozdanie to pochodzi z rodzinnego pojedynku Erikasa i Vitasa Vainikonisów; przegranie szlemika oznaczałoby dla pary E. Vainikonis – A. Arłowicz zajęcie nie pierwszego, ale dziesiątego miejsca w turnieju piątkowym.

**Rozdanie nr 2**

Niestety przeciwnicy trafili nas bardzo celnie wyjściem treflowym i szanse na końcowy sukces gwałtownie zmalały. Po pierwszym wiście widać, że trefle dzielą się 4–3. Mamy do oddania jeszcze dwie lewy kierowe, a szybko musimy się pozbyć przegrywającego trefla na trzecie karo. Jeżeli odbierzemy przeciwnikom atuty, nie zdołamy wyrobić lewy kierowej (poza rzadkim przypadkiem, że posiadacz ♥A K ma skład dokładnie 3–4–3–3). Jak zwiększyć swoje szanse? Ano poprzez częściowe tylko atutowanie. Po wzięciu drugiej lewy zgrywamy z ręki topy karowe, a następnie gramy ♠A i ♠K, pozbywamy się przegrywającego trefla na ♦D, po czym gramy kiera. Poniżej autentyczny rozkład:

♠ AD53
♥ D863
♦ AK
♣ K52

W: ♠ 98 ♥ 9752 ♦ W1073 ♣ AD3

E: ♠ W102 ♥ AK4 ♦ 942 ♣ W987

♠ K764
♥ W10
♦ D865
♣ 1064

Po wzięciu kiera przeciwnik gra trefla, przebijamy w ręce i ponawiamy kiera. Z uwagi na to, że nie posiada on kara, może zagrać tylko czwartego trefla – przebijamy w stole i już mamy dziesięć lew (taka rozgrywka skończyłaby się także sukcesem, gdyby **E** miał skład 2–4–3–4 lub 3–4–3–3, oczywiście z ♥A K).

Czy przeciwnicy mogli nas obłożyć? Wbrew pozorom po tak celnym wiście kontrakt został wypuszczony... w pierwszej lewie. Gdyby gracz **W** dołożył ♣D, zachowałby komunikację z partnerem do czwartego kara, którego zagranie skutecznie obalało tę końcówkę. Przyznajmy jednak, że nie było to łatwe.

### Rozdanie nr 3

Jak widać, i tu przeciwnicy na wiście wysoko zawiesili nam poprzeczkę. Gdyby trzykrotnie zagrali w trefle, to po prostu przebilibyśmy w stole i przeszli ♥A do ręki – a jeżeli przeciwnicy dołożą, zagramy kiera z zamiarem impasu. Jeśli dama będzie jednak druga poza impasem, to po dowolnym odwrocie zabezpieczamy się przed podziałem pików 4–2, ponownie grając na impas damy – tym razem pikowej. Otwierający 1BA musi w praktyce mieć na swoją licytację przynajmniej jedną z nich. Jeżeli u **W** pokaże się renons kier, gramy ♠10 na impas (teraz musimy już zastać damę w impasie), także radząc sobie bez problemu z podziałem pików 4–2 (jeśli **W** ma drugą damę i ją wstawi – wówczas trzeciego pika przebijamy ♥W, radząc sobie z dowolnymi poczynaniami obrońcy: gdy odmówi nadbicia, przechodzimy impasem kier do stołu i gramy dobre piki, pozbywając się z ręki dwóch kar).

Po obronie, jaka miała miejsce w rzeczywistości, odruchowe zagranie ♥A prowadziło jednak do przegrania końcówki, gdyż pozostałe ręce wyglądały następująco:

♠ 106
♥ AW1072
♦ A64
♣ 1075

W: ♠ 9742 ♥ – ♦ D10852 ♣ DW84

E: ♠ D8 ♥ D543 ♦ KW3 ♣ AK93

♠ AKW53
♥ K986
♦ 97
♣ 62

Jak należało rozgrywać po tym wiście, pokazał Marcin Mazurkiewicz. Po wzięciu trzeciej lewy na ♦A zagrał z ręki ♥W wkoło (bez zgrywania ♥A), a po rozpoznaniu niekorzystnego podziału atutów wyszedł ♠10. Od obrońcy ♠D, zabita w stole, następnie ♠K i mały pik przebity asem atutowym w ręce. Impas kierową dziesiątką zakończył rozgrywkę. W finale na sześciu stołach grano końcówkę, tylko połowa rozgrywających poradziła sobie z tym wyzwaniem.

I na koniec jako ciekawostka jeszcze jeden problem rozgrywkowy z (a jakże) czwartej rundy finałowej turnieju teamów. Po jednostronnej licytacji przyszło nam rozgrywać z ręki **E** kontrakt (niestety z przewyższeniem własnym) 4BA z kartami:

W: ♠ A752 ♥ AK96 ♦ K9 ♣ K72

E: ♠ K8 ♥ W8 ♦ DW63 ♣ AW985

Przeciwnik **S** wyszedł w ♠D, przepuściliśmy na obydwu rękach, po czym **S** ponowił ♠3 (od **N** kolejno ♠6 i ♠4, zrzutki *odwrotne*). Zagraliśmy małe karo do króla i asa od **N**, który odszedł w ♠9 (od **S** ♠10). Chyba nie jest nam obca bezpieczna rozgrywka – zatem karo do ręki i mały trefl do ♣7, żeby nie dopuścić do ręki niebezpiecznego przeciwnika. Po czym sufit spada nam na głowę, ponieważ **S** był posiadaczem:

♠D103 ♥107532 ♦74 ♣1043

Taką oto skuteczną pułapkę zastawili Jacek Kalita (**S**) z Michałem Nowosadzkim (**N**) na Piotrka Zatorskiego. ♦

## XI MIĘDZYNARODOWY KONGRES BRYDŻOWY 2014 OPEN – OLSZTYN BUDIMEX GRAND PRIX POLSKI PAR I VII MISTRZOSTWA POLSKI INTERNAUTÓW

**Olsztyn, 27–29 czerwca 2014**
Hala Urania, al. J.K. Piłsudskiego 44

**Piątek 27 czerwca**
Godz. 12.30 – I kongresowy TP na maksy o Puchar Starosty Olsztyńskiego i MP Internautów w mikstach (lub parach kobiecych)
Godz. 17.30 – II kongresowy TP na impy o Puchar Firmy Budowlanej SEWIL i MP Internautów na impy

**Sobota 28 czerwca**
Godz. 11 – III kongresowy TP na maksy – GPPP Budimex, pierwsza sesja
Godz. 17 – druga sesja

**Niedziela 29 czerwca**
Godz. 9.30 – IV kongresowy TP na impy o Puchar Prezesa WBS
Godz. 14 – V kongresowy TP na maksy o Puchar Marszałka Województwa i MP Internautów na maksy
Godz. 17.30 – zakończenie kongresu, wręczenie trofeów sportowych i nagród

OLSZTYN

## AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI



W Wilkasach koło Giżycka na Mazurach odbyły się akademickie mistrzostwa Polski. W konkurencji par wygrali Paweł Jassem i Ilya Shpuntou (Uniwersytet Adam Mickiewicza w Poznaniu), a w turnieju teamów w gronie 37 drużyn najlepsza była pierwsza ekipa Uniwersytetu Warszawskiego. UW zwyciężył też zdecydowanie w rankingu uczelni (wystartowali przedstawiciele 23 szkół wyższych).

Witold Stachnik



# Wiosna, wiosna, ach to ty!

## Krakowska Wiosna Brydżowa




**Zwycięzcy GPPP w Krakowie:** Giedrius Sarkanas i Giedre Jankunaite

*Fot. Witold Stachnik*

Ostatni weekend marca to tradycyjny czas spotkań brydżystów w Krakowie. Wiosna za oknami i Krakowska Wiosna Brydżowa przy stoliku. Historia tych spotkań jest bardzo długa – niedzielny główny turniej kongresowy Drewniane Głowy rozgrywany był po raz 56. Jest to najstarszy turniej brydżowy w Polsce, rozgrywany nieprzerwanie od wiosny 1959 r. Drewniane Głowy po raz drugi były również Memoriałem Andrzeja Wilkosza.

Organizowany przez Małopolski Związek Brydża Sportowego kongres wsparł Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, zaś sponsorami zawodów byli: czterogwiazdkowy Hotel Galaxy, Hurtownia Książek Milo, Zakład Graficzny Colonel oraz Instytut Zdrowia i Urody Yasumi.

### Otwarte Mistrzostwa Małopolski Par Mikstowych

Kongres rozpoczął się w piątek od Otwartych Mistrzostw Małopolski Par Mikstowych. W tym roku wystartowało aż 56 duetów, a tytuł mistrzowski zdobyli Danuta Kazmucha – Cezary Serek. Dla Danusi Kraków jest bardzo szczęśliwy – po srebrnym medalu w mistrzostwach Polski na impy teraz zwycięstwo w turnieju mikstowym. Pozostałe stopnie podium uzupełnili: Magda Budzyńska i Jakub Wojcieszek oraz Agata i Jakub Kowalowie. W toczącym się równolegle turnieju Obok Mikstów zwyciężyli Andrej Artowicz – Erikas Vainikonis.

Jak Kazmucha i Serek wygrali turniej? Popatrzmy na ich dwa rozdania w strefie szlemowej.

W rozdaniu 21. osiągnęli znakomitego szlemika 6♠. Przeciwnicy słusznie bronili poprzez minimaksowy kontrakt 7♥, ale i tak za ich wpadkę bez pięciu (za 1100) **NS** zapisali na swoje konto 64,81%.

**Maksy; NS po partii, rozdawał N**

N: ♠ KW85 ♥ D ♦ D543 ♣ W1063
W: ♠ 7 ♥ A106542 ♦ 109 ♣ 8754
E: ♠ 1043 ♥ KW873 ♦ 872 ♣ K2
S: ♠ AD962 ♥ 9 ♦ AKW6 ♣ AD9

| W | N<br>Cezary Serek | E | S<br>Danuta Kazmucha |
|---|---|---|---|
| – | pas | pas | 1♣ |
| 3♥ | ktr. | pas | 4♥ |
| pas | 4♠ | pas | 4 BA |
| pas | 5♣ | pas | 6♠ |
| pas | pas | 7♥ | ktr. |
| pas... | | | |

Natomiast w rozdaniu 29. za osiągnięcie kontraktu 6♠ i nadróbkę Danuta z Cezarym zarobili 77,78%. Tu też można było bronić – 7♣ – ale przeciwnikom nie udało się znaleźć tej obrony.

**Maksy; obie po partii, rozdawał N**

N: ♠ D82 ♥ A8 ♦ AD106542 ♣ K
W: ♠ 3 ♥ DW10765 ♦ 73 ♣ DW64
E: ♠ 9764 ♥ 432 ♦ 8 ♣ A10973
S: ♠ AKW105 ♥ K9 ♦ KW9 ♣ 852

| W | N<br>Cezary Serek | E | S<br>Danuta Kazmucha |
|---|---|---|---|
| – | 1♦ | pas | 1♠ |
| pas | 3♦ | pas | 3♥ |
| ktr | 3♠ | pas | 4♦ |
| pas | 4♥ | pas | 4 BA |
| pas | 5 BA[1] | pas | 6♠ |
| pas | pas | pas | |

[1] 2 asy, dama atu, ♣K albo oba pozostałe króle

Wist: ♥D, 13 lew.

### DREWNIANE GŁOWY

Historia ta miała miejsce na Wawelu, kiedy Kraków był jeszcze stolicą Polski, krajem zaś rządził król Zygmunt August. Krakowski zamek lśnił od bogactwa. Szczególnym pomieszczeniem była sala Poselska, w której przyjmowano interesantów oraz posłów z innych królestw, odbywały się w niej również sądy. Sala została ozdobiona przy suficie rzeźbami głów dworzan i mieszczan. Miało to symbolizować otwartość polskich królów na losy swojego ludu. Pewnego razu król siedział w sali Poselskiej i rozsądzał spory swoich poddanych. Po wielu godzinach wysłuchiwania skarg mieszczan był tak zmęczony, że marzył, aby jak najszybciej rozstrzygnąć ostatnie ze spraw. Wysłuchał jednej ze stron i od razu wydał wyrok. Zgromadzeni dworzanie, którzy znali sprawę, byli nim zaskoczeni i uważali, iż nie jest on sprawiedliwy. Nikt jednak nie śmiał podważać słów króla. Stali więc w milczeniu i obserwowali rozpacz pokrzywdzonego człowieka. Nagle nad zgromadzonymi poruszyła się jedna z wyrzeźbionych pod sufitem głów. Otworzyła usta i w sali rozległ się głos. – Wyrok twój, królu, nie jest sprawiedliwy! Wszyscy ze zdziwieniem popatrzyli na mówiącą rzeźbę, a później na Zygmunta Augusta. Król zmarszczył brwi i rozkazał, aby strony sporu jeszcze raz przedstawiły mu swoje argumenty. Po wysłuchaniu obu osób wyrok został zmieniony. Zuchwałość drewnianej głowy spod sufitu tak jednak rozzłościła króla, że nazajutrz kazał swoim nadwornym rzeźbiarzom, aby zasłonili jej usta. Od tamtej pory żadna z głów pod sufitem już nie ożyła ani tym bardziej nie odezwała się. Król jednak dbał, aby wysłuchać obu stron przed wydaniem wyroku i zawsze starał się rozstrzygać spory sprawiedliwie.

*www.bajkowyzakatek.eu*

W rozdaniu 28. pary **WE** najczęściej zapisywały +90 lub +120. Przy stoliku zwycięzcy całej Krakowskiej Wiosny Brydżowej Jakuba Wojcieszka jego partnerka Magda Budzyńska nie pozwoliła na grę 1BA, a 2BA para **WE** już nie wygrała. Budzyńska – Wojcieszek za obłożenie kontraktu bez jednej zapisali 88,89%, a w całym turnieju mikstowym zajęli drugie miejsce.

**Maksy; NS po partii, rozdawał W**

♠ A108
♥ K97
♦ 1063
♣ K852

W: ♠ W54 ♥ D432 ♦ AD4 ♣ AD4
E: ♠ 93 ♥ A865 ♦ K952 ♣ 1097

♠ KD762
♥ W10
♦ W87
♣ W63

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | Jakub Wojcieszek | | Madzia Budzyńska |
| 1 BA | pas | pas | 2 ♠ |
| pas | pas | 2 BA | pas... |

Jakub Wojcieszek: – Muszę zacząć od krótkiego wstępu. W przerwie między drugą a trzecią sesją podeszła do nas Asia Sroka i zapytała, czy wznowiłbym po partii 1BA z kartą ♠W x x ♥D 10 x x x x ♦x x ♣ x x. Stwierdziłem, że raczej tak, bo trzy piki zmniejszają szansę na to, że oni mają osiem pików, a partner coś tam pewnie dokłada. W tym rozdaniu Madzia dostała w niekorzystnych założeniach ♠K D x x x ♥W 10 ♦W x x ♣W x x, więc skoro sugerowałem wznówkę na 3 PC, to z taką kartą jest ona oczywista :). Madzia zalicytowała więc 2♠, a ostatecznym kontraktem stało się 2BA. Po wiście pikowym bez jednej stało się faktem i 88 % zasiliło nasze konto – a wszystko za sprawą agresywnej licytacji Madzi.

### Grand Prix Polski Teamów – III Dzwon Zygmunta Otwarte Mistrzostwa Małopolski Teamów

Sobota to głównie zmagania teamów. Turniej zgromadził 36 drużyn. Pierwsza część to eliminacje – sześć rund po sześć rozdań. Osiem najlepszych teamów po eliminacjach awansowało do drugiej części rozgrywek – rundy finałowej. Eliminacje wygrał team Vitas (Bogusław Gierul-




**Zwycięzcy GPP Teamów w Krakowie. Od lewej:** Piotr Busse, Przemysław Janiszewski, Tomasz Pilch (na zdjęciu brak Cezarego Krzemińskiego)

*Fot. Witold Stachnik*

ski, Jerzy Skrzypczak, Wojciech Olański, Vytautas Vainikonis) i oni pierwsi wybierali przeciwników w ćwierćfinale. Zwycięzcy eliminacji dotarli do samego finału, ale tam przegrali z teamem Marynarz (Cezary Krzemiński, Tomasz Pilch, Przemysław Janiszewski, Piotr Busse).

Team Marynarz na brak fartu nie mógł narzekać. Jaki to był fart, niech zaświadczy ostatnia runda eliminacji, gdzie przegrali swój mecz 0:13 i nerwowo obserwowali poczynania z innych stołów. Ostatecznie zostali na ósmym miejscu, ostatnim wchodzącym do ćwierćfinałów, z takim samym dorobkiem co team dziewiąty.

Zobaczmy, jak to wyglądało w meczu finałowym. Już na początku trafiło się arcyciekawe rozdanie – masz następującą rękę:

♠109876532 ♥– ♦K6 ♣W63

Otwieramy licytację czy nie? Popatrzmy, jak problem rozwiązali najlepsi zawodnicy zmagań teamowych w Krakowie.

**Maksy; NS po partii, rozdawał E**

♠ –
♥ AKW3
♦ A8
♣ KDW10964

W: ♠ AK ♥ D1097652 ♦ D104 ♣ 3
E: ♠ DW4 ♥ 84 ♦ W97532 ♣ 75

♠ 109876532
♥ –
♦ K6
♣ A82

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Wojciech Olański | Piotr Busse | Vytautas Vainikonis | Przemysław Janiszewski |
| – | – | pas | pas (!) |
| 1 ♥ | 5 ♣ | pas | 6 ♣ (!) |
| ktr.[1] | rktr.[2] | pas... | |

[1] nie wistuj w kiera (w trefla też nie!); [2] nie boję się żadnego wistu

| PZ:W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Tomasz Pilch | Jerzy Skrzypczak | Cezary Krzemiński | Bogusław Gierulski |
| – | – | pas | 3 ♠ |
| 4 ♥ | 5 ♣ | pas | 6 ♣ |
| ktr[1] | pas... | | |

[1] *lightner* na piki

Piotr Busse: – Celny pas Przemka (pomimo ośmiu pików) umożliwił nam dojście do 6♣, a po *kontrze wistowej* (nie wistuj w kiera) spokojnie mogłem zrekontrować, co dało w efekcie wygraną 10 impów z tego rozdania. W pokoju zamkniętym nie było do końca wiadome, czy nie jadą dwa asy (o ile 3♠ zawierałoby asa w tym kolorze), dlatego decyzja o rekontrze nie została wdrożona.

W meczu o trzecie miejsce rozdanie również rozgrzało mocno atmosferę przy stolikach i było niezwykle obrotowe. W pokoju otwartym finalnym kontraktem stało się 7♣ z rekontrą, osiągniętym przez reprezentacyjną parę Marcin Mazurkiewicz – Krzysztof Jassem. Jak do tego doszło?

| PO:W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Ewa Miszewska | Marcin Mazurkiewicz | Mariusz Bartkowski | Krzysztof Jassem |
| – | 1 ♣[1] | pas | 1 ♠ |
| 2 ♥ | 3 ♣[2] | pas | 4 ♥ |
| pas | 5 BA[3] | pas | 6 ♦[4] |
| pas | 7 ♣ | pas | pas |
| ktr.[5] | rktr.[6] | pas... | |

[1] otwarcie poza kolejnością, niezauważone i zaakceptowane przy stoliku; [2] forsujące; [3] *atutowa;* [4] jedna figura; [5] wistuj w pika; [6] możecie wistować dowolnie

Natomiast w pokoju zamkniętym zagrano spokojnie końcówkę pikową.

| PZ:W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Adam Wujków | Bogdan Szulejewski | Adam Błachnio | Tomasz Paluchowski |
| – | – | pas | 3 ♠ |
| pas | 4 ♠ | pas... | |

Cztery razy to samo rozdanie, cztery bardzo różne licytacje – czyż brydż nie jest piękny?

Jeszcze jedno rozdanie z meczu finałowego teamów:

**Maksy; obie po partii, rozdawał S**

♠ 98542
♥ D3
♦ 976
♣ 1072

W: ♠ AD63 ♥ KW6 ♦ D85 ♣ K86
E: ♠ W ♥ 109752 ♦ AK432 ♣ W5

♠ K107
♥ A84
♦ W10
♣ AD943

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Wojciech Olański | Piotr Busse | Vainikonis Vytautas | Przemysław Janiszewski |
| – | – | – | 1 BA |
| pas | 2 ♥ | pas | 2 ♠ |
| pas | pas | ktr. | pas |
| 3 BA | pas | pas | pas |

| PZ:W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Tomasz Pilch | Jerzy Skrzypczak | Cezary Krzemiński | Bogusław Gierulski |
| – | – | – | 1 BA |
| pas | 2 ♥ | pas | 2 ♠ |
| pas... | | | |

Piotr Busse: – *Deep Finesse* pokazuje, że w widne tylko jeden wist bezwzględnie kładzie 3BA. Tym wistem był trefl (z ręki **N** nie był on do końca oczywisty) i taki też oddałem na naszym stole. Zdobyliśmy +5 impów, bo na drugim stole było +100 dla **WE**.

W razie niecelnego wistu oraz idealnej rozgrywki Wojtka Olańskiego ostatecznym zwycięzcom turnieju groziło -11 impów...

### Barometr Maksy

Równolegle z finałem temów rozgrywany był turniej na maksy. Wygrała go krakowska para mikstowa Joanna Wiśniewska – Marcin Krawczyk. Drugie miejsce zdobyli Dariusz Koproń – Krzysztof Kujawa, a trzecie Bartłomiej Igła – Piotr Mądry.

### Grand Prix Polski Par – 56. Drewniane Głowy II Memoriał Andrzeja Wilkosza

Główny turniej krakowskiego kongresu w ramach Budimex Grand Prix Polski Par wygrała, znakomicie grająca cały weekend, litewska para Giedre Jankunaite – Giedrius Sarkanas wynikiem 63,28%. Wyprzedzili parę kobiecą Cathy Bałdysz – Iwona Czajka, a na trzecim miejscu zameldowali się zawodnicy z Krakowa Jacek Herman – Marek Jaworski.

Przyjrzyjmy się dwóm rozdaniom z turnieju niedzielnego. Pierwsze z nich w wykonaniu dwóch najlepszych zawodników krakowskiego mityngu – juniorów Jakuba Wojcieszka i Łukasza Witkowskiego.

**Maksy; obie przed, rozdawał N**

N: ♠ K752 ♥ 8732 ♦ AD5 ♣ 98
W: ♠ A103 ♥ D94 ♦ K43 ♣ AK63
E: ♠ DW4 ♥ A6 ♦ 10987 ♣ DW72
S: ♠ 986 ♥ KW105 ♦ W62 ♣ 1054

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jakub Wojcieszek | Marek Witek | Łukasz Witkowski | Jerzy Skwark |
| – | pas | pas | pas |
| 1 BA | 2 ♣[1] | 3 BA | pas... |

[1] kolory starsze

Prawie cała sala grała w tym rozdaniu kontrakt firmowy. Mimo że *Deep Finese* pokazuje, że dziewięć lew można wziąć niezależnie od wistu, realizowali go nieliczni. Tu rozgrywający wygrał, a dodatkowo wziął jeszcze nadróbkę.

Jakub Wojcieszek: – Wist pikowy zabiłem ♠D w stole i zagrałem w karo do ♦D Marka, który teraz wyszedł w kiera. Zabiłem w stole, zagrałem w karo i Marek znów nie dysponował dobrym odejściem. Ponieważ kara dzieliły się 3–3, oddałem tylko trzy lewy, co przyniosło nam 89%.

Za dziewięć lew też wypłacano sporo, bo aż 73%.

Drugie rozdanie miało bardzo ciekawy motyw obronno-rozgrywkowy. Na **NS** para mikstowa Joanna Wiśniewska – Marcin Krawczyk (zwycięzcy sobotniego barometru), a na **WE** Andrzej Fronczak – Waldemar Sroczyński.

**Maksy; NS po partii, rozdawał E**

N: ♠ AKW1043 ♥ KDW42 ♦ – ♣ D9
W: ♠ 865 ♥ 107 ♦ 1097643 ♣ 53
E: ♠ D72 ♥ 9865 ♦ DW2 ♣ AK2
S: ♠ 9 ♥ A3 ♦ AK85 ♣ W108764

Przeciwko kontraktowi 4♥ **E** zawistował trzy razy w trefle. Trzeciego trefla **W** przebił, a rozgrywająca musiała nadbić figurą. Teraz po zagraniu cztery razy w atu **E** został wpuszczony na wypromowaną ♥9, aby w końcówce każdym swoim



**Od lewej:** Anna Sarniak, Jerzy Długołęcki, Tomasz Sielicki i Iwona Czajka *Fot. Witold Stachnik*

zagraniem dopuścić rozgrywającą do dobrych lew w dziadku bądź pików w ręce.

**Maksy; NS po partii, rozdawał E**

N: ♠ AKW1043 ♥ – ♦ – ♣ –
W: ♠ 865 ♥ – ♦ 1097 ♣ –
E: ♠ D72 ♥ – ♦ DW2 ♣ –
S: ♠ 9 ♥ – ♦ AK ♣ W108

Tylko około 1/4 par broniących końcówki w starszy kolor potrafiło ograniczyć zdobycz pary **NS** do dziesięciu lew. Za wykonanie tej promocji atutowej Fronczak i Sroczyński otrzymali 56,56% – tak mało tylko dlatego, że na linii **NS** bardzo często grano szlemiki.

Puchar dla najlepszego zawodnika Krakowskiej Wiosny Brydżowej otrzymał junior Jakub Wojcieszek. W tej nieoficjalnej klasyfikacji na drugim miejscu znalazł się również junior Łukasz Witkowski, a trzecie miejsce przypadło reprezentantowi Małopolski Jakubowi Kowalowi.

Wyróżnienia KWB zdobyli ponadto: najlepsza zawodniczka – Iwona Czajka; najlepszy junior – Łukasz Witkowski; najlepszy junior młodszy – Łukasz Pląder; najlepszy senior – Stefan Cabaj; najlepszy zawodnik o WK <= 4.0 – Yan Shpuntou; najlepszy zawodnik o WK = 1.5 – Przemysław Kurzak; najlepszy zawodnik o WK = 1.0 – Adam Cichoń; najlepszy zawodnik o WK <= 0.5 – Szymon Niewiadomski; najlepszy zawodnik reprezentujący Małopolskę – Jakub Kowal.

Do zobaczenia w Krakowie jesienią na mistrzostwach Polski na impy. ♦

# Zaczęli dobrze, a potem już jakoś poszło

## 15. Mityng Hotel Senator w Starachowicach



Takie trofea czekały na najlepszych zawodników

Na główny turniej tegorocznego 15. Mityngu Senator w Starachowicach wybrała się m.in. para Stanisław Gołębiowski – Adam Żmudziński. Prawdopodobnie pojechali do Starachowic po to, by wygrać. Co też miało miejsce – i nikogo to nie zdziwiło. Prowadzili od startu do mety.

– Zaczęliśmy dobrze, a potem już jakoś poszło – opowiada Bubu Gołębiowski:

**Rozd. 9/I; WE po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ KD6<br>♥ AK7<br>♦ 53<br>♣ KDW104 | |
| ♠ AW1052<br>♥ D1086<br>♦ 4<br>♣ 862 | N<br>W E<br>S | ♠ 83<br>♥ 43<br>♦ KDW1086<br>♣ A53 |
| | ♠ 974<br>♥ W952<br>♦ A972<br>♣ 97 | |

Nasze pierwsze rozdanie w turnieju. Otworzyłem (jako **N**) 1♣. **E** – 1♦, Adam pas, **W** – 1♠. Ja 2♣, a **E** na to – 2♦. Pas, pas. Jakoś ciężko było mi się rozstać z rozdaniem, więc dałem kontrę i wszyscy się zgodzili. Po wiście ♣7 nie było problemu, żeby wypromować ♦9 u Adama, a wynik +500 dał nam 83,70%.

**Rozd. 11/I; obie przed partią, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ W983<br>♥ W8<br>♦ AK8<br>♣ DW105 | |
| ♠ A10754<br>♥ 953<br>♦ DW3<br>♣ A2 | N<br>W E<br>S | ♠ K2<br>♥ AKD10<br>♦ 107652<br>♣ 98 |
| | ♠ D6<br>♥ 7642<br>♦ 94<br>♣ K7643 | |

Siedziałem na pozycji **E**. **N** otworzył 1♣, niestety nie mogłem odpuścić z takimi kierami, więc zalicytowałem 1♥. Adam na to *2♣ drury*. Moje 2♦ oznaczało albo słabe wejście poniżej 11 PC na piątce, albo dobrą czwórkę na wist. Adam zalicytował 2♠ – pięć pików, trzy kiery, inwit. Ja 2BA – w miarę dobra karta przy słabości. Wreszcie po 3♦ Adama spasowałem – ku jego zdziwieniu. Wynik +130 dał nam 87,5%.

**ZWYCIĘZCY POZOSTAŁYCH TURNIEJÓW MITYNGU**

- **Barometr:** Mariusz Kowalski – Krzysztof Kujawa
- **Cavendish:** Dariusz Bogucki – Przemysław Błaszczyk
- **Maksy 1:** Józef Myć – Jarosław Kaczorowski
- **Maksy 2:** Kazimierz Omernik – Tomasz Gotard
- **Impy:** Jarosław Figlus – Zbigniew Papierniak

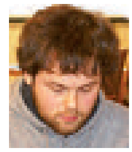
**Rozd. 10/IV; obie po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A1094<br>♥ 942<br>♦ K103<br>♣ KW2 | |
| ♠ K876<br>♥ 76<br>♦ 865<br>♣ AD93 | N<br>W E<br>S | ♠ 5<br>♥ W10853<br>♦ AD9<br>♣ 10864 |
| | ♠ DW32<br>♥ AKD<br>♦ W742<br>♣ 75 | |

Adam otworzył na **S** 1♣. Ja 1♠, Adam 2♠, ja 2BA (minimum inwit), Adam 3♥, ja 3BA – i obiegły pasy. Po wiście treflowym kontrakt był z góry, co dawało 81,86%, a przeciwnicy puścili jeszcze dziesiątą lewę i to dało już 92,85%.

Znowu się okazało, że pomimo koloru 4–4 w pikach warto grać w bez atu przy lekko naciąganym bilansie. 4♠ było ciężkie do wygrania, większość wpadała bez jednej.

Tyle od wiceprezesa związku i triumfatora turnieju. Kolejne miejsca na podium najważniejszej rywalizacji w Starachowicach (z udziałem 187 par) zajęli: Przemysław Janiszewski – Marcin Krupowicz 62,99% i Irena Chodorowska – Jan Chodorowski 61,91%. ***jap***



Piotr Zatorski

# To się potwierdza: wejście z czwórką to jest naprawdę wielka broń

## Mityng Łódzki

W dniach 25–27 kwietnia Łódź przywitała polskich brydżystów na dorocznym mityngu brydża. Turnieje rozgrywane były w nowoczesnym hotelu Focus w centrum miasta tuż obok znanej (i oszpeconej przez remont) ulicy Piotrkowskiej. Dużo można by mówić o warunkach gry, ale o tym może na końcu artykułu. Cały mityng składał się z dwóch turniejów piątkowych, dwóch sobotnich i najważniejszego – niedzielnego z cyklu Grand Prix Polski Par, na który w tym roku przyjechało 210 par (druga najgorsza frekwencja od 2007 r.).

Pierwszy mityngowy turniej par im. R. Kapelańskiego wygrali Dominik Filipowicz z Pawłem Niedzielskim (58,10%) przed Kazimierzem Adamskim z Bolesławem Cichockim (57,86%) i Janem Moszyńskim z Przemysławem Zawadą (56,90%). W drugim mityngowym turnieju (cavendish uśredniony) zwyciężyli Maciej Kliś z Wojtkiem Strzemeckim (+61,33). Drugie miejsce przypadło juniorom Mateuszowi Sobczakowi i Piotrkowi Marcinowskiemu (+58,30), a trzecie miejsce zajęli Jacek Ciechomski z Waldemarem Burakowskim (+51,07). Poniżej przedstawiam jedno rozdanie zwycięzców:

**Rozd. 28; NS po partii, rozdawał W**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ KDW2<br>♥ 1053<br>♦ KD53<br>♣ 103 | |
| **W**<br>♠ 987654<br>♥ 86<br>♦ 8<br>♣ A987 | | **E**<br>♠ –<br>♥ AD9<br>♦ AW109642<br>♣ K65 |
| | ♠ A103<br>♥ KW742<br>♦ 7<br>♣ DW42 | |
| | S | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kliś | | Strzemecki | |
| pas | pas | 1♦ | 1♥ |
| 2♠[1] | ktr. | 3♦ | pas |
| pas | 3 BA | ktr. | pas... |

[1] słabe

Wojtek Strzemecki wykazał się tutaj doskonałym podejściem taktycznym – było to ostatnie rozdanie turnieju, wiedział, że walczy o zwycięstwo i to pchnęło go do postawienia wszystkiego na jedną kartę i skontrowania 3 BA po dosyć nietypowej aukcji. Po wiście w ♦W rozgrywający pobił tę lewę damą i błędnie zagrał trefla zamiast kiera. Wojtek wykorzystał swoją szansę, wbił się ♣K i wyrobił kara, czekając potem z ♥A na dojście i uzyskując +800 z rozdania, co dało +10,93 (za +300 dostałby +3,25 i jego para zajęłaby w turnieju drugie miejsce...). Oczywiście historia mogła się potoczyć zupełnie inaczej, gdyby rozgrywający zagrał jednak na wyrobienie koloru kierowego, a nie treflowego. Posiadając obustronną komunikację, przegrałby 3BA tylko bez jednej za -200.




**Od lewej:** Janusz Buksa, Włodzimierz Choinkowski (prezes WZBS w Łodzi), Maciej Czajkowski (sędzia główny mityngu), Waldemar Jaworski *Fot. Łukasz Brede*

Sobotni poranny turniej par im. E. Mikołajczyka wygrali Marcin Krupowicz z Przemysławem Zawadą (64,00%). Za nimi uplasowali się Piotrowie Nawrocki z Wiankowskim (61,57%) oraz Włodzimierz Buze z Andrzejem Gelbergiem (61,24%). W ostatnim turnieju, który wchodził w skład łódzkiej długiej fali (GPPP do tejże klasyfikacji się nie wliczało), wygrała przyszłość polskiego brydża – Paweł Jassem z Kubą Wojcieszkiem (63,82%) przed Jackiem Ciechomskim z Waldemarem Burakowskim (62,29%) i Przemysławem Gałkiem z Rafałem Synowcem (60,14%).

A oto rozdanie triumfatorów tego turnieju:

**Rozd. 29; obie po partii, rozdawał N**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ KD32<br>♥ 632<br>♦ K7<br>♣ W532 | |
| **W**<br>♠ 974<br>♥ KW87<br>♦ 984<br>♣ AKD | | **E**<br>♠ 106<br>♥ 5<br>♦ DW632<br>♣ 109876 |
| | ♠ AW85<br>♥ AD1094<br>♦ A105<br>♣ 4 | |
| | S | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | P. Jassem | | Wojcieszek |
| – | pas | pas | 1♥ |
| pas | 2♥ | pas | 2♠ |
| pas | 3♠[1] | pas | 4♠ |
| pas... | | | |

[1] forsujące

Tutaj w zgrabny i logiczny sposób Paweł z Kubą ominęli znacznie gorsze 4♥, znajdując piki 4–4. Paweł, posiadając bardzo dobre uzupełnienie w pikach i górę swojego 2♥, przesądził przez 3♠ końcówkę, dając dalszy wybór Kubie, który

racjonalnie zdecydował się na 4♠. Z rozgrywką nie było żadnego kłopotu (Wojcieszek oddał dwa kiery i trefla) i za +620 otrzymał trochę ponad 77%.

Długą falę mityngu wygrali Jacek Burakowski z Jackiem Ciechomskim uzyskując po 558 punktów. Trzecie miejsce przypadło Przemysławowi Zawadzie.

Niedzielną rywalizację w cyklu Grand Prix Polski Par wygrali w Łodzi Janusz Buksa z Waldemarem Jaworskim, uzyskując 64,91%. Tuż za nimi uplasowali się Paweł Jassem z Jakubem Wojcieszkiem (64,25%) i Stanisław Gołębiowski z Włodzimierzem Starkowskim (63,32%).

Poniżej kilka rozdań z pola bitwy...

**Rozd. 12; NS po partii, rozdawał W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ DW<br>♥ DW2<br>♦ AK983<br>♣ D92 | |
| ♠ 642<br>♥ A9<br>♦ 7652<br>♣ AKW10 | N<br>W E<br>S | ♠ AK10983<br>♥ K10853<br>♦ –<br>♣ 87 |
| | ♠ 75<br>♥ 764<br>♦ DW104<br>♣ 6543 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Witkowski | | Zatorski | |
| 1♣ | 1BA | 2♣[1] | pas |
| 2♦[2] | pas | 3♦ | pas |
| 3♠ | pas | 4♦[3] | ktr. |
| pas | pas | rktr.[4] | pas |
| 4♥[3] | pas | 4♠ | pas |
| 5♠ | pas | 6♠ | pas... |

[1] kolory starsze; [2] pytanie; [3] *cuebid*; [4] *cuebid* pierwszej klasy

Po wejściu 1BA przeciwnika poczułem na wstępie, że raczej wyląduję w tym rozdaniu w końcówce, ale policytować nikomu jeszcze nie zaszkodziło. Po 2♦ zdecydowałem się sforsować licytację poprzez 3♦ i zobaczyć, jak partner na to zareaguje. Następnie po 3♠ miałem prosty *cuebid* krótkościowy, a na dodatek zawodnik **S** pozwolił mi sprzedać *cuebid* pierwszej klasy w tym kolorze (swoją drogą, czemu takie kontry mają służyć?). Ten turniej z Łukaszem zagraliśmy *WJ* z *precisionem*, więc praktycznie na 100% wiedziałem po tej licytacji, że partner ma słabą wersję trefla, a 4♥ prócz *cuebidu* niosło informację, że ma trzy piki i dwa kiery, inaczej zalicytowałby 3♥ po 3♦. Po 4♠ Łukasz zrobił jeszcze ruch, licytując 5♠, co sprawiało wrażenie, że ma kartę z pustymi pikami, ♥A i nie boi się o trefle, czyli ma ♣A K. Wiele układów u przeciwników dawało przyzwoitego szlemika, więc nie było co się długo namyślać. Z rozgrywką – po wiście ♦A – nie było problemów. Łukasz ściągnął dwa piki i przebił kiera, kompletując wszystkie lewy, za co otrzymaliśmy nieco ponad 80%. Podobnie z rozdaniem poradzili sobie Michałowie – Klukowski z Kwietniem:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kwiecień | | Klukowski | |
| 1♣ | 1♦ | 1♥[1] | pas |
| 1♠ | pas | 2♦[2] | pas |
| 2♠ | pas | 3♥ | pas |
| 3♠ | pas | 4♦ | ktr. |
| pas | pas | rktr. | pas |
| 4♥ | pas | 4BA | pas |
| 5♥ | pas | 6♠ | pas... |

[1] piki; [2] GF

Tutaj też bez większych problemów został wylicytowany szlemik (13 lew).

W kolejnym rozdaniu mój partner wykazał się czujnością przy stole i odpowiednim podejściem taktycznym...

**Rozd. 17; obie strony przez partią, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 103<br>♥ AKD9753<br>♦ AW4<br>♣ D | |
| ♠ K8752<br>♥ W<br>♦ D8<br>♣ W10542 | N<br>W E<br>S | ♠ ADW6<br>♥ 1086<br>♦ K762<br>♣ 63 |
| | ♠ 94<br>♥ 42<br>♦ 10953<br>♣ AK987 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Zatorski | | Witkowski | |
| – | 4♣[1] | pas | 4♥ |
| pas | pas | pas | |

[1] 8,5 lewy na kierach

Zawistowałem, na pierwszy rzut oka niefortunnie, w ♣W. Rozgrywający celnie przejął damę królem i na ♣A wyrzucił ze stołu pika, a następnie trafnie zagrał karo do waleta. Łukasz wziął to królem i po przeanalizowaniu licytacji (rzadko już ktoś gra tym otwarciem, więc licytacja może być kompletnie inna) i wistów zdecydował się zagrać ♠6 (!), aby spróbować wypromować w rozdaniu ♥10. I jak w bajce wziąłem to królem, po czym zagrałem trefla na promocję. Ręce same składają się do braw za takie zagranie Łukasza! Za swoje przeciwników otrzymaliśmy lekko ponad średnią, ale za ich 11 lew dostalibyśmy poniżej 24%.

Przy okazji tego rozdania przytoczę jeszcze licytację Kuby Wojcieszka i Pawła Jassema – a to w nawiązaniu do tego, o czym pisałem w *ŚB* zeszłym roku: że wejście z czwórką to w dobie agresywnej licytacja wielka broń:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| P. Jassem | | Wojcieszek | |
| – | 1♥ | 1♠ | 2♣ |
| 4♠ | 5♥ | pas... | |

Po wiście w ♠A **WE** ściągnęli dwa piki i czekali z lewą karową. Za bez jednej otrzymali aż 94%.

**Rozd. 23; obie po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K109873<br>♥ 7<br>♦ K106<br>♣ AW5 | |
| ♠ 642<br>♥ 10<br>♦ A952<br>♣ KD983 | N<br>W E<br>S | ♠ AD5<br>♥ AKDW52<br>♦ 7<br>♣ 1062 |
| | ♠ W<br>♥ 98643<br>♦ DW843<br>♣ 74 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kwiecień | | Klukowski | |
| – | – | – | pas |
| pas | 1♠ | ktr. | pas |
| 3♣ | pas | 4♥ | pas... |

Wist w ♠W Michał zabił damą w ręku i zagrał ♥A K D W (nie chciał grać kiera do dziesiątki, aby nie musieć wracać pikiem [to groziło przebitką] ani karem [samoskrót i odcięcie od trefli]). Następnie trefl do króla i asa. Teraz **N** zagrał ♠K, **E** pokrył asem, **S** przebił. Doszło do końcówki:

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 10<br>♥ –<br>♦ K106<br>♣ W5 | |
| ♠ 6<br>♥ –<br>♦ A9<br>♣ D98 | N<br>W E<br>S | ♠ 5<br>♥ 52<br>♦ 7<br>♣ 106 |
| | ♠ –<br>♥ –<br>♦ DW843<br>♣ 7 | |

Teraz zagranie w ♣7 powoduje uniknięcie przymusu wpustkowego. Jednak obrońca wyszedł w ♦D i Klukowski nie zmarnował swojej szansy. Zabił damę asem, przebił karo i zagrał ostatniego atuta, ustawiając wspomniany manewr. **N** wyrzucił ostatnie karo, więc został wpuszczony pikiem i musiał wyjść spod ♣W.

**Rozd. 27; obie przed partią, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 92<br>♥ DW9<br>♦ D98<br>♣ AK1085 | |
| ♠ KD754<br>♥ K4<br>♦ A10542<br>♣ 2 | N<br>W E<br>S | ♠ W8<br>♥ 52<br>♦ KW63<br>♣ D9764 |
| | ♠ A1063<br>♥ A108763<br>♦ 7<br>♣ W3 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Wojcieszek | | P. Jassem | |
| – | – | – | pas |
| 1♠ | 2♣ | pas | 2♥ |
| 2BA[1] | 3♥ | 4♦ | 4♥ |
| pas... | | | |

[1] piki i kara bez nadwyżki

Po wiście w ♠K rozgrywający zabił i zagrał karo do ♦W w ręce Pawła, który teraz wykorzystał swoją szansę i połączył atuty. Rozgrywający ratował się jeszcze impasem kier, lecz ten nie stał, i nie był już w stanie pozbyć się z ręki przegrywających pików. Za bez jednej młodzi dostali 79%. Co ciekawe, rozgrywający mógł to wygrać, przepuszczając pierwszego pika (!) i tworząc sobie komunikację do przebitek. Jedynie pierwszy wist spod ♦A pozwalał na bezwzględne położenie kontraktu, gdyż po wzięciu na figurę karo **E** gra w atu i rozgrywający nie jest już w stanie wygrać kontraktu (trefle nie dzielą się korzystnie). Z ciekawostek tego turnieju: świetnie wyglądający tego dnia Paweł Jassem i Kuba Wojcieszek nagrali w pierwszej sesji aż 84,32% (!), co doprawdy nie zdarza się codziennie.

Wracając do warunków gry w Łodzi. Moim zdaniem wszystko idzie w złą stronę. Zastanawiam się, gdzie za rok będą ustawione sektory, tym razem graliśmy w pokojach hotelowych (!), bo zwyczajnie nie było wystarczająco dużo miejsca w samym hotelu. Ironicznie można podkreślić, że każdy sektor miał swój telewizor i toaletę, ale żeby aż tak na siłę? Nie wspominając już o duchocie i labiryncie, jaki trzeba było przejść, aby dostać się do sektorów umieszczonych na piętrze... ♦

W Łodzi można usłyszeć dość proste tłumaczenie faktu, dlaczego są problemy z dobrą salą na główną brydżową imprezę. Otóż rok temu brydżyści (i to ci z bardzo wysokiej półki, choć to akurat nie najważniejsze) pozostawili po sobie w hotelu spaloną ziemię — w niemal dosłownym sensie. A takie wieści szybko się rozchodzą. Stąd tegoroczne problemy ze znalezieniem dobrego lokum. *pj*

Wojciech Siwiec

# W kiera czy w karo? Oto jest pytanie (na wagę pucharu)

## Dallas 2014. Dramatyczny finał Vanderbilta

Gwoździem programu każdych wiosennych mistrzostw Ameryki Północnej jest turniej teamów o Puchar Vanderbilta. W tym roku w Dallas w tej prestiżowej rywalizacji uczestniczyły 72 zespoły, a w ich składach znalazły się brydżowe gwiazdy z całego świata, w tym ponad 20 Polaków. Najwyżej, bo aż na szczebel bojów półfinałowych, dotarły teamy Gordon – z Michałem Kwietniem i Jackiem Pszczołą oraz Lynch – z Cezarym Balickim i Adamem Żmudzińskim. Natomiast w wyłonionym po tygodniu gier pucharowych wielkim finale znalazły niewymagające rekomendacji zespoły Nickell (Meckstroth – Rodwell, Katz – Nickell, Levin – Weinstein) oraz Monaco, tym razem w składzie jedynie czteroosobowym (Fantoni – Nunes i Helgemo – Helness). Po trzech kwartach brydżowego szczytu w Dallas naturalizowani Monakijczycy (w istocie dwóch Włochów i dwóch Norwegów) prowadzili 102:83 impów, wynik ten nie zmienił się również przez pierwsze sześć rozdań ostatniego segmentu gry. Wydawało się już, że taka sytuacja może utrzymać się do końca meczu, rutynowani Amerykanie ani myśleli się jednak poddawać. Rozdanie 55. było jedynie przedsmakiem tego, co wydarzy się kilkanaście minut później:

**Rozd. 55/IV; obie strony po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ AKD94<br>♥ 7<br>♦ DW98<br>♣ 953 | |
| ♠ W8<br>♥ AKDW9<br>♦ AK752<br>♣ D | N<br>W E<br>S | ♠ 7532<br>♥ 653<br>♦ 10<br>♣ A10876 |
| | ♠ 106<br>♥ 10842<br>♦ 643<br>♣ KW42 | |

| PO:W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Rodwell | Fantoni | Meckstroth | Nunes |
| – | – | – | pas |
| 1♣[1] | 1♠ | pas[2] | pas |
| ktr.[3] | pas | 2♣[4] | pas |
| 3♥[5] | pas | 3♠ | pas |
| 4♥ | pas... | | |

[1] *Precision Club*, 16+ PC; [2] 0–5 PC (lub *trappingpas* z pikami); [3] *kontra wznawiająca* według ogólnie przyjętych zasad; [4,5] naturalne



Eric Rodwell

Fantoni ściągnął ♠A i ♠K, a w trzeciej lewie wyszedł w atu (?). Najwyraźniej próbował w ten sposób chronić swoje figury karowe, dużo bardziej perspektywiczna byłaby jednak kontynuacja ♠D – do skrótu ręki rozgrywającego. Teraz bowiem Rodwell wziął trzecią lewę ♥9 w ręce, zgrał ♦A K, przebił karo w dziadku, ściągnął ♥A K D i oddał przeciwnikom karo. Była to ich ostatnia wziątka. Swoje, 620 dla **WE**.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Helgemo | Weinstein | Helness | Levin |
| – | – | – | pas |
| 1♥ | 1♠ | 2♥ | pas |
| 4♥ | pas... | | |

W **PZ** kontrakt był zgodnie z przewidywaniami taki sam, Weinstein zaatakował tam jednak rzecz jasna ♠A K D. Ostatnią z tych lew Helgemo przebił w ręce ♥9, chwilę przedtem Levin zrzucił ♦6. Geir zgrał następnie ♦A, przebił na stole blotkę karową, po czym ściągnął ♥A i ♥D. Najwyraźniej liczył na podział atutów 3–2 (i rozkład kar 4–3), ten jednak nie miał miejsca. W związku ►

z tym po drugim zagraniu w kiery kontrakt był już nie do uratowania. Helgemo ściągnął jeszcze ♥D W oraz ♦K, potem zaś – w trzykartowej końcówce – wyszedł z ręki ♣D i puścił ją wkoło (na stole leżały wówczas ♣A 10 8). Levin miał w tym momencie ♣K W 2, ale oczywiście ♣D przepuścił. W dwukartowej końcówce Geir musiał więc wyjść z ręki karem – i ostatnie wziątki zdobył Weinstein, na ♦D i ♠9. Bez jednej, 100 dla **NS**; 12 punktów dla Nickella, stan meczu – 102:95 dla Monaco.

Helgemo popełnił tu błąd, co najmniej praktyczny, być może wynikł on ze zmęczenia wielodniową grą od rana do wieczora, bez chwili przerwy. Otóż na pewno nic nie stało na przeszkodzie, aby po przebiciu kara i powrocie do ręki ♥A przebić w dziadku kolejną blotkę karową. Przy podziale kierów 3–2 nie mogłoby to przynieść rozgrywającemu żadnej szkody, nawet gdyby **S** nadbił trzecią rundę kar od dubletona atu. Także w autentycznym rozdaniu broniący ten dostałby ofertę zrobienia nadbitki, jeżeliby jednak z niej skorzystał, tym samym skróciłby się do tylko dwóch atutów. Tymczasem rozgrywający posiadałby jeszcze w ręce ♥K D W – oraz ♣D i dobre już kara – żaden skrót nie byłby mu już zatem groźny. W takiej sytuacji Levin powinien zrezygnować z nadbitki, tylko w zamian zrzucić trefla, sześciokartowa końcówka wyglądałaby wówczas następująco:

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ 94<br>♥ –<br>♦ D<br>♣ 953 | |
| ♠ –<br>♥ KDW<br>♦ K7<br>♣ D | W / E | ♠ 7<br>♥ –<br>♦ –<br>♣ A10876 |
| | ♠ –<br>♥ 1084<br>♦ –<br>♣ KW4 | |
| | S | |

Po takiej obronie do zrealizowania gry wiodłoby już tylko wyjście ze stołu blotką treflową (!) – po wzięciu tej lewy ♣K **S** musiałby bowiem dopuścić rozgrywającego do dobrej ręki (atutem) albo do ♣A 10 dziadka. Nie byłoby to jednak bezwarunkowo skuteczne posunięcie ze strony rozgrywającego, jako że gdyby ♣K znajdował się u e-**N**-a (i nadal były tam też cztery kara), to wziątby on nim ósmą lewę i wyszedł ♦D, którą jego partner przebiłby. W takich okolicznościach gra zostałaby więc położona nawet przy podziale atutów 3–2. To prawda, ale aby wówczas doprowadzić do groźnej dla rozgrywającego sytuacji, obrońca **S** musiałby zrezygnować z nadbitki trzeciej rundy kar, nawet gdyby posiadał pierwotnie tylko trzy kiery. **N** miałby wtedy następującą rękę:

♠AKDxx ♥xx ♦DWxx ♣Kx

Skuteczna obrony byłaby więc niełatwa do znalezienia, nawet dla zawodnika klasy Bobby'ego Levina.

Prawdziwy horror był jednak jeszcze przed nami; rozegrał się trzy rozdania później:

**Rozd. 58/IV; obie strony po partii, rozdawał E**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ KW8642<br>♥ W1096<br>♦ 9<br>♣ 106 | |
| ♠ 10<br>♥ AD<br>♦ AKDW10832<br>♣ 72 | W / E | ♠ 7<br>♥ K875432<br>♦ 74<br>♣ K83 |
| | ♠ AD953<br>♥ –<br>♦ 65<br>♣ ADW954 | |
| | S | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Rodwell | Fantoni | Meckstroth | Nunes |
| – | – | 2♥[1] | 4♣[2] |
| 4♦ | 4♥ | pas | 4♠ |
| 5♦ | 5♠ | pas | pas |
| pas | | | |

[1] naturalne *słabe dwa*; [2] duża dwukolorówka na czarnych

W **PO** emocje były co najwyżej umiarkowane, jako że licytacja wygasła na szczeblu pięciu. Rodwell spróbował na pierwszym wiście ♥A, zapisano zatem 710 punktów po stronie **NS**.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Helgemo | Weinstein | Helness | Levin |
| – | – | pas | 1♣[1] |
| ktr. | 1♠ | 4♥ | 4♠ |
| 5♦ | 5♠ | pas | 6♠ |
| 7♦ | pas | pas | 7♠ |
| pas | pas | pas | |

[1] zasadniczo naturalny, 3+♣

W **PZ** karowo-pikowa symfonia trwała dużo dłużej. Jak widać, Levin zapowiedział tu 6♠ w pełnym ataku, ale to rzecz jasna nie wystarczyło, po obronnych 7♦ Geira licytacja bowiem – i problem – do niego wróciły. Po optymalnej obronie 7♦(**W**) dałoby się położyć bez czterech, z kontrą za 1100, w praktyce wpadka łatwo mogłaby być o lewę niższa. Ponadto są to w dużej mierze rozważania w widne karty: ze swoim superukładem i świadomością, iż partner ma dużo pików, Bobby mógł spodziewać się wszystkiego. Wreszcie – jak zazwyczaj przy tego typu układach – wiele mogło zależeć od trafionego bądź nie pierwszego wistu. Zapowiedzenie 7♠ wyglądało więc bardzo kusząco, tym bardziej że Levin zdawał sobie sprawę, iż gdy przeciwnicy zaatakują w kiery, a nie w kara, partner będzie miał ogromne szanse na sukces. A w skrajnym wypadku Steve mógł nawet posiadać renons w karach…

Często mówi się, że na takie rozdania nie ma mądrych, w rzeczywistości bardzo często triumfuje w nich jednak ten, kto w sytuacji wymagającej podjęcia wyglądającej na ostateczną decyzji uczyni ten jeszcze jeden krok wyżej. Tym bardziej w sytuacji, gdy nie jest to konkurs licytacyjny, tylko twarda gra na żywych przeciwników. I w tym wypadku zasada ta sprawdziła się raz jeszcze. Wprawdzie karo położyłoby wielkiego szlema bez jednej, znajdujący się na pierwszym wiście Tor Helness został jednak postawiony przed równie poważnym problemem. I ostatecznie przyjął, że za niezwykłą licytacją Levina kryje się raczej renons w karach, a nie kierowy. Wyciągnął zatem ♥2 i kilka minut później Amerykanie wpisali po swojej stronie kontrolki okazałe 2210 punktów. Weinstein przebił bowiem pierwszą lewę damą atu, przeszedł do ręki ♠W i pełen nadziei puścił wkoło ♣10… Stąd aż 17 punktów meczowych dla Nickella i prowadzenie tego ostatniego teamu 112:111 impów. Nie był to jeszcze koniec walki, żadne z kończących sesję rozdań nie było już jednak aż tak interesujące i emocjonujące. A Nickell uzyskaną w tak niezwykłych okolicznościach przewagę – czy może raczej należałoby powiedzieć, *przeważkę* – dowiózł szczęśliwie do końca spotkania, a nawet lekko ją podwyższył (127:125) i to członkowie tego właśnie teamu wznieśli ostatecznie w geście triumfu okazały, acz jedynie przechodni Puchar Vanderbilta. ♦

Piotr Wowkonowicz



# Misja wciąż trwa (i ma się dobrze)

## Mistrzostwa Samorządów Zaufania Publicznego

Minęły trzy lata od czasu, jak powstała idea, by zorganizować Mistrzostwa Samorządów Zaufania Publicznego „Misja". Brzmi to strasznie skomplikowanie, ale idea jest prosta: cały lud pracujący miast i wsi (kiedyś to tak ładnie się nazywało) jest gdzieś zrzeszony: izby (inżynierów, lekarskie, adwokackie etc.), związki... Zatem to dla wszystkich, bez żadnych ograniczeń związanych z WK.

Organizatorami mistrzostw są tradycyjnie: Jerzy Kotowski, zastępca przewodniczącego Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, oraz Krzysztof Makuch, wiceprezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie.

Jerzy Kotowski, sam niezły brydżysta (o czym świadczą wyniki), jest niestrudzonym organizatorem. Warszawskie turnieje „u inżynierów" mają takie powodzenie, że nierzadko brakuje miejsc.



Jerzy Kotowski i Krzysztof Makuch

*Fot. Krzysztof Siwek*

Krzysztof Makuch, zawodnik warszawskiej drużyny ligowej (grający w parze z samym Krzysztofem Jędrzejowskim), to prawdziwy człowiek orkiestra: gracz, organizator, dowcipny konferansjer. Tym dwóm właśnie osobom zawdzięczamy to, że w ramach tegorocznej Kolumny Zygmunta udało się przeprowadzić trzecie już „misyjne" mistrzostwa.

Zaczęliśmy od indywiduela. Tu – wiadomo – człowiek strzela i nie wiadomo kogo ustrzeli. Np. czy z poniższą ręką:

♠AW ♥KW952 ♦AD104 ♣83

... wznawiamy po zaskakującym początku licytacji...

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | 2♦ | pas | pas |
| ? | | | |

Pas na otwarcie *multi* jest rzadkością i zwiastuje zwykle dobre kara i kłopoty z uzgodnieniem starszego koloru. Zawodnik **W** zdecydował się wziąć zapis, nawet spory, za bez czterech. Nie wytrzymało to jednak porównania z odgórną końcówką kierową, bo partner wykładał:

♠1083 ♥AD103 ♦73 ♣KW106

A okazało się, że **S** czujnie zrejterował z singlem i dublem w starszych.

**Czołówka indywiduela:** 1. Ewa Skopińska, 2. Dariusz Gelo, 3. Dariusz Puczyński.

Turniej na maksy miał już zatem swoich faworytów. I tu trzeba było wykazać się i czujnością, i wolą walki.

Czy z ręką...

♠D108 ♥762 ♦W10762 ♣A6

... w korzystnych założeniach bronisz końcówki po takiej licytacji?

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♣ | pas | 1♥ | 3♣ |
| 4♥ | ? | | |

Jeśli tak, to masz maksa, bo partner posiadał:

♠K763 ♥3 ♦4 ♣DW109752

Tylko -100, a 620 u przeciwników bezproblemowe

**Medaliści turnieju na maksy:** 1. Halina i Grzegorz Kaleta, 2. Lechosław Piotrowski – Sławomir Stępniewski, 3. Jerzy Kotowski – Leon Łobaczewski.

Gra na impy to – jak wiadomo – nie przelewki. Tu grubasa za 1100 nie nadrobisz, robiąc ryzykowną nadróbkę na 2♠. Tak jak tu: Gracz **S** posiadający renons trefl i ładną rękę na starszych, w założeniach korzystnych, po *kontrze wywoławczej* partnera na 1♣, rozumował tak: 1♦ to negat. Jak mam rękę bez starszej czwórki, to 1BA. Nawet z piątką trefli. Ale jak mam ŁADNE trefle to alternatywą (są po partii) jest PAS. Dlatego też 2♣ to ręka bez trefli (bezpośrednia licytacja w kolor wroga). Niestety, to błyskotliwe rozumowanie nie znalazło zrozumienia u partnera. Gdy na stole pojawił się kartonik z napisem 2♣, partner ani rusz nie chciał zrezygnować z gry w trefle właśnie, co zaowocowało dorodnym kalafiorem.

**Na podium turnieju na impy znaleźli się:** 1. Tomasz Mikołajczyk – Tadeusz Pawlak, 2. Krzysztof Jędrzejowski – Krzysztof Makuch, 3. Leon Łobaczewski – Jerzy Kotowski.

No i na deser teamy.



Medaliści turnieju teamów oraz Marta Klimkowska-Misiak z synem

*Fot. Krzysztof Siwek*

Medale, tytuły i nagrody na wyciągnięcie ręki, toteż toczy się bezpardonowa walka. W poniższym rozdaniu trzeba było się wykazać techniką i przezornością.

**S** otworzył 1♦, ale na koniec to **E** próbował swych sił, grając 4♠.

| | | |
|---|---|---|
| | ♠D54<br>♥54<br>♦W95<br>♣W10865 | |
| ♠982<br>♥KD10987<br>♦72<br>♣D4 | N<br>W E<br>S | ♠AKW1063<br>♥W3<br>♦AD106<br>♣2 |
| | ♠7<br>♥A62<br>♦K843<br>♣AK973 | |

Wist po dwakroć w trefle. Przebijamy wysoko (!) i gramy kiera. **S** przepuszcza,

a my bierzemy w stole i gramy pika na impas waletem. Gdyby **S** pobił damą, rozdanie w zasadzie się kończy, ale tu spadająca siódemka wyjaśnia rozkład. Teraz znów kier. **S** bierze i odchodzi (tak jak u mnie na stole) desperacko w karo. Teraz kontraktu nie możemy już przegrać, należy tylko zachować czujność (podejrzewamy wszak **S** o pięć kar) i zagrać małego pika do dziewiątki w stole – **N** jest bezradny. Po to nam było potrzebne przebicie drugiego trefla wysokim pikiem. Co prawda, przy istniejącym rozkładzie, tak karkołomna rozgrywka nie była potrzebna.

**Najlepsze teamy:** 1. E. Skopińska, P. Witkowski, W. Sycz, P. Wowkonowicz, 2. H. Kaleta, G. Kaleta, K. Jędrzejowski, K. Makuch, 3. K. Cios, T. Dudziak, L. Krzeczek, T. Szyndzielarz.

**I clou programu, czyli punktacja długofalowa:** 1 Halina Kaleta, 2. Ewa Skopińska, 3. Wiesław Sycz.



Ewa Skopińska, Halina Kaleta *Fot. Krzysztof Siwek*

Jak widać, najlepsze okazały się panie, choć mężczyźni próbowali tłumaczyć to swą wyjątkowo szarmancką postawą. Odbywało się to wszak 8 marca.

Na zakończanie okazała ceremonia wręczenia trofeów, okraszona dowcipną konferansjerką Krzysztofa Makucha. W ceremonii tej wzięła udział Marta Klimkowska-Misiak, zastępczyni prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej. A ponieważ przybyła na uroczystość z synem – wprowadziło to dodatkowo atmosferę życzliwości i wszyscy czuli się jak w rodzinie.

Z ramienia Warszawskiego Związku Brydża Sportowego wsparli nas Mira Siwek oraz sam prezes Tadeusz Luzak. Nad całością czuwał sędzia Włodek Rutkowski, a Krzysztof Siwek zapewnił profesjonalny serwis zdjęciowy.

Już czekamy na przyszłoroczne mistrzostwa nr 4! ♦

Julian Klukowski

# Z nami grali normalnie. Czyli słabo

## Dyskwalifikacja pary Michael Elinescu – Entscho Wladow

Nie wiem, czy dotarła już do Państwa wiadomość o zdyskwalifikowaniu czołowej niemieckiej pary Michael Elinescu – Entscho Wladow. Przypomnijmy, że Niemcy zdobyli w zeszłym roku na Bali złoty medal w turnieju d'Orsi Trophy, będącym seniorskim odpowiednikiem Bermuda Bowl. W finale spotkali się z teamem USA 2 i przy udziale Elinescu i Wladowa pokonali ich 172:161 (ta para grała w 64 z 96 rozgrywanych rozdań). Ponieważ już po półfinałowym meczu Niemców z Francuzami rozeszły się zakulisowe pogłoski o dziwnym przeziębieniu niemieckiej pary (pokasływali zarówno w trakcie licytacji, jak i przed pierwszym wistem), Donna Compton będąca niegrającym kapitanem drużyny USA 2 po pierwszym dniu finału poprosiła dyrektora turnieju o monitorowanie pary Elinescu – Wladow. Spotkała się jednak z odmową. Wobec tego w następnym dniu zawodnik ekipy USA 2 Eddie Wold zaczął notować liczbę tych chrząknięć w poszczególnych rozdaniach i w przerwie przedstawił swoją analizę kierownictwu turnieju. Wold zasugerował, że para niemiecka ma następujący „alfabet sygnałów": jedno chrząknięcie podczas licytacji wskazuje na singla lub renons trefl, dwa na krótkość karową itd. Brak oznak przeziębienia oznaczał brak krótkości. Natomiast przed pierwszym wistem chrząkał tylko partner wistującego, gdy miał jakieś wyraźne preferencje co do wyboru wistu. I tak, jedno kaszlnięcie oznaczało prośbę o wist w trefle, dwa w kara itd. W rezultacie dyrektor turnieju zaaranżował monitorowanie i filmowanie pary niemieckiej przez operatora BBO, co nie wzbudziło żadnych podejrzeń, jako że mecz finałowy był transmitowany w Internecie.

Ta obserwacja potwierdziła teorię Wolda. Dodatkowo operator BBO stwierdził, że Elinescu w każdym nowym rozdaniu błyskawicznie przeglądał swoje karty i przekazywał partnerowi informacje o swojej przybliżonej sile, zanim zamknął klapę dzielącą stół. Dodatkowo inkryminowana para była monitorowana w grudniowym Cavendishu w Monte Carlo. Główny sędzia Bertrand Gignoux polecił zamontować aparaturę wideo, by dokładnie monitorować ich zachowanie. Na dystansie 24 rozdań okazało się, że podejrzenia potwierdziły się w 100 procentach! Nie pozostało zatem nic innego, niż zająć się na poważnie parą Elinescu – Wladow. I tak właśnie uczyniono.

W efekcie Komisja Dyscyplinarna WBF zdyskwalifikowała dożywotnio tę parę, a pojedynczy zawodnicy mogą – z innymi parterami – brać udział w rozgrywkach dopiero po 10 latach! Zważywszy, że dotyczy to seniorów, można uznać, że wyeliminuje to ich ostatecznie z rozgrywek brydża sportowego. Pożegnamy ich bez żalu, bo dla oszustów nie powinno być miejsca w naszej społeczności brydżowej. Co jednak ciekawe, wydaje mi się, że nasi pożal się Boże bohaterowie uruchomili swoją aparaturę na dobre, czyli przeziębili się – dopiero w fazie play-off, czyli od ćwierćfinałów, zaś w fazie *round robin* byli jeszcze zdrowi, a przynajmniej w meczu z nami.

Spotkaliśmy się z nimi bowiem w 19. rundzie fazy każdy z każdym, gdy awans do play-off mieli właściwie w kieszeni (32 VP przewagi nad miejscem dziewiątym, rund było 21, a kwalifikowało się osiem drużyn) i nie zauważyłem w ich grze niczego podejrzanego.

Oto rozdanie, które może potwierdzać moją tezę:

**Rozd. 7; obie strony po partii, rozdawał S**

N: ♠ 108753 ♥ K107 ♦ 986 ♣ AD

W: ♠ AKD2 ♥ 4 ♦ KW103 ♣ 7652

E: ♠ W96 ♥ AD86 ♦ D752 ♣ W10

S: ♠ 4 ♥ W9532 ♦ A4 ♣ K9843

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Wiktor Markowicz | Michael Elinescu | Julian Klukowski | Entscho Wladow |
| – | – | – | pas |
| 1♦ | pas | 1♥ | 2♣ |
| pas | pas | 2♦ | pas |
| pas | 2♠ | pas | 3♣ |
| pas... | | | |



Po kiepskiej rozgrywce Wladow przegrał bez dwóch i rozdanie okazało się remisowe (w pokoju zamkniętym Jacek Romański też przegrał bez dwóch – tyle że grał 3♥), ale nas powinno zainteresować to, że Elinescu powiedział jednak 2♠ po naszych 2♦. Gdyby wiedział, że partner ma singla pik, to mógłby powiedzieć pas, kontra lub 3♣, ale na pewno nie 2♠! Nawiasem mówiąc, ponieważ potykałem się z nimi od lat, często się zastanawiałem, jak gracze tak słabo zaawansowani technicznie (szczególnie Wladow) mogą mieć tak dobre wyniki, co – nazywając rzecz po imieniu – świadczyło o pewnych podejrzeniach o nieczystą grę.

Oto przykład fatalnej rozgrywki Wladowa:

**Rozd. 4; obie strony po partii, rozdawał W**

N: ♠ K853 ♥ 8 ♦ AD973 ♣ W102

W: ♠ D1064 ♥ 103 ♦ W52 ♣ D754

E: ♠ 97 ♥ AKW9754 ♦ 1086 ♣ 3

S: ♠ AW2 ♥ D62 ♦ K4 ♣ AK986

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Wiktor Markowicz | Michael Elinescu | Julian Klukowski | Entscho Wladow |
| pas | pas | 3♥ | ktr. |
| pas | 4♥ | pas | 4♠ |
| pas... | | | |

Po wiście Wicia w ♥10 wziąłem lewę królem i odwróciłem w trefla. Rozgrywający zabił asem i zagrał do ♠K i pika, impasując waletem. Wicio wziął na damę i odwrócił w piki. W tym momencie dla dobrego rozgrywającego sytuacja byłaby przejrzysta. Mój układ był prawdopodobnie 2–7–3–1, a jeśli 2–7–2–2, to trudno. Zatem należało przebić kiera na stole ostatnim atutem i zacząć grać kara. Gdy się podzielą, to Wicio będzie musiał przebić atutem i wyjść w trefla, wpuszczając rozgrywającego do stołu, a jak się nie podzielą, to wpuści się go karem na bez jednej. Wladow jednak zdołał przegrać bez dwóch, bo zagrał ♣A i trefla (?).

Na drugim stole Jacek Romański zalicytował praktyczne 3BA i zainkasowaliśmy 13 impów.

I jeszcze jedno rozdanie, które raczej wskazuje, że przeciw nam Elinescu i Wladow grali czysto:

**Rozd. 6; obie strony po partii, rozdawał E**

N: ♠ A1073 ♥ AKW106 ♦ 52 ♣ 52

W: ♠ 842 ♥ D942 ♦ 963 ♣ W104

E: ♠ KDW6 ♥ 5 ♦ AK104 ♣ D963

S: ♠ 95 ♥ 873 ♦ DW87 ♣ AK87

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Wiktor Markowicz | Michael Elinescu | Julian Klukowski | Entscho Wladow |
| – | – | 1♦ | pas |
| 1♥ | pas | 1♠ | pas |
| pas | 2♥ | pas... | |

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Bernhard Strater | Apolinary Kowalski | Ulrich Kratz | Jacek Romański |
| – | – | 1♦ | pas |
| pas | 1♥ | ktr. | rktr. |
| pas | pas | 1♠ | pas |
| pas | ktr. | pas | pas |
| 2♦ | ktr. | pas... | |

Popatrzmy, jak zgrabnie sobie poradzili Apek z Jackiem w pokoju zamkniętym. Gdy tylko przeciwnik, nie bacząc na założenia, wtrącił się kontrą, nasi już go nie wypuścili i – popędzając ich rekontrą i kontrami – zapisali smakowite 500. A naszych przeciwników ogłupił nieco Wicio, który niczego się nie boi, a już mnie wcale, więc po 1♦ wszedł z zerem 1♥, czym znakomicie utrudnił im licytację. Teraz skontrować było im bardzo trudno, ale gdyby mieli jakieś dodatkowe informacje, mogliby dojść do 3BA lub 4♥ (skończyło się na +140 dla **NS** za 2♥ z nadróbką). Mecz wygraliśmy zatem 14,8:5,2 VP i podreperowaliśmy nasz stan posiadania, bo do końca nie byliśmy pewni awansu do play-off.

Teraz pozostaje kwestią otwartą, co począć z przydziałem medali na Bali. Co do złota dla Amerykanów wątpliwości nie ma. Ale co dalej? Czy automatycznie podwyższyć nam i Francuzom rangę medali, a dokładnie nam przyznać srebrne, a Fracuzom, którzy zajęli czwarte miejsce, dać brązowy, czy też Francuzom przyznać srebrny, bo gdyby wygrali w półfinale z Niemcami, mieliby co najmniej taki medal? Ale z kolei my pokonaliśmy Francuzów w bezpośrednim meczu o brąz, więc dlaczego mamy być za nimi?

A więc decyzja nie jest łatwa. Ja bym przyznał w tej sytuacji dwa srebrne medale – nam i Francuzom – i wtedy można by powiedzieć: *Tutti contenti!* ♦

Tak się złożyło, że osiem lat temu w trakcie drużynowych mistrzostw Europy w Warszawie byłem przypadkowym świadkiem rozmowy panów Elinescu i Wladowa, którzy nie krępowali się moją obecnością, nie przypuszczając zapewne, że znam niemiecki. A akurat znam – i usłyszałem, jak Elinescu z Wladowem szydzą z polskich brydżystów, z którymi mieli za chwilę grać, a którzy – według nich – powszechnie i namiętnie cynkują przy stole. I tylko dlatego odnoszą sukcesy, a nie ze względu na swój talent i umiejętności, których – w przekonaniu tych dwóch reprezentantów Niemiec – w wystarczającej ilości nie mają.
*Nie oceniaj innych po tym, jaki sam jesteś* – to mądre powiedzenie można by im teraz wpisać do sztambucha.

*Paweł Jarząbek*

Z przykrością zawiadamiamy, że 21 marca 2014 roku odszedł od nas w wieku 85 lat



# Tadeusz Galica

## Mistrz Międzynarodowy

Wybitny poznański brydżysta, czołowy zawodnik Budowlanych Poznań, zdobywca Drużynowego Pucharu Europy w 1981 r. W 1964 w parze z Andrzejem Kiwerskim został mistrzem Polski w konkurencji open. Trzykrotnie – w latach 1975, 1979/80 i 1980/81 – zdobył tytuł drużynowego mistrza Polski. W 1986 r. z Budowlanymi wygrał Puchar Polski. Zwycięzca licznych turniejów w kraju i za granicą. Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

**Wielkopolscy brydżyści**

**BRYDŻ W STOLICY**

Roman Krzemień

# Zwykli śmiertelnicy powinni grać zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa



Poniższe dwa rozdania potwierdzają niski poziom licytacji szlemowej:

**NS po partii, rozdawał E**

N: ♠ D852 ♥ 9532 ♦ 10 ♣ W984
W: ♠ 4 ♥ 1074 ♦ D98762 ♣ AK6
E: ♠ AK1096 ♥ A ♦ AK43 ♣ 732
S: ♠ W73 ♥ KDW86 ♦ W5 ♣ D105

Nasza licytacja nie była może szczytem precyzji, ale była skuteczna:

| W<br>Kobyliński | N<br>Klader | E<br>Krzemień | S<br>Mossakowska |
|---|---|---|---|
| – | – | 1♣ | 1♥ |
| ktr. | 3♥ | 6♦ | pas |
| 7♦ | pas... | | |

Nie dziwi mnie, że za 1440 mieliśmy 91% (oprócz nas jeszcze dwie pary grały szlema). Ale dziwne jest to, że jeszcze tylko dwie pary zagrały szlemika. Za 940 było aż 70%.

Jeszcze prostsze było następne rozdanie:

**NS po partii, rozdawał S**

N: ♠ 9753 ♥ 62 ♦ A9 ♣ ADW82
W: ♠ 86 ♥ 8743 ♦ DW542 ♣ 53
E: ♠ KDW1042 ♥ 9 ♦ K1086 ♣ 107
S: ♠ A ♥ AKDW105 ♦ 73 ♣ K964

13 górnych lew na bez atu, a tylko dwie pary grały szlema (i to w trefle – za 95%), a cztery pary szlemika (jedna w BA – 85%, trzy w kiery za 66%). Nasza licytacja też nie była wzorcowa:

| W<br>Cieślak | N<br>Krzemień | E<br>Tomczyński | S<br>Kobyliński |
|---|---|---|---|
| – | – | – | 1♣ |
| pas | 1♠ | pas | 2♥ |
| pas | 3♣ | pas | 4♣ |
| pas | 4♦ | pas | 4 BA |
| pas | 5♠ | pas | 7♣ |
| pas... | | | |

Krzysiek za bardzo się pospieszył. Po 5♠ (2 kontrole + dama atu) powinien był zapytać 5 BA o króle i potem (po 6♣) – 6♦ o liczbę atutów. Miałby wtedy wyliczone 13 lew na bez atu.

**NS po partii, rozdawał W**

N: ♠ – ♥ W73 ♦ KD98 ♣ D98752
W: ♠ AKW106 ♥ 6 ♦ W10 ♣ AKW64
E: ♠ 9842 ♥ A10842 ♦ 742 ♣ 10
S: ♠ D753 ♥ KD95 ♦ A653 ♣ 3

| W<br>Kacperski | N<br>Zaręba | E<br>Krzemień | S<br>Sawicki |
|---|---|---|---|
| 1♠ | pas | 2♠ | pas |
| 4♠ | pas... | | |

Wist w ♣9. Rozgrywający utrzymał się dziesiątką w stole, zagrał pika do asa (od **N** trefl) i chciał szybko się pozbyć kar ze stołu. Zagrał więc ♣A, ale **S** przebił i obrońcy wzięli jeszcze dwa kara i trefla. Bez jednej. Kacper próbował się jeszcze ratować, reklamując u sędziego, że obrońcy wprowadzili go w błąd wyjaśnieniem, że wistują *odmiennie*, i w związku z tym **N** nie mógł mieć długości treflowej, bo z D 9 8 x (x) powinien był zawistować *czwartą najlepszą* – ale sędzia nie uwzględnił jego protestu. I słusznie. Teoretycznie, co prawda, Kacper miał rację – wewnętrzny sekwens powinien się zaczynać waletem lub dziesiątką i z konfiguracji D 9 8 7(x) powinno się chodzić *czwartą najlepszą*, ale w praktyce wielu graczy wychodzi w dziewiątkę. (Na marginesie – od wieków trwa dyskusja, jak wistować z koloru W 9 8 7 [x]. Mniej więcej połowa wistuje w dziewiątkę, a druga połowa w *czwartą najlepszą*. Jeden z naszych największych teoretyków Zbigniew Szurig był gorącym zwolennikiem wistu w dziewiątkę).

Kacper był sam sobie winny, bo popełnił dwa błędy: techniczny – przecież **N** nie mógł mieć krótkiej ♣D, bo miałby wtedy dziesięć (dziewięć) kart w kierach i karach i do pika nie wyrzucałby trefla, tylko coś czerwonego. I błąd taktyczny – na wiście dostał nadprogramową lewę, której prawdopodobnie część innych rozgrywających nie dostanie. Należało więc dalej grać bezpiecznie, bo wynik i tak będzie niezły. A bezpiecznie wygrywało się bardzo prosto – w trzeciej lewie przebić trefla pikową ósemką i następnego dziewiątką. Obrońcy mogą wziąć tylko dwa kara i ♠D. Za bez jednej było 50%, a za 420 byłoby 92% (nikt nie wygrał końcówki, tylko jedno 500 było wyższym zapisem dla **WE**).

| W<br>Krzemień | N<br>Biegajło | E<br>Kacperski | S<br>M. Kowalski |
|---|---|---|---|
| – | pas | 2♠ *(słabe)* | 3♣ |
| **?** | | | |

Co byście zalicytowali z moją ręką:

♠ AW10 ♥ ADW65 ♦ AW ♣ 1042 **?**

Po popartyjnym otwarciu i popartyjnym wejściu pikowy szlemik jest blisko. Jeśli partner ma singla trefl, to szlemik jest niemal pewny – po wejściu 3♣ wzrasta szansa na udany impas kierowy. Przy ♣A też szlemik jest bardzo prawdopodobny, zwłaszcza po popartyjnym otwarciu. Przy ♣K szanse na szlemika maleją, ale nadal nie jest on wykluczony. Sześć pików + pięć kierów (impas powinien stać) + ♦A = 12 lew. Trzeba więc zrobić próbę szlemową. Ale jak? Moją pierwszą myślą było 5 ♠ – jako pytanie o trzymanie treflowe. Ale doszedłem do wniosku, że nawet przy ♣K u partnera nie musi jeszcze iść szlemik, bo jeżeli partner ma mniej niż trzy kiery, to wcale nie ma pewności co do pięciu lew kierowych i nie ma 12 lew. Do tego jeśli ma

trzy blotki trefl, to można nawet przegrać pięć. A sala na pewno nie zagra szlemika. Gdybym grał w meczu lub w turnieju potrzebował maksa, to poszedłbym do przodu. A tak w końcu zdecydowałem się na grę za salą i powiedziałem 4♠. I rzeczywiście nikt nie grał szlemika, a za +680 było 71%.

Całe rozdanie wyglądało tak:

N: ♠ 76 ♥ 87 ♦ D97654 ♣ 975
W: ♠ AW10 ♥ ADW65 ♦ AW ♣ 1042
E: ♠ KD9842 ♥ 1043 ♦ 82 ♣ K8
S: ♠ 53 ♥ K92 ♦ K103 ♣ ADW63

W ferworze walki nie przyszło mi do głowy, że mogłem zupełnie bezpiecznie zainicjować licytację szlemikową przez *cuebid* 4♦ (w naszym systemie nie musi to być krótkość). Z singletonem trefl – wiedząc o wyłączeniu – partner popędzi do szlemika. Również z ♣A i mariaszem pik pójdzie do przodu. A z ♣K zalicytuje 4♥, które mówi jedynie o trzymaniu trefl *(cuebid zastępczy)*, a nic o kierach. Mówi raczej o obawach i jest swojego rodzaju pytaniem o nadwyżkę. Jest to jednocześnie odzywka typu *last train*, umożliwiająca zatrzymanie się w 4♠. Oczywiście po 4♥ będę miał identyczne problemy, jak opisane wyżej po 5♠, ale przynajmniej nie grozi mi przewyższenie własne.

**NS po partii, rozdawał N**

N: ♠ K6 ♥ A632 ♦ K1097 ♣ W108
S: ♠ ADW432 ♥ K7 ♦ W4 ♣ A64

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Kozarzewski | Kacperski | Kowalewicz | Krzemień |
| – | 1♦ | pas | 2♠ |
| pas | 4♠ | pas... | |

Jak to rozegrać po wiście w ♣K? Dobrze by było trafić palcówkę karową. Ale jak skłonić **W** do wskoczenia ♦A, jeżeli go ma? Oczywiście trzeba zagrać blotkę (a nie waleta) z ręki. Ale to nie wystarczy – **W**, mając czwartego (lub piątego) asa i widząc K 10 9 x w stole, może się bać wskoczyć, żeby nie wyrobić dwóch kar (jeżeli partner ma D W x). Żeby mu więc „ułatwić" wskoczenie asem, zlikwidowałem tę „groźbę", grając trzy piki i wyrzucając ze stołu karo. Dopiero potem zagrałem ♦4, kładąc ze stołu dziesiątkę. **E** zabił damą i odwrócił w kiera. Wziąłem królem w ręku, oddałem na ♣D, odwrót kierowy zabiłem asem i zagrałem ze stołu blotkę karo, mając nadzieję, że **E** puści. Niestety, **E** wskoczył asem i skończyło się na 10 lewach – za 50%. Tymczasem gdybym nie wyrzucił kara, to wziąłbym łatwo 11 lew, bo pełny rozkład był następujący:

**NS po partii, rozdawał N**

N: ♠ K6 ♥ A632 ♦ K1097 ♣ W108
W: ♠ 85 ♥ 1084 ♦ 86 ♣ KD9532
E: ♠ 1097 ♥ DW95 ♦ AD532 ♣ 7
S: ♠ ADW432 ♥ K7 ♦ W4 ♣ A64

Szansa na singla trefl i ♦A u **E** wynosi tylko ~1% (do tego, żeby wyrzucić oba trefle na kara, **E** musi mieć jeszcze ♦D, lub **W** drugą damę z ósemką), a jednak to był właśnie ten dzień i za 11 lew było 88%. A moim pocieszeniem może być tylko fakt, że identycznie rozegrał na następnym stole Apek Kowalski.

Pisałem niedawno o nadużywaniu *konwencji Blackwooda*. Ale również bez innych konwencji możemy się często obyć. Na przykład bez *transferów*:

**Obie po partii, rozdawał S**

N: ♠ 95 ♥ K5 ♦ A9642 ♣ 10762
W: ♠ A64 ♥ AW9 ♦ W5 ♣ AKD54
E: ♠ K83 ♥ D1087432 ♦ 83 ♣ 3
S: ♠ DW1072 ♥ 6 ♦ KD107 ♣ W98

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Krzemień | Jędrzejewski | Kacperski | Miłkowski |
| – | – | – | pas |
| 1♣ | pas | 1♦ | 1♠ |
| 1BA | pas | 2♦ | pas |
| 2♥ | pas | 4♥ | pas... |

*Transfery* mają spełniać dwie funkcje: ukrycie silniejszej ręki i przekazanie wistu do silnej ręki w celu uniemożliwienia na pierwszym wiście podegrania figury u otwierającego. W tym przypadku lepiej było rozgrywać z ręki słabszej, niezrównoważonej, aby ukryć jej układ. Poza tym dobrze jest grać od ♠K. Ja co prawda powinienem trzymać piki, więc podegranie króla nie jest specjalnie groźne, ale jeżeli **N** ma singla pik, to na pewno w niego wyjdzie, podczas gdy **S** z pustego asa niekoniecznie.

Akurat skończyło się szczęśliwie, bo **N** wyszedł w pika i wziąłem 12 lew za 71%, a **S** mógłby wyjść w karo i za 10 lew mielibyśmy tylko 21%.

**Obie przed partią, rozdawał E**

N: ♠ AK98 ♥ 84 ♦ K63 ♣ AKW9
W: ♠ D63 ♥ D732 ♦ D875 ♣ 76
E: ♠ W1075 ♥ KW6 ♦ A ♣ D8543
S: ♠ 42 ♥ A1095 ♦ W10942 ♣ 102

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Krzemień | Biegajło | Kacperski | M. Kowalski |
| – | – | 1♣ | pas |
| 1♦ | 1BA | pas... | |

♣4 – ♣10 – ♣6 – ♣W. ♦K zabity asem i ♠W, po czym rozgrywający wziął szybko dziewięć lew. Według mnie *merimac* (czyli ♥K) w trzeciej lewie był oczywisty, ale Kacper twierdził, że równie dobrze mogłem mieć w pikach całego mariasza lub asa z damą. Ale wtedy na pewno nie mam już ♦D. Rozgrywający weźmie więc szybkie dziewięć lew (pika, kiera, cztery kara i trzy trefle), a po wiście w ♥K dostanie jeszcze dziesiątą. Ale jeżeli ja mam ♦D, to ♥K odcina rozgrywającego od fort karowych, nawet jak ma on ♥D, ale drugą. A jeżeli ♥D mam ja, to rozgrywający ma tylko siedem lew i musi grać bardzo starannie, żeby ►

wziąć nadróbkę. Przy porównywalnych szansach trzeba grać na tę, która daje większą wypłatę, a tu na pewno takim zagraniem był ♥K.

Tyle razy już pisałem o *prawie ograniczonego wyboru (POW)*, że powinienem wreszcie zrozumieć, o co w nim chodzi. A tymczasem:

**WE po partii, rozdawał S**

N: ♠ AKDW ♥ 1073 ♦ 652 ♣ KW4
W: ♠ 9873 ♥ KD9 ♦ D4 ♣ 10832
E: ♠ 42 ♥ AW52 ♦ K8 ♣ AD976
S: ♠ 1065 ♥ 864 ♦ AW10973 ♣ 5

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Sadoś | Kobyliński | Andruk | Krzemień |
| – | – | – | pas |
| pas | 1 BA* | ktr. | pas |
| 2 ♥ | pas | pas | 3 ♦ |
| pas... | | | |

* Nie sympatyzuję z takim otwarciem. Zdecydowanie bym wolał otworzyć 1♠. I wcale nie jest to przyzwyczajenie z dawnych lat kółkowych, gdy za koronkę pisało się 100. Z takimi dobrymi pikami często jest lepiej grać w piki na siedmiu atutach niż w bez atu. Nie mówiąc już o ewentualnym wskazaniu wistu.

Po wiście trzy razy w kiery obrońcy mają pięć lew, ale **E** nie ściągnął ♣A, tylko wyszedł w trzynastego kiera. Z ręki trefl, a **W** przebił ♦D. I teraz stworzyła się palcówka – jak rozegrać kara? Czy grać z góry – na to, że **W** ma K D, czy też zaimpasować – na to, że **W** miał pierwotnie D 4. Z niewyjaśnionych do dziś przyczyn rozgrywający (coś po rozdaniu mamrotał o intuicji...) zagrał z góry i przegrał bez jednej, co zresztą i tak było niezłym wynikiem – wartym 64% (za +110 byłoby 86%). No cóż, na intuicję to może grać Gawryś lub Banaszkiewicz (dobrze pamiętam, Ewo, Twoje podobne, choć oczywiście skuteczne, zagranie w Malmö). A zwykli śmiertelnicy powinni jednak grać zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa. A dla lepszego utrwalenia sobie *POW* powtórzę jeszcze, dlaczego powinno się zaimpasować. Otóż a priori szansa na K D u **W** jest taka sama jak na to, że ma on D 4. Ale z tym pierwszym układem mógłby przebić zarówno damą, jak i królem. Praktycznie więc przebije damą tylko w połowie przypadków, czyli szansa na to, że **W** zabił damą z konfiguracji K D jest dwa razy mniejsza niż na to, że miał D 4.

Na zakończenie coś z poletka sędziowskiego.

W trakcie dwustronnej licytacji mój partner skontrował 3♥, co zakończyło licytację. Według mnie kontra powinna być karna i tak też wyjaśniłem rozgrywającemu, choć wiedziałem, że partner miał coś innego na myśli, bo sam miałem cztery tłuste kiery. W tym rozdaniu nie miało to znaczenia w rozgrywce, ale rozgrywający – Darek Węgrowicz – zwrócił mi uwagę na niewłaściwe wyjaśnienie. Wydawało mi się, że niesłusznie. Przecież nie mogłem mu odpowiedzieć: „Kontra powinna być karna, ale na pewno taka nie jest, bo ja mam A D 9 5 w kierach". Równie dobrze mógłbym mu pokazać swoje karty. Jednak na wszelki wypadek zapytałem Sławka Latałę. Tak oto mi odpowiedział: Zachowałeś się prawidłowo. Zawodnik zgodnie z przepisem 21 musi wyjaśnić znaczenie każdej odzywki. Nadinterpretacja (czyli tłumaczenie, bo z karty nam wynika, że jest inaczej) jest wykroczeniem.

Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na często popełnianą nieprawidłowość przy wyjaśnieniach sekwencji nieustalonych z partnerem. Na pytanie o jej znaczenie odpowiadamy oczywiście, że brak ustaleń. Wtedy jednak bardzo często pada kolejne pytanie – ale do czego licytowałeś? Otóż na takie pytanie nie tylko nie powinniśmy, ale wręcz nie możemy odpowiadać. To jest właśnie nadinterpretacja, o której wspomina Sławek. To, do czego licytowałem, nie wynika z ustaleń systemowych, tylko z mojej oceny licytacji, mojej wiedzy, doświadczenia i umiejętności, oraz z posiadanej przeze mnie karty, której przecież nie będę zdradzał przeciwnikowi. ♦



## AMATORZY ROZEGRALI SWOJE MISTRZOSTWA

132 osoby wystartowały w – zorganizowanych w Warszawie przy okazji Mistrzowskiej Majówki – mistrzostwach Polski amatorów. W punktacji długofalowej najlepszy był Krystian Dowolski, przed Mariuszem Gawłowskim i – ex aequo – Barbarą Królak i Kazimierzem Krupińskim. Zwycięzca długofali wygrał (w parze z Bartoszem Ćwiekiem) turniej na impy. W indywiduelu najlepszy był Włodzimierz Urbanowicz, a w turnieju par na maksy triumfowali Rafał Łuczak i Mariusz Czesnar.
**Na zdjęciu:** złoci i brązowi medaliści turnieju na impy. Od lewej: Bartosz Ćwiek, Krystian Dowolski, Roman Grabowski i Benedykt Mieszczak. *jp*



TAKA PIĘKNA GRA

Krzysztof Jassem



# Piąty element

Kiedy redaktor naczelny zaproponował mi napisanie krótkiego artykułu do serii *Taka piękna gra*, pomyślałem sobie, że być może warto byłoby napomknąć o pięknie „piątego elementu".

Licytacja, wist, rozgrywka to trzy podstawowe elementy brydża, dyskusja porozdaniowa została żartobliwie nazwana elementem czwartym. Piątym elementem proponuję nazwać okoliczności, w jakich rozgrywane jest rozdanie.

Inspiracją do tego felietonu jest książka Franka Stewarta *My Bridge and Yours*, która w Polsce pojawiła się pod tytułem Zagrajmy to razem. Autor opisuje w niej autentyczne rozdania brydżowe z punktu widzenia eksperta, na którego decyzje wpływ ma między innymi piąty element: styl gry przeciwników, sytuacja taktyczna (jak stoję w turnieju?) czy nawet własne samopoczucie (w jakiej dzisiaj jestem formie?).

Spróbuję nawiązać do tego stylu, opisując jedno rozdanie, oparte, tak jak w książce Stewarta, na prawdziwych wydarzeniach.

***

Gram w turnieju teamów o ciekawej formule: Pierwsza sesja grana jest na dochodzenie. 16 drużyn awansuje do fazy play-off. Porażka w tej fazie nie oznacza wyeliminowania z turnieju – można jeszcze walczyć o trzecie miejsce.

Z powodów zawodowych dołączam się do turnieju po pierwszej sesji. Mój zastępca (a raczej zastępczyni) spisał się doskonale. Nasz team zajął pierwsze miejsce, co oznacza nie tylko możliwość gry w fazie play-off, ale również prawo do wyboru przeciwnika i niewielki bonus punktowy w każdym kolejnym meczu.

Jak to często w takiej sytuacji bywa, sami sobie wybieramy... oprawców – i pozostaje nam walka o trzecie miejsce. Dochodzimy do finału. W decydującym meczu o trzecie miejsce trafiamy na twardych przeciwników – czuję, że walka będzie trwała do ostatniego rozdania.

Pierwsza z dwóch ósemek przebiega po naszej myśli: przed ostatnim kompletem zawodów mamy 21 impów przewagi. Przeciwnicy zamieniają pokoje. Przychodzi do nas para młodych, choć już utytułowanych, brydżystów. Wiem, że od razu rzucą się do odrabiania strat i wolałbym, aby Piatnik to nam przydzielił swoje najlepsze walory. Moje prośby nie zostają wysłuchane. Już w pierwszym rozdaniu nasi przeciwnicy wygrywają pięknego szlemika. Czuję, że nasza przewaga mogła właśnie stopnieć do dziesięciu impów.

Na szczęście kolejne rozdania wydają się płaskie. Zaniepokojeni tym faktem młodzieńcy próbują jeszcze raz zabujać łódką. Wrzucają popartyjne trzy bez atu, gdy wychodzi im tylko częściówka w kiery. Bierzemy dwieście i napięcie przy stole wyraźnie spada.

W ostatnim rozdaniu spoglądam na założenia. Obie po partii. Wydaje mi się, że tylko jakiś duży obrót może zmienić losy meczu. Zwracam się więc ponownie do Piatnika z prośbą o nieciekawe rozdanie.

Tym razem prośba zostaje wysłuchana. Dostaję dokładnie taką kartę, jaką bym sobie w tym momencie wymarzył:

♠DW6 ♥KD5 ♦W975 ♣D54

Żadna wielka gra nie powinna nikomu wychodzić.

Z prawej pada otwarcie 1♣, alertowane, gdyż jest... naturalne *(Lepszy Młodszy)*. Pasuję, z lewej pada kolejna alertowana odzywka – naturalne (!) 1♦. Z prawej 2BA i 3BA z lewej kończą licytację.

Dowiaduję się, że przeciwnik z prawej ma dokładnie 18–19 punktów w składzie zrównoważonym. U przeciwnika z lewej można spodziewać się piątki karowej (sporadycznie czwórki) – zapewne bez starszych czwórek. Wyobrażam sobie, że w stole poza karami wiele nie zobaczymy – wszak odpowiadający mógł wybrać odzywkę 1BA, zamiast ujawniać swoje kara.

Kiedy zastanawiam się nad wistem, zauważam, że coś zaczyna się przy stoliku dziać. Nagle gęstnieje wokół nas tłumek kibiców. Do trzeciego rzędu przedostaje się słusznego wzrostu przeciwnik z drugiego stolika. Wiem już, że mecz na drugim stole zakończył się.

Domyślam się przyczyny tego ożywienia. Mecz jest transmitowany na BBO i wszyscy kibice znają jego wynik. Zaczynam podejrzewać, że od tego rozdania zależy wynik całego meczu. Gwałtownie opuszcza mnie poczucie wyluzowania.

Zaczynam analizować wist. Kara wykluczam w pierwszej kolejności – nie będę rozwiązywał przeciwnikom ich podstawowego koloru. Nie znajduję żadnego uzasadnienia dla wistu w trefla. Pozostają kolory starsze.

Wist w kiera może bardzo szybko przynieść sukces, jeśli trafię na piątego asa u partnera. Również ♥W i boczne dojście mieszczą się w karcie partnera. Zapewne zdecydowałbym się na taki agresywny wist, gdybym w karach miał trzy blotki.

Jednak moja zacinka karowa podpowiada mi, aby wistować pasywnie. Wist pikowy wydaje mi się nieco bardziej bezpieczny. Wymaga u partnera zastanie jednej z trzech kart: dziesiątki, króla lub asa, podczas gdy wist kierowy to gra na dwie opcje: as lub walet. Ponadto nie spodziewam się zastać w stole asa ani króla w pikach.

Jeszcze się waham, ale wtedy przed oczami staje mi wizja trzeciego ♥W w stole, który po wiście w mariasza staje się bezcennym dojściem do wyrobionych kar.

Wychodzę w ♠D. W tym momencie zauważam poruszenie w trzecim rzędzie kibiców. Wysoki przeciwnik odwraca się do swojego kolegi z teamu i coś mu gwałtownie przekazuje. Chyba nie trafiłem – przelatuje mi przez głowę.

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 1083<br>♥ 64<br>♦ AD1084<br>♣ W103 | |
| ♠ DW6<br>♥ KD5<br>♦ W975<br>♣ D54 | N<br>W E<br>S | |

Partner dokłada ♠7, a rozgrywający bierze asem. Gramy *zrzutką ilościową*. Partner ma najprawdopodobniej trzy piki. Gdyby miał ich pięć, dodałby drugą kartę od dołu. Nie wiem, kto ma ♠K. Dowiem się za chwilę – gramy *potwierdzeniem wistu.*

Rozgrywający gra karo do dziesiątki. Chętnie bym zdemarkował wist dziewiątką, ale to może kosztować mnie lewę. Dokładam więc siódemkę, licząc, że będzie ona wystarczająco czytelna. Partner płynnie dokłada dwójkę. Co się, do licha, dzieje?

Po chwili zastanowienia już wiem. Rozgrywający nie może mieć ♦K, bo nie impasowałby od razu dziesiątką. To mój partner błyskawicznie przepuścił z drugim królem! W tej sytuacji jego ♦2 nie ma żadnego systemowego znaczenia.

Rozgrywający gra ♣W. Od partnera ♣6. Biorę damą i zaczynam wyobrażać sobie rękę rozgrywającego. W karach dwie blotki, w treflach i pikach po cztery karty z asem, królem. W kierach rozgrywający musi mieć więc trzeciego asa, być może z waletem. Ze zgrozą stwierdzam, że rozgrywający za chwilę będzie miał dziewięć lew. Odda lewę na ♠W i weźmie dwa kara, jednego kiera i po trzy wziątki w czarnych kolorach.

Musimy przedtem ukraść lewę karową i dwie lewy kierowe. Jeśli zagram w karo, to może się uda... Przeciwnik zaimpasuje, a wtedy przerzucimy się na kiery.

Ale czy on jest taki naiwny? Po co ma impasować karo, jeśli może wziąć dziewięć lew bez impasu. Zapewne zabije karo asem i odda mi lewę na ♠W.

Dostrzegam jednak jeszcze przed nami pewną nadzieję. Gram ♥K, partner dokłada trójkę, a rozgrywający puszcza. Ponawiam kierową damą, która znowu bierze lewę (partner kompletuje *ilościówkę* dwójką).

No tak. Gdybym zawistował w kiera w pierwszej lewie, już dawno byłoby bez jednej. Teraz za to mamy szansę na bez dwóch. Jeśli zagram w kiera po raz kolejny, a przeciwnik zaimpasuje ponownie karo, to leży bez dwóch.

Ale on też się domyśla z naszych zrzutek oraz z pierwszego wistu, że oba kiery zostały u mojego partnera. Nie zaryzykuje więc impasu karo, lecz wyrobi pika – aby nie dopuścić niebezpiecznego przeciwnika.

A jeśli teraz zagram w karo? Rozgrywający nie wie, kto ma króla. Z jego punktu widzenia, gdy wskoczy asem i wyrobi pika, to odda trefla, dwa kiery, pika i karo – nawet wtedy, gdy król jest pod impasem. Wskoczenie asem jest dobre tylko przy drugim królu poza impasem.

Gram więc ♦9, ciesząc się, że jednak nie straciłem jej na zdemarkowanie wistu (gdybym jej nie miał, to rozgrywający mógłby zaimpasować waleta ósemką). Rozgrywający przez chwilę się waha, ale w końcu impasuje karo damą. To jest czwarta lewa obrony, ale ponieważ kara się nie dzielą, musimy dostać jeszcze jedną lewę.

Oto pełen rozkład:

| | N: ♠ 1083 ♥ 64 ♦ AD1084 ♣ W103 | |
|---|---|---|
| W: ♠ DW6 ♥ KD5 ♦ W975 ♣ D54 | N / W E / S | E: ♠ 752 ♥ W8732 ♦ K2 ♣ 762 |
| | S: ♠ AK94 ♥ A109 ♦ 63 ♣ AK98 | |

Porównujemy wyniki. Okazuje się, że przebieg drugiej części oceniałem przez różowe okulary. Przed ostatnim rozdaniem mieliśmy zaledwie 5 impów przewagi.

Na drugim stole padło wspólnojęzykowe otwarcie 1♣. Odpowiadający nie miał do dyspozycji naturalnej odpowiedzi 1♦, a nie chciał zajmować bez atu bez trzymań w obu starszych. Zaryzykował 1♠ i finalnym kontraktem stały się 4♠. Kontrakt bardzo dobry, ale po wiście kierowym musiał zakończyć się wpadką bez jednej.

Rzeczywiście, wynik meczu do końca był otwarty.

**PS** Czy zachowanie kibiców miało decydujący wpływ na moje decyzje? W tym rozdaniu chyba nie. Jednak organizatorom poddaję pod rozwagę kwestię: Czy transmisja na BBO i wolny dostęp kibiców do tego samego stolika to nie są przysłowiowe dwa grzyby w barszczu? ♦



# NIE DLA EKSPERTÓW

Artur Wasiak

***„Dzisiaj grałem bez zarzutu" – gdy słyszę taki komentarz w ustach, powiedzmy, gracza trzecioligowego, to staram się powstrzymać wypełzający na twarz uśmiech. Zastanawiam się w takim momencie, czy mój rozmówca popełnił tego dnia pięć, dziesięć, czy może piętnaście błędów. Oczywiście, kiedy sam osobiście dumnie stwierdzam, że właśnie tego dnia zagrałem bez ruchu, jestem przekonany, że nie popełniłem żadnego błędu. W tym czasie ktoś na górze (jeśli nie mój rozmówca) krztusi się od śmiechu.***

Krzysztof Jassem,

*Dzisiaj grałem bez zarzutu, Brydż* 7–8/2001

W przeciwieństwie do autora cytowanych słów nie jestem wybitnym brydżystą, ale często uczestniczę w takich turniejach, w których większość zawodników prezentuje poziom gry niższy od mojego. Obserwując ich złe zagrania i słuchając porozdaniowych rozmów (a także czytając dyskusje internetowe), zauważam czasem, że w wielu przypadkach nie zdają sobie sprawy z własnych błędów. Właśnie do takich Czytelników chcę skierować swój cykl artykułów. Tytuł wyraża przekonanie, że gracze z szerokiej krajowej czołówki nie znajdą tu nic ciekawego – w końcu to ja mógłbym się uczyć od wielu z nich, a nie odwrotnie – ale z punktu widzenia początkujących nie ma dużego znaczenia, czy będzie im pomagał wielki ekspert, czy ktoś na moim poziomie. Przejdźmy już do rzeczy: eksperci na kolejne strony *Świata Brydża*, a słabsi razem ze mną do zasadniczej części artykułu.

W pierwszym odcinku skupimy się na problemach związanych z licytacją. Podstawowym jej celem jest osiągnięcie jak najlepszego kontraktu. Niby to oczywiste, ale u niektórych zawodników można zauważyć, że nadmiernie zachwycają się wyszukanymi konwencjami zamiast w prosty sposób licytować to, co mają w karcie. Trochę ich rozumiem, bo sam w wieku około 13–15 lat fascynowałem się książką Władysława Izdebskiego *Nowoczesny brydż – konwencje*, ale miałem już wtedy za sobą kilka lat gry i – co za tym idzie – przynajmniej podstawowe pojęcie o licytacji.



## 1. Konwencje zamiast bilansu

Jakie mogą być skutki nadmiaru konwencji? Niech za przykład posłuży rozdanie z łódzkiego Turnieju Otwarcia Sezonu w 2010 roku, a w roli bohaterów wystąpią dwaj juniorzy i ich obszerny system licytacyjny.

**Turniej; obie strony po partii, rozdawał N**

| W | N / S | E |
|---|---|---|
| | ♠ 8763<br>♥ 652<br>♦ 3<br>♣ A10632 | |
| ♠ AKW<br>♥ K108<br>♦ AW97<br>♣ 954 | | ♠ 105<br>♥ AD73<br>♦ KD108<br>♣ KW7 |
| | ♠ D942<br>♥ W94<br>♦ 6542<br>♣ D8 | |

Nie pamiętam całej licytacji, ale na pewno zaczęta się od otwarcia 1BA z ręki **E**, po którym nastąpiła seria pytań i ostatecznie para **WE** grała 6BA. Gdyby przeciwnik wszystko trafił, mógł nawet wygrać, ale rozdanie zakończyło się wynikiem bez jednej. Jakie stąd wnioski?

Czasem w podobnych sytuacjach można spotkać się z porównaniem, że system licytacyjny jest jak samochód, a początkujący kierowca nie powinien brać się za prowadzenie wyścigowego bolidu, bo może zrobić sobie krzywdę... podobnie jak koledzy z linii **WE** zrobili sobie krzywdę w tym rozdaniu.

Zastosowany przez moich przeciwników jeden z wariantów *staymana rozkładowego* to przydatna konwencja na pewnym etapie brydżowego rozwoju. Oni wtedy byli jeszcze daleko od tego etapu. Odniosłem wrażenie, że w tym przypadku licytacja nie miała na celu osiągnięcia dobrego kontraktu, lecz raczej pobawienie się konwencjami. Zabrakło takich podstaw jak bilans. (Co ciekawe, mimo jedynie 31 punktów na linii ponad połowa sali doszła do szlemika, przy czym nikt nie spróbował zagrać tego szlemika w sfitowane kara. Widocznie zawodnicy orientują się, ile punktów daje bilans na końcówkę, ale podobna granica odnośnie do szlemików stanowi dla niektórych tajemną wiedzę). Jeśli dobrze pamiętam, otwarcie było z przedziału 14–16, a więc już inwitowanie szlemika z ręką **W** byłoby wyraźną oznaką optymizmu.

## 2. Pytanie bez odpowiedzi

Jeśli dwaj gracze grywają ze sobą sporadycznie, nie powinni mieć za bardzo rozbudowanego systemu. Tylko tyle, ile można szybko przeczytać przed grą, żeby znaleźć sekwencje, w których grozi niebezpieczeństwo. W kolejnym przykładzie licytowali dwaj arcymistrzowie światowi.

**Mecz; WE po partii, rozdawał S**

| W | E |
|---|---|
| ♠ KW3<br>♥ AD98<br>♦ KD42<br>♣ 72 | ♠ A<br>♥ KW3<br>♦ A9875<br>♣ KDW3 |

| W | E |
|---|---|
| 1BA | 2♣ |
| 2♥ | 2♠ |
| pas | |

W tym przypadku sprawdzenie możliwości zagrania szlema na pewno było dobrym pomysłem, ale gwiazdom zabrakło narzędzi i efekt okazał się kompromitujący. Odzywka 2♠ u niektórych bywa pytaniem o układ (tak widocznie myślał **E**), ja często ustalam, że to silne uzgodnienie kierów, ale sensowna jest również opcja (założona przez **W**), według której ta sekwencja oznacza słabą niezrównoważoną rękę z czwórką pików i poszukiwanie lepszej niż 1BA częściówki.

## 3. Rozsądne proporcje

Opis systemu może polegać w skrajnym (teoretycznym) przypadku na wypisaniu znaczeń wszystkich możliwych sekwencji. Z drugiej strony można stosować tylko proste zasady i wnioskować z nich, co da się przekazać poprzez poszczególne zapowiedzi. W praktyce stosuje się pewne podejście pośrednie, ale myślę, że na początku należy położyć dość duży nacisk na ogólne zasady i wnioskowanie. (Uważam, że bardzo przydatne może być zapoznanie się z algorytmami licytacji naturalnej według Łukasza Sławińskiego, opublikowanymi na jego stronie pikier.com – mimo że zdaniem niektórych osób są napisane językiem zbyt naukowym, nieprzystępnym). W ten sposób wytwarzają się wzorce myślenia bardzo potrzebne w grze. Nie wyobrażam sobie, żeby na początkowym etapie nauki gry sekwencja jednostronna 1♥ – 3♥ znaczyła coś innego niż inwit. Adept powinien rozumieć, co oznacza pojęcie inwit, zanim zacznie stosować wynalazki, polegające np. na inwitowaniu przez sztuczną odzywkę 2BA i przeznaczeniu skaczącego podniesienia na blok. Komplikowanie systemu poprzez wzbogacanie go o liczne konwencje ma sens dopiero wtedy, gdy zawodnicy mają już doświadczenie, pozwalające rozumieć mechanizmy naturalnej licytacji.

Niezrozumiała jest dla mnie ogromna popularność sztucznych otwarć 2♦ (*wilkosz, multi*) wśród amatorów. Myślę, że istnieją niezliczone elementy wiedzy brydżowej bardziej przydatne w rozwoju skromnej kariery niż te wynalazki, które na początku trudno zrozumieć (jeśli nawet same otwarcia nie są takie straszne, to schemat licytowania do koloru może przerastać początkujących).

Jesteśmy amatorami, więc ze zrozumiałych powodów możemy przeznaczyć na doskonalenie swojej gry niezbyt dużą ilość czasu. Jak go wykorzystać? Na pewno nie tylko na licytację, ale jeśli już skupiamy się na licytacyjnej części rozwoju, to moim zdaniem ocena karty powinna mieć wyższy priorytet niż ustalenia systemowe. Po raz kolejny odwołam się do literatury, polecając tym razem znakomitą książkę Mike'a Lawrence'a *Plastyczna ocena karty*.

## 4. Na pamięć

Typowym przykładem braku zrozumienia, świadczącym o uczeniu się systemu na pamięć, jest problem wyboru otwarcia z układem 4♦–5♣. Ze współczesnych wersji *Wspólnego Języka* można dowiedzieć się, że poprawnym wyborem jest 1♦. Dlaczego? Czy zawsze? Celem takiego ustawienia systemu jest wyeliminowanie wszystkich minimalnych niezrównoważonych rąk z treflami (czyli 5+♣ z wyjątkiem 5332) z otwarcia 1♣; kłopot sprawiają tylko ręce z czwórką kar, bo wszystkie pozostałe są w *2♣ precision*. Otwieranie 1♦ z nieokreślonym układem młodszych (zarówno 4♦–5♣, jak i 5♦–4♣) samo w sobie jest złe, ale ułatwia licytację po 1♣. Tymczasem co można u niektórych zauważyć w praktyce? Otwarcia 1♦ po pierwsze z układem 4♦–6♣, po drugie z 4♦–5♣ w sile około 17 punktów. W obu przypadkach są to absurdalne pomysły, wynikające z niezrozumienia dość sztucznej koncepcji otwarcia z krótszego koloru w jednej konkretnej sytuacji. ►

### 5. Kolejne przybliżenia

Częstym błędem niedoświadczonych zawodników jest przecenianie silnych, a niedocenianie słabych rąk. Posłużę się tu jaskrawym przykładem, w którym zdecydowana większość Czytelników nie miałaby problemów, ale ci najbardziej początkujący mogliby powtórzyć błąd mojego przeciwnika. Z ręką...

♠A6 ♥A54 ♦ADW62 ♣A42

...otworzył silnym 2♦, a po odpowiedzi partnera 2♠ skoczył w 3BA. Kontrakt nie miał szans, a otwierający wytłumaczył później: *przecież miałem 19 punktów!*, co spotkało się ze zrozumieniem jego partnera.

Opisywanie swojej ręki w kolejnych okrążeniach licytacji polega na stopniowym pokazywaniu odchyleń od tego, co wynika z wcześniejszych zapowiedzi. W prostym przykładzie podanym przed chwilą otwierający w pierwszym okrążeniu wskazał silną rękę, a w drugim prawdopodobnie nie pomyślał, że partner już powinien o tej silnej ręce wiedzieć. Podobnie w innych sekwencjach słabi zawodnicy, który wskazali już bardzo małą siłę (np. w polskim stylu licytacji negatem 1♣ – 1♦), cały czas patrzą na tę siłę i nie umieją ocenić, jak ich ręka prezentuje się na tle innych możliwych słabych kart... A przecież w dalszej licytacji powinni zastanawiać się, czy posiadana karta jest słaba wśród słabych, czy silna wśród słabych.

Inna – choć nieco bardziej skomplikowana – sytuacja z podobnym motywem jest związana ze stosowaniem *kontry fit*.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | 1♣ | pas | 1♠ |
| 2♥ | pas | pas | ktr. |
| pas | **?** | | |

♠W10 ♥1094 ♦AW84 ♣AK85

Swoim pasem po 2♥ wykluczyliśmy trzy piki. Co zalicytować teraz? Wybór jest moim zdaniem oczywisty, ale niektórym w ogóle nie przyszedłby do głowy. 2♠! Zalicytowanie tego koloru musi oznaczać dobre piki w ramach tego, co już pokazaliśmy, czyli drugą figurę (na pewno lepsza byłaby figura wyższa niż walet, ale waletowi towarzyszy dziesiątka, więc fit wygląda na niezły).

W rzeczywistości posiadacz tej ręki (a wcale nie był to początkujący) zalicytował 2BA (?). Jego partner podniósł do 3BA z singlem kier – też bardzo słabo. Zasłużone zero! ♦

Jerzy Russyan



# Wiejski numer

## Nikt tak nie komentuje, jak pan Olo z Krakowa

Jednym z moich ulubionych partnerów brydżowych był, jest i pozostanie na zawsze zawodnik krakowski Aleksander Jezioro. Co prawda niektóre krakowskie dowcipasy złośliwie uważały, że nie jest on żadne jezioro, tylko jeziorko, a niezwykle sympatyczny Andrzej Żurek mówił nawet, grając z Olkiem: „Gram dziś z sadzawką". Bo też pan Olo nie jest gigantycznych rozmiarów, ale żeby zaraz sadzawka, to przesada.

Zawodnik ten ma okresy, kiedy gra wybornie, jak mawiają nasi południowi sąsiedzi, ale ma też, jak każdy, słabsze momenty. Nie gra mnie więc urzekła u tego zawodnika. Ma on natomiast coś niepowtarzalnego, czego nie można się nauczyć, trzeba się z tym urodzić. To coś to wspaniały komentarz na gorąco, ad hoc. Często złośliwy, ale niezwykle trafny. Słowem – cudowny.

Przytoczę aż trzy przykłady, bo myślę, że warto.

Pierwszy został wspaniale opisany przez Janusza Korwin-Mikkego, który w *Pewnego razu* wspominał, jak to w trakcie rozgrywek kadry narodowej w jednym z rozdań i Olek Jezioro, i na drugim stole Staś Bitner forsowali kolorem przeciwnika, który to przeciwnik otworzył 1♦. Żaden z nich nikogo jednak nie sforsował i grali na paru atutach w kolor wroga. Podczas liczenia wyników Olek skomentował to cudownie: – Wy tu w Warszawie gracie za ostro i za wysoko, my mamy lepszą ocenę karty: Bitner z moją kartą grał 3♦. (A pan Olo tylko 2♦).

Pozostałe dwa przykłady pochodzą z zamierzchłych czasów, z meczów I ligi Wisła – Warszawianka. W obu przypadkach partnerem Olka był śp. Adaś Zimnielski, przeuroczy człowiek.

Było tak. W rozdaniu licytują tylko krakusy. Pan Olo otwiera 1♥ i potem już dość wartko – coś tam, coś tam i wreszcie Adaś zamyśla się na dłuższą chwilę, po czym licytuje 4♥. Po wyłożeniu stołu słyszymy wszyscy taki komentarz, a właściwie monolog Olka: – Siedzi człowiek i myśli. I w końcu licytuje cztery kiery. To ja już wiem na pewno, że nie powinno się tu grać czterech kierów. Tylko jestem bezsilny, bo nie wiem, czy gram za nisko, czy za wysoko...

No i ostatni przykład. Gram z Krzyśkiem Laską Lasockim, po mojej lewej stronie Adaś, po prawej pan Olek. Ja mam układ 4333 z czwórką pików i jedną jedyną damę pikową w karcie – reszta plaża, dzika plaża. Adaś zaczyna po partii 1♣, Laska licytuje 1♦, Olek 1♥. Narzuca się pas ode mnie, ale jak to – przed partią z fitem karo pasować? Taż byłby wstyd – jak mawiano kiedyś we Lwowie. 1♠ to byłaby przesada, bo Laska jest partner niebezpieczny – jak ma fit, to może być drogo... Pozostaje tylko właściwie jedna odzywka – 2♣. Nie ma niebezpieczeństwa, bo kara zawsze były starsze od trefli, więc nie dokonamy nijak samoprzewyższenia. Licytuję więc 2♣, następują dwa pasy, od pana Olo 2♠ i... *tutti contenti*, jak mówią Włosi – następują trzy pasy.

Przed pierwszym wistem słyszymy taki oto monolog Olka: – Łysy [tak wszyscy mówili na Adasia], na [tu słowo niecenzuralne] my tu gramy. Przecież jest niedziela rano, piękna pogoda, można się przejść po parku, na spacer, a my tu męczymy tę piękną grę.

– Oluś, nie mam dużo – próbuje się usprawiedliwiać Adaś.

– To widzę jasno – spokojnie już na to Olek. – Ale może jednak moje 16 PC jakoś na tę końcówkę starczą. 2♠ cię nie forsowało?

– Forsowało, ale nie miałem co powiedzieć.

No właśnie, dlatego spacer byłby właściwym zajęciem w to piękne słoneczne przedpołudnie.

Starsi brydżyści znają słynne krakowskie sztosy, których autora nie znam, ale o których co najmniej współautorstwo podejrzewam Olka właśnie, w każdym razie dzięki niemu je poznałem. Był więc m.in. sztos Klappera (przeliczanie posiadanych pieniędzy) i był niecodzienny sztos Furdzika (mycie nóg). Innych już nie pamiętam.

W czasach PRL-u często wyjeżdżaliśmy na zachód, na turnieje, po prostu za chlebem. Nie było łatwo, najpierw trzeba było mieć zaproszenie, potem przejść

przez dwie komisje kwalifikacyjne, to była istna droga przez mękę. Ale że państwo nasze ludowe potrzebowało dewiz, a my nie mogliśmy ich wywieźć, ale za to – ze względu na umiejętności czysto brydżowe – przywieźć to i owszem, więc jednak jakoś wszystko kończyło się zazwyczaj pomyślnie i ruszała wiara po te dewizy właśnie, głównie do Francji i do Włoch.



Właśnie na jednej z takich eskapad na trzysesyjnym turnieju w Cannes poznałem jeszcze jedno powiedzenie pana Olka, które jego zdaniem oddawało istotę mojego „bardzo mądrego" i „sprytnego" zagrania.

Pod koniec pierwszej sesji, w której nie szło nam jak po maśle, oj nie, Olek był nieco bez humoru. Rozumiałem go dobrze, też mi nie było do śmiechu. Dostałem kartę: ♠3 2, ♥A 3 2, ♦K 2, ♣A D 10 8 7 6 i zacząłem licytację od 1♣. Olek 1♠, ja 2♣, Olek 2♥. Dwie zaciekłe, nieco leciwe i – co tu dużo mówić – nie najładniejsze Francuzki pasują, ale bardzo niechętnie. Każdy pas celebrują. Mogłem, a może nawet powinienem był zalicytować 2♠, ale głos wewnętrzny mówił mi, że najwłaściwszym kolorem do gry w tym rozdaniu są trefle. A że jednak trzymałem też kara, więc zalicytowałem 2BA. Gdyby Olek był w lepszym humorze, zalicytowałby zapewne 3♣, na nasze szczęście nie był i spasował.

Wist ♦D i Olek wyłożył dziadka: ♠A D 6 5 4, ♥W 10 5 4, ♦6 5, ♣3 2. Blotka, blotka i wziąłem królem. Nie ma co myśleć – zamykam oczy i robię impas pik. Wychodzi. Gram ze stołu trefla i kładę ♣10 w ręce. Też biorę lewę. Wchodzę ♠A do stołu i znowu gram trefle – z prawej walet, kładę damę, a pani z lewej dokłada do koloru. Dziesięć lew widzę, do tego w bez atu. Nie wiem jeszcze, gdzie jest ♦A, ale jeżeli był za królem, to ciężko będzie konkurować z wynikiem przez nas osiągniętym. Już miałem te dziesięć lew deklarować, ale zauważyłem jeszcze mikroskopijną, ale jednak, szansę na więcej lew. W karach i pikach nie ma jak wziąć, w kierach też w zasadzie nie, ale skoro fortuna tak mi sprzyja (położenie ♠K i ♣K), to trzeba jej jeszcze nieco pomóc. Zagrałem wszystkie cztery trefle i wyrzuciłem na nie wszystkie cztery kiery. Pan Olo spoglądał na mnie z politowaniem – przygotowana przeze mnie pułapka, by panie też zrzuciły kiery, wydawała się nawet z pozycji dziadka zbyt grubymi nićmi szyta. A jednak – gdy zagrałem ♥A, jedna pani miała jeszcze pojedynczego ♥K, a druga już w ogóle tego koloru nie miała. Moje ♥2 i ♥3 były więc jedenastą i dwunastą lewą. Ciekawa była sytuacja w dwukartowej końcówce. Gram ostatniego kiera. Pani z lewej ma – jak się potem okazało – dwóch panów: pikowego i karowego. Paniom rozstawanie się z panami w ogóle nie jest proste – ni w życiu, ni przy brydżowym stole, ale nie ma wyjścia, zrzucić musi. Oczywiście zgodnie z systemem francuskim *(Lepszy Młodszy)* zrzuca ♠K (starszego co prawda tylko rangą, ale jednak). I teraz pani po prawej ma problem – wyrzucić tego ♦A, czy mimo wszystko ♠W. Tu as, a tu pan – co robić? W końcu olśnienie: przecież pika mieć nie mogą, bo wszystkie już poszły. Wyrzuciła więc ♠W i z triumfującą miną pokazała mi, że bierze na ♦A.

Rozdanie się skończyło i nagle słyszę komentarz zapisującego wynik pana Ola:

– Widzę, że zdobywamy maksy na wiejskim numerze.

Czy ktoś mógłby przypuszczać, że to moje dziecinne przecież zagranie z wyrzuceniem z bezwartościowego i bezdojściowego stołu tego, co tam jeszcze miało jakąś wartość, czyli kierów, ma w dialekcie pana Olka swoją nazwę? Wiejski numer. Kto by przypuszczał, że tak to się nazywa. A ja go poznałem, ba, ustawiłem, choć początkowo nie wiedziałem, że to on właśnie. ♦

**• Kwestionariusz Arcymistrza – Aleksandra Jeziory – czytaj na stronie 82**

DIAGRAMY Z BRYDŻRAMY (I NIE TYLKO)

Włodzimierz Krysztofczyk

# Rozdanie na śniadanie, czyli czy Versace jest kosmitą?

Było już bardzo późno.

Ogoliłem się, zjadłem śniadanie i... zerknąłem na BBO. Akurat zaczęła się nocna sesja półfinału Spingolda. Kibicuję oczywiście Włochom. Rozdania lecą jedno po drugim, a komentatorzy dyskretnie poziewują. Nic się nie dzieje, aż chciałoby się rzec: nuda, jak w polskim filmie.

Ja tymczasem widzę, że grane są fajne rozdania szkoleniowe. Zresztą... u Włochów wszystkie motywy są fajne.

Sami popatrzcie, niby proste rozdanie, ale czym głębiej w las, tym więcej problemów!

**Obie po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K4<br>♥ 76<br>♦ D108752<br>♣ AD5 | |
| ♠ AW876<br>♥ AD4<br>♦ AW3<br>♣ 103 | N / W E / S | ♠ D1032<br>♥ 1053<br>♦ 9<br>♣ W9762 |
| | ♠ 95<br>♥ KW982<br>♦ K64<br>♣ K84 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Versace** | **Hampson** | **Lauria** | **Greco** |
| – | 1♦[1] | pas | 1♥ |
| 1♠ | 2♦[2] | 3♠[3] | 4♦ |
| 4♥ | pas | 4♠ | pas... |

[1] *Precision Club*, 10–15 PC, 2+♦; [2] 6+♦, brak trzech kierów, mała siła; [3] blokujące

Niezbyt skomplikowana akcja. Najpierw przyjrzyjmy się licytacji Amerykanów. Dostrzegam tylko jedną odzywkę godną wzmianki. Chodzi mi oczywiście o 4♦. W dawnych czasach, gdy miałem komplet włosów na głowie i niewielki bagaż lat na grzbiecie, obowiązywała w podobnych pozycjach żelazna zasada: Jak nie wiesz, co później zrobić po ich CZTERECH pikach, nie licytuj! Czyli takie 4♦ może wciągnąć naszych oponentów na 4♠, a my być może zostaniemy zmuszeni do „taniej" obrony.

Dziś, gdy mecze wygrywa się niekiedy jednym punkcikiem, nie patyczkujemy się. Stąd licytacja Greco jawi się jako zupełnie sztampowa. Sadzę, że z lepszą kartą Greco przystawiłby trąbkę, aby zmusić partnera do ujawnienia bocznych wartości (głównie zatrzymania pikowego).

Teraz przystępujemy do ciekawszej akcji. Co znaczyło owo tajemnicze 4♥ zalicytowane przez Alfredo?

Chip Martel, który komentował mecz na BBO, potraktował 4♥ jako odzywkę stwarzającą pozycję pasa forsującego. Na oko tak to wygląda, ale...

Rzecz w tym, że Versace wcale nie potrzebował pomocy partnera. On wiedział, co zrobić po ewentualnym 5♦! A Lauria sam nigdy nie zalicytuje 5♠. Może skontrować, spasować, ale nic więcej (pas wcale nie musi być forsujący i zachęcający, a kontra karna; równie dobrze, a może i lepiej, jest przestawić te znaczenia).

Wniosek: 4♥ miało inny charakter. Jaki?

Wskazywało wartości kierowe i sugerowało pierwszy wist właśnie w ten kolor!

Rzecz w tym, że Amerykanie nie pójdą w obronę.

Czyżby Versace przewidział przyszłość? Przecież tylko wist kierowy obkłada końcówkę pikową!

Partner ma singla karo, musimy wyrobić trefle, zanim oni zdejmą fortę kierową. Jak zalicytuję 4♥, nastąpi wist karowy.

To jest rozumowanie nie z tej planety. Może ten Versace jest rzeczywiście kosmitą?!

Przy stoliku Hampson wyszedł w karo. Versace wziął lewę asem i zagrał w trefle. Obrona była już bezradna. Nawet wskoczenie figurą (dwukrotnie: damą, a potem asem) oraz podegranie kiera nic już nie daje. W rzeczywistości Greco wziął drugą lewę na ♣K i zagrał w pika. Skończyło się na dziesięciu lewach.

Jeśli ktoś z was spotka Alfreda V., niech sprawdzi, co jada na obiad. Jeśli wcina baterie i popija kwasem z akumulatora, z pewnością jest kosmitą!

Przy okazji chciałbym przedstawić czytelnikom rozwiązanie, które przyszło z ziemi włoskiej do Polski. Obowiązuje właśnie w naszej pozycji!

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | 1♦ | pas | 1♥ |
| 1♠ | 2♦ | ? | |

Z pozycji gracza **E** wszystkie odzywki od 2BA do 3♠ niewątpliwie oparte są o fit pikowy. Obowiązkowo czterokartowy. Z mniejszym fitem i nawet niebotyczną siłą licytujemy skromne 2♥, czyli kolor przeciwnika. W rozdaniu COŚ możemy wygrać tylko na dużej liczby atutów. Stąd oczywista konkluzja: licytujemy aktywnie tylko z fitem czterokartowym.

Wszyscy wyznawcy religii Latającego Potwora Spaghetti powinni przyjąć poniższe ustalenia:

**2BA** 4+♠, inwit, a w pikach as lub król.

**3♣** 4+♠, właściwie mam kartę na końcówkę, ale ty możesz mieć PRAWIE NIC. Wtoczyłeś się biedaku na wist i teraz trzęsiesz się ze strachu. Widzę to i tylko informuję o moich chęciach gry końcówki. Jeszcze pogadajmy, jeszcze się nie spieszmy... Oczywiście 3♣ nic nie mówi o kolorze treflowym. Żaden tam kolor plus fit!

**3♦** 4+♠, *mixed raise*. Mniej niż inwit, więcej niż blok. Trochę układu. Gdy do karty z omawianego rozdania dołożymy ♣K, będziemy mieli *mixed raise*. Dla punktowców: siła w przedziale (5) 6–8 (9) PC. Pomiędzy 3♦ a 3♠ mamy jeden szczebel licytacji, który wykorzystujemy do wyciśnięcia z partnera dodatkowych wartości.

**3♥** 4+♠, inwit, a w pikach brak asa lub króla.

**3♠** 4+♠, blokujące. Punktów brak, ale trochę układu i ogólnie skoczna karta. Patrzymy uważnie na założenia!

Podobny schemat możemy zastosować w kilku innych pozycjach. Wymienię dwie pierwsze z brzegu:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♦ | 1♠ | 1BA | ? |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♦ | 1♠ | ktr. (♥) | ? |

W obydwu przypadkach mamy pięć odzywek pikowych pomiędzy 2BA a 3♠. Musimy je jakoś rozsądnie zagospodarować. Schemat, który zaproponowałem, nie jest jedynym słusznym. Kombinujcie!

Tak mnie to rozdanie męczyło, że zupełnie zapomniałem po śniadaniu wypić kawy. A bez kawy spać się nijak nie dało. I tak obejrzałem kolejne rozdanie... Jeszcze ciekawsze! Ale o nim następnym razem... ♦

ALBO MNIE POBIJE KTOSIK, ALBO JA KOGOSIK

Kazimierz Banek



# Rutynowa praca przy stoliku

Jak co tydzień, z wieloletniego nawyku lub dla zabicia czasu, grasz sobie w turnieju. Gra się na maksy i pod koniec przychodzi rozdanie:

| W | | E |
|---|---|---|
| ♠ 984 | | ♠ AD10 |
| ♥ AK83 | W E | ♥ 72 |
| ♦ 872 | | ♦ AK103 |
| ♣ 865 | | ♣ AD92 |

Zrozumiałą sprawą jest, że po dwóch okrążeniach licytacji (1♣ – 1♥ – 2BA – 3BA) lądujesz w kontrakcie firmowym. Wszystko wskazuje na to, że kontrakt jest typowy. Ale tylko teoretycznie i pozornie. Bo przecież liczy się wynik: grasz na maksy i lewa w tę lub tamtą stronę może znaczyć bardzo wiele. Przede wszystkim, dużo zależy od wistu i obrony. Tymczasem wist dostajesz przyjazny, bo ♦D. Gorzej by było po kierowym. Po krótkiej, wstępnej analizie dokładasz ♦2, wróg z prawej ♦5, a ty rutynowo przepuszczasz ♦3. Nic ci to nie szkodzi: wistujący nie wie, co to jest ♦5 (zachęta czy nie) i może kontynuować kolor, co da ci dodatkową lewę, a jeśli zmieni maść, na przykład na piki lub trefle, to automatycznie wykona ci impas, co przyjmiesz z wdzięcznością. Każda lewa jest tu ważna. Bo na razie masz ich sześć, ale po pierwsze – nie wolno się załamywać, a po drugie – trzeba wierzyć w przeciwników.

**S** – zawodnik solidny, choć skłonny do ulegania emocjom, a przez to czasami chimeryczny – kontynuuje jednak ♦6. Widocznie uznał, że jest on dla obrony najbardziej atrakcyjny lub nie znalazł innego pomysłu. Istotne jest również to, że wistu kierowego nie traktuje jako rzecz naturalną. Rutynowo zakładasz więc, że ma kartę zrównoważoną z czterema karami. W ten sposób do sześciu pewnych lew dochodzi ci siódma, na ♦10. Gołym okiem widać, że masz do wykonania trzy (do czterech) impasy, ale tylko dwa dojścia do stołu. Trzeba je oszczędzać. A zatem, licząc na to, że trefle są u przeciwników rozłożone po trzy, rutynowo zagrywasz ♣2: **S** po krótkim namyśle dokłada ♣10, a **N** – też po krótkim namyśle – uderza ♣W. Teraz **N** – zawodnik równie solidny jak **S**, choć zdecydowanie mniej chimeryczny – zagrywa ♠2. Z tego wynika, że nie ma już kara (czyli **S** miał ich rzeczywiście cztery), a pików ci u niego cztery. Dlatego właśnie przejął ♣10 swojego partnera, żeby je podegrać. Tym samym jednak wykonuje za ciebie jeden impas. Dobrze się z nim współpracuje, to porządny facet. Kładziesz więc ♠10, która się utrzymuje.

Teraz rutynowy STOP. Czas na krótkie podsumowanie. Skoro **N** ma dubla karo, to powinien mieć dwie czwórki, w tym pikową z waletem i być może królem (to ostatnie nie jest pewne, ponieważ **S** mógł się wstrzymać z biciem ♠10, a jednak króla posiada). Druga czwórka powinna być raczej w kierach niż w treflach. Choć z drugiej strony, zachowanie przeciwników w trakcie rozgrywania trefli zdaje się sugerować, iż kolor ten może nie dzielić się po trzy. Jeśli dubla ma **S** (w najgorszym przypadku z królem), to wówczas **N** ma skład 4–3–2–4. Ale w takiej sytuacji z pewnością nie byłby skłonny bić ♣10 swojego partnera. Może zatem jednak trefle dzielą się 3–3 albo 4–2 z czwórką u **N** (i królem tamże). Wówczas **S** miałby skład 3–4–4–2. Dlaczego więc nie wistował w kiera? Może ma same niskie blotki albo czwartą damę i nie chce się spod niej nawinąć? Czas na męską decyzję i złapanie byka za rogi: ♥2 z ręki, ♥9 od **S** i ♥K na stole (**N** dokłada ♥4). Ze stołu ♣6, od **N** ♣4, z ręki ♣D, od **S** ♣3. Teraz ♦A i ♦K: ze stołu ♠8, a **N** dokłada ♥6 i ♠W.

Sytuacja dojrzała więc do finału i prezentuje się w sposób następujący:

| W | | E |
|---|---|---|
| ♠ 9 | | ♠ AD |
| ♥ K83 | W E | ♥ 7 |
| ♦ – | | ♦ – |
| ♣ 8 | | ♣ A9 |

A lew uzbierałeś już sześć. Nadszedł więc czas na walkę o nadróbkę/-i. Jeśli trefle były u przeciwników 3–3, to należy teraz zagrać ♣A i ♣9, wejść w stół na ♥K i zagrać pika do damy. Ale jeśli trefle były 4–2, to u **E** jest drugi ♣K – i ten impas jest pewny (a pikowy trochę mniej). W tym wypadku trzeba więc wejść kierem w stół i zagrać trefla, impasując w razie potrzeby. Jest to zatem moment, kiedy drogi się rozjeżdżają: jeden zagra na szansę pierwszą, a ktoś inny – na drugą. Obaj jednak zagrają rutynowo – tyle że każdy po swojemu. Próba połączenia obu wspomnianych szans może skończyć się niepomyślnie, gdyż po zagraniu ♣A i stwierdzeniu, że kolor się nie podzielił (**S** wyrzuca blotkę pik), wiemy, że **S** miał cztery kiery. Jeśli więc wejdziemy na stół ♥K i zagramy pika do impasu i on się nie powiedzie, to **S** (który sprytnie wysinglował ♠K) ściągnie dwa dobre kiery. Czyli bez jednej. A dziewięć lew było pewne...

Uchylając na koniec rąbka tajemnicy, trzeba stwierdzić, iż w przytoczonym rozdaniu skuteczniejsza była opcja pierwsza (trefle dzieliły się po trzy, a ♠K stał w impasie: 11 lew i 100%), a druga trochę mniej (10 lew i 86%).

Morał wynikający z tej opowieści jest prosty jak parasol. Człowiek grający w brydża skazany jest na nieustanne stawanie przed koniecznością podejmowania przeróżnych decyzji. W licytacji, rozgrywce i na wiście. I to posiadając szczątkowe dane. Jego życie pełne jest więc najróżniejszych wątpliwości i rozterek: co zrobić? jak zagrać? Raz trafi, drugi raz – nie. Ale nie ma w tym przecież jego złej woli. Dlatego gorąco apeluję do wszystkich grających w tę grę: bądźmy spokojni i wyrozumiali dla partnerów. Wspomniana konieczność permanentnego podejmowania decyzji jest już sytuacją wystarczająco stresującą. Po co go jeszcze gnębić i denerwować jakimiś pretensjami i uwagami... ♦

PRZYGODY EKSPERTA NIESZCZĘŚLIWEGO

# Cisza, która krzyczy, czyli jaka piękna katastrofa

Puchar Vanderbilta podczas 54. Wiosennych Brydżowych Mistrzostw Ameryki Północnej Kentucky 2011. Mecz 1/8 finału pomiędzy drużynami Monaco Z – Deutsch. W połowie drugiej kwarty młody Francuz Thomas Bessis (M) stanął przed następującym problemem rozgrywkowym (rozkład obrócono o 180 stopni dla wygody czytającego)...

**Rozd. 24/III; obie strony przed partią, rozdawał E**

dziadek
♠ D
♥ DW1096
♦ W10983
♣ 64

Thomas Bessis/ty
♠ 54
♥ K852
♦ AD4
♣ AKW9

| PO:W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Seymon Deutsch | Michel Bessis | John Kranyak | Thomas Bessis |
| – | – | pas | 1 BA[1] |
| pas | 2 ♦[2] | pas | 3 ♥[3] |
| pas | 4 ♥ | pas... | |

[1] 15–17 PC; [2] *transfer* na kiery; [3] nadwyżkowe przyjęcie *transferu* partnera

**Pierwszy wist *(naturalny):* ♦5. Ze stołu – ♦W, E dołożył ♦6, zaś Thomas dodał z ręki ♦4. Jak, znajdując się na miejscu młodego Francuza, kontynuowałbyś rozgrywkę?**

Jest wysoce prawdopodobne, że pierwszy wist padł w singletona. Natychmiastowe zagranie w atu grozi tym, iż **E** zabije tę lewę ♥A, pośle do przebitki karo, zostanie dopuszczony figurą pikową (której posiadanie uprzednio zalawintaluje) i pośle do przebitki kolejne karo. W ten sposób groziło szybkie bez jednej. Wprawdzie, aby przedstawiona wyżej obrona była skuteczna, **E** musiałby posiadać singlowego ♥A (wtedy jego partner miałby trzy atuty), skoro jednak **W** miał (hipotetycznego) singla karo, to dlaczego jego bohater nie miałby mieć tylko jednego kiera? Thomas szybko wymyślił więc rozkład, przy którym będzie się mógł przed hipotetyczną porażką obronić, oto on (przykładowo):

**Rozd. 24/III; obie strony przed partią, rozdawał E**

N: ♠ D ♥ DW1096 ♦ W10983 ♣ 64
W: ♠ AW976 ♥ 743 ♦ 5 ♣ D1075
E: ♠ K10832 ♥ A ♦ K762 ♣ 832
S (Thomas Bessis): ♠ 54 ♥ K852 ♦ AD4 ♣ AKW9

Reszta była już tylko sprawą czystej techniki. Wystarczało zastosować manewr *przegrywająca na przegrywającą*, który pozwoli na oddanie – zamiast pika w ręce **E** – trefla w ręce **W**, który pełnił tu rolę bezpiecznego przeciwnika. Bessis zatem nie atutował, tylko zagrał ♣A, ♣K i ♣W – a gdy obrońca **W** położył na ten ostatni honor damę, nie przebił jej w dziadku, tylko wyrzucił stamtąd singlową ♠D. Dopiero w (hipotetycznej) końcówce...

N: ♠ – ♥ DW1096 ♦ 10983 ♣ –
W: ♠ AW976 ♥ 743 ♦ – ♣ 10
E: ♠ K10832 ♥ A ♦ K72 ♣ –
S: ♠ 54 ♥ K852 ♦ AD ♣ 9

... rozgrywający planował zagrać w atu i pewnie już zrealizować narażony uprzednio na szwank kontrakt. Zatem niczym niezagrożone swoje? Nic z tego, życie często jest brutalne i kreuje kolejnych Ekspertów Nieszczęśliwych. Rzeczywisty rozkład kart był bowiem w tym rozdaniu następujący:

**Rozd. 24/III; obie strony przed partią, rozdawał E**

N: ♠ D ♥ DW1096 ♦ W10983 ♣ 64
W: ♠ AW976 ♥ 73 ♦ 5 ♣ D10753
E: ♠ K10832 ♥ A4 ♦ K762 ♣ 82
S: ♠ 54 ♥ K852 ♦ AD4 ♣ AKW9

... zatem po zrzuceniu przez Thomasa ze stołu na ♣D jej imienniczki pikowej w grze pozostały takie karty:

N: ♠ – ♥ DW1096 ♦ 10983 ♣ –
W: ♠ AW976 ♥ 73 ♦ – ♣ 103
E: ♠ K10832 ♥ A4 ♦ K72 ♣ –
S: ♠ 54 ♥ K852 ♦ AD ♣ 9

Kończący czwartą lewę Seymon Deutsch był już beztreflowy, przebił przeto partnerową damę tego koloru ♥4 (!), posłał do przebitki lawintalową ♦2, następnie zaś zagranego przez Johna Kranyaka kolejnego trefla, przebitego dziadkową ♥D, nadbił asem atu (!) i wyszedł w karo raz jeszcze. John przebił je swoim ostatnim atutem – ♥7 i przy stole zapanowała cisza, która krzyczy. Szybkie bez jednej! Jaka piękna katastrofa!

Zaiste, w rozdaniu, w którym wystarczyłoby szybko zagrać w atu, wyobraźnia Thomasa pozwoliła mu wytropić jedyną drogę ku efektownej i widowiskowej, prawdziwie arcymistrzowskiej wpadce. Z drugiej strony w niewdzięczną rolę Eksperta Nieszczęśliwego młody Bessis (grał w parze z Bessisem starszym, czyli swoim ojcem Michelem) – brydżowa osobowość roku 2010 – wcielił się tu za sprawą strachu, który i w tym wypadku miał wielkie oczy. Ta niefartowna ekspertyza kosztowała go w obrocie 12 punktów meczowych, w **PZ** para **WE** Fulvio Fantoni – Claudio Nunes zagrała bowiem w tym rozdaniu obronne 4♠ z kontrą i wpadła tylko bez jednej, za 100. Zamiast zatem wygrać osiem impów, team Monaco Z stracił ich cztery.

Pozostajemy w Kentucky roku 2011, przenosimy się jednak na finał Vanderbilta pomiędzy zespołami Grue i Fleischer. Na początku trzeciej kwarty Steve Weinstein musiał oddać pierwszy wist przeciwko kontraktowi 3BA ...

**Rozd. 5/III; strona NS po partii, rozdawał N**

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Steve Weinstein** | **Joe Grue** | **Bobby Levin** | **Curtis Cheek** |
| – | pas | pas | 1♣[1] |
| pas | 1♦[2] | ktr. | 1 BA[3] |
| pas | 3 BA[4] | pas... | |

[1] *Precision Club*, 16+ PC w składzie nieokreślonym; [2] zasadniczo negat, 0–7 PC; [3] konwencyjna dwukolorówka na czerwonych bądź czarnych, 5+–4+; [4] 18–20 PC, zasadniczo w układzie zrównoważonym (po partii otwarcie 1BA wskazuje siłę 15–17 PC)

**Kontrakt: 3BA(S). W co zawistujesz z ręką W:**

♠762 ♥W10965 ♦1065 ♣K10 **?**

Gracz klasy Steve'a Weinsteina nie miał problemów ze zgadnięciem, jakie kolory ma partner. Sam posiadał osiem kart czerwonych i tylko pięć czarnych, był zatem przekonany, że Bobby Levin ma swoje longery w tych drugich kolorach. Na drugiej ręce Bobby spasował, Steve wiedział więc, że gra przeciwników ma solidne pokrycie bilansowe. By jednak pomarzyć o wpadce, położył przed sobą swój najcenniejszy honor – ♣K, wierząc, że trafi w tym kolorze na figurę i co najmniej pięciokartowego longera w ręce partnera. Wspaniała dedukcja, pełne wykorzystanie na wiście stosowanej konwencji licytacyjnej! I jeszcze tylko pełny rozkład kart:

**Rozd. 5/III; strona NS po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K1043<br>♥ D8<br>♦ W874<br>♣ D84 | |
| ♠ 762<br>♥ W10965<br>♦ 1065<br>♣ K10 | N<br>W E<br>S | ♠ W8<br>♥ K742<br>♦ AD932<br>♣ 92 |
| | ♠ AD95<br>♥ A3<br>♦ K<br>♣ AW7653 | |

Dwanaście lew po końcowej wpustce karami, wymuszającej od Levina zagranie spod ♥K. Tymczasem bez „pomocy" konwencji, po naturalnym wiście z sekwensu kierowego rozgrywający musiałby leżeć co najmniej bez trzech (grę, choć tylko bez jednej, położyłby też atak karowy). Witamy zatem sympatycznego Steve'a Weinsteina w elitarnym Klubie Ekspertów Nieszczęśliwych.

W **PZ** graczom **NS** udało się uzgodnić piki, a końcówka w rozłożony 4–4 kolor była wykładana (z ręki **N**, z której ją w rzeczywistości zapowiedziano, nawet z nadróbką). Team Weinsteina – Fleischer przegrał więc w tym rozdaniu tylko dwa punkty meczowe, Steve nie wykorzystał jednak okazji na solidny, czternastoimpowy zysk. *(jur)*

**PANIE SĘDZIO!**

Sławek Latała



# Jeszcze o alertowaniu

*Panie sędzio! Usiedliśmy do stołu na parę, o której wiadomo, że często myli się w licytacji. Poprosiliśmy ich, aby nie alertowali żadnej odzywki, ale jeden z zawodników zawołał sędziego i spytał się, czy można się nie zgodzić na takie żądanie przeciwników. I sędzia przyznał im rację? Czy słusznie?*

**Sławek Latała:** Sędzia racji nie miał. Wprawdzie prawo brydżowe nie precyzuje tej kwestii, ale regulamin PZBS i owszem. Przepis 11 w punkcie 4 mówi: *Na żądanie którejkolwiek ze stron sędzia może zarządzić całkowity zakaz alertowania. Zakaz ten dotyczy wyłącznie przeciwników pary, która się o to zwróciła.*

Można spytać, po co wprowadzono przepis, który ogranicza prawo zawodnika do wiedzy o systemie przeciwników. Odpowiedź znajdziesz w pierwszym zdaniu listu czytelnika. Alertowanie w wykonaniu wzmiankowanej pary pomagało bardziej alertującym niż przeciwnikom. Czy ta „pomoc" w postaci alertu (bądź jego braku) może być wykorzystana przez mylącą się parę? Nie! To informacja nielegalna i nie może być wykorzystana przez partnera. Przykład z życia wzięty:

**Impy, my po, otwiera W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K65<br>♥ D76<br>♦ D109<br>♣ 10986 | |
| ♠ DW874<br>♥ AK53<br>♦ A76<br>♣ 7 | N<br>W E<br>S | ♠ 10932<br>♥ W109<br>♦ K54<br>♣ K53 |
| | ♠ A<br>♥ 842<br>♦ W832<br>♣ ADW42 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♠ | pas | 2♠ | 2 BA |
| pas | 3 BA | ktr. | **?** |

2 BA zostało zalicytowane w intencji „młodsze", ale... partner nie zaalertował i podniósł do trzech. Po kontrze przeciwnika **S** wyniósł w 4♣. **WE** zawołali sędziego.

– Dlaczego zalicytował pan 4♣? – zapytał sędzia. **S** bronił się bardzo inteligentnie: – Wprawdzie w tej sytuacji o kontrakcie powinien decydować mój partner, bo ja już się określiłem, to jednak kontra **E** oraz olbrzymia dysproporcja w jakości kolorów młodszych wskazują, że nie mamy bilansu na 3BA i jedynym rozsądnym posunięciem jest ucieczka.

Wyjaśnienie brzmiało bardzo rozsądnie, tym bardziej że część przepytywanych zawodników podzielało ten pogląd. Jednak zdecydowana większość optowała za pasem.

Dlaczego przepytywano zawodników?

Panel jest standardową procedurą przy ustalaniu, czy wykorzystano nielegalną informację. To grono zawodników, a nie sędzia ma zdecydować o werdykcie. Taka swoista ława przysięgłych. Sędzia wybiera grupę zawodników o poziomie zbliżonym do poziomu zawodnika **S**, następnie – pokazując im rękę **S** – zadaje im pytanie: – Grasz w turnieju na impy i jesteś po partii. Z lewej 1♠, partner pas, z prawej 2♠. Wszedłeś 2BA, partner zaalertował i wytłumaczył – młodsze, może być 5–4. Z lewej pas, partner 3BA, z prawej kontra. Co robisz?

Odpowiedź każdego z przepytywanych nie będzie skażona nielegalną informacją, gdyż w naszym pytaniu zawarliśmy informację, że partner doskonale zdaje sobie sprawę z charakteru naszej ręki.

Przytoczę anegdotę pomocną, mniemam, dla par mających kłopoty z systemem.

Na turnieju w USA w jednym z rozdań małżeństwo z 50-letnim brydżowym stażem pędziło do szlema. Po kilku okrążeniach licytacji mąż położył kartonik 4BA.

– Pytanie o asy – poinformowała żona, po czym odpowiednią odzywką dość szybko pokazała, w jej mniemaniu właściwą, liczbę asów.

5BA – kolejny kartonik wyjął na stół mąż.

– Powtórne pytanie o asy – poinformował żona, po czym odłożyła karty i zaginając palce, coś tam kalkulowała i ostatecznie wyciągnęła, w jej mniemaniu zdecydowanie właściwy, kartonik.

Po zakończeniu rozdania zapytano o powody stosowania przedziwnej konwencji.

– Moja kochana partnerka – tłumaczył mąż – już tyle razy pomyliła się w odpowiedzi na asy, że zrezygnowaliśmy ze standardowego znaczenia odzywki 5BA, przeznaczając ją na *powtórnego blackwooda*. Przez wrodzoną skromność nie propagujemy naszej awangardowej konwencji. ♦

# Świat brydża MŁODZIEŻOWY



Redaktor prowadzący: Krzysztof Ziewacz, ziewacz@pzbs.pl

**Rok 2014 obfituje w europejskie wojaże. White House Junior Internationals, czyli holenderski poligon, który już się odbył, to tylko przygrywka do tego, co będzie się działo na juniorskich arenach Burghausen (lipcowe mistrzostwa Europy par) i Stambułu (drużynowe mistrzostwa świata w sierpniu). Dosyć solidnie przeprowadzono selekcję kadrową szczególnie w kategoriach U-15 i U-20. Najdłuższe boje były udziałem juniorów młodszych. Ostatni etap wyłonił trzecią i czwartą parę reprezentacji. Są nimi Przemysław Kurzak i Łukasz Pląder oraz Przemysław Picheta i Krzysztof Superson. Wszystkie wytypowane pary mają jeszcze podszlifować formę w wymagających turniejach Grand Prix Polski Par. Nieustannie też trenują pod okiem selekcjonerów. Z zaspokojeniem ciekawości, jakie to przyniesie rezultaty, trzeba będzie poczekać do lata.**

# Wolę, żeby szczęście było z nami w Stambule

## Relacja Błażeja Krawczyka z 22. White House Junior Internationals, Amsterdam

Wyprawę do Holandii rozpoczęliśmy mocnym i smutnym zarazem akcentem, ponaddwugodzinnym opóźnieniem spowodowanym... samobójstwem popełnionym na jednym z warszawskich mostów. Dalsza podróż przebiegała już bez przeszkód i po szesnastu godzinach mogliśmy się cieszyć zwiedzaniem Amsterdamu, ponieważ po nużącej wycieczce odpuściliśmy turniej teamów BAM i ruszyliśmy metrem do centrum. Niestety nie mieliśmy żadnego przewodnika, więc pokręciliśmy się trochę po mieście, które zaskoczyło nas ogromną ilością zieleni i rowerów. Warunki w hotelu i w miejscu gry były bardzo dobre.

Teraz trochę relacji z boiska. Sopel z Pieterem byli naszą parą czołgową, co potwierdza butler plus 0,74 impa za rozdanie i siódme miejsce w klasyfikacji. Grali dobrze, z dużą dozą szczęścia, co z kolei ilustruje następujące rozdanie:

**NS po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 108<br>♥ AK875<br>♦ 8<br>♣ AK1083 | |
| ♠ DW2<br>♥ 3<br>♦ 10965432<br>♣ 94 | N / W E / S | ♠ K6543<br>♥ 1064<br>♦ KW7<br>♣ 72 |
| | ♠ A97<br>♥ DW92<br>♦ AD<br>♣ DW65 | |



**Reprezentacja Polska U-20 od lewej;** Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak, Michał Krysa i Błażej Krawczyk *Fot. Marek Małysa*

Piotrek z Mateuszem doszli do wielkiego szlema w trefle. Jak słusznie zauważył Sopel, gdyby Piotrek miał singla pik, a nie karo, to szlem byłby górny, a tak trzeba było posiłkować się impasem karo, który oczywiście stał. Na moim stole przeciwnicy zagrali 6♥ i zarobiliśmy dwanaście impów.

Mój partner Michał Krysa występ w Amsterdamie może zaliczyć do bardzo udanych, ponieważ grał równo i skutecznie, mniej więcej tak jak w rozdaniu, które poniżej. Porównaj się z Pumbą. Masz rękę **E** i takie karty:

♠1043 ♥W96 ♦985 ♣A643

Przyglądasz się następującej się licytacji:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | 1♦ | pas | 2 BA[1] |
| 4♠ | 4 BA[2] | 5♠ | ktr.[3] |
| pas | 6♦ | pas... | |

[1] 9–11 PC z czterema karami [2] *blackwood* [3] parzysta liczba wartości

Michał słusznie założył, że pika nie bierzemy, więc sprawnie zawistował ♣A i treflem... A ponieważ na drugim stole 6♦ zostało wypuszczone, zapisaliśmy szesnaście impów.

Całe rozdanie:

**NS po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ KD42<br>♦ ADW106<br>♣ D1097 | |
| ♠ AKDW982<br>♥ 8753<br>♦ 2<br>♣ 2 | N / W E / S | ♠ 1043<br>♥ W96<br>♦ 985<br>♣ A643 |
| | ♠ 765<br>♥ A10<br>♦ K743<br>♣ KW85 | |

W turnieju grała także nasza reprezentacja U-25, ale tym razem nie poczynała sobie tak dobrze jak zazwyczaj i ostatecznie zajęła dwunaste miejsce, lekko poprawiając nastroje drugim miejscem w finale B. My graliśmy całkiem nieźle, ale niestety słabszy drugi dzień i złe powielenie kart przez sędziów (zabrano nam 2 VP) pozbawiły nas awansu do pierwszej czwórki. Ostatecznie wygrany finał A osłodził nieco ten start, ale wolę, żeby szczęście było z nami w Stambule...

***Błażej Krawczyk***

# Do trzech razy sztuka?

## 3. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Umysłowych, Spała



Michał Krysa, Błażej Krawczyk (srebro), Michał Klukowski, Norman Lippik (złoto), Patryk Szczuczko i nieobecny na zdjęciu Adrian Górka (brąz) *Fot. L. Nowak*

Nasza Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży odbyła się w województwie łódzkim, w perle tamtych stron, Spale. Impreza była bardzo sympatyczna i chyba wszyscy byli zadowoleni z pobytu. Ceremonię otwarcia, która odbyła się w głównej hali sportowej Spały, zaszczycili swoją obecnością minister sportu i turystyki Andrzej Biernat oraz złoty medalista z Soczi w biegu na 1500 metrów panczenista Zbigniew Bródka. Występami artystycznymi okrasiły ceremonię otwarcia dziewczęta z okolicznych szkół.

A potem przedstawiciele poszczególnych dyscyplin umysłowych zaczęli myśleć w trakcie gry. Zawody brydżowe rozpoczęły się turniejami na maksy dziewcząt i chłopców. Murowanymi kandydatami w konkurencji chłopców byli ubiegłoroczni zwycięzcy Michał Klukowski i Norman Lippik. Faworyci nie zawiedli, prowadząc zdecydowanie od początku, choć na finiszu ich przewaga stopniała do zaledwie 0,81% nad finiszująca parą z Małopolski Błażej Krawczyk – Michał Krysa.

**WE po partii, rozdawał E**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ DW987<br>♥ 853<br>♦ W52<br>♣ AK | |
| **W**<br>♠ A6<br>♥ KW<br>♦ AD86<br>♣ 107652 | | **E**<br>♠ 10543<br>♥ A9762<br>♦ 54<br>♣ D4 |
| | **S**<br>♠ K2<br>♥ D104<br>♦ K1097<br>♣ W983 | |

Jak należy walczyć na maksy, zademonstrował Michał Klukowski (**S**) w powyższym rozdaniu: **W** otworzył na trzeciej ręce 1♣, **N** wszedł 1♠, a Michał 1BA – i to stało się polem ostatecznej bitwy.

**W** zawistował ♣7. Michał zabrał się nie za najdłuższy kolor – piki – lecz zagrał karo do ♦10. **W** kontynuował trefle, a Michał dopiero teraz zabrał się za piki. Widząc spadającą ♠3, chwilę się namyślił – podział pików 4–2 uprawdopodobniał się bardzo – jednak impas ♠10 mógł spowodować tragiczną w skutkach blokadę pików, więc postawił króla. **W** pobrał asem i postanowił wyrabiać trefle. Michał pobrał ♣9 i kontynuował kara do waleta, choć zagranie ♦9 wydaje się lepsze. Michał jednak był pewny kontynuacji trefli i wyrobił sobie fortę karo kolejnym zagraniem w ten kolor. W rzeczywiście kontynuował trefle i rozgrywający miał już gotowe osiem lew. **E** zdołał jednak odrzucić się od pików i finalne dziewięć lew oznaczało zapis ponad 82%.

**Obie po partii, rozdawał W**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ 7<br>♥ 763<br>♦ 109875<br>♣ K987 | |
| **W**<br>♠ AW84<br>♥ AK<br>♦ AD<br>♣ AD1043 | | **E**<br>♠ 9532<br>♥ W9542<br>♦ K4<br>♣ W5 |
| | **S**<br>♠ KD106<br>♥ D108<br>♦ W632<br>♣ 62 | |

Nie chcieli być gorsi w sztuce rozgrywki srebrni medaliści Błażej Krawczyk i Michał Krysa. W rozdaniu powyższym skompletowali na **WE** aż 12 lew na kontrakt 3 BA, co dało im niedzielonego maksa. Zawsze jak widzę takie rozdanie, to mam dylemat – czy obrońcy powinni uczyć się wistu ode mnie, czy ja rozgrywki od declearera.

W turnieju na impy podwójnym zwycięstwem mogła się pochwalić Małopolska. Zwyciężyli Przemek Kurzak i Łukasz Pląder. A do ich zwycięstwa przyczyniło się rozdanie:

**Obie po partii, rozdawał W**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ K863<br>♥ KW2<br>♦ D1074<br>♣ K5 | |
| **W**<br>♠ A5<br>♥ 1043<br>♦ W65<br>♣ DW1072 | | **E**<br>♠ D10972<br>♥ 75<br>♦ 98<br>♣ A863 |
| | **S**<br>♠ W4<br>♥ AD986<br>♦ AK32<br>♣ 94 | |



Błażej Krawczyk, Michał Krysa (srebro), Przemysław Kurzak, Łukasz Pląder (złoto), Adam Trzaskowski i Stanisław Mączka (brąz) *Fot. L. Nowak*

Przeciwnicy doszli do typowego kontraktu 4♥ z ręki **S**. Po wiście w trefle i zdjęciu dwóch lew utrzymał się **W** i zagraniem spod ♠A skusił rozgrywającego do zgubnego przepuszczenia do waleta. Dało to późniejszym zwycięzcom zysk 12 impów.

Jeszcze więcej zyskali w kolejnym rozdaniu zdobywcy drugiego miejsca (ci sami co w turnieju na maksy). Przeciwnicy dobiegli na linii **NS** do szlemika w karo. Szlemik w okolicach Bożego Narodzenia skończyłby się zapewne nadróbką, ale było zdecydowanie bliżej do Wielkanocy i *atacanti* postawili 800, gubiąc lewę w rozgrywce po najlepszym dla obrońców ataku ♣D. Przyniosło to Błażejowi z Michałem aż 16 impów zysku.




Aleksandra Byra, Anna Burda (srebro), Aleksandra Pacura, Maja Mrozek (złoto), Anna Maduzia i Aleksandra Stec (brąz)
*Fot. Leszek Nowak*

**Obie po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ AKD9<br>♥ 5<br>♦ AKD65<br>♣ A98 | |
| ♠ 64<br>♥ D1086<br>♦ W10742<br>♣ 107 | N<br>W E<br>S | ♠ 87532<br>♥ W2<br>♦ 3<br>♣ KDW42 |
| | ♠ W10<br>♥ AK9743<br>♦ 98<br>♣ 653 | |

Dziewczęta z Małopolski nie chciały być gorsze od swoich kolegów i także odniosły podwójne zwycięstwo w turnieju na maksy. Zwyciężyła para Ola Pacura –Maja Mrozek przed liderującym przez dłuższy czas duetem AB – AB, czyli Aleksandrą Byrą i Anią Burdą. Zwyciężczynie licytowały ostro i adekwatnie rozgrywały, czego przykładem może być poniższe rozdanie:

**Obie przed partią, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ DW54<br>♥ 762<br>♦ AW10<br>♣ K84 | |
| ♠ K8<br>♥ 85<br>♦ K632<br>♣ D10532 | N<br>W E<br>S | ♠ A962<br>♥ KW1094<br>♦ D974<br>♣ – |
| | ♠ 1073<br>♥ AD3<br>♦ 85<br>♣ AW976 | |

Ola i Maja wygrały 3BA na **NS** za 100%.

Para AB – AB swoje 100% zdobyła także w (niżej przedstawionym) kontrakcie 3BA. Minimaksem w rozdaniu jest wprawdzie 5♦ za 600, ale pannom AB – AB to nie wystarczało – kompletując (w sobie tylko znany sposób) 10 lew na 3BA, zapisały 630.

**Obie po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 8532<br>♥ KD92<br>♦ D4<br>♣ A82 | |
| ♠ W9764<br>♥ 3<br>♦ K3<br>♣ D6543 | N<br>W E<br>S | ♠ AD10<br>♥ W10765<br>♦ 852<br>♣ 97 |
| | ♠ K<br>♥ A84<br>♦ AW10976<br>♣ KW10 | |

Honor reszty Polski uratowały rewelacyjne dziewczyny z Wybrzeża – Gosia Kurkowska i Monika Suchodolska – wygrywając w świetnym stylu turniej na impy. Małopolska dwóch miejsc na podium nie odpuściła, zajmując dwa niższe jego szczeble. Zwyciężczynie największy uzysk osiągnęty w rozdaniu poniższym:

**WE po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 9<br>♥ KW1085<br>♦ K953<br>♣ D87 | |
| ♠ D8754<br>♥ D<br>♦ 10872<br>♣ AK4 | N<br>W E<br>S | ♠ AK6<br>♥ 632<br>♦ AD5<br>♣ W1052 |
| | ♠ W1032<br>♥ A974<br>♦ W6<br>♣ 963 | |

Gosia i Monika wzięły 650 za 4♠. Jak tego dokonały, może się kiedyś dowiem, jak uda mi się barterowa usługa wist za rozgrywkę. Srebro ozdobiło parę Alicja Mosiatek – Aleksandra Bahyrycz, którym największy zysk przyniosło to rozdanie:

**Obie po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A84<br>♥ DW82<br>♦ W9<br>♣ K1073 | |
| ♠ K6<br>♥ K763<br>♦ 8754<br>♣ A64 | N<br>W E<br>S | ♠ 109752<br>♥ 954<br>♦ A10<br>♣ DW9 |
| | ♠ DW3<br>♥ A10<br>♦ KD632<br>♣ 852 | |

Ala i Ola skompletowały dziewięć lew na 3BA na **NS**.

Punktację wojewódzką wygrała z miażdżącą przewagą ekipa Małopolski, przed Mazowszem i Wielkopolską.



Aleksandra Bahyrycz, Alicja Mosiatek (srebro), Monika Suchodolska, Małgorzata Kurkowska (złoto), Aleksandra Byra i Anna Burda (brąz) *Fot. Leszek Nowak*

Zakończenie nie dorównywało ceremonii rozpoczęcia. W każdym razie organizatorzy z ramienia ŁZBS – Włodzimierz Choinkowski i Henryk Chojnacki – zrobili, co było w ich mocy. Również sędziowie pod dowództwem Artura Wasiaka wykazali się wielką sprawnością w swoim fachu. Dziękujemy wam, łodzianie...

W kuluarach toczyły się rozmowy na temat przyszłości olimpiady. Nastroje w tej kwestii również były minorowe. Gdzieś to Euro 2012 trzeba odrabiać...

***Ryszard Kiełczewski***

**Małe i duże ośrodki brydża młodzieżowego: UKBS Dąbrówka Poznań 2004–2014**

# Dziesięć tłustych lat, czyli chlubna historia Dąbrówki



Uczniowski Klub Sportowy Dąbrówka rozpoczął oficjalnie swoją działalność w styczniu 2004 r. Najpierw jako klub w ramach szkolnych kół sportowych, a od 2005 r. jako oficjalnie zarejestrowane stowarzyszenie sportowe. W zamyśle brydż miał być wspólnym hobby, które pozwalałoby miło spędzać czas. Głównym inicjatorem sformalizowania działalności kółka brydżowego prowadzonego od września 2003 r. w Gimnazjum Dwujęzycznym im. Dąbrówki, i zarazem pierwszym prezesem, był Karol Król, a członkami założycielami klubu – jego koledzy i koleżanki, wówczas uczniowie drugiej klasy (m.in. D. Kazmucha, A. Górska, P. Tuczyński, P. Witaszek, M. Wojciechowski). Wychowawca klasy i nauczyciel fizyki Jan Sibilski był pierwszym i na początku jedynym instruktorem.

Niespodziewanie szybko przychodzą sukcesy, które powodują poważniejsze podejście do brydża wielu zawodników. Także bardzo szybko rośnie liczba członków klubu. Po roku działalności jest ich 43! W 2005 r. UKS Dąbrówka łączy się z Młodzieżowym Klubem Brydżowym Poznań. I tak powstaje Uczniowski Klub Brydża Sportowego Dąbrówka Poznań. Funkcję prezesa obejmuje Jan Sibilski, który pełni ją do dzisiaj, a na początku działalności wiceprezesami są: Krzysztof Jassem i Hanka Moryson, pomysłodawcy i założyciele KB Poznań.

Trudno jest wymienić wszystkie sukcesy, jakie odnieśli zawodnicy UKBS Dąbrówka. Prawie od początku istnienia klub zajmuje czołowe miejsca w klasyfikacjach wszystkich mistrzostw Polski juniorów i młodzików. Wielokrotnymi reprezentantami Polski, mistrzami świata i Europy, są Danka Kazmucha, Piotr Tuczyński oraz Paweł Jassem (wychowanek UKS Szamotuły, który przez wiele lat reprezentował Dąbrówkę). Reprezentantką Polski, mistrzynią Europy juniorek jest Ola Jarosz. Aktualnym jeszcze mistrzem świata jest Michał Gulczyński (U–20). Spośród wielu zwycięzców przeróżnych imprez rangi mistrzowskiej w kategoriach juniorów należy wymienić multimedalistów: K. Króla, P. Witaszka, A. Górską, M. Andrzejewskiego, J. Pędzińskiego, N. Rajczyk, A. Żelaznego i ostatnio M. Szymańskiego.

Członkowie-wychowankowie klubu są też uznanymi i cenionymi w Polsce sędziami brydżowymi. Warto tutaj wymienić Michała Zimniewicza, Piotra Śmielińskiego i Pawła Szczygła.

Teraz zajęcia szkoleniowe prowadzą: Andrzej Witkowski, Jan Sibilski i Andrzej Pietrkiewicz. Wcześniej prowadzili je Tomasz Metelski, Michał Gulczyński i Mateusz Andrzejewski. Szczególnie intensywne szkolenie odbywa się w czasie obozów – zimowych i letnich. Członkowie Dąbrówki oprócz udziału w obozach centralnych organizowanych przez PZBS biorą udział w obozach klubowych. Już tradycją stało się, że w lecie organizowany jest obóz w Niedermühlen (niedaleko Bonn), na którym oprócz doskonalenia umiejętności brydżowych jest możliwość zwiedzenia Bonn, Kolonii, Koblencji. Wieczorem organizowane są także wyjazdy do niemieckich klubów (Bad Honef, Troisdorf, Königswinter), gdzie młodzież ma okazję nie tylko zagrać w brydża, ale także podszlifować znajomość języka niemieckiego. Dzięki serdeczności i pomocy państwa Michaela i Małgorzaty Schröder szczególnie serdecznie jesteśmy witani w Troisdorfie, gdzie nawiązaliśmy bardzo miłe kontakty.

W roku jubileuszu dziesięciolecia klub liczy 90 członków zrzeszonych w PZBS i wielu, którzy – mimo że od brydża sportowego z racji innych obowiązków odeszli – nadal się z Dąbrówką utożsamiają. W końcu października UKBS Dąbrówka chce uczcić swój jubileusz, zapraszając przyjaciół z całej Polski na zawody brydżowe, których najważniejszą częścią będzie II Memoriał Olka Czwakiela, naszego niezwykle lubianego, zmarłego niespodziewanie w zeszłym roku kolegi.

***Jan Sibilski***

**ZWIERZĘTA TO MAJĄ PROBLEMY, CZYLI ZE WSPOMNIEŃ BACY**

# Jak to się robi w pozycji lawintalowej?

Dzień nastał szczególny. Strzyżenie owiec. Widok owieczek w nowych fryzurach i przewiewnych strojach rozpraszał barany. Trudno się więc dziwić nieszczęściu w poniższym rozdaniu...

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ W76<br>♥ KD6<br>♦ 765<br>♣ K987 | |
| **W**<br>♠ D<br>♥ A10985<br>♦ KW42<br>♣ D103 | | **E**<br>♠ 32<br>♥ W42<br>♦ A83<br>♣ W6542 |
| | ♠ AK109854<br>♥ 73<br>♦ D109<br>♣ A | |
| | S | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♥ | pas | 2♥ | 3♠ |
| pas | 4♠ | pas... | |

Nie mając klarownego pierwszego wistu, baran z lewej zdecydował się na pociągnięcie asa. W sumie dobry pomysł. Skoczna licytacja nakazuje aktywny wist, a my zupełnie nie wiemy, jakie honory ma partner. Pociągniemy asa i zobaczymy. Jak pomyśleliśmy, tak zrobiliśmy. Do ♥A rozgrywający dołożył ♥6 z dziadka, baran z prawej zadysponował ♥4. Lewę uzupełniała ♥3. Akurat między stolikami przechadzała się owieczka w ażurowym wełnianym sweterku i wistujący na moment stracił koncentrację.

– Partner rzucił jakieś małe kier – tylko tyle zanotował w skołowanej mózgownicy. Kontynuacja wistu kierowego wydawała się niecelowa, a więc nasz nieszczęśnik wyszedł w mały kolor. **W** trefla. Partner małe, to ja w małe. Ot, taka barania logika. Po rozdaniu wywiązała się dyskusja:

**W**: – Widzisz przecież, w jak trudnych warunkach przychodzi nam grać! Nie możesz zagrać czytelniej? Wyrzuć waleta!

**E**: – Pożycz od konia klapki! Ja nie mogę sygnalizować odejścia w boczny kolor, wyrzucając figurę. Tak stoi w ludzkich książkach.

Kto zawinił? Odpowiedź bacy: Przede wszystkim muszę was pochwalić, moje drogie baranki, za pomysł zmiany wistu. Ludzie mówią w takiej sytu*acji o pozycji lawintalowej*. Pomysłodawcą sygnału był Hy Lavinthal na początku lat trzydziestych ubiegłego wieku. Wyobraźcie sobie, że stosujemy go powszechnie aż do dzisiaj!

*Sygnał Lavinthala* stosujemy, gdy po pierwszym wiście kontynuacja koloru nie ma sensu. Wbijcie sobie do waszych baranich łbów: kontynuacja koloru wistu nie ma sensu. Partnerzy, patrząc na dziadka, dochodzą do tego samego wniosku. Mają tę samą, klarowną informację. Na przykład: wistujemy w asa na grę kolorową, a w stoliku ukazuje się singleton. Rozum – nawet barani – nakazuje zmianę ataku. Który boczny kolor napocząć?

Otóż mała karta partnera sugeruje atak w niższy kolor (poza atutowym), a wyższa w starszy. W naszym przypadku wistem wyrobiliśmy dwie lewy. Musimy zmienić atak i służy do tego właśnie *sygnał Lavinthala*. Z tym *lawintalem* jest sporo kłopotów. Bo wiecie, wistujemy asem, a w stoliku ukazuje się dubel. To nie jest *pozycja lawintalowa*. Dajemy *markę* albo *ilościówkę* w zależności od systemu wistowego. Albo gdy zastaniemy w stole DW109. Po wiście asem jeszcze nic nie wyrobiliśmy. Nie ma *lawintala*.

*Sygnał Lavinthala* koliduje z alfabetem sygnałów. Przecież do pierwszej lewy dorzucacie *markę* lub *ilościówkę*. Dopiero w szczególnych sytuacjach – w *pozycjach lawintalowych* – zmieniamy rodzaj zrzutek. Zamiast oglądać się za owieczkami gapcie się w karty, baranie głowy!

Czasem karta, którą dajemy sygnał, może być nieczytelna. Wtedy nie oszczędzamy figur i dajemy *lawintala* honorem. Wiecie, wśród ludzi jest sporo baranów i to dla nich jest ta uwaga o zaniechaniu wyrzucania honorów w intencji *lawintala*. Tych *pozycji lawintalowych* jest nieco więcej, ale nie od razu bacówkę zbudowano!

***Włodzimierz Krysztofczyk***



## Przemyślna uprzejmość

Tym razem o brydżowej uprzejmości zwanej przepuszczeniem. Często mamy wyższą kartę od zagranej przez przeciwnika, a jednak pozwalamy mu wziąć lewę. Światek brydżowy ukuł nawet powiedzonko *Gracz raz puszcza* i jego humorystyczne rozszerzenie – *Dobry gracz przepuszcza dwa razy*. Za przepuszczeniem kryją się zagrania techniczne, a nawet strategiczne, które pozwalają na zastosowanie zwycięskich manewrów, takich jak zerwanie komunikacji (diagram 1.) czy niedopuszczenie niebezpiecznego przeciwnika (diagram 2.).

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ A1095<br>♥ A85<br>♦ 8<br>♣ KDW94 | |
| **W**<br>♠ 4<br>♥ 943<br>♦ KDW1092<br>♣ 873 | | **E**<br>♠ DW763<br>♥ DW102<br>♦ 54<br>♣ A10 |
| | ♠ K82<br>♥ K76<br>♦ A763<br>♣ 652 | |
| | S | |

Grając 3BA z pozycji **S**, należy oczywiście przepuścić pierwszy atak karowy (w tym konkretnym wypadku wystarczy zrobić to jeden raz), po to by **E** po dojściu na ♣A nie mógł odejść do fort karowych u swojego partnera.

Teraz przykład strategii pozwalającej wygrać nawet przy złych układach (diagram 2). **S** gra 3BA po otwarciu **W** 1♠. **S** wie, że **W** ma większość punktów obrony i jego kiery z pewnością źle leżą. Co może zrobić, by wygrać?

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ 10<br>♥ 63<br>♦ 8743<br>♣ AKD953 | |
| **W**<br>♠ KD543<br>♥ AD872<br>♦ A<br>♣ 76 | | **E**<br>♠ W62<br>♥ 1095<br>♦ 652<br>♣ W1084 |
| | ♠ A987<br>♥ KW4<br>♦ KDW109<br>♣ 2 | |
| | S | |

**S** powinien przepuścić ♠K, a gdy **W** ponowi damą, również i ją przepuścić. Gwoli ścisłości; gdyby jednak **W** zagrał małego pika i **E** podłożył waleta, to należałoby zabić asem – by nie dopuścić groźnego obrońcy **E**, który mógłby podegrać kiery.

Nasuwa się wniosek. Przepuszczenie to przejaw wysokiej kultury postępowania.

***Krzysztof Ziewacz***

# Letni, ożywczy sprawdzian z rozgrywki bezpiecznej

Dla rozgrywki bezpiecznej nastały złe czasy. Liczy się każdy punkt, a nawet mecze wielorozdaniowe nieraz kończą się różnicą... prawie żadną. No i jeszcze ta skala ułamkowa. Prawdziwy wynalazek diabła, który nieraz skłania nas do poszukiwania maksów, grając na... impy. Mecze nieraz przegrywamy jednym punktem, ale jak zobaczymy proste kalafiory w licytacji (rozgrywce, na wiście – niepotrzebne skreślić), odechce się nam szukać straconego punktu w bezpiecznej rozgrywce.

Dziś zmierzymy się z trzema zagadnieniami z rozgrywki bezpiecznej i okolic.

Zdobędziemy punkty i zobaczymy, ile jest warta nasza technika. W brydżu od zawsze wymagana jest elastyczność. Także w naszym konkursie. Wprowadzam więc nową skalę punktową. Za prawidłowe rozwiązanie zadania otrzymujemy zero punktów, a każda pomyłka kosztuje jeden punkt. Mamy trzy problemy. Znajomy matematyk zapewne podpowie wam, ile wynosi maks!

| 1. W Ty | E dziadek |
|---|---|
| ♠ KD | ♠ AW98 |
| ♥ AD752 | ♥ K10 |
| ♦ AD10 | ♦ 8642 |
| ♣ AKD | ♣ W53 |

**1.** Grasz (**W**) kontrakt 6BA.
**N** wistuje ♣7.

| 2. W Ty | E dziadek |
|---|---|
| ♠ AK | ♠ – |
| ♥ AKD4 | ♥ W10832 |
| ♦ 532 | ♦ AD1076 |
| ♣ AD86 | ♣ K54 |

Grasz (**W**) kontrakt 6♥.
**N** wistuje ♠D. Bijesz i grasz ♥A.
Wszyscy dodają do koloru.

| 3. W Ty | E dziadek |
|---|---|
| ♠ KW | ♠ AD |
| ♥ 1074 | ♥ KD5 |
| ♦ AK8765 | ♦ 32 |
| ♣ 32 | ♣ AK7654 |

**3.** Grasz (**W**) kontrakt 3 BA.
**N** wistuje ♠10.

**Rozwiązania**

**1.** Bijesz trefla w ręce i odblokowujesz piki, grając ♠K i ♠D. Następnie impasujesz kiery ♥10. To jest bezpieczna rozgrywka! Zagranie blotką kier do króla i ściągnięcie fort pikowych przegrywa, gdy zastaniesz czwartego ♥W i pięć pików. Czasem stracisz nadróbkę.

**2.** Oczywiście na pika wyrzuciłeś blotkę trefl. Zagrałeś w drugiej lewie ♥A (wszyscy dodali). Grasz teraz drugiego pika, wyrzucając trefla, dochodzisz ♣K do stołu i wracasz do ręki ♥K. Przebijasz blotkę trefl wysokim kierem oraz ściągasz obrońcom ostatniego kiera (przy podziale 3–1). Teraz dobre trefle i w końcówce grasz karo do ♦10. Obrońcy, gdy wezmą lewę figurą, muszą zagrać w karo lub pod podwójny renons.

**3.** Śmieszne rozdanie. Twoim zadaniem jest wygranie kontraktu, gdy jeden z kolorów młodszych dzieli się 3–2. Jeśli zabijesz ♠D (z ręki ♠W), musisz zagrać ♣A i ♣K. Gdy kolor treflowy podzieli się 4-1 grasz karo i puszczasz lewę w koło. Jeśli w pierwszej lewie zagrasz ♠A (z ręki ♠W), musisz rozpocząć rozgrywkę od zagrania dwa razy w karo. Gdy kolor ten podzieli się 4–1, grasz trefla wkoło. Jeśli chcesz zagrać efektownie, zabij pierwszą lewę ♠A (z ręki ♠W) i pociągnij dwa trefle. Jeżeli kolor się podzieli, zagraj trzeciego trefla i wyrzuć ♠K z ręki. Oczywiście, gdy trefle się nie podzielą, zabierz się za kara. Masz dojście do fort ♠K.

Było za łatwo... Spoko! Jeszcze Was dopadnę!

**PUNKTACJA:**

0 pkt. Kolejny element ewolucji na rozgrywce: Mniej niż zerooo, ho, ho, ho!

**1 pkt.** Nie udawaj wielkiego mistrza. Jeszcze poczekajmy, jeszcze się nie spieszmy. Wszystko przed tobą.

**2 pkt.** Ten wynik zwany jest lufą. Niezależnie od czasu lufa zawsze jest lufą. Kiedyś za lufę szło się na oślą ławkę lub, w drodze aktu miłosierdzia, do kąta. Lufa dużego kalibru znamionuje ociężałość rozgrywki. Może za dużo jesz?!

**3 pkt.** Szukam w myślach właściwej propozycji dla ciebie i twojego pięknego umysłu. Mam! TRZY karty!

***Włodzimierz Krysztofczyk***

**Zimowe Amatorskie Brydżowe i Aktywne Wczasy Alternatywne**

# 9. Odjazdowa Biesiada Brydżowa, U Pradziada w Stasikówce



Do Pradziada przyjechali zarówno stali bywalcy, którzy wiedzą co dobre, jak i nowi skuszeni propozycją aktywnego spędzenia czasu pod Tatrami. Oddani wczasowiczom gospodarze natychmiastowo spełniali wszystkie zachcianki, starając się dogodzić zacnym gościom. Przede wszystkim kulinarnie, a jadło mają wyborne. Wspomnę tylko o zupach, które Pradziadowa przygotowywała na starym piecu opalanym drewnem, dodając własne ziołowe wiązanki. Kuchnia stała otworem i nikt nikomu nie żałował najeść się do syta. Pod innymi względami też było wzorowo. Poranne wycieczki oprowadzał po okolicznych pagórkach i dolinkach jak po własnej kieszeni Wiktor Szłapacki, który zabrał uczestników do Doliny Białego, Strążyskiej, na Gubałówkę czy do Bielańskiej, przepięknej jaskini po słowackiej stronie. W tym samym czasie odbywała się analiza poczynań turniejowych, która ucieszyła kilku amatorów brydżowego doskonalenia się w technice gry.

Popołudniami i wieczorami organizowaliśmy przeróżne turnieje. Emocje towarzyszyły niemal każdej grze. Cztery taneczne zabawy z kapelą góralską, DJ-em i karaoke spotęgowały przyjazne doznania ducha i ciała. Z pewnością warto powracać do Pradziada, bo organizatorzy przede wszystkim służą gościom, a nie na odwrót.

Wczasy wygrali krakowianie Piotr Radzikowski i Janusz Wrześniak, z którymi do końca rywalizowali Rysiu Wójtowicz i Boguś Lipczak z Praszki. Królową turnusu została wspaniale finiszująca Tatianka Verkhos, która minimalnie wyprzedziła Zosię Zarębę. Kilka razy partnerowałem wczasowiczom i miło wspominam te wszystkie turnieje. Na okrasę przytoczę rozdanko, które grałem z sympatyczną Mają Żabierek.

Chcieliśmy grać spokojne 2♥, ale niezwykle waleczni przeciwnicy skuszeni korzystnymi założeniami nie pozwolili nam rozgrywać i broniliśmy ich kontraktu 3♣ z kontrą.

**NS po partii, rozdawał E**

|  | N |  |
|---|---|---|
|  | ♠ 7<br>♥ A10972<br>♦ 106432<br>♣ D4 |  |
| ♠ W2<br>♥ W5<br>♦ KDW7<br>♣ A10972 | N<br>W E<br>S | ♠ 108643<br>♥ D863<br>♦ 85<br>♣ K8 |
|  | ♠ AKD95<br>♥ K4<br>♦ A9<br>♣ W653 |  |

Dość sprawnie obłożyliśmy bez trzech i zapisaliśmy 500, co dało nam 100%. W turniejach na maksy po prostu warto kontrować, nawet jeśli od czasu do czasu z kontry urodzi się jajko. W tych zawodach kontrowaliśmy karnie przeciwników czterokrotnie, co przyniosło średnio 71,25 % (2 x 100%, 85% i 0%). Na letnie wczasy zapraszamy do olsztyńskiego Kortowa, gdzie – mamy nadzieję – zabawa będzie równie przednia jak poprzednia.

***Krzysztof Ziewacz***

Marek Wójcicki

# Abecadło rozgrywki (7)



### ZRYWANIE KOMUNIKACJI

Tak samo jak niezwykle ważne, nieraz kluczowe dla realizacji kontraktu, jest dla rozgrywającego zachowanie komunikacji pomiędzy ręką a dziadkiem, tak samo ważna jest komunikacja między rękami broniących. Rozgrywający poprzez odpowiednie manewry może tę komunikację utrudnić bądź nawet uniemożliwić. Może to służyć uniemożliwieniu wykorzystania fort, podegrania zatrzymania, zrobienia przebitki, połączenia atutów itp.

Oto kilka przykładów tego typu zagrań:

### Odcięcie od fort

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 32<br>♥ K76<br>♦ DW102<br>♣ KD65 | |
| ♠ KDW109<br>♥ 432<br>♦ 43<br>♣ 432 | N<br>W E<br>S | ♠ 654<br>♥ W1098<br>♦ A5<br>♣ W1098 |
| | ♠ A87<br>♥ AD5<br>♦ K9876<br>♣ A7 | |

**S** rozgrywa 3BA, **W** atakuje ♠K. Rozgrywający bez kar ma tylko siedem lew. Jeżeli po oddaniu lewy na ♦A obrońcy będą w stanie ściągnąć forty pikowe, to kontrakt zostanie obłożony. W przypadku gdy ♦A będzie przy długich pikach, rozgrywający jest praktycznie bezradny. Natomiast jeżeli zastaniemy ♦A przy trzech pikach, dwukrotne przepuszczenie pików pozwoli zrealizować kontrakt. Wobec tego należy dwukrotnie przepuścić, a zabić dopiero trzecią lewę pikową. Pozwoli to zrealizować kontrakt także przy takich rękach obrońców:

**W:** ♠K D 4 ♥W 10 4 3 2 ♦A 3 ♣4 3 2
**E:** ♠ W 10 9 6 5 ♥9 8 ♦5 4 ♣W 10 9 8

### Uniemożliwienie wyrobienia koloru

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A104<br>♥ K54<br>♦ K54<br>♣ DW104 | |
| ♠ W32<br>♥ DW1032<br>♦ 32<br>♣ A32 | N<br>W E<br>S | ♠ D765<br>♥ 98<br>♦ A876<br>♣ 765 |
| | ♠ K98<br>♥ A76<br>♦ DW109<br>♣ K98 | |

**S** rozgrywa 3BA, **W** atakuje ♥D. Jeżeli rozgrywający zabije pierwszego kiera, a potem nie zgadnie, który z asów jest przy longerze kierowym i zagra w karo, to **E** po wzięciu lewy ponowi kiery i **W** będzie spokojnie czekał z ♣A i fortami kierowymi, po czym obkłoży kontrakt.

Skutecznym antidotum na to jest przepuszczenie kiera. Przy ich podziale 4–3 i tak nic nam nie grozi, a przy podziale 5–2, o ile przy kierach nie będzie obu młodszych asów (wtedy rozgrywający jest bezradny), kontrakt musi być zrealizowany. Po przepuszczeniu pierwszego kiera, jeżeli po oddaniu pierwszego z młodszych asów dojdzie do ręki **E**, to nie będzie miał już kiera, aby wyrobić forty w ręce **W**. Wtedy, gdy oddamy drugiego asa, obrońcy nie będą mieli gotowych lew. Jeżeli pierwszym z asów dojdzie do ręki **W** i wyrobi sobie kiery, to po oddaniu drugiego asa do ręki dojdzie **E**, który nie będzie miał już kierów i rozgrywający weźmie 10 lew.

### Obrona przed przebitką

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ KD54<br>♥ 32<br>♦ AK432<br>♣ A2 | |
| ♠ A32<br>♥ KD1098<br>♦ 9<br>♣ D1098 | N<br>W E<br>S | ♠ 76<br>♥ AW54<br>♦ 1087<br>♣ 7654 |
| | ♠ W1098<br>♥ 76<br>♦ DW65<br>♣ KW3 | |

**W** otworzył licytację 1♥, po czym **S** rozgrywa 4♠. **W** zaatakował ♥K, **E** zamarkował czwórką, po czym **W** wyszedł ♦9. Jak należy rozgrywać? Nawet jeżeli rozgrywający zagra natychmiast w atu, to nie uniknie przebitki karo – **W** zabije asem atu, dopuści partnera kierem, a ten zagra w karo, kładąc kontrakt.

Jak **S** może się przed tym obronić?

Musi zerwać komunikację między obrońcami – zagranie w kiery nic nie da; można to zrobić tylko zrzucając kiera na trefla. Wygląda, że po zaimpasowaniu ♣D u **E** na króla można zrzucić kiera ze stołu. Ale po otwarciu licytacji przez **W** i ujawnieniu ♥A u **E** (świadczą o tym wyjście królem i *marka* w pierwszej lewie kierowej) dama musi być u **W** (bez niej miałby on najwyżej 10 PC – K D W w kierach i ♠A); wobec tego należy zastosować tu manewr *przegrywająca na przegrywającą* – zagrać ♣A, przejść do ręki ♣K, a na ♣W wyrzucić ze stołu kiera. **W** weźmie lewę na ♣D, lecz żadne zagranie z jego strony nie będzie już w stanie przeszkodzić w realizacji kontraktu.

### Utrudnienie połączenia atutów

| | | |
|---|---|---|
| ♠ AKDW1098<br>♥ A65<br>♦ K43<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ 432<br>♥ 432<br>♦ 2<br>♣ 876543 |

**W** rozgrywa 4♠. **N** zaatakował ♠7. **W** bierze w ręce i jak powinien rozgrywać? Wobec braku dojścia do stołu praktycznie jedyną szansą wygrania jest wykonanie dwóch przebitek karowych w dziadku (szansa zastania drugiego ♦A jest bardzo mała). Bez wistu w atu byłoby to bezproblemowe. Ale perfidny **N** wyszedł w atu i obrońcy po dojściu do ręki będą dążyć do ponownego połączenia atutów.

Jeżeli rozgrywający zagra blotkę karo spod króla, to obrońcy mogą dowolnie manewrować w tej lewie – może się utrzymać przy niej każdy z nich. Wobec tego na pewno utrzyma się ten, który posiada ostatniego atuta i złączy atu, uniemożliwiając nam przebicie dwóch kar. Natomiast zagranie w drugiej lewie ♦K nie pozostawi obrońcom wyboru – przy lewie może utrzymać się tylko ten, który ma ♦A i jeżeli nie będzie on miał pika, to kontrakt zostanie zrealizowany. ♦

Marek Wójcicki

# Abecadło wistu (7)

## PIERWSZE WYJŚCIE PRZECIWKO KONTRAKTOM W BEZ ATU

Jeżeli kontrakt przeciwników ma pokrycie bilansowe[1], do jego obłożenia, przy statystycznym położeniu naszych figur, potrzebne są lewy na wyrobione blotki, czyli forty[2], więc należy dążyć do ich wyrobienia. Dlatego z reguły na bez atu wistuje się z długiego koloru – by go wyrobić.

Oto przykład uzasadniający tę regułę:

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A63<br>♥ 54<br>♦ DW852<br>♣ AD5 | |
| ♠ DW109<br>♥ KW763<br>♦ AK<br>♣ 103 | N<br>W E<br>S | ♠ 854<br>♥ 1092<br>♦ 764<br>♣ 9864 |
| | ♠ K72<br>♥ AD8<br>♦ 1093<br>♣ KW72 | |

**S** gra 3BA. To prawidłowy kontrakt – **NS** mają łącznie 26 PC, po dwa zatrzymania w każdym kolorze i niezły kolor karowy. A jednak, jeżeli **W** zaatakuje w kiery i po dojściu do ręki powtórzy ten wist, to mimo że ten atak pozornie daje rozgrywającemu lewę, **S** musi przegrać – **W** weźmie trzy lewy kierowe i dwie karowe. Natomiast jeżeli **W** wybierze bezpieczniejszy atak w krótszy ze swoich longerów, czyli w piki, **S** wygra bez problemu. Wist kierowy był skuteczniejszy, gdyż umożliwił wzięcie dwóch lew na blotki w tym kolorze. W pikach wzięlibyśmy tylko jedną.

[1] Pokrycie bilansowe – wystarczająca teoretycznie do wygrania kontraktu liczba punktów honorowych – na 3BA to 26 PC (z kolorem roboczym 23–24); na 4 w starszy – 24, na 5 w młodszy – 26–27. Przy rękach układowych wymagania są nieco niższe;
[2] Fort – karta pozostająca po zgraniu starszych kart danego koloru, która – zagrana – weźmie lewę

### Wyjście z własnego koloru

Gdy partner nie licytował żadnego koloru, z reguły wybiera się wyjście z własnego koloru. Jeśli mamy kolor pięciokartowy lub dłuższy i dwa dojścia w bocznych kolorach, szanse na wzięcie lew na forty są duże.

Z ręką...

♠ KDWxx ♥ Axx ♦ xx ♣ xxx

... wyjście w piki jest oczywiste.

Z kartą typu...

♠ 10xxxx ♥ Kxx ♦ Ax ♣ xxx

... też należy wyjść w piki – zastanie u partnera jednej lewy i trzech pików dobrze rokuje wyrobieniu fort.

Natomiast z kartą...

♠ 10xxxx ♥ xxx ♦ Ax ♣ xxx

... wzięcie lew na forty pikowe jest bardzo mało prawdopodobne. Nawet w razie trafienia u partnera w trzy piki i kilka dojść może nam zabraknąć dojścia do fort pikowych, o ile rozgrywający wytrąci nam ♦A dostatecznie wcześnie.

Natomiast z kartą...

♠ Axxxx ♥ xxx ♦ xxx ♣ xx

... należy jednak wyjść w piki, gdyż w razie zastania trzech pików u partnera as w kolorze longera pozostanie dojściem do dwóch fort, umożliwi nam zachowanie komunikacji.

Gdy nie mamy koloru pięciokartowego, należy atakować z czterokartowego. O ile mamy dwie czwórki, należy wychodzić w kolor bardziej podwiązany, w którym mniej kart dzieli figurę od najwyższej blotki, np. mając do wyboru D10xx i D8xx, wychodzimy w ten z D10xx – w takim kolorze musimy mniej wybranych kart zastać u partnera, aby wyjście to było skuteczne. Gdy mamy do wyboru kolor z asem i kolor z damą, gramy spod damy, bo po wyrobieniu tu forty as może być dojściem.

### Wyjście na rękę partnera

Często nasza ręka nie zawiera longera dającego szanse wyrobienia albo zawiera longer w kolorze przeciwnika, albo jest tak słaba, że nie mamy szans na wzięcie jakiejkolwiek lewy. Wtedy próbujmy trafić w kolor partnera. Często na podstawie analizy licytacji można wyeliminować kolory, w których partner może mieć longera, a niekiedy trzeba trafiać.

Oto kilka przykładów.

Po licytacji...

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♣ | pas | 1♥ | pas |
| 1BA | pas | 2BA | pas |
| 3BA | pas... | | |

... atakujemy z kartą:

♠ 864 ♥ 9876 ♦ 832 ♣ A43

Wydaje się, że mamy wybór pomiędzy karami i pikami, ale partner miał szansę wejść 1♠, a nie wszedł, wobec tego, przy posiadanej przez niego sile (z licytacji widać, że ma on 10–12 PC) można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że nie ma on pięciu pików. Natomiast wejście na wysokości dwóch (2♣ lub 2♦) mogłoby być zbyt ryzykowne. Należy próbować trafiać w longera partnera w kolorze młodszym – w powyższej sekwencji raczej w karach.

Po licytacji przeciwników 1BA – 3BA, z kartą typu...

♠ Dxxxx ♥ xx ♦ xxx ♣ xxx

... należy wyjść w kiery, gdyż licytacja wyklucza starsze czwórki w dziadku; rozgrywający nie powinien mieć starszej piątki i cztery kiery u partnera są prawie pewne, a piątka prawdopodobna.

Przy wiście *na rękę partnera* nie należy bać się wistu z drugiej figury, gdyż w przypadku trafienia w piątkę u partnera może on być bardzo skuteczny.

### Wyjście pasywne

Niekiedy należy wistować pasywnie, tzn. tak, aby nie stracić lewy w kolorze wyjścia. Należy wybierać wist z blotek, z konfiguracji maksymalnie zbliżonej do sekwensu. Kiedy tak robimy? Np. gdy widać z licytacji, że rozgrywający zdany na własne siły może mieć trudności z wygraniem. Np. gdy po sekwencji inwitującej widzimy z naszych kart, że kluczowe karty dla rozgrywającego są źle położone, a nasza ręka nie zawiera dobrego koloru do wistu. Np. po licytacji...

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1BA | pas | 2♣ | pas |
| 2♥ | pas | 2BA | pas |
| 3BA | pas... | | |

... z ręką **N**...

♠ xxx ♥ ADx ♦ D8xx ♣ 109

... należy wyjść bezpiecznie w trefle; wist w karo może łatwo dać rozgrywającemu lewę, a wist w piki rozwiązać palcówkę (w dziadku będzie czwórka pików).

Pasywnie wistujemy też, gdy kolory rozgrywającego się wyraźnie nie dzielą, a agresywnym wistem moglibyśmy stracić lewę. Np. po licytacji...

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♠ | pas | 2♥ | pas |
| 3♣ | pas | 3BA | pas... |

... z ręką **S**...

♠ xx ♥ KWxxx ♦ Dx ♣ xxx

... każdy wist wygląda źle. Najgorszy jest w kiery, a najlepiej rokuje w piki. ♦

Władysław Izdebski

# Oceń swoją kartę



Licytujemy *Wspólnym Językiem.*
Mecz; obie strony po partii.

| W | E |
|---|---|
| 1♥ | 1♠ |
| 2♦ | 3♥ |
| ? | |

3♥ to inwit do końcówki, a więc obiecuje 11–12 pkt. **E** miał drugi sposób inwitowania: 1♥ – 2BA (inwit z fitem). Prawdopodobnie wybrał odpowiedź 1♠, a następnie 3♥, by łatwiej nam było ocenić możliwości połączonych rąk.

Oceń poniższe ręce otwierającego i podejmij stosowną decyzję.

**$W_1$:** ♠83 ♥AD854 ♦AW85 ♣D7

**$W_2$:** ♠D3 ♥AD854 ♦AW85 ♣75

Nie ulega wątpliwości, że ręka **$W_2$** jest znacznie lepsza niż **$W_1$** – ♣D może się okazać zupełnie nieprzydatna. Natomiast ♠D w ręce **$W_2$** (w kolorze partnera) wzmacnia możliwości połączonych rąk. Partner może mieć np. coś takiego:

**E:** ♠AW765 ♥K93 ♦D4 ♣1084

Z ręką **$W_1$** masz dwie pewne przegrywające w treflach, jedną w pikach i nawet jeśli uda się impas karowy, to nadal masz niewielkie perspektywy wygrania końcówki. Tymczasem szanse wzięcia dziesięciu lew z ręką **$W_2$** są wyraźnie większe.

W kontekście dotychczasowej licytacji ręka **$W_1$** warta jest ~11 punktów, zaś **$W_2$** – ~14 punktów.

W związku z powyższym **pas** z ręką **$W_1$** jest oczywisty, a **zgłoszenie końcówki** z **$W_2$** jest lekkim tylko nadużyciem, gdyż razem z partnerem mamy: 14 + 11 (12) = 25 (26) pkt, a wymagany bilans na końcówkę w starszy wynosi 27 pkt.

**Honory w kolorze partnera są zdecydowanie więcej warte niż w krótkim kolorze bocznym.**

**$W_3$:** ♠W3 ♥AD854 ♦AW85 ♣75

Uwzględniając nasze dotychczasowe rozważania sensownym jest dodanie jednego punktu za ♠W (figura w kolorze partnera), który jest zdecydowanie lepszą kartą od ewentualnego ♣W. Jednak to wzmacnia twoją rękę tylko do 13 punktów, nadal nie masz nic więcej, niż obiecałeś otwarciem. **Pasuj.**

**$W_4$:** ♠D103 ♥AD854 ♦AW85 ♣5

Posiadasz skromne 12 PC. Jednak fakt posiadania trzech kart z dwoma honorami w kolorze partnera i singla w kolorze nielicytowanym należy ocenić wysoko – wart jest całej lewy. **Licytuj 4♥.**

**$W_5$:** ♠3 ♥AD854 ♦AW85 ♣D75

Singleton w kolorze partnera nie wzmacnia karty. Niska figura w krótkim kolorze bocznym – obniża siłę karty. Ta ręka warta jest ~12 punktów. Oczywisty **pas**.

**Figury w krótkich kolorach, zwłaszcza samotne damy i walety, obniżają wartość ręki.**

**$W_5$:** ♠3 ♥AD854 ♦AW85 ♣KD5

Pomimo misfitu w kolorze partnera masz wystarczająco dużo miltonów, aby zgłosić końcówkę. 25 PC na obu rekach oraz uzgodniony kolor daje solidny bilans także na 3BA i dlatego, mając tak dobre trefle, powinieneś zaproponować ten kontrakt partnerowi. **Licytuj 3BA.** Jeśli bilans odzywki 3♥ bierze się głównie z układu, partner zniesie na 4♥.

**$W_6$:** ♠3 ♥AD8542 ♦AW85 ♣KD

To jest wyraźnie nadwyżkowa ręka, tak w miltonach, jak w układzie – mamy bilans na 11 lew, ale brak uzupełnienia w pikach sprawia, że szlemik jest mało prawdopodobny. **Licytuj tylko 4♥.**

**$W_7$:** ♠KD ♥AD8542 ♦AW85 ♣5

Ta karta jest jeszcze lepsza od poprzedniej, gdyż mamy dwie starsze figury w kolorze partnera. Już takie ręce partnera...

**$E_1$:** ♠AW982 ♥KW3 ♦104 ♣W107

**$E_2$:** ♠AW98 ♥W103 ♦K4 ♣W1076

... i wiele innych dają dobrego szlemika. Jednak można znaleźć też sporo rąk, z którymi szlemik nie będzie najwyższych lotów, np.:

**$E_3$:** ♠AW10x ♥W10x ♦973 ♣KD7

**$E_3$:** ♠AW10x ♥W10x ♦D3 ♣K1076

Dlatego należy zalicytować **3♠** (opis ręki ujawniający singletona trefl), oddając ostateczną decyzję w ręce partnera. ♦

Z żalem zawiadamiamy,
że 2 kwietnia 2014 r. zmarł w wieku
64 lat nasz przyjaciel i partner brydżowy

**Piotr Kabus**

Był pomysłodawcą i organizatorem ogólnopolskich turniejów i kongresów „Wyzwolenie Częstochowy", a później „Orle Gniazda".
Był także założycielem i przez wiele lat działaczem struktur brydżowych dawnego województwa częstochowskiego. Otrzymał godność honorowego członka PZBS.
Był człowiekiem życzliwym, niezwykle wrażliwym na cudze problemy i zawsze służącym radą i pomocą. Takim pozostanie na zawsze w naszej pamięci.
Brydż częstochowski bez Niego nigdy nie będzie już taki sam.

**Częstochowska społeczność brydżowa**

**KONWENCJE**

Władysław Izdebski

# Rewersowy gadżet 2♦ oraz aktywne 2♣

**A. Otwarcie 1♣**

Licytujemy pełną strefą – w pełni naturalnie.

| W | E |
|---|---|
| 1♣ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA |
| 2♦ | |

Klasycznie 2♦ są naturalnym rewersem kończącym opis ręki: w pełni unaturalniają trefle, wskazują układ 4–1–3–5 i siłę ok. 16 PC.

Już kilka lat temu proponowałem na łamach *Świata Brydża*, by *rewersowe 2♦* były w tej sekwencji dwuznaczne: wskazywały trzy kara lub trzy kiery (taki gadżecik).

Jaka jest siła tego gadżetu?

a) słaby – z trzema kierami;

b) silny (inwit) – z trzema karami, czyli takie *mini-maksi*.

**E** licytuje automatyczne 2♥ – pasuj lub popraw, zaś **W** pasuje z kierami, licytuje z karami.

To rozwiązanie pozwala zachować sekwencję...

| W | E |
|---|---|
| 1♣ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA |
| 2♥ | |

... w swym klasycznym znaczeniu jako inwit (4–3–1–5, ok. 16 PC).

W ten sposób będziemy mogli odlicytować nie tylko rękę nadwyżkową (inwitującą), ale także słabą, lecz układową.

Popatrzmy na rozdanie zaczerpnięte z amerykańskiego miesięcznika *Bridge Bulletin.*

| Turniej, obie po, rozdawał W | |
|---|---|
| ♠K1097 | ♠D5 |
| ♥AK5 | ♥W963 |
| ♦6 | ♦109743 |
| ♣W9875 | ♣AK |

Naturalna licytacja pary wyglądała tak:

| Stół pierwszy | | Stół drugi | |
|---|---|---|---|
| 1♣ | 1♦ | 1♣ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA | 1♠ | 1BA |
| pas | | 2♥ | pas |

Kontrakt 2♥ jest lepszy od 1BA, a przecież **E** mógł mieć także pięć kierów, np. kartę:

♠D5 ♥W9643 ♦W973 ♣A10

Jednak według klasycznej szkoły sekwencja na drugim stole wskazuje siłę inwitu (~16 PC). Z mniejszą siłą Amerykanie lansują podniesienie z fitem trzykartowym – tu 1♥ do 2♥, ale wtedy, gdy odpowiadający ma 4–4 w kolorach starszych, będziemy grać na siedmiu atutach w kiery zamiast na ośmiu w piki.

Proponowany *rewersowy gadżet* rozwiązuje w pełni te niedogodności.

**Przykład 1**

| W | E |
|---|---|
| ♠AW102 | ♠D87 |
| ♥7 | ♥A1085 |
| ♦KD5 | ♦W987 |
| ♣AD1054 | ♣73 |

| W | E |
|---|---|
| 1♣ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA |
| 2♦[1] | 2♥[2] |
| 2♠[3] | pas |

[1] *rewersowy gadżet;* [2] pasuj albo popraw; [3] 4–1–3–5, ok. 16 PC

Po 2♠ **E**, posiadając:

**E1** ♠D4 ♥W865 ♦W9874 ♣K3, **zgłosi 3♦**

**E2** ♠843 ♥AW105 ♦W987 ♣W3, **zgłosi 2BA**

**E3** ♠D4 ♥W865 ♦W9874 ♣K3, **zgłosi 3♦**

**E4** ♠93 ♥AW105 ♦W987 ♣K32, **zgłosi 3BA**

**E5** ♠93 ♥W965 ♦A98 ♣K832, **zgłosi 5♣**

Gdyby **W** miał wariant słaby (11–14 PC z trzema kierami), np. rękę...

♠AW104 ♥W98 ♦3 ♣AD1054

... spasowałby na 2♥.

Na tym nie kończą się możliwości *rewersowego gadżetu*. Można go stosować także z układem 6–4. Popatrzmy:

| Sekwencja pierwsza | | Sekwencja druga | |
|---|---|---|---|
| 1♣ | 1♥ | 1♣ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA | 1♠ | 1BA |
| 3♣ | | 2♦[1] | 2♥[2] |
| | | 3♣ | |

[1] *rewersowy gadżet;* [2] pasuj albo popraw

Obie sekwencje wskazują u **W** układ 6–4 w sile inwitu. Pierwsza pokazuje fragment kierowy – czyli układ 4–2–1–6, a druga fragment karowy – a więc układ 4–1–2–6. W ten sposób można sprawdzić ewentualne wyłączenie w kolorze singletona.

**Przykład 2**

| W | E |
|---|---|
| ♠AK82 | ♠D3 |
| ♥7 (A7) | ♥W865 |
| ♦A5 (5) | ♦DW82 |
| ♣KW10954 | ♣D73 |

| Singleton kierowy | | Singleton karowy | |
|---|---|---|---|
| 1♣ | 1♥ | 1♣ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA | 1♠ | 1BA |
| 2♦[1] | 2♥[2] | 3♣ | pas |
| 3♣ | 5♣ | | |
| pas | | | |

[1] *rewersowy gadżet;* [2] pasuj albo popraw

Z singletonem kier końcówka 5♣ jest do gry, z singletonem karo – na pewno jej nie wygramy.

**Przykład 3**

| W | E |
|---|---|
| ♠AW105 | ♠K7 |
| ♥DW7 | ♥K965 |
| ♦5 | ♦W87 |
| ♣AK954 | ♣D732 |

| W | E |
|---|---|
| 1♣ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA |
| 2♥[1] | 5♣ |
| pas | |

[1] 4–3–1–5, inwit; trzy kiery (fit) wzmacniają bilans, więc 15 PC w zupełności wystarczy do takiej licytacji

**Przykład 4**

| W | E |
|---|---|
| ♠A1085 | ♠K7 |
| ♥6 | ♥109754 |
| ♦AD9 | ♦K8 |
| ♣AK964 | ♣D1082 |

| W | E |
|---|---|
| 1♣ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA |
| 2♦[1] | 2♥[2] |
| 2BA[3] | 4♥[4] |
| 6♣ | pas |

[1] *rewersowy gadżet;* [2] pasuj albo popraw; [3] 4–1–3–5, inwit; [4] Lou Bluhm (amerykański ekspert) zaproponował, by nietypowy skok w kolorze, w którym licytujący wcześniej pokazał już długość, oznaczał słabość (wyłączenie) w tym kolorze. Taki superskok pokazuje superkartę w ramach dotychczasowej licytacji. Oczywiście szlemika osiągniemy także, skacząc po 2BA na 4♣, pod warunkiem... że to forsuje

### B. Otwarcie 1♦ – aktywne 2♣

| W | E |
|---|---|
| 1♦ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA |
| 2♣ = ? | |

Gdy licytujemy w pełni naturalnie – 2♣ są naturalne, wskazują cztery trefle, a więc trójkolorówkę 4–1–4–4 (sporadycznie 4–0–5–4).

Wiele par zrezygnowało z naturalnego znaczenia odzywki 2♣. Ci, u których rebid 1♠ jest na pełnej strefie siły, wykorzystują 2♣ jako swego rodzaju *opóźnione gazzilli*, u Francuzów 2♣ są dwuznaczne: ręka BA z trzema kierami (18–19 PC, układ 4–3–4–2) lub słaba z trzema kierami (12–14 PC, układ 4–3–5–1).

Zrezygnowanie z naturalnej zapowiedzi 2♣ u otwierającego nie jest zbyt kosztowne, gdyż z trójkolorówką w sile 12–14(15) PC poszukiwanie lepszej częściówki jest akcją wielce wątpliwą.

Popatrzmy na rozdania z niekorzystnym oraz z korzystnym układem ręki **E**:

| W | E1 | E2 |
|---|---|---|
| ♠D1085 | ♠K43 | K4 |
| ♥6 | ♥DW854 | DW85 |
| ♦AD98 | ♦W75 | W2 |
| ♣KD43 | ♣W9 | W9872 |

| W | E1 | W | E2 |
|---|---|---|---|
| 1♦ | 1♥ | 1♦ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA | 1♠ | 1BA |
| 2♣ | 2♦ | 2♣ | pas |
| pas | | | |

W pierwszym przypadku zdecydowanie lepszym kontraktem jest 1BA. W drugim kontrakt 2♣ jest bardzo dobry, ale na 1BA też nie można narzekać.

Problem powstaje, gdy otwierający ma rękę w sile inwitu, a jednocześnie chciałby sprzedać układ trójkolorowy. Dlatego wielu ekspertów jest zdania, że 2♣ otwierającego sprzedają nie tylko cztery trefle, ale także nadwyżkę (ok. 16 PC), zaś z ręką słabszą należy pasować na 1BA. Jeśli przychylimy się do tej koncepcji, to 2♣ będą się pojawiać niezwykle rzadko. Nadajmy więc odzywce 2♣ formę gadżetu, analogicznego do *rewersowego gadżetu 2♦*.

| W | E |
|---|---|
| 1♦ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA |
| 2♣ | **?** |

2♣ = trójznaczne:
a) słabe – z trzema kierami;
b) inwit – układ 4–1–5–3 lub 4–1–6–2;
c) inwit – układ 4–1–4–4.

**E** ma do dyspozycji:
2♥ – pasuj lub popraw;
2♦ – 2–3 kara, słabiutka ręka, z którą chcemy grać jak najniżej.

#### Przykład 1

| W | E |
|---|---|
| ♠KD85 | ♠W73 |
| ♥6 | ♥K10754 |
| ♦AW9842 | ♦63 |
| ♣AD | ♣K75 |

| W | E |
|---|---|
| 1♦ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA |
| 2♣ | 2♦[1] |
| pas | |

[1] słabe, bez szans na końcówkę

Po 2♦ **W**, posiadając:
**W1** ♠AD82 ♥D97 ♦AW984 ♣3, **zgłosi 2♥**
**W2** ♠AD93 ♥5 ♦AW98 ♣AD102, **zgłosi 2♠**

#### Przykład 2

| W | E1 | E2 |
|---|---|---|
| ♠AW102 | ♠943 | 94 |
| ♥7 | ♥AW102 | W985 |
| ♦AD1098 | ♦5 | K2 |
| ♣KD5 | ♣A8732 | AW987 |

| W | E1 | W | E2 |
|---|---|---|---|
| 1♦ | 1♥ | 1♦ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA | 1♠ | 1BA |
| 2♣[1] | 2♥[2] | 2♣[1] | 2♥[2] |
| 2BA[3] | 3BA | 2BA[3] | 5♣ |
| pas | pas | | |

[1] gadżet; [2] pasuj lub popraw; [3] inwit, układ 4–1–5–3 (z trójkolorówką —> 2♠).

Przypominam, że – podobnie jak *rewersowe 2♦ – aktywne 2♣* stosujemy także z układem 6–4 (patrz pierwsza część artykułu).. I na zakończenie układ z trójkolorówką:

#### Przykład 3

| W | E1 | E2 |
|---|---|---|
| ♠AW102 | ♠D43 | K4 |
| ♥7 | ♥KW652 | W985 |
| ♦KD95 | ♦2 | 32 |
| ♣AD109 | ♣W876 | KW872 |

| W | E1 | W | E2 |
|---|---|---|---|
| 1♦ | 1♥ | 1♦ | 1♥ |
| 1♠ | 1BA | 1♠ | 1BA |
| 2♣[1] | 2♥[2] | 2♣[1] | 2♥[2] |
| 2♠[3] | 3♣ | 2BA[3] | 5♣ |
| pas | pas | | |

[1] gadżet; [2] pasuj lub popraw; [3] inwit, układ 4–1–4–4.

**MINISŁOWNIK BRYDŻOWY**

# Manewr nożycowy

Tę nazwę proponuję nadać manewrowi *scissors coup* znanemu także jako *manewr bez nazwy (coup without a name)*, polegającemu na zerwaniu/przecięciu komunikacji przeciwnikom celem uniknięcia przebitki lub promocji atutowej przez zastosowanie szczególnego manewru przegrywającej na przegrywającą, a także na wyjściu w kolor wyrywającemu dojście przeciwnikowi tym kolorem odpowiednio wcześniej, zanim możliwa będzie nim komunikacja do przebitki.

Piękną rozgrywkę z wykorzystaniem *manewru nożycowego* na DMŚ Bermuda Bowl Bali 2013 zademonstrował Włoch Claudio Nunes w rozdaniu opisanym przez Wojciecha Siwca w *ŚB* 9–12 2013, s. 14. Spójrzmy nań jeszcze raz:

**Rozd. 8/I; Obie strony przed partią, rozdawał W**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ D | |
| | ♥ 6 | |
| | ♦ K108432 | |
| | ♣ K10985 | |
| ♠ W107 | | ♠ AK64 |
| ♥ W109873 | N / W E / S | ♥ A4 |
| ♦ 976 | | ♦ ADW |
| ♣ 6 | | ♣ W743 |
| | ♠ 98532 | |
| | ♥ KD52 | |
| | ♦ 5 | |
| | ♣ AD2 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Nunes** | **Levin** | **Fantoni** | **Weinstein** |
| pas | pas | 1♣[1] | pas |
| 1♦[2] | 2BA[3] | pas | 3♣ |
| 3♥ | pas | 4♥ | pas.. |

[1] 14+ (ładne 12/13) PC z 4+♣ albo 15+PC w składzie zrównoważonym [2] *transfer* 0+PC, 4+♥ [3] wskazanie kolorów młodszych

Pierwszy wist: ♠D. Dama zabita asem i następnie ♥A i ♥4. **S** wskoczył ♥D i zagrał w singletona karowego. Nunes dostrzegł zagrożenie przebicia kara i znalazł obronę właśnie przez zastosowanie *manewru nożycowego*. Przed oddaniem kolejnej lewy atutowej musiał znaleźć sposób odcięcia Levina od dojścia treflowego, które zapewne znalazłby Weinstein, wychodząc spod ♣A do ♣K partnera. Claudio zagrał ze stołu pikiem do waleta, by następnie dobrą ♠10 (!!!) przejąć w dziadku królem i na ♠6 wynieść z ręki singlową ♣6. I to była jedyna droga prowadząca w zaistniałej fazie rozgrywki do wygrania kontraktu. ***mieczgaj***

**BLIŻEJ NATURY**

Lech Ohrysko



# Uzgadniamy kolor młodszy

**W klasycznych systemach naturalnych ubiegłego wieku sprawa była prosta. Pojedyncze podniesienie trefli bądź kar nie różniło się siłą od analogicznego podniesienia koloru starszego. Oczywiście, wymagane było więcej kart w kolorze otwarcia (zasadniczo pięć, lecz czasem mogła być tylko czwórka). Podniesienie z przeskokiem to podobna, lecz inwitująca ręka.**

Proste? Na pewno tak, ale co począć z mocną kartą?

Jeśli dostaniemy po otwarciu partnera 1♦ coś takiego...

♠A87 ♥A64 ♦KD874 ♣75

... to...?

Próbujemy 1♥/♠ z trójki? Zgłaszamy 3BA? Wszystko wygląda bardzo podejrzanie i może skończyć się tragedią. Stosunkowo najbezpieczniej wygląda odpowiedź 2♣ – zawsze będziemy mogli przelicytować partnera karami, jeśli bardzo uprze się przy treflach. Ale 2♣ z drugiej siódemki to na pewno nie jest licytacja naturalna i może także stać się źródłem wielu kłopotów. Partner będzie zupełnie inaczej wyobrażał sobie naszą rękę.

Dlatego zdecydowana większość brydżowego świata stosuje *odwrócone podniesienie* kolorów młodszych.

Sekwencje...

1♣ – 2♣

1♦ – 2♦

... oznaczają siłę co najmniej inwitu do dogranej, wykluczają starszą czwórkę i z zasady obiecują 5+-kartowy fit w kolorze otwarcia. Dlaczego aż 5+? Dlatego, że otwarcie 1♣/♦ przyrzeka tylko trzy karty. Oczywiście, w niektórych przypadkach należy podnieść kolor otwarcia już z fitem 4-kartowym, gdyż po prostu nie mamy innej dobrej odzywki. Dotyczy to jednak właściwie wyłącznie koloru karowego, w którym prawdopodobieństwo zastania u otwierającego trójki jest bardzo małe (a w systemach, gdzie z układem 4♠–4♥–3♦–2♣ otwieramy 1♣, wręcz zerowe).

Po otwarciu 1♣ mamy do dyspozycji bardzo wygodną, naturalną odpowiedź 1♦. Nie ma żadnej potrzeby licytowania 2♣ np. z ręką:

♠85 ♥983 ♦KD82 ♣AD86

Dużo wygodniej będzie rozpocząć od 1♦, a ewentualne uzgodnienie trefli zostawić na później. Oczywiście odpowiedź 1BA/2BA wygląda bardzo źle. W świetle tego, co mamy w kolorach starszych, nie chcielibyśmy chyba rozgrywać kontraktu bezatutowego, partner zrobi to lepiej, prawda?

Jeśli partner otworzy 1♦, podana powyżej ręka kwalifikuje się do *odwróconego podniesienia*. Nie mamy właściwie alternatywy. Odpowiedzi bezatutowe są tak samo złe jak po otwarciu 1♣. Gdybyśmy grali odpowiedzią 2♣ nieprzesądzającą dogranej – można by jej użyć. Jednak w systemie *2/1 Game Forcing* nie mamy wyjścia.

Co dalej po *odwróconym podniesieniu*?

Schematów dalszej licytacji jest masa – naturalnych i bardzo sztucznych. Niektóre z nich były prezentowane na tych łamach. My, zgodnie z nazwą naszego kącika, zajmiemy się stosunkowo prostym i prawie naturalnym schematem, stosowanym przez wielokrotnie już tu wspominaną parę Bobby Levin – Steve Weinstein. Zwycięzcy Vanderbilta 2014 grają w ten sposób, że *odwrócone podniesienie* forsuje do wysokości 3 w kolor otwarcia.

Zasady dalszej licytacji są następujące:

• Najsłabszym rebidem otwierającego jest 3 w kolor uzgodniony. Rebid ten dajemy z każdym subminimalnym otwarciem (także gdy rozpoczęliśmy z 3-kartowego koloru). Wyjątkiem jest ręka układowa z 5+ kartami w kolorze otwarcia i bocznym singletonem;

• Rebid 2BA jest co najmniej lekko nadwyżkowy, jednak nie forsuje do końcówki. Wskazuje rękę zrównoważoną, dobrą do gry w bez atu, w zasadzie z zatrzymaniami we wszystkich bocznych kolorach;

• Zgłoszenie nowego koloru jest naturalnym wskazaniem wartości. Jeśli ręka otwierającego jest niezrównoważona – odzywka ta nie wymaga żadnych nadwyżek w sile. Generalnie licytujemy zatrzymania od dołu, jednak gdy ręka jest wystarczająco silna, by ruszyć dalej po negatywnym rebidzie partnera – powinniśmy rozpocząć od koloru dłuższego.

1♦ – 2♦

2♠ – 3♦

3♥

Sekwencja powyższa sugeruje dłuższe piki niż kiery i oczywiście słabość w treflach;

• Nowy kolor z przeskokiem to *splinter* przesądzający dograną. Wskazuje siłę 15+ PC;

• Rebid 3BA oznacza siłę 18–19 PC i rękę najgorszą z najlepszych. Zwykle słaby i krótki kolor otwarcia oraz dobre zatrzymania w kolorach bocznych.

Właściwie jedyna sztuczność opisywanego systemu to licytacja w sekwencji:

1♣/♦ – 2♣/♦

2BA

Oczywiście ucieczka na 3 w kolor uzgodniony jest licytacją naturalną i słabą, jednak pozostałe odzywki są sztuczne:

• 3♥/♠ wskazują krótkość;

• 3 w drugi kolor młodszy oznacza krótkość w tym kolorze lub mocną rękę bez singletona, z aspiracjami szlemikowymi. Pamiętajmy przy tym, że *odwrócone podniesienie* z ręką zawierającą singletona dajemy z ręką niezbyt silną – do ok. 14 PC. Po tym rebidzie wygodnie jest wprowadzić pytanie o charakter ręki odpowiadającego.

I to właściwie wszystko. Licytujemy to, co mamy w karcie.

Spróbujmy teraz przelicytować rozdanie z turnieju eliminacyjnego Grand Prix Polski rozegranego w kwietniu w Łodzi. Za osiągnięcie wspaniałego szlemika karowego para **NS** otrzymywała nagrodę

w wysokości 97%. 3BA wychodziło z nadróbką, ale przyznacie, że to był cud.

**Turniej; NS po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 62<br>♥ D8<br>♦ K974<br>♣ A6542 | |
| ♠ KD10<br>♥ 10432<br>♦ 652<br>♣ D108 | N<br>W E<br>S | ♠ 987543<br>♥ W65<br>♦ A<br>♣ 973 |
| | ♠ AW<br>♥ AK97<br>♦ DW1083<br>♣ KW | |

| S | N |
|---|---|
| 1 ♦ | 2 ♦ |
| 2 BA | 3 ♦ |
| 3 ♥ | 4 ♣ |
| 6 ♦ | pas |

1♦ – niektórzy otworzyliby silnym 2BA, jednak układ 5–4 i tylko 19 niezbyt ładnych punktów raczej skłaniają do 1♦.

2♦ – na pewno ta ręka nadaje się na *odwrócone podniesienie*. Gdybyśmy mieli układ bardziej zrównoważony i troszkę więcej w kolorach starszych – można byłoby odpowiedzieć 1BA.

2BA – co najmniej lekko nadwyżkowe, ręka dobra do bez atu. To właśnie mamy. Nasza nadwyżka jest co prawda ogromna, ale sprzedamy ją później. Na razie zajęcie bez atu jest priorytetem, biorąc pod uwagę to, co mamy w czarnych kolorach.

3♦ – partnerze, jestem słaby.

3♥ – mam sporo w kierach, duże nadwyżki.

4♣ – nie będziemy grali w bez atu! Partner zasygnalizował pewne braki w czarnych kolorach, a ja nie wspomogę go w pikach. Jest całkiem możliwe, że mamy piki rozłożone 2–2. Ręka odpowiadającego robi się bardzo dobra do wysokiej gry w kara. ♥D może posłużyć do wyrzucenia pika, ♣A na pewno się przyda. Stąd pozytywny ruch – *cuebid 4♣*.

Z kartą typu...

♠85 ♥W32 ♦AK65 ♣D654

... należałoby zgłosić 4♦, zaś mając...

♠85 ♥DW2 ♦AK65 ♣6542

... zaproponować 4♥ na siedmiu atutach.

6♦ – właściwie oczywiste. Partner praktycznie musi mieć dwie wartości. Jeśli nie ma ♥D – musi mieć ♣D i wówczas będziemy próbowali wyrzucić pika na trefla. Gracz ostrożny może zadać pytanie o asy.

Proste, prawda?

*Odwrócone podniesienie* w opisanej powyżej wersji musi współgrać z innymi odpowiedziami na otwarcie 1♣/♦ – tak by w sumie stanowiły one spójną całość.

Zatem odpowiedź 3♥/♠ (a także 4♣) jest *mocnym splinterem*, gwarantującym siłę 15+ PC. Jak widzieliśmy, z mniejszą siłą rozpoczynamy od *odwróconego podniesienia*.

Ciekawą propozycją jest także rezygnacja z blokującego podniesienia koloru otwarcia do trzech. U Levina i Weinsteina sekwencje 1♣ – 3♣ i 1♦ – 3♦ oznaczają *mixed raise*, czyli rękę w granicach 6–8(9) PC z 5+-kartowym fitem w kolorze otwarcia.

A co z mniejszą siłą? Odpowiedź może być cokolwiek zaskakująca: pas!

W dzisiejszych czasach, kiedy agresywność licytacyjna stała się obowiązującym kanonem, takie podejście może dziwić. Jednak jeśli uzmysłowimy sobie, jak trudno jest zablokować młodszym kolorem kolory starsze, zdziwienie może nieco ustąpić. Jeśli chcesz blokować – blokuj wysoko i skocz na 4♣/♦! Jeśli nie masz wystarczająco układowej ręki (lub odwagi) na taką licytację – pasuj. Licytacja nie wygaśnie. Przeciwnicy, mając sporo w starszych kolorach, nie pozwolą wam grać 1♣/♦. A wówczas partner z silną ręką będzie mógł interweniować.

Oczywiście, można w systemie zmieścić zarówno *blokujące podniesienie*, jak i *mixed raise*. Ale po otwarciach w kolor młodszy (zwłaszcza po 1♦) mamy wiele spraw do załatwienia. Rezygnacja z bloku czyni odpowiedzi prostszymi, unikamy też odzywek wieloznacznych. A zatem, nasz system naturalny po otwarciach w kolor młodszy może wyglądać tak:

1♣/♦ – **?**

1♥/♠/1BA/2BA = normalne, naturalne odpowiedzi;

2♣ po 1♦ = naturalne, 5+ (wyjątkowo czwórka), forsujące do dogranej;

2 w kolor otwarcia = *odwrócone podniesienie;*

2♥/♠ = *weak jump shift* (4–8 PC na szóstce);

3 w kolor otwarcia = *mixed raise;*

3♣ po otwarciu 1♦ = inwitujące na 6+ treflach;

3♥/♠ (a także 3♦ po 1♣ i 4♣ po 1♦) = *mocny splinter* (15+ PC). ♦

## PRZEPRASZAMY ZA POMYŁKĘ

W poprzednim numerze *Świata Brydża* przytrafiła się nam przykra pomyłka. Błędnie podpisaliśmy zdjęcie z ceremonii wręczania nagród dla zwycięzców elbląskiego turnieju z cyklu GPPP.

**Prawidłowa wersja podpisu:**

Od lewej: Zwycięzcy turnieju GPPP Tomasz Winciorek i Edmund Czubak. Między nimi prezydent Elbląga Jerzy Wilk.

Za pomyłkę przepraszamy. ***Redakcja***




• Przy okazji kilka słów od głównego organizatora Kongresu Żuławskiego Bogusława Gierulskiego:

Urząd Miasta – w osobach pana prezydenta Jerzego Wilka oraz Andrzeja Budzelewskiego, zastępcy dyrektora Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki – jest od wielu lat głównym partnerem Elbląskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego w organizacji Międzynarodowego Kongresu Żuławskiego. Podobnie było w tym roku, za co zadowoleni uczestnicy zawodów i zarząd ESBS gorąco dziękują.

Włodzimierz Krysztofczyk

# Konwencja konwencją, ale nic nie zastąpi oceny karty

## *Dwukolorówki Ghestema.* Odcinek drugi i ostatni

W ostatnim numerze *ŚB*, pisząc o *dwukolorówkach Ghestema*, zaprezentowałem rozdanie ze świata równoległego. W świecie tym Lauria i Versace walczą w lidze okręgowej i po dwudziestu latach wspólnej gry dorobili się tytułu mistrza regionalnego. Licytowali stosownie do swoich umiejętności.

W naszym świecie Lorenzo i Alfredo są niekwestionowanymi wirtuozami gry w brydża i w ich wykonaniu w trefnym rozdaniu licytacja przebiegała inaczej.

**WE po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ D8763<br>♥ K2<br>♦ AD872<br>♣ 7 | |
| ♠ AW10<br>♥ W96<br>♦ 653<br>♣ AKW10 | N<br>W E<br>S | ♠ 4<br>♥ AD873<br>♦ 9<br>♣ D85432 |
| | ♠ K952<br>♥ 1054<br>♦ KW104<br>♣ 96 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Versace** | **Cornell** | **Lauria** | **Crombie** |
| – | 1♠ | 2♠[1] | 3♠ |
| ktr.[2] | pas | 4♣[3] | pas |
| 4♥ | pas | pas | 4♠ |
| 5♣ | pas | pas | pas |

5+♥–5+♣; [2] mam kartę, porozmawiajmy!; [3] minimum

Przesunięcia czasowe są absolutnie zgodne z brydżową teorią nieoznaczoności. W naszym wypadku były wynikiem nieco niefrasobliwego użycia klawiszy kopiuj/wklej.

Sorry!

A teraz czym prędzej przechodzę do meritum, czyli zastosowania *dwukolorówek Ghestema* po otwarciach 1♣ i 1♦.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♦ | ? | | |

**2♦** 5+♥–5+♠. Od razu pokazujemy najważniejsze kolory świata.
**2 BA** 5+♣–5+♥ (kolory najmłodsze)
**3♣** 5+♣–5+♠
**3♦** 5+♣–5+♠. Silna dwukolorówka! Nie przesądza dogranej, ale co najmniej silnie ją inwituje. Forsujące.

Przypominam o trzech zasadach dynamiki obowiązujących po *dwukolorówkach Ghestema:*

**Zasada nr 1:** Najpierw skład, potem siła! Pokazujemy kolory do gry, siłę zostawiamy na potem.

**Zasada nr 2:** Patrzymy na założenia.

**Zasada nr 3:** Czasami *dwukolorówki Ghestema* wpychają nas na wysoki szczebel... Popatrzmy więc uważnie na walory karty. Niekiedy spokojna licytacja okaże się skuteczniejsza niż niepotrzebne i ryzykowne skoki.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♣ | ? | | |

**2♦** 5+♥–5+♠. Bez zmian. Najniżej pokazujemy najistotniejsze kolory!
**2 BA** 5+♦–5+♥ (kolory najmłodsze, trefle są ich kolorem)
**3♣** 5+♦–5+♠

Ten schemat najlepiej funkcjonuje po naturalnym otwarciu 1♣. Sprawdza się świetnie również w polskiej *Strefie* (1♣ = 2+♣).

Tyle teorii!

Rozpoczynamy od rozdania najbardziej wybuchowego!

**Vanderbilt 2012; NS po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K52<br>♥ K73<br>♦ D10<br>♣ DW965 | |
| ♠ A9843<br>♥ A5<br>♦ W765<br>♣ 102 | N<br>W E<br>S | ♠ DW1076<br>♥ 2<br>♦ 2<br>♣ AK8743 |
| | ♠ –<br>♥ DW109864<br>♦ AK9843<br>♣ – | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Versace** | **Grue** | **Lauria** | **Cheek** |
| – | 1♦[1] | 3♣[2] | 3♠[3] |
| 4♥ | pas | 4♠ | 4 BA[4] |
| ktr. | pas | pas | 6♥ |
| pas | pas | 6♠ | 7♦ |
| ktr. | 7♥ | ktr. | pas... |

[1] 10–15 PC *(Precision Club)*, także z krótkością karową; [2] 5+♣–5+♠, nie forsuje, z ręką silniejszą (np. o ♠K) Lauria zalicytowałby forsujące 3♦; [3] 5+♥, forsing do dogranej; [4] chyba nikt nie sądzi, że mamy do czynienia z *blackwoodem*

Początek standardowy. Pierwsza ciekawa odzywka to 4♥ Versacego, które wskazywało ♥A. Dokładnie asa. Informacja o topie kierowym jest bezcenna przy licytacjach na dużych wysokościach. 4♦ też pokazywałoby asa, ale oczywiście w karach. Żaden tam *cuebid* czy zgrupowanie honorów lub kolor plus fit. Dokładnie as. Jasne?

Kontra Versacego na 4BA nie oznaczała chęci sprawdzenia pamięci u przeciwników ani wprowadzenia zamieszania do licytacji. Po prostu: Partnerze, położę 4BA (choć kontrakt ten nigdy się nie ostanie!) i ogólnie wyrażam chęć współpracy. Położę 4BA, ponieważ mam gruby fit pikowy z wysoką figurą.

Czysta logika. W efekcie Lauria zalicytował 6♠. W ataku lub obronie.

**Division Nationale (Francja); obie po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ W1096<br>♥ –<br>♦ AD10874<br>♣ 763 | |
| ♠ A8743<br>♥ A8765<br>♦ KW2<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ K5<br>♥ KDW104<br>♦ 953<br>♣ W94 |
| | ♠ D2<br>♥ 932<br>♦ 6<br>♣ AKD10852 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Fantoni** | **Cronier** | **Nunes** | **Sebbane** |
| – | – | – | 1♣ |
| 2♦[1] | 3♦ | 4♥ | pas... |

[1] 5+♥–5+♠

Tym razem potrzebna była szybka licytacja. W trefle otwierającemu gra się świetnie i wystarczy dać mu trochę przestrzeni na powtórzenie koloru i już przegrywamy rozdanie.

5♣ z ręki **S** po prostu idzie!

**Mecz na BBO; obie przed partią, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 1075<br>♥ 10762<br>♦ 1052<br>♣ D75 | |
| ♠ AKW63<br>♥ AD853<br>♦ K43<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ D942<br>♥ K94<br>♦ AW<br>♣ W984 |
| | ♠ 8<br>♥ W<br>♦ D9876<br>♣ AK10632 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Lauria | | Versace | |
| – | pas | pas | 1♣ |
| 2♦[1] | pas | 3♣[2] | 4♦ |
| 5♣ | pas | 5♦ | pas |
| 5 BA | pas | 6♦ | pas |
| 7♥ | pas | 7♠ | pas... |

[1] 5+♥–5+♠; [2] forsing do dogranej (2BA byłoby inwitem)

3♣ zalicytowane przez Alfreda forsowało do dogranej i otwierało drogę dla swobodnej wymiany informacji. Niestety do walki włączył się otwierający, zgłaszając aż 4♦. Mimo to Włosi bez kłopotu wylicytowali wielkiego szlema.

Wyobraźcie sobie: nie spytali o asy, nie sprawdzili atutów i wrzucili szlema! Licytowali na pałę?

W rzeczywistości obydwaj gracze pokazali swoją kartę jak na tacy! 5♣ i 5♦ były oczywiście *cuebidami*. 5BA inwitowało wielkiego szlema, a Versace przyjął inwit warunkowo. Słabością jego karty była dziura kierowa.

Znowu czysta logika.

**Liga Mistrzów 2010; obie przed partią, rozd. S**

N: ♠ 10 3 ♥ D W 9 2 ♦ A D 4 ♣ K 10 8 2

W: ♠ A 9 ♥ K 8 6 4 ♦ 10 9 ♣ D W 6 5 3

E: ♠ K D W 6 5 ♥ A ♦ K W 8 6 3 2 ♣ A

S: ♠ 8 7 4 2 ♥ 10 7 5 3 ♦ 7 5 ♣ 9 7 4

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Ferraro | Drijver | Sementa | Brink |
| – | – | – | pas |
| pas | 1♣ | 3♣[1] | pas |
| 3♦[2] | pas | 3♥[3] | pas |
| 3 BA | pas | 5♦ | Pas... |

[1] 5+♦–5+♠; [2] do pasa; [3] co najmniej inwit, honor kierowy

Końcówka nie wygląda na problemową . Przytaczam rozdanie, aby podkreślić prostotę i naturalność licytacji.

**Vanderbilt 2014; obie przed partią, rozdawał E**

N: ♠ D ♥ A K 9 7 4 ♦ A 7 ♣ K D 8 5 2

W: ♠ A 9 6 ♥ D ♦ K D 6 5 4 2 ♣ A W 7

E: ♠ K 8 7 3 ♥ 10 8 5 ♦ W 9 8 ♣ 9 4 3

S: ♠ W 10 5 4 2 ♥ W 6 3 2 ♦ 10 3 ♣ 10 6

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Madala | Fantoni | Bo♥hi | Nunes |
| – | – | pas | pas |
| 1♦ | ktr. | pas | 1♠ |
| 2♦ | 2♥ | 3♦ | 3♥ |
| pas | 4♥ | pas... | |

Zaskakujące! Fantoni nie zastosował wejścia dwukolorowego, a zgłosił wątpliwą kontrę, mając raptem 18 PC i singla pik. Co się stało? Ano stało się ...



Partner był po pasie, a z większością rąk w sile 9–10 PC Nunes otworzyłby licytację. Mamy wprawdzie 18 PC, ale nasze wartości honorowe nie wyglądają wspaniale. Posiadamy dużo w kolorach krótkich, a ♠D może łatwo okazać się tylko wartością defensywną. Ponadto nie mamy sekwensów blotkowych w kolorach długich.

To się wszystko zgadza, ale jest jeszcze jeden ważny aspekt rozdania, który skłonił Fantoniego do kontry. Otóż Włosi wchodzą do licytacji bardzo, bardzo cienko. Czasem wystarczy układ... Jeśli wchodzimy ze słabiutką kartą, musimy obniżyć limit *kontry objaśniającej*! Inaczej grać się nie da!

Wniosek nasuwa się sam: Konwencja konwencją, ale nic nie zastąpi oceny karty!

I to by było na tyle. ♦

# Prawa i reguły brydżowe (8)

**Zebrał i usystematyzował Mieczysław Gajak**



***Prawo nieudanego wpustu***

Na wpuście szlema nie wygrasz.

***Prawo czternastu Mela Colchamiro (Mels' rule of fourteen)***

Prawo określa, czy ODP na wywoławczą kontrę partnera na wysokości jednego ma odpowiedzieć z daną ręką z przeskokiem, czy bez. Uzupełnieniem tego prawa jest *prawo jednego Mela Colchamiro*.

Jeśli partner dał *kontrę wywoławczą*, licytuj z przeskokiem, jeśli suma PC i liczby kart w Twoim najdłuższym kolorze jest ≥ 14:
– 8 PC i kolor sześciokartowy (8 + 6 = 14);
– 9 PC i kolor pięciokartowy (9 + 5 = 14);
– 10 PC i kolor czterokartowy (10 + 4 = 14).

Przykłady:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♥ | ktr. | 2♥ | ? |

♠K D 8 6 5 ♥6 2 ♦A 7 4 ♣8 4 2
9(PC) + 5(♠) =14; licytuj 3♠.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♣ | ktr. | pas | ? |

♠A 8 6 ♥D 9 6 5 ♦K 6 5 ♣8 7 2
9(PC) + 4(♥) = 13; licytuj 1♥.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♦ | ktr. | 2♦ | ? |

♠A 4 2 ♥K W 10 8 7 ♦A 7 ♣8 4 2
12(PC) + 5(♥) = 17 > 14; licytuj 4♥, gdyż karta na pojedynczy przeskok jest zbyt silna.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♦ | ktr. | pas | ? |

♠A 4 2 ♥D W 9 8 7 2 ♦8 7 ♣4 2
7(PC) + 6(♥) = 13 < 14; wg *prawa czternastu* nie należy licytować z przeskokiem.

Ale wg *prawa jednego* (uzupełniającego *prawo czternastu*):

LU (lewy ujemne) = 2 (♠) + 2 (♥) + 2 (♦) + 2 (♣) = 8; liczba kart w dwóch najdłuższych kolorach:

3(♠) + 6(♥) = 9; 9 – 8 = 1

Ręka spełnia *prawo jednego*, należy więc licytować 2♥.

Prawa *jednego* i *czternastu* dotyczą tylko kontraktów kolorowych. Jeśli posiadasz co najmniej jeden stoper w kolorze przeciwnika, to po *kontrze wywoławczej* partnera licytuj:

mając 7 PC do 11 PC – 1 BA;
12 PC do 13 PC – 2 BA;
≥ 14 PC – 3 BA.

***Prawo czternastu Malcolma Mac Donalda***

Określa możliwość ustawienia przymusu, gdy RGW do wygrania kontraktu brakuje jednej lewy. Prawo można stosować zarówno w pierwszej lewie, jak i podczas rozgrywki (por. *prawo N - 1*).

Zsumuj:
– liczbę lew, które musisz oddać;
– liczbę lew, które możesz wziąć, lub wziąłeś do tej fazy rozgrywki;
– liczbę kart, które musi zatrzymać OBR w kolorach przymusu.

Przymus jest możliwy, jeśli suma = 14.

Przykłady:

Kontrakt 5♥(**W**). **N** odbiera ♠A K i odchodzi ♦D. RGW bierze ♣K i gra ♥A. **N** nie dokłada do koloru. W trakcie licytacji **N** ujawnił dużą dwukolorówkę ♠/♣.

N: ♠ A K D W 10 ♥ – ♦ D W 10 ♣ K W 7 6 5
W: ♠ 6 5 ♥ A D W 9 8 7 3 ♦ K 2 ♣ A D
E: ♠ 9 4 3 ♥ K 10 6 ♦ A 9 7 ♣ 10 8 4 2
S: ♠ 8 7 2 ♥ 5 4 2 ♦ 8 6 5 3 2 ♣ 9 3

Z licytacji wynika, że ♣K jest poza impasem. Wszedłeś na stół kierem, przebiłeś pika i ściągnąłeś ostatniego kiera. Oddałeś 2 lewy (♠A K); wziąłeś 5 lew (♦K i 4 kierowe, w tym przebitka pika – razem 7 lew). Możesz pociągnąć jeszcze 3 kiery, co daje łącznie 10 lew. Do zaistnienia przymusu **N** musi mieć ♦D W 10 i zatrzymać w końcówce ♣K x i ♦W 10 – razem 4 karty. 10 + 4 = 14, a więc prawo jest spełnione. Do ostatniego atutu **N** wyniesie trefla, pozostawiając w tym kolorze singlowego K. Wiedząc o tym, **W** pociągnie asa górą. Oczywiście RGW może zagrać ♣A przed zgraniem ostatniego kiera i wtedy po wzięciu dziewięciu lew i oddaniu dwóch (razem 11) **N** musi zatrzymać trzy karty (♣K i ♦W 10), co daje 11 + 3 = 14, a więc prawo jest również spełnione i dojdzie do tego samego przymusu.

Prawo ma zastosowanie również w przypadku przymusu podwójnego i wtedy analizuje się oddzielnie ręce obu obrońców.

*ŚB* 3/4 2008; Mecz, obie przed partią, rozdawał **E**.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | 1♣ | pas |
| 1♠ | 2♥ | ktr.[1] | pas |
| 4♠ | pas | 5♣[2] | pas |
| 5♥[3] | pas | 6♠ | pas... |

[1] wskazanie trzech kart w pikach; [2, 3] *cuebidy*

Kontrakt 6♠(**W**). Pierwszy wist *(odmienny, zrzutki odwrotne)*: ♥A; **S** dołożył ♥2. Jak rozegrasz? Dla ułatwienia cały rozkład:

N: ♠ 9 4 3 ♥ A K W 8 7 4 ♦ 8 ♣ W 10 3
W: ♠ A K W 10 8 5 ♥ – ♦ D 6 3 2 ♣ 9 6 4
E: ♠ D 6 2 ♥ D 9 3 ♦ A K 10 4 ♣ A K 2
S: ♠ 7 ♥ 10 6 5 2 ♦ W 9 7 5 ♣ D 8 7 5

Jeśli tylko podzielą się kara lub czwarty/piąty ♦W będzie u **N**, kontrakt jest czapowy. A jeśli będzie u **S**? Nie unikniesz oddania lewy treflowej, a w przypadku braku korzystnego podziału kar do zaistnienia przymusu musisz dokonać redukcji lewy, więc zrób to teraz – dodaj w pierwszej lewie trefla. **N** wychodzi w drugiej lewie w trefla i utrzymujesz się na stole. Ściągasz obrońcom atuty, grasz ♦A D i gdy ujawni się niekorzystny podział kar, grasz ♦K, a następnie przebijasz ♥9 pikiem w ręku. Posługując się *prawem czternastu*, sprawdzasz możliwość zaistnienia przymusu podwójnego: kierowo-treflowego przeciw **N** i karowo-treflowego przeciw **S**.

Oddałeś jedną lewę ♥A; wziąłeś 8 lew: 4(♠) + 3(♦) + 1(♣); możesz ściągnąć jeszcze dwie lewy atutowe, co da łącznie 11 lew.

W końcówce dwukartowej **N** musiałby zatrzymać trzy karty: ♥K i dwa trefle. 11 + 3 = 14, a więc spełnione jest *prawo czternastu* i przymus przeciwko **N** jest możliwy.

**S** zaś musiałby zatrzymać również trzy karty: ♦W i dwa trefle. Tu również spełnione jest prawo.

Oto końcówka:

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ – ♥ K ♦ – ♣ 10 3 | |
| **W**: ♠ W ♥ – ♦ 6 ♣ 9 | | **E**: ♠ – ♥ D ♦ – ♣ K 2 |
| | ♠ – ♥ – ♦ W ♣ D 8 | |
| | S | |

Po wyjściu w ♠W **N** musi pozbyć się trefla, RGW usunie ze stołu niepotrzebną już ♥D i z kolei przymuszony zostanie **S**. ♦



**LICYTACJA DWUSTRONNA – TAKTYKA**

Krzysztof Martens, Marek Wójcicki

# Taktyczne ruchy czynią cuda

Poniższy artykuł stanowi rozdział z naszej książki, drugiej części opracowania o współczesnej licytacji dwustronnej, która na przełomie czerwca i lipca będzie dostępna w sprzedaży na stronie internetowej www.bridge.com.pl.

Rozdział ten ilustruje, jak przyjęta przez graczy taktyka może skomplikować sytuację przeciwników, zaciemniając bądź zafałszowując obraz rozdania.

W dynamicznych, układowych rozdaniach przyjęta taktyka może prowadzić niejednokrotnie do bardzo zaskakujących rezultatów. Niekiedy ułatwimy życie sobie, nieraz przeciwnikowi. Czasem sprowokujemy rywala do nietrafnej decyzji. Generalnie w taktyce można wyróżnić kilka dróg: albo licytujemy według systemu, albo stwarzamy pozory siły, albo stwarzamy pozory słabości. W zależności od przyjętej taktyki efekt końcowy może być diametralnie różny.

Poniżej kilka przykładów.

**Olimpiada Lille 2012, półfinał**

W tym rozdaniu para **NS**, pomimo wychodzącej końcówki, i to w piki, nie była w stanie dojść do niej o własnych siłach – łącznie miała 17 PC, a ręce nie wyglądały na specjalnie sfitowane. Widać tutaj jak na dłoni, jak sposób postępowania pary **WE** wpływał na losy rozdania.

**WE po partii, rozdawał E**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ W 10 8 ♥ W 9 7 2 ♦ W 9 ♣ 10 8 7 2 | |
| **W**: ♠ 4 2 ♥ A 4 3 ♦ D 10 3 ♣ K D 9 6 5 | | **E**: ♠ K 7 ♥ K D 10 6 5 ♦ 8 7 5 4 ♣ A 3 |
| | ♠ A D 9 6 5 3 ♥ 8 ♦ A K 6 2 ♣ W 4 | |
| | S | |

| W<br>Helgemo | N<br>Cullin | E<br>Helness | S<br>Bertheau |
|---|---|---|---|
| – | – | 1♥ | 1♠ |
| 2♣ | pas | 2♦ | pas |
| 4♥ | pas... | | |

Helgemo pokazał, że stać go na forsujące zgłoszenie nowego koloru. Teraz zgłoszenie kar przez Helnessa na tyle obniżyło wartość ręki **S**, że – widząc, iż partner ma maksimum 3 PC – nie zabrał drugi raz głosu w licytacji, mimo że mógł to uczynić w miarę bezpiecznie: na wysokości dwóch.

| W<br>Nyström | N<br>Fantoni | E<br>Cullin | S<br>Nunes |
|---|---|---|---|
| – | – | 1♥ | 1♠ |
| 2♠ | pas | 3♥ | ktr. |
| pas | 3♠ | pas... | |

Tutaj Szwed zakwalifikował rękę **W** jako inwit z fitem i Nunes, nie mając przesłanek do oceny aż takiej słabości partnera, nie bał się podjąć walki na wysokości trzech. Jednak o własnych siłach para **NS** nie miała jak wspiąć się do końcówki.

| W<br>Buras | N<br>Garvey | E<br>Narkiewicz | S<br>Carroll |
|---|---|---|---|
| – | – | 1♥ | 1♠ |
| 2 BA | pas | 3♥ | ktr. |
| rktr. | pas | 4♥ | pas... |

Na tym stole do wysokości 3♥ licytacja rozwijała się tak jak na poprzednim. Buras wskazał górę inwitu przez rekontrę. Garvey spasował (?), Narkiewicz znalazł na końcówkę, a **S** był już odsprzedany.

| W<br>McGann | N<br>Balicki | E<br>Hanlon | S<br>Żmudziński |
|---|---|---|---|
| – | – | 1♥ | 1♠ |
| 4♥ | pas | pas | ktr. |
| pas | 4♠ | pas | pas |
| ktr. | pas... | | |

Tutaj Hanlon i McGann zachowali się jak pokerzyści – 4♥ postawiło przeciwników pod ścianą (ułatwił im to system – grają silnym treflem, a 1♥ jest limitowane do 15 PC, więc McGann mógł sobie pozwolić na szybkie zalicytowanie końcówki bez obawy utraty szlemika) i – trzeba przyznać, że nieco pechowo – musieli za to zapłacić. Żmudziński z tak doskonałą kartą nie spasował, ożywił kontrą, która musi wskazywać rękę dobrą do gry własnej z lewami defensywnymi, a Balicki, nie mając żadnych argumentów na grę przeciwników, z fitem w kolorze partnera odszedł w 4♠. McGann pokazał, że 4♥ było silne, kontrując, ale kontrakt wychodził. ►

**Olimpiada Lille 2012, finał**

Tu widać, że w brydżu czasy „gender" dopiero przed nami. W finale open na obu stołach gracze z kartą **W** chcieli maksymalnie utrudnić życie przeciwnikom. W finale kobiecym wybór taktyki z ręką **W** był diametralnie odmienny.

**WE po partii, rozdawał E**

N: ♠ A864 ♥ K52 ♦ AKD7 ♣ AW
W: ♠ – ♥ AW8 ♦ W865432 ♣ K93
E: ♠ W10975 ♥ 1093 ♦ 10 ♣ D865
S: ♠ KD32 ♥ D764 ♦ 9 ♣ 10742

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Żak | Ahlesved | Zaremba | Petersson |
| Nyström | Balicki | Upmark | Żmudziński |
| – | – | pas | pas |
| 3♦ | 3 BA | pas... | |

Obaj gracze **W** otworzyli bardzo nietypowym (tylko walet w kolorze otwarcia, a dużo defensywy w kolorach bocznych) blokiem. Tu miało to efekt samobójczy. W efekcie tego otwarcia przeciwnicy nie mieli szans uzgodnić pików na dwóch czwórkach, co było dla nich bardzo szczęśliwe. 3BA szło, natomiast 4♠ nie dość, że nie szło, to łatwo mogło zakończyć się bolesną kontrą.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Czybarowa | Senior | Worobiejczykowa | Dhondy |
| – | – | pas | pas |
| 1♦ | ktr. | pas | 1♠ |
| 2♦ | 2 BA | pas | 3♥ |
| pas | 4♠ | ktr. | pas... |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Stockdale | Gulevich | Brown | Choniczewa |
| – | – | pas | pas |
| 1♦ | ktr. | pas | 1♥ |
| pas | 1 BA | pas | 3♦ |
| pas | 3♠ | pas | 4♠ |
| pas... | | | |

W meczu open rozdanie było remisowe. W meczu kobiet na obu stołach pary **NS** doszły do tej samej końcówki, ale Fiona Brown spasowała po 4♠, a Rosjanka, bez specjalnych obaw, skontrowała.

**Olimpiada Lille 2012, finał**

*Five level belongs to the opponents* (poziom pięciu należy do przeciwników) – czy ta maksyma ma jeszcze dzisiaj wyznawców?

**Obie po partii, rozdawał N**

N: ♠ AD842 ♥ – ♦ D9632 ♣ A62
W: ♠ K1096 ♥ KW1064 ♦ A5 ♣ K3
E: ♠ 5 ♥ D87532 ♦ 10 ♣ DW854
S: ♠ W75 ♥ A9 ♦ KW874 ♣ 1097

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Nyström | Balicki | Upmark | Żmudziński |
| – | 1♠ | pas | 2♠ |
| 3♥ | 4♦ | 5♥ | 5♠ |
| ktr. | pas... | | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Żak | Ahlesved | Zaremba | Petersson |
| – | 1♠ | pas | 2♥[1] |
| ktr. | 4♠ | 5♥ | pas |
| pas | ktr. | pas... | |

[1] 7–15 PC z fitem pikowym (jeżeli trzykartowym, to 9+PC)

Na obu stołach gracze **W** wskazali kiery (Nyström nie bał się tego zrobić na wysokości trzech!). Partnerzy z wielkim fitem i układem 6–5 wkroczyli na wysokość pięciu. Jednak taktyka Ahlesveda – wgolenia końcówki, bez kooperacji z partnerem, nie sprowokowała **S** do przelicytowania. Balicki włączył partnera do kooperacji i trudno się dziwić Żmudzińskiemu, że widząc podwójne fity, poszedł w 5♠.

W tym rozdaniu znów w meczu kobiet ocena karty **W** była diametralnie różna od zaobserwowanej wyżej – zawodniczki na tej pozycji nie zabrały głosu w licytacji.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Czybarowa | Senior | Worobiejczykowa | Dhondy |
| – | 1♠ | pas | 2♠ |
| pas | 3♦ | pas | 4♦ |
| pas | 4♠ | pas... | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Stockdale | Gulewicz | Brown | Choniczewa |
| 1♠ | pas | 2♠ | pas |
| 4♠ | pas... | | |

**Olimpiada Lille 2012, finał**

To rozdanie było dla nas bardzo bolesne, ale zasługuje na pokazanie. Zresztą Szwed dostał za nie jedną z nagród IBPA.

**WE po partii, rozdawał E**

N: ♠ AD875 ♥ 107 ♦ D2 ♣ W654
W: ♠ – ♥ W932 ♦ AW9 ♣ AK10973
E: ♠ 109 ♥ AKD854 ♦ 65 ♣ D82
S: ♠ KW6432 ♥ 6 ♦ K108743 ♣ –

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Bertheau | Narkiewicz | Cullin | Buras |
| – | – | 2♥[1] | 4♦[2] |
| 4♥ | 5♠ | pas | pas |
| 6♥ | 6♠ | pas | pas |
| 7♥ | ktr. | pas... | |

[1] 10–13 PC, 6+♥; [2] *leaping michaels* – kara i piki

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Żmudziński | Ahlesved | Balicki | Petersson |
| – | – | 1♥ | 3♣[1] |
| 4♠ | pas | 4 BA | pas |
| 5♣ | pas | 5♥ | pas |
| 6♥ | 6♠ | ktr. | pas... |

[1] *dwukolorówka Ghestema* – kara i piki

Tutaj pokaz taktycznej licytacji dał Bertheau. Z jego ręką, po otwarciu partnera wskazującym 6+♥, problem był tylko jeden – szlem czy szlemik... Jednak nietrudno dojrzeć podwójne fity i fakt, że będący w korzystnych założeniach przeciwnicy mają tanią obronę, być może nawet tańszą, niż końcówka. Pozorował więc licytację w przepychu, co uśpiło Polaków na **NS**. Licytacja ta została nagrodzona przez IBPA nagrodą za najlepszą licytację roku 2012.

Na drugim stole Ahlesved zastosował taktykę, która także niejednokrotnie przynosi sukces w sytuacji, gdy szybko wiemy o totalnym zafitowaniu – dać przeciwnikom pogadać, zobaczyć, dokąd dojdą o własnych siłach, a potem ocenić, co z tym zrobić. Niejednokrotnie daje to lepszy efekt niż szybki blok, po którym przeciwnicy np. licytują szlemika bez sprawdzenia asów (bo nie mieli ku temu możliwości po naszym bloku), a my mamy teraz palcówkę – czy iść w ewidentnie tanią obronę, czy nie...

Wydaje się, że w licytacji polskiej pary nastąpiło nieporozumienie (**W** licytował *blackwooda wyłączeniowego*, a **E** odczytał to jako *splintera* i zadawał *blackwooda*), w wyniku czego zalicytowanie szlema nie wchodziło w rachubę i skończyło się na 6♠ z kontrą bez jednej. ♦

Wojciech Siwiec

# Komu szlemy, komu, bo idę do domu…

## Korespondencyjne Mistrzostwa Polski

24. edycja Korespondencyjnych Mistrzostw Polski w toku. Dziś obejrzymy dwa interesujące rozdania – z turnieju styczniowego i marcowego – w których licytacja miała szansę (można wręcz powiedzieć: powinna) sięgnąć najwyższego szczebla. W obu wypadkach optymalnym kontraktem linii **WE**, w pełni uzasadnionym teoretycznie i możliwym do osiągnięcia w turniejowej praktyce, było bowiem 7BA, czyli brydżowa gra najwyższa. Popatrzmy, jak radziło sobie z tym problemami kilkuset uczestników KMP 2014…

**Rozdanie 11/I; obie strony przed partią, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 2<br>♥ 106<br>♦ 7432<br>♣ KW10973 | |
| ♠ 7<br>♥ AKD8753<br>♦ AD86<br>♣ 4 | N<br>W E<br>S | ♠ AK854<br>♥ 9<br>♦ KW5<br>♣ AD86 |
| | ♠ DW10963<br>♥ W42<br>♦ 109<br>♣ 52 | |

*Nasz System:*

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | – | pas |
| 1♥ | pas | 1♠ | pas |
| 2BA[1] | pas | 3♣[2] | pas |
| 3♥[3] | pas | 3♠[4] | pas |
| 4♥[5] | pas | 4BA[6] | pas |
| 5♦[7] | pas | 5♠[8] | pas |
| 6♣[9] | pas | 6♦[10] | pas |
| 7♦[11] | pas | 7BA[12] | pas... |

[1] przesądzenie dogranej, zasadniczo jednokolorowa ręka na kierach (ukrycie kar raczej niegroźne, i tak **WE** będą bowiem grać albo w kiery, albo w bez atu); [2] pytanie; [3] brak fitu treflowego, 6+♥; [4] naturalne, 5+♠, partner może przecież mieć jeszcze trzy piki; [5] brak trzech pików, kolejne wydłużenie kierowe; [6] *blackwood* na kierach; [7] tu: trzy wartości z pięciu; [8] pytanie o ♥D; [9] jest ♥D, brak za to bocznego króla; [10] inwit wielkoszlemowy, zasadniczo na ♦D, ale nie wyłącznie (6♦ to jedyna możliwość inwitu); [11] wartość dodatkowa w karach (w rezerwie był kontrakt 6BA); [12] wyliczone 13 lew na bez atu: siedem kierowych, trzy karowe, dwie pikowe i jedna treflowa

*Wspólny Język:*

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | – | pas |
| 1♣[1] | pas | 1♠ | pas |
| 3♥[2] | pas | 4♣[3] | pas |
| 4♦[4] | pas | 4BA[5] | pas |
| 5♦[6] | pas | 5♠[7] | pas |
| 6♣[8] | pas | 6♦[9] | pas |
| 7♦[10] | pas | 7BA[11] | pas... |

[1] trzeba zacząć od 1♣, choćby dlatego, że po (otwarciu 1♥ i) odpowiedzi partnera 1♠ **W** nie będzie dysponował komfortowym rebidem; [2] silny trefl na samodzielnych, pełnych kierach (jeśli tylko sześciokart, to ponadto jakiś ekwiwalent lewowy z boku); oczywiście można także zacząć od rebidu 2♥ i też dać sobie radę, powyższa sekwencja jest jednak superprzejrzysta); [3,4] *cuebidy;* [5] *blackwood* na kierach; [6] tu: trzy wartości z pięciu; [7] pytanie o ♥D (na wszelki wypadek); [8] jest ♥D, ale brak bocznych króli; [9,10,11] jak poprzednio inwit wielkoszlemowy i jego przyjęcie wskazujące ♦D, stąd wyliczone 13 lew na 7BA

Nietrudny chyba wielki szlem, można do niego dojść także na kilka innych sposobów, w tym *na ogólną siłę karty i wrażenie, jakie ona robi* (po otwarciu 1♣ – według *Wspólnego Języka* – i wskazującym silnego trefla na kierach prostym rebidzie 2♥ otwierającego). Ta ostatnia droga byłaby konieczna, gdyby po odpowiedzi 1♠ – rebid 3♥ systemowo wskazywał *splintera* (albo *minisplintera)* kierowego z (co najmniej) czterokartowym fitem pikowym. Także rozgrywka – przy oczekiwanym podziale kierów 3–2 – okaże się zupełnie bezproblemowa. A w protokołach rozdania spotkamy dużo wpisów w wysokości 1520 i 1510 dla **WE**, ale na pewno też tylko szlemikowe 1020 i 1010 dla tej samej strony.

**Minimaks teoretyczny:** 7BA(**WE**), **13 lew; 1520 dla WE.**

**Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana:** ♣ – 9 (**WE**); ♦ – 13 (**WE**); ♥ – 13 (**WE**); ♠ – 10 (**E**!); BA – 13 (**WE**).

Wielki szlem okazał się jednak kontraktem nieco trudniejszym, niż oczekiwałem, wylicytowało go bowiem tylko 110 par **WE** spośród 378 (29,1%). 79 duetów tej linii (20,9%) zagrało go w bez atu, z czego dwa zostały skontrowane (!?). Za minimaksowe 1520 punktów **WE** otrzymali notę w wysokości 88,85%, zaś za 1790 (7BA z kontrą, swoje) bliskie absolutnego topa 99,59%. Ponadto zrealizowano 27 (7,1%) wielkich szlemów w kiery (1510 i nota 75,06%) oraz cztery (1,1%) w kara (1440/70,95%). Najliczniejszym wpisem w turniejowym protokole było jednak tylko szlemikowo-nadróbkowe 1020 **WE** – zapis ten pojawił się w nim 135 razy (35,7% wszystkich wpisów), a jego zdobywców nagradzano notą w wysokości 51,99%. Za inne szlemiki bądź tylko 12 lew punktowano już wyraźnie poniżej średniej: zanotowano 63 razy (16,7%) 1010 dla **WE** za 6♥ lew 13 (25,74% dla tej strony), 6 razy (1,6%) 990 dla **WE** za 6BA tylko swoje (16,59%) oraz po dwa razy 980 za 6♥ tylko swoje (15,53%) i 940 dla tej strony za 6♦ tylko swoje (15,00%). Pary **WE** zagrały też 42 (różne) końcówki (11,1% zapisów), najczęściej kierowe (27, czyli 7,1%) i (tylko) trzykrotnie przegrały jakiś kontrakt – raz bez jednej i dwa razy bez trzech.

**Rozdanie 25/III; strona WE po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 94<br>♥ 10762<br>♦ W4<br>♣ 107542 | |
| ♠ K103<br>♥ AW8<br>♦ K82<br>♣ AK98 | N<br>W E<br>S | ♠ AD5<br>♥ K53<br>♦ AD109753<br>♣ – |
| | ♠ W8762<br>♥ D94<br>♦ 6<br>♣ DW63 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | pas | 1♦ | pas |
| 2♣[1] | pas | 3♦[2] | pas |
| 4♦[3] | pas | 4♥[4] | pas |
| 4BA[5] | pas | 5BA[6] | pas |
| 6♣[7] | pas | 7♦[8] | pas |
| 7BA[9] | pas... | | |

[1] naturalne, 4+♣, prawie że forsing do dogranej (z wyjątkiem przypadku, gdy odpowiadający powtórzy 3♣ po nieprzyrzekającym nadwyżki rebidzie otwierającego); [2] 6+♦, nadwyżka honorowa, bezwzględne przesądzenie końcówki; [3] szlemikowe uzgodnienie kar; [4] *cuebid*, akceptacja szlemikowych intencji partnera; [5] *blackwood* na karach; [6] dwie wartości z pięciu plus ♦D plus jeden boczny król; [7] inwit wielkoszlemowy – ogólny, a nie na wartości treflowe, jako że jest to jedyna możliwa (poniżej szczebla 6♦) zapowiedź, która może służyć temu celowi; [8] siódme karo i ♠D, a zatem dwie dodatkowe, nieujawnione jeszcze wartości, stąd entuzjastyczne przyjęcie zaproszenia partnera; [9] nie widać żadnej lewy przebitkowej w ręce **W**, na pewno nie będzie też możliwości wyrobienia przebitką któregoś z kolorów bocznych, słowem i w kara, i w bez atu zdobędzie się taką samą liczbę wziątek

albo:

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | pas | 1♦ | pas |
| 2♣[1] | pas | 3♦[2] | pas |
| 4♦[3] | pas | 4♥[4] | pas |
| 4♠[5] | pas | 4BA[6] | pas |
| 6♦[7] | pas | 5♠[8] | pas |
| 6♦[9] | pas | 7BA[10] | pas... |

[1–4] jak wyżej; [5] *cuebid*, przerzucenie inicjatywy na partnera: partnerze, to ty zapytaj o asy, gdyż moje wartości są bardzo łatwe do sprzedania (asy i króle, bez dam); [6] zgodnie z intencją partnera – *blackwood* na karach; [7] tu: trzy wartości z pięciu; [8] pytanie o boczne króle; [9] dwa boczne króle; [10] w tym wypadku gracz **E** ma dokładnie wyliczone czternaście lew na bez atu: siedem karowych, trzy pikowe, dwie kierowe i dwie treflowe

Drugą z powyższych sekwencji można by zatem określić jako wzór precyzyjnej licytacji wielkoszlemowej, zwieńczonej tym, że gracz ją prowadzący może wyliczyć (co najmniej) 13 pewnych lew. Ale i pierwszej nic nie brakuje, proszę bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż nawet gdyby gracz **E** znalazł tylko jedną dodatkową wziątkę, tj. albo siódme karo, albo ♠D, a tego przecież wymaga odeń partner, to i tak ten ostatni miałby na widoku pewne 13 lew: dwie treflowe, dwie kierowe (co najmniej – możliwy impas w tym kolorze) oraz albo sześć karowych i trzy pikowe, albo siedem karowych i dwie pikowe. I to zarówno w kara, jak i w bez atu, ostatecznie zapowiedzianym kontraktem powinno zatem być 7BA.

Rozgrywka absolutnie bezproblemowa, w protokole powinny więc znaleźć się następujące wpisy: 2140 oraz 2220 dla **WE**, ale też jedynie szlemikowo-nadróbkowe 1390 oraz 1470 dla tej samej strony.

**Minimaks teoretyczny:** 7BA(**WE**), **13 lew; 2220 dla WE.**

**Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana:** ♣ – 9 (**WE**); ♦ – 13 (**WE**); ♥ – 12 (**WE**); ♠ – 11 (**WE**); BA – 13 (**WE**).

W tym wypadku było wyraźnie lepiej, pary **WE** wylicytowały i zrealizowały aż 192 wielkie szlemy, a że protokół zawierał 406 wpisów (nie licząc jednej średniej sędziowskiej), te szlemowe stanowiły prawie połowę (47,3%). Złożyło się na nie 141 (34,7%) kontraktów 7BA (2220 i 82,67% dla **WE**), 50 (12,3%) szlemów karowych (2140 i 58,04% dla **WE**) oraz jeden tajemniczy wpis w wysokości 2210 punktów dla **WE** (za 7♥/♠ swoje?). Zdecydowanie najpopularniejsze było minimaksowe 2220 dla **WE**. W protokole figurowało też 180 (44,3%) szlemików: 112 razy (27,6%) był to zapis 1470 dla **WE**, za 6BA lew 13 (38,00% dla tej strony), raz 1440, za 6BA lew 12 (?), oraz 67 razy (16,5%) 1390 dla **WE**, za 6♦ z nadróbką. Zanotowano też 30 (7,4%) jedynie końcówek z nadróbkami – 24 bezatutowe (720 i 4,33% dla **WE**) oraz sześć karowych (640/0,62%). Żadna para linii **WE** nie przegrała zadeklarowanego kontraktu. W protokole figurują natomiast trzy tajemnicze wpisy 2200 dla **WE** (64,60% dla tej strony), wszystkie w tym samym kotle!? (LB/146). A to daje się przetłumaczyć jedynie na 3BA(**WE**) z rekontrą trzy nadróbki, bo chyba nie na przedpartyjną wpadkę strony **NS** bez pięciu z rekontrą. ♦

**ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE, CZYLI BROŃ ATOMOWA WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA**

Wojciech Siwiec

# Zgubne skutki przekonania, że jest się mądrzejszym od partnera

Dwa poniższe rozdania pochodzą z mistrzostw Ameryki Północnej w Atlancie; pierwsze sprzed lat dziewięciu, drugie – z turnieju rozegranego w sierpniu ubiegłego roku...

**Maksy; obie strony po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ D93<br>♥ AK8<br>♦ D10<br>♣ AW632 | |
| ♠ A652<br>♥ 106<br>♦ 963<br>♣ KD74 | N<br>W E<br>S | ♠ W1087<br>♥ D742<br>♦ 754<br>♣ 95 |
| | ♠ K4<br>♥ W953<br>♦ AKW82<br>♣ 108 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Nagy Kamel | Michael Rosenberg | Nader Hanna | Debbie Rosenberg |
| – | – | – | 1♦ |
| pas | 2♣ | pas | 2♦ |
| pas | 3 BA | pas... | |

Nader Hanna zaatakował w ♠W. Ze stołu – ♠K, więc Nagy Kamel zabił ♠A i zwodniczo kontynuował ♠6, tak jakby miał w pikach tylko trzy karty. Rozgrywający – sam Michael Rosenberg, w końcu mistrz świata w rozwiązywaniu problemów rozgrywkowych – wstawił z ręki ♠9, którą **E** pobił ♠10 i kontynuował pikiem. Rosenberg zrzucił ze stołu trefla (**W** dołożył ♠2) i wziął lewę ♠D w ręce. Następnie Michael zgrał pięć wziątek karowych, doprowadzając do następującej końcówki:

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ AK8<br>♦ –<br>♣ AW | |
| ♠ 5<br>♥ 106<br>♦ –<br>♣ KD | N<br>W E<br>S | ♠ 8<br>♥ D74<br>♦ –<br>♣ 9 |
| | ♠ –<br>♥ W953<br>♦ –<br>♣ 10 | |

Dziewięć lew było pewne, ale był to turniej 2005 Life Master Pairs (na maksy), przeto najlepszy rozgrywający świata musiał powalczyć o nadróbkę. Był już pewien, że cały mariasz treflowy pozostał u **W**, przeto zgrał teraz ♣A i odszedł ♣W, licząc na korzystną dla siebie wpustkę. **E** zrzucił kiera, a Kamel wziął tę lewę ♣K – następnie zaś nie zagrał w pika, by ściągnąć lewę broniących w tym kolorze – tylko wyszedł blotką kierową. – Udało się – pomyślał Rosenberg, tym bardziej że był pewien, iż w trzykartowej końcówce u **E** pozostały dwa piki i tylko jeden kier. – Przecież gdyby ten posiadał ♥D, to na pewno by jej nie wysinglował, nie było bowiem ku temu żadnej potrzeby, tylko zrzuciłby pika – wykończył swoje wnioskowanie Michael. Dołożył zatem z ręki ♥8, ale Hanna wziął tę lewę ♥D i ściągnął fortę pikową (♠8). Tylko jedną, ale to wystarczyło do położenia wykładanego kontraktu. A Rosenberg z małżonką zanotowali w rozdaniu pełne, niedzielone zero.

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A103<br>♥ A5<br>♦ 432<br>♣ A9873 | |
| ♠ 65<br>♥ W107<br>♦ AW65<br>♣ K652 | N<br>W E<br>S | ♠ D987<br>♥ 9842<br>♦ D1087<br>♣ D |
| | ♠ KW42<br>♥ KD63<br>♦ K9<br>♣ W104 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | Robert Hartman | | Peter Rank |
| – | – | – | 1♣ |
| pas | 2♣[1] | pas | 2 BA |
| pas | 3 BA | pas... | |

[1] tzw. *odwrócone podniesienie*

Pierwszy wist *(naturalny)*: ♠6. Ze stołu – ♠3, od **E** – ♠7 – i rozgrywający, Peter Rank, wziął lewę w ręce, tyle że nie ekonomicznym waletem, lecz królem (!).

Wiedział bowiem, że będzie grał przez trefle, więc bardzo często dopuści tym kolorem do ręki niebezpiecznego przeciwnika **E**; chodziło mu zatem o to, aby maksymalnie zachęcić prawego obrońcę do kontynuowania pików – a nie zmiany ataku na kara. Nic z tego! – kiedy w drugiej lewie **S** zagrał ♣W na impas, **E** zabił go ♣D i – niczym niezmylony – prawidłowo odwrócił w kara – *czwartą najlepszą* siódemką. Rozgrywający musiał wstawić z ręki ♦K, przeto **W** pobił go ♦A i... Nie, nie kontynuował kar, co bezwzględnie kontrakt przeciwników by położyło, tylko powtórzył pikiem (!?). Chciał być mądrzejszy od partnera, ale decydujące okazało się mylące posunięcie rozgrywającego w lewie pierwszej. Na tej podstawie **W** był absolutnie pewien, iż jego partner ma jeszcze w pikach ♠D W 8..., sądził więc, że kontynuowanie tego koloru będzie zarówno bezpieczne, jak i perspektywiczne. W każdym razie ta przesłanka okazała się dlań decydująca, ale też jedyna, nie dostrzegł bowiem, że zagrana przez partnera w lewie poprzedniej ♦7 była niepodważalnie jego *czwartą najlepszą*. Wszystkie niższe od niej kara leżały bowiem na stole albo znajdowały się w ręce **W**.

A rozgrywający nie igrał już z ewentualną nadróbką, tylko zabił pika asem na stole, zgrał trzy lewy kierowe i powtórzył impas treflowy, zagrywając z ręki dziesiątką. Co razem wzięte dało mu wymagane dziewięć wziątek. ♦



Wojciech Siwiec

# Fakt: warto wpaść do pani Zuli...

W poprzednim *Świecie Brydża* zaprezentowaliśmy świeżo wydaną książkę *Brydż u pani Zuli* – wybór artykułów niezapomnianego Henryka Niedźwiedzkiego. Mimo podtytułu *Kącik przeciętnego brydżysty* do przeczytania tej interesującej i kształcącej publikacji zachęcaliśmy wszystkich – także graczy *ponadprzeciętnych*. Na potwierdzenie i pełne uwiarygodnienie powyższego wskazania nie trzeba było długo czekać – w marcu na wiosennych mistrzostwach ACBL w Dallas pojawiło się rozdanie zawierające dokładnie taki sam problem i motyw, co rozdanie opublikowane przez nas przed kwartałem, przykładowo wyjęte z prezentowanej książki. Zgadzają się nawet zaangażowane w problem kolory, proszę zestawić i porównać. Oto dallaski rozkład – przytaczamy go za amerykańskim ekspertem Barrym Rigalem i biuletynem imprezy:

**Teamy na dochodzenie; założenia i rozdający nie podane**

N: ♠ KD9843 ♥ 974 ♦ KW4 ♣ 3
W: ♠ 10 ♥ W1065 ♦ D872 ♣ AK52
E: ♠ W762 ♥ K83 ♦ 53 ♣ D976
S: ♠ A5 ♥ AD2 ♦ A1096 ♣ W1084

Prawie cała sala grała 4♠, bardzo często z ręki **S**, najprawdopodobniej po otwarciu tego ostatniego silnym 1BA i *transferze* na piki ze strony jego partnera (możliwe jest też otwarcie e-**N**-a *2♦ multi*, po którym **S** ustawił końcowy kontrakt ze swojej silnej ręki, ta konwencja nie jest jednak w Stanach Zjednoczonych popularna, a często bywa w ogóle zakazana).

Przeciwko 4♠(**S**) zawodnicy **W** atakowali ♣A albo ♣K, a w drugiej lewie wychodzili ♥W. Rozgrywający brali ją więc ♥D w ręce, po czym ściągali ♠A i ♠K, wychodził wówczas na jaw podział atutów 4–1, z longerem u **E**.

**Jak poprowadziłbyś dalszą rozgrywkę?**

Co najmniej kilu rozgrywających (brak rzecz jasna pełnego rejestru z kilkudziesięciu stołów turnieju, były to bowiem zamykające imprezę licznie i silnie obsadzone *swiss teams)*, i to bynajmniej nie brydżystów początkujących, kontrakt przegrało (!?), a to znaczy, że próbowali oni rozwiązać swój problem najgorzej, jak tylko się dało – zagrywali mianowicie ♦K, a potem ♦W na impas (?). Gracze **W** brali wówczas tę lewę ♦D i powtarzali kierem, a potem ich partnerzy przebijali trzecią rundę kar i ściągali kładącą grę wziątkę kierową. Oczywiście można było ♦D trafić, tj. zaimpasować ją u **W**, tym bardziej gdy w jego ręce został wykryty tylko jeden pik; wtedy łatwo grę się realizowało. Dużo lepiej i pewniej (w zasadzie 100%) było jednak zastosować się do nauk Mistrza, przedstawionych tu przed kwartałem, tzn. ściągnąć też ♠D (z ręki – blotka kierowa albo trefl), zgrać ♦K i kontynuować ze stołu karem. Nawet gdyby **E** miał singla karo, niczego nie zyskałby, przebijając tę lewę, kiedy zaś dodałby blotkę karo lub – kara już nie mając – dokonał jakiejkolwiek obrzutki – rozgrywający powinien zabić w ręce ♦A (!) i kontynuować karem. Wprawdzie **W** wziąłby tę lewę ♦D i powtórzył kierem, ale gracz **S** zabiłby ♥A w ręce, po czym zagrałby dobre karo i wyrzucił na nie ze stołu kiera. Obrońca **E** mógłby przebić swoim ostatnim atutem, ale byłoby to trzecia i ostatnia wziątka przeciwników. Jak wyjaśniał mistrz Henryk, impas groził tu bowiem stratą tempa, a ta wysuwała broniących na czoło wyścigu o kluczową w tym rozdaniu lewę – dziesiątą strony **NS** bądź czwartą zawodników **WE**.

A oto kolejny przykład tego samego motywu z nauk Mistrza, tym razem jednak ukrytego nieco głębiej. Rozdanie także pochodzi z jednego z turniejów amerykańskich:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

N: ♠ 1082 ♥ K842 ♦ AD106 ♣ W4
W: ♠ KD7 ♥ DW10 ♦ 84 ♣ K10763
E: ♠ 6 ♥ 765 ♦ 7532 ♣ AD982
S: ♠ AW9543 ♥ A93 ♦ KW9 ♣ 5

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | – | 1♠ |
| pas | 2♦[1] | pas | 2♠ |
| pas | 4♠ | pas... | |

[1] u nas padłaby z tą ręką na przykład zapowiedź 2BA (inwit z fitem pikowym)

Pierwszy wist: ♥D *(naturalny)*. Rozgrywający zabił ♥K na stole i zagrał stamtąd ♠10 na impas. Ocenił bowiem, że jedyny problem tego rozdania to prawidłowe rozwiązanie pików – tak, aby zmaksymalizować szansę na oddanie w tym kolorze tylko jednej wziątki. A pod tym względem mógł się wykazać – dobrze bowiem wiedział, że optymalne rozegranie koloru dziewięciokartowego, gdy brakuje w nim mariasza, to podwójny impas przeciwko damie i królowi.

Teraz jednak gracz **W** wziął pierwszą lewę atutową damą i powtórzył ♥W. Rozgrywający zabił ♥A w ręce, wszedł do dziadka karem i zagrał stamtąd pika – z zamiarem zrobienia w tym kolorze drugiego impasu. **E** zrzucił jednak wówczas ♣9 *(marka bezpośrednia)*, zatem **S** zabił w ręce ♠A, po czym zagrał ♦K i karem, z nadzieją, iż broniący **W** miał w tym kolorze co najmniej trzy karty, wówczas rozgrywający zdążyłby wyrzucić z ręki jedną z przegrywających. Nic z tego, lewy obrońca przebił trzecie karo ♠K, ściągnął ♥10 i zagrał trefla, do asa w ręce swojego partnera. Zapisano zatem bolesne bez jednej... Mimo to **S** był przekonany, że rozegrał prawidłowo, przecież przy nieco tylko lepszych rozkładach miał nawet szansę zrobić nadróbkę...

Owszem, sam kolor atutowy został tu rozwiązany prawidłowo, tyle że nie było to zasadniczym problemem tego rozdania. Optymalna rozgrywka pików jako pojedynczego koloru była tu wręcz niebezpieczną iluzją, która wyprowadziła rozgrywającego na manowce. I w tym wypadku groziła ona bowiem niebezpieczną i zupełnie niepotrzebną stratą tempa, która ostatecznie zadecydowała o przegraniu kontraktu. Rozgrywając optymalnie całe rozdanie, a nie jedynie wyjęty z niego kolor atutowy, należało po prostu w drugiej lewie pociągnąć ♠A z góry (!). Jeśli spadłaby nań figura, **S** powinien kontynuować atuty, kontrakt byłby już bowiem wtedy gwarantowany. Kiedy jednakże – tak jak w prezentowanym rozdaniu – na ♠A zleciałyby dwie blotki, rozgrywający powinien przerwać atutowanie i zacząć grać kara. **W** przebiłby trzecią rundę tego koloru i powtórzył kierem. **S** utrzymałby się wtedy ♥K na stole (stąd dodatkowy wniosek, że pierwsza lewa musiałaby zostać wzięta ♥A w ręce!) i zagrałby po raz czwarty w kara, a z ręki pozbyłby się przegrywającego kiera albo trefla. **W** przebiłby, ale ponadto broniący odebraliby jeszcze tylko jedną lewę: treflową albo kierową. Kontrakt byłby zatem pewny, gdyby tylko przeciwnik, który posiadał trzeciego mariasza atu, miał też co najmniej dwa kara.




I jeszcze potwierdzenie wzmiankowanej już wyżej uwagi: rzeczywisty rozgrywający przegrał swój kontrakt już w pierwszej lewie, biorąc ją ♥K w dziadku, a nie ♥A w ręce.

Także u pani Zuli można było nauczyć się bardzo prostego, ale efektownego manewru *wygrywająca na wygrywającą*, który zagwarantowałby rozgrywającemu sukces w ostatnim z dzisiejszych rozdań. Tymczasem podczas ostatnich angielskich eliminacji do tegorocznych drużynowych mistrzostw Europy pretendent do reprezentacji tego kraju seniorów, a więc zawodnik co najmniej wielce doświadczony, Clive Owen (partnerujący Brianowi Seniorowi), przegrał w nim absolutnie wykładaną końcówkę w kiery:

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 53<br>♥ AK64<br>♦ 742<br>♣ D765 | |
| ♠ 10984<br>♥ 72<br>♦ K95<br>♣ W986 | N<br>W E<br>S | ♠ W762<br>♥ 53<br>♦ AD1086<br>♣ K4 |
| | ♠ AKD<br>♥ DW1098<br>♦ W3<br>♣ A102 | |

Brak zapisu licytacji, ale na pewno nie była ona zbyt wyszukana. Bez wątpienia (także w kontekście pierwszego wistu, jaki padł przy stole) zawodnicy strony **WE** w ogóle nie zabierali w niej głosu, a ostatecznie nieszczęsny pretendent (także z tego powodu, że ostatecznie do reprezentacji się nie dostał), zajmujący w tym rozdaniu pozycję **S**, stanął przed zadaniem zrealizowania końcówki kierowej po ataku ♠10 *(naturalnym)*. Wyatutował, a potem zupełnie samodzielnie przedzierał się przez trefle: rozpoczął ten kolor blotką do dziadkowej damy, a w drugiej jego rundzie wykonał impas dziesiątką w ręce. Oba manewry treflowe zakończyły się niepowodzeniem, przeto rozgrywający oddał dwie wziątki w tym kolorze. A że w międzyczasie broniący odebrali dwa kara, doszło do bolesnej, bo popartyjnej, wpadki bez jednej.

Tymczasem, jak można się nauczyć m.in. u pani Zuli, wystarczało po zaatutowaniu zgrać też pozostałe dwie lewy pikowe, a w ostatniej z nich pozbyć się z dziadka blotki karowej (zawsze możliwej do przebicia w ręce jako trzecia runda koloru, stąd określenie tego manewru jako *wygrywająca na wygrywającą)*. Następnie zaś odejść karem, by po odebraniu swoich dwóch wziątek w tym kolorze (czy nawet tylko jednej) przeciwnicy musieli zagrać w trefle albo wyjść pod podwójny renons. W pierwszym wypadku gracz **S** dodałby na drugiej ręce blotkę, aby zagwarantować sobie drugą wziątkę treflową; w drugim natomiast dokonałby przebitki na stole, a z ręki wyrzucił blotkę treflową. Oddałby zatem jedynie trzy wziątki w kolorach młodszych.

Jak widać, nikomu nie zaszkodzi przynajmniej od czasu do czasu wpaść na kółeczko do pani Zuli, choćby na kartach poświęconej jej książki. ♦

# Jak rozegrasz?

### Rozwiązania problemów ze str. 6

**1.** Masz siedem lew z góry: dwie kierowe, dwie pikowe, dwie treflowe i karową, zrealizujesz zatem swój kontrakt, gdy trefle dzielą się 3–2 albo wychodzi impas przeciwko ♦K. Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż należy rozpocząć od impasu karowego, jeżeli jednak tak rzeczywiście postąpisz i **N** ma ♦K, to gracz ten na pewno pierwszą lewę w tym kolorze przepuści. Jeśli zatem zagrana w niej ze stołu ♦D zdobędzie wziątkę, staniesz przed problemem, czy powtarzać impas karowy (szansa powodzenia 50%), czy też przerzucić się na trefle, licząc na podział tego koloru 3–2 (68%).

Istnieje jednak inna, wyraźnie lepsza linia rozgrywki, która pozwoli ci harmonijnie połączyć obie powyższe szanse w kolorach młodszych, a to pozwala oszacować jej skuteczność na 84%. Oto przykładowy rozkład kart:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

N: ♠ W1087 ♥ DW1043 ♦ 983 ♣ 9
W: ♠ AK2 ♥ K72 ♦ A42 ♣ AK64
E: ♠ 6543 ♥ A ♦ DW107 ♣ 8532
S: ♠ D9 ♥ 9865 ♦ K65 ♣ DW107

**Po utrzymaniu się na stole ♥A ściągnij ♣A K.** Jeśli kolor ten rozłoży się 3–2, **wyjdź z ręki blotką karo – do dziadkowej damy.** Obrońcy będą musieli lewę tę przepuścić, inaczej miałbyś już gotowe trzy wziątki karowe, a w sumie dziewięć lew. Powróć wówczas do trefli i to właśnie w tym kolorze wyrób sobie dziewiątą wziątkę. Łącznie weźmiesz wówczas dwa piki, dwa kiery, dwa kara i trzy trefle.

Kiedy natomiast, jak w rozkładzie z powyższego diagramu, okaże się, iż trefle są rozłożone 4–1 (bądź nawet 5–0), także **zagraj z ręki blotką karo do damy na stole.** I w tym wypadku przeciwnicy nie będą mogli bezkarnie zabić tej lewy, wówczas wziąłbyś bowiem na pewno trzy kara. Teraz jednak, po utrzymaniu się ♦D, **wyjdź z dziadka ♦W, na impas w tym kolorze** – wtedy również, jeśli tylko ♦K ma gracz **S**, zdobędziesz w nim trzy wziątki. W tym wariancie gry weźmiesz cztery lewy w kolorach starszych oraz dwa trefle i trzy kara. W ten sposób obie twoje szanse na sukces – treflowa i karowa – zostaną skrupulatnie wykorzystane.

**2.** Wolno ci się spodziewać, iż za licytacją gracza **N** kryje się układ co najmniej 5–5 w kolorach czerwonych. Najczęściej będzie to 2–5–5–1, a wówczas twój kontrakt znajdzie się w poważnym niebezpieczeństwie, nie weźmiesz bowiem sześciu lew treflowych (chyba że **N** ma singlowego ♣W). Oto rozkład kart, jakiego w tym rozdaniu z dużym prawdopodobieństwem możesz się spodziewać:

**Mecz; strona WE po partii, rozdawał N**

N: ♠ 98 ♥ KW984 ♦ AK1084 ♣ 8
W: ♠ A732 ♥ AD73 ♦ D73 ♣ 75
E: ♠ K4 ♥ 1052 ♦ W5 ♣ AKD1096
S: ♠ DW1065 ♥ 6 ♦ 962 ♣ W432

Aby się przed taką ewentualnością zaasekurować – tj. nie polegać jedynie na treflach – **już w pierwszej lewie musisz wykonać dalekowzroczne posunięcie, tj. zadysponować ze stołu ♦W (!). Następnie ściągnij ♣A** – powiedzmy, iż obrońca **N** dopłaci wtedy blotkę trefl do koloru – **zagraj pika do asa, wróć do dziadka ♠K** (**N** dodał trefla, ma zatem co najwyżej dwa piki) **i zagraj stamtąd ♦5** – na wpustkę e-**N**-a. Aby była ona na pewno skuteczna, **na ♦2 albo ♦4 obrońcy S połóż z ręki ♦7, zaś jego ♦9 pobij tam ♦D. N** weźmie tę lewę i – powiedzmy – zgra też pozostałe trzy kara [jeśli w zamian odejdzie kierem, **weź tę lewę ♥D (!) w ręce i wyjdź pozostałym ci jeszcze karem]. Zrzuć na nie dwa kiery i trefla ze stołu oraz kiera i pika z ręki (możliwe są też nieco inne sekwencje zrzutek).** W pięciokartowej końcówce – gdy obrońca z lewej miał pierwotnie tylko jednego trefla – pozostaną mu same kiery, będzie zatem musiał wyjść w ten kolor. **Weź wtedy tę lewę ♥D w ręce...**

N: ♠ – ♥ K984 ♦ – ♣ –
W: ♠ 7 ♥ A7 ♦ – ♣ 7
E: ♠ – ♥ – ♦ – ♣ KD109
S: ♠ D ♥ – ♦ – ♣ W43

**... i zgraj ♥A** – broniący **S** znajdzie się wówczas w treflowo-pikowym przymusie, skutkiem którego zdobędziesz dziewiątą lewę na ♠7 w ręce albo na ♣10 w dziadku.

Zauważ, iż gdybyś nie zaplanował dokładnie swojej rozgrywki dostatecznie wcześnie i niestarannie rozegrał kara – tj. albo w pierwszej lewie dołożył ze stołu blotkę, albo w piątej musiał wyjść karem z ręki (gdyż zgrałbyś uprzednio piki w kolejności król-as), to drugą bądź trzecią rundą kar – na ♦9 – dostałby się do ręki niebezpieczny przeciwnik **S** – który ściągnąłby trzy dobre piki, a potem wyszedł bądź to w karo, bądź to w kiera (bez trzech lub bez dwóch). Zagranie w pierwszej lewie z dziadka ♦W nie było jednak na dobrą sprawę ani trochę ryzykowne, jako że na swoją licytację **N** musiał mieć ♦A K. Jego partner nie mógł zatem pobić ♦W, a ponadto, byś na polecanym manewrze rzeczywiście stracił, to jeszcze trefle musiałyby być rozłożone 3–2 (bądź 4–1 z singlowym waletem u e-**N**-a). A przy takiej konfiguracji tego koloru zawsze zrobisz swoje, co najwyżej stracisz dwie nadróbki.

Jeżeli natomiast chodzi o ewentualny rozkład trefli 0(**N**) – 5(**S**), to polecana linia rozgrywki doprowadzi cię do sukcesu przy układzie ręki **N** 2–6–5–0 (mało prawdopodobnym, to fakt), natomiast przy 2–5–6–0 tamże będziesz musiał zaznać goryczy porażki, tak jednak stanie się niezależnie od przyjętej przez ciebie linii postępowania.

**3.** Masz dwie przegrywające w kierach i jedną w treflach, jest też mocno prawdopodobne, iż oddasz pika. Wprawdzie jeśli kara dzielą się 3–3, będzie można na trzynastą kartę tego koloru pozbyć się z ręki trefla, wówczas jednak atuty są na pewno rozłożone 4–0, będziesz zatem musiał oddać dwie lewy w tym kolorze.

►

Na pierwszy rzut oka wydaje się więc, że aby zrealizować kontrakt, atuty muszą się podzielić 2–2; wystarczy wówczas ściągnąć ♠A K z góry...

Gracz **N** ogłosił jednak układ minimum 5–5 w kierach i – na pewno – treflach, a że w twoim polu widzenia znajduje się dziesięć pików i tylko siedem kar, układ jego ręki 1–5–2–5 jest wyraźnie bardziej prawdopodobny niż 2–5–1–5. Potwierdzają to dokładne wyliczenia: istnieje 15 (sposobów) konfiguracji, na jakie da się przydzielić e-**N**-owi dwa kara (z sześciu), zatem przy czterech obecnych na linii **NS** pikach jest 15 x 4 = 60 sposobów, na jakie da się umieścić w jego ręce dwa kara i jednego pika. Z drugiej strony istnieje sześć sposobów, na jakie **N** może posiadać dwa piki (z czterech), co przy sześciu brakujących stronie **WE** karach daje 6 x 6 = 36 możliwych konfiguracji dwa piki – jedno karo, jakie mogą znajdować się w ręce twojego przeciwnika z lewej. Stąd szansa 60:36 (62,5%), iż posiada on dwa kara i jednego pika – w porównaniu do sytuacji przeciwnej. Statystycznie i matematycznie rzecz biorąc, całe rozdanie będzie zatem najczęściej wyglądało w sposób następujący:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ W<br>♥ KDW85<br>♦ 72<br>♣ KW1075 | |
| ♠ K7643<br>♥ A72<br>♦ D43<br>♣ A3 | N<br>W E<br>S | ♠ A852<br>♥ 1064<br>♦ AK95<br>♣ 42 |
| | ♠ D109<br>♥ 93<br>♦ W1086<br>♣ D986 | |

W związku z tym **w pierwszej lewie koniecznie przepuść ♥K,** aby pozbawić przeciwników komunikacji tym kolorem. Na pewno **N** powtórzy figurą kierową (posunięcie optymalne). **Zabij drugą lewę ♥A w ręce, ściągnij ♠K (!) oraz ♦D i kontynuuj z ręki blotką karową.** To będzie przełomowy moment rozdania, jeżeli bowiem **N** miałby układ 2–5–1–5, przebiłby drugie karo, następnie zaś ściągnąłby ♥W i powtórzył kierem – pod podwójny renons, co wypromowałoby pozostały w ręce jego partnera ostatni, wysoki atut na lewę kładącą kontrakt. Wyliczyłeś jednak starannie swoje szanse, zatem to twoje powinno być na wierzchu. Rzeczywiście, w drugiej rundzie kar **N** dopłaci do koloru, **zabij ją zatem ♦A na stole, zgraj ♣A (komunikacja!), wróć do dziadka ♦A i kontynuuj stamtąd ♦9, a z ręki wyrzuć na nią trefla (!). S** utrzyma się wtedy ♦W, po czym – w pięciokartowej końcówce...

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ W8<br>♦ –<br>♣ KW10 | |
| ♠ 7643<br>♥ 7<br>♦ –<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ A85<br>♥ 10<br>♦ –<br>♣ 4 |
| | ♠ D10<br>♥ –<br>♦ –<br>♣ D98 | |

... wyjdzie ♠D. **Pobij ją ♠A na stole, przebij w ręce trefla, po czym odejdź atutem,** wpuszczając e-**S**-a na ♠10. W dwukartowej końcówce obrońca ten będzie miał tylko trefle, z konieczności wyjdzie więc w ten kolor. **Przebij wtedy w jednej ze swoich rąk, a z drugiej dołóż kiera,** likwidując w końcu – i ostatecznie! – swoją drugą przegrywającą w tym ostatnim kolorze. Czy na początku rozdania przyszło ci choć na sekundę do głowy, że do zrealizowania kontraktu konieczne będzie przebicie w ręce trefla (!) – czyli karty koloru, w którym i ty, i dziadek posiadacie po dwie karty? Jak jednak widzisz, manewr wyrzucenia z ręki trefla na dziadkowe przegrywające karo był niezbędny, aby gracz **N** nie dostał się do ręki, to bowiem umożliwiłoby mu ściągnięcie kiera.

I jeszcze jedno – gdybyś w pierwszej rundzie pików zagrał nie króla, tylko dziadkowego asa, **S** położyłby cię, gdyż w końcówce, po wzięciu lewy na ♦W, także wyszedłby w atu. Po zabiciu tej lewy ♠K znalazłbyś się w niewłaściwej ręce, aby przed ostateczną wpustką pikiem przebić w ręce trefla. Po takim wstępie twoje zwycięstwo byłoby możliwe jedynie w widne karty, tj. w trzeciej lewie (po zgraniu ♠A) musiałbyś zagrać z dziadka ♦9 i przepuścić ją w ręce. Ten niemożliwy przecież do wykonania w karty zakryte manewr byłby akurat skuteczny wyłącznie dzięki temu, iż gracz **S** posiada w tym kolorze zarówno dziesiątkę, jak i waleta.

***(jur)***

# Jak będziesz się bronił?

### Rozwiązania problemów ze str. 6

**1.** Przeciwnik przepuścił twojego ♦K, aby zachować jeszcze na stole jeden atut – jako kontrolę nad pikami. Nietrudno odgadnąć jego dalsze zamiary: **S** chciałby jak najszybciej wyatutować, wyrobić sobie trefle – ekspasem przeciwko twojemu królowi – i dostać się do nich ♥K. Jest w zasadzie pewne, że rozgrywający ma w ręce singla treflowego. Gdyby bowiem tylko jednego trefla miał twój partner, bez wątpienia zaatakowałby nim na pierwszym wiście. Ponadto z taką kartą **W** zainwitowałby końcówkę zapowiedzią 3♣ bądź też – gdyby ponadto miał pięć pików – po prostu wrzuciłby 4♠. Całe rozdanie prezentuje się więc mniej więcej tak:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ K753<br>♦ W63<br>♣ ADW1098 | |
| ♠ K983<br>♥ D9864<br>♦ 87<br>♣ 76 | N<br>W E<br>S | ♠ ADW42<br>♥ 2<br>♦ K109<br>♣ K432 |
| | ♠ 10765<br>♥ AW10<br>♦ AD542<br>♣ 5 | |

Jeśli po ♦K zagrasz ♠A (czy też wyjdziesz kartą koloru czerwonego), przeciwnik przebije w dziadku, przejdzie do ręki ♥A, dwa razy zaatutuje, wejdzie na stół ♣A i będzie stamtąd kontynuował ♣D. Twój ♣K zostanie przebity, po czym gracz **S** wróci do dziadka ♥K, by wykorzystać dobre trefle.

Aby się powyższej ponurej wizji przeciwstawić, **w trzeciej lewie musisz zagrać blotkę treflową (!).** W ten sposób zaatakujesz linię komunikacyjną tym kolorem pomiędzy rękami **NS** w momencie, gdy nie zostały jeszcze ściągnięte do końca atuty. I rozgrywający będzie bezradny – nawet jeśli po utrzymaniu się na stole ♣D powtórzy stamtąd ♣W – dołożysz doń blotkę (zaś **S** zrzuci z ręki pika). Na pewno przeciwnik przejdzie następnie do ręki ♥A i ściągnie ♦A D. Nawet jednak,

gdy następnie zaimpasuje twojemu partnerowi ♥D, to do zwycięstwa zabraknie mu jednej lewy.

Oczywiście w końcówce...

N: ♠ – ♥ K753 ♦ 6 ♣ A1098
W: ♠ K98 ♥ D9864 ♦ 8 ♣ –
E: ♠ ADW4 ♥ 2 ♦ 109 ♣ K4
S: ♠ 107 ♥ AW10 ♦ AD53 ♣ –

– po utrzymaniu się na stole ♣W – zagranie stamtąd jeszcze raz w trefla, by przebić go w ręce, nie miałoby sensu. Przy dubletonie tego koloru u **W** wypromowałoby ono bowiem temu obrońcy kładącą szlemika wziątkę na ♦8. To właśnie był dodatkowy warunek powodzenia wdrożonej przez ciebie obrony – pozostałym w ręce partnera karem musiała być ósemka. Gdyby bowiem była nim ♦5 albo ♦3, przeciwnik mógłby przebić trzecią rundę trefli w ręce ♦8 i wygrać swoje, nawet przy aktualnym układzie trefli (przy ich podziale 3–3 nic by go to zagranie nie kosztowało). Gracz **S** nie miał jednak tak wysokiego atutu, po twoim znakomitym zagraniu w lewie trzeciej musiał już zatem liczyć wyłącznie na rozkład trefli 3–3.

**2.** Partner na pewno wyszedł w singletona, wiesz też, że posiada on ♦A K D, na pierwszy rzut oka wydaje się zatem, iż obrona jest oczywista: ♥A, lawintalowa ♥4 do przebitki (**W** bez trudu spostrzeże, że jest to twoja najwyższa blotka w tym kolorze), blotka karo do twojego waleta i zagranie jeszcze raz w kiery – z nadzieją, że atuty twojego partnera to co najmniej ♠W 3 2. Wprawdzie walet nie zostanie w ten sposób wypromowany, ale nie pozwoli też rozgrywającemu dostać się na stół ♠10 – do dobrych kierów.

W rzeczywistości partner miał jednak trzy najniższe piki, w związku z czym całe rozdanie wyglądało tak:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

N: ♠ 108 ♥ DW10975 ♦ 32 ♣ W97
W: ♠ 432 ♥ 6 ♦ AKD10986 ♣ 32
E: ♠ 65 ♥ A432 ♦ W75 ♣ KD104
S: ♠ AKDW97 ♥ K8 ♦ 4 ♣ A865

Po obronie opisanej wyżej rozgrywający przebił trzeciego kiera (w pierwszej lewie na wszelki wypadek do asa dodał z ręki ♥K) – miał w końcu w ręce same nienadbijalne atuty – następnie zaś ściągnął ♠A, wszedł do dziadka ♠10 i na kiery pozbył się z ręki trzech blotek treflowych. Miał już zatem pewne swoje.

Kontrakt możesz jednak położyć, gdy skonstatujesz, ze względu na siłę swoich trefli, że przebitki kierowe nie są wam do niczego potrzebne. W zupełności wystarczy, gdy nie pozwolisz przeciwnikowi na wykorzystanie dziadkowych kierów, a to zagwarantujesz sobie, **przepuszczając pierwszą lewę (!).** Rozgrywający weźmie ją ♥K w ręce, po czym najprawdopodobniej powtórzy kierem. Tę lewę będzie nawet mógł przebić twój partner, będziesz też mógł zabić ją ♥A ty – a następnie zdjąć ♦W (lub nawet nie) i koniecznie wyjść ♣K. Słowem, dalsza obrona także musi być bardzo staranna (np. w drugiej lewie, na kontynuację kierową z ręki rozgrywającego, graczowi **W** nie będzie wolno pozbyć się trefla!), ale to wyłącznie broniący będą już decydować o tym, jak rozstrzygnie się to interesujące rozdanie.

**3.** Piki pierwszego wistującego to ♠K D 10 x x x, na pewno bez waleta, gdyż w takim razie kontynuowałby on w lewie drugiej tym właśnie honorem. Z bilansu honorowego rozdania wynika, że partnerowi pozostaje 6–8 PC, a poza mariaszem pikowym – tylko 1–3. Nie ma więc sensu, by po zabiciu drugiej lewy ♥A powtórzyć pikiem, jako że twój vis-à-vis na pewno nie ma szybkiego dojścia w postaci ♦A. Nie posiada też ♥K, gdyby bowiem tak było, to rozgrywający wstawiłby z dziadka figurę. Przy koniecznym w takich okolicznościach założeniu, iż **W** ma ♦K, rozdanie prezentuje się więc mniej więcej następująco:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

N: ♠ 73 ♥ DW5 ♦ 5 ♣ AD109875
W: ♠ KD10865 ♥ 982 ♦ K109 ♣ 4
E: ♠ 42 ♥ A1073 ♦ W6432 ♣ K2
S: ♠ AW9 ♥ K64 ♦ AD87 ♣ W63

Rozgrywający łatwo wyrobi sobie sześć wziątek treflowych, co wraz z ♠A, ♦A oraz kierem da mu wymagane dziewięć lew. Gdy na przykład przepuścisz drugą lewę, **S** weźmie ją ♥K w ręce i zagra ♣W na impas...

Jedyna szansa obrony to szybkie wyrobienie (co najmniej) dwóch lew karowych, a aby to było możliwe, partner musi posiadać ♦K 10 9 albo ♦K 10 9 x. Nie wystarczy jednak wyjść w ten kolor blotką, albowiem rozgrywający – mający w ręce ♦A D x albo ♦A D x x – dodałby wtedy małe karo i w ten sposób uniemożliwił graczowi **W** efektywne kontynuowanie ataku w ten kolor. **Po zabiciu drugiej lewy ♥A musisz koniecznie wyjść ♦W (!)** – na szansę przedstawionej na ostatnim diagramie konfiguracji wysokich kar w ręce partnera. Gdy rozgrywający zabije ♦A i zagra w trefle, **dostaniesz się do ręki ♣K i powtórzysz karem.** Oprócz pika i kiera weźmiecie wówczas trefla i dwa kara. Będzie zatem pewne i efektowne bez jednej!

Także przy nieco innym, wzmiankowanym już obrazie całego rozdania...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

N: ♠ 73 ♥ DW5 ♦ 5 ♣ AD109875
W: ♠ KD10865 ♥ 98 ♦ K1097 ♣ 4
E: ♠ 42 ♥ A1073 ♦ W6432 ♣ K2
S: ♠ AW9 ♥ K642 ♦ AD8 ♣ W63

... do położenia gry – i to bez dwóch! – konieczne jest, aby gracz **E** zabił drugą lewę ♥A i odwrócił ♦W.

***(jur)***

# Pierwszy wist

### Rozwiązania problemów ze str. 6

**1.** Postawiony przed tym niełatwym problemem pierwszowistowym Rafał Jagniewski rozumował następująco: Przeciwnicy doszli do szlemika dosyć sprawnie: **N** lekko go zainwitował, wskazując przy tym rękę na 6+♠, zasadniczo bez bocznej krótkości, zaś **S** od razu grę premiową wrzucił, bez wdawania się w wymianę *cuebidów* czy sprawdzanie wartości. Uznałem, że za taką licytacją, jaką zademonstrował tu Krzysztof Jassem, często będzie się krył pięciokartowy longer boczny, a taka sytuacja wymaga wistu agresywnego, ataku. Marcin Mazurkiewicz ma natomiast modelowo układ 6♠322, a więc dwa boczne dubletony, statystycznie – tzn. ze względu na obraz mojej ręki – w kolorach młodszych. Uznałem zatem, że na pierwszym wiście muszę zaatakować w jeden z tych kolorów, aby uniemożliwić rozgrywającemu późniejszą zwycięską wyrzutkę z dziadka. Oczywiście musiałem też liczyć na to, że partner ma pewną wziątkę, którą szybko dojdzie do ręki – wówczas natychmiast odbierzemy też lewę w kolorze, który otworzę pierwszym wistem. Oczywiście z mojej ręki bardziej atrakcyjnie, perspektywiczniej wyglądało wyjście w karo, ponadto, aby okazało się ono skuteczne, wymagało mniejszej pomocy ze strony partnera, tj. ♦D i bocznej lewy. Wychodząc w trefla, musiałbym natomiast liczyć, że mój partner ma ♣K oraz lewę w którymś z kolorów starszych.

Zgodnie z powyższym rozumowaniem **na stole pojawiła się więc ♦6 *(wist odmienny)*** i był to prawdziwy strzał w dziesiątkę...

**Supermecz open 2014 Reprezentacja – Pretendenci; obie przed partią, rozd. E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ W109763<br>♥ AKD4<br>♦ 107<br>♣ 4 | |
| ♠ 854<br>♥ 98752<br>♦ K64<br>♣ D5 | N<br>W E<br>S | ♠ D<br>♥ 106<br>♦ D53<br>♣ AW108632 |
| | ♠ AK2<br>♥ W3<br>♦ AW982<br>♣ K97 | |

Prawie wszystko się zgadzało – **N** miał istotnie dwa krótkie kolory młodsze (w tym jednak dosyć niespodziewanego singla w treflach), a **S** bocznego longera, tyle że w karach – kolorze, w który został oddany pierwszy wist. Potem obrońca **E** – Wojciech Gaweł – na zagranego z dziadka trefla wskoczył asem i powtórzył karem do króla w ręce partnera. Pierwszy wist karowy był zarówno konieczny, jak i skuteczny, choć – paradoksalnie – trafiał też w pięciokartowy boczny kolor rozgrywającego.

**2.** Wist w singla atu należy do najgorszych z możliwych, także pierwsze wyjście w trefla, spod trzeciego asa w bocznym kolorze, nie jest ani trochę polecane. Możesz zawistować bezpiecznie w kara, to jednak jest kolor przeciwników. Ponadto przeanalizuj głębiej ich licytację: wszystko wskazuje na to, że gracz **S** ma pięć pików, a **N** trzy. Wniosek stąd, że twój partner posiada cztery piki, a w takich okolicznościach bardzo efektywny bywa wist do skrótu atutowego. Przecież gdybyś to ty miał cztery atuty, na pewno byś o takim wyjściu pomyślał. Do zagrania na skrót znakomicie nadają się tu kiery, zgodnie zresztą ze starą brydżową maksymą: *Gdy masz długie atuty, wistuj (do skrótu) w swój najdłuższy kolor.* **Zaatakuj zatem *czwartą najlepszą* ♥8,** licząc na to, że otworzy to drogę do osłabienia pików rozgrywającego; wówczas gracz **E** może wypromować sobie atut, nawet jeśli jego czwórka jest bardzo marnej jakości. Obejrzyj całe rozdanie, prawie autentyczne zresztą, pochodzące z Bermuda Bowl w Szanghaju w 2007 roku (lekko tylko zmodyfikowane):

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 986<br>♥ 1052<br>♦ AKDW<br>♣ W109 | |
| ♠ 5<br>♥ KW9873<br>♦ 1098<br>♣ A73 | N<br>W E<br>S | ♠ 10432<br>♥ A6<br>♦ 42<br>♣ D8642 |
| | ♠ AKDW7<br>♥ D4<br>♦ 7653<br>♣ K5 | |

Po twoim ataku ♥8 zagracie trzykrotnie w ten kolor. Ostatnią z tych lew rozgrywający będzie musiał przebić w ręce, przedtem zaś gracz **E** zrzuci w niej karo. Jeśli następnie rozgrywający cztery razy zaatutuje, zgra cztery kara i wyjdzie ze stołu ♣W, zabijesz ♣A i weźmiesz ostatnią lewę rozdania na kiera. Kiedy natomiast gracz **S** nie wyatutuje do końca, tylko dostanie się do dziadka ♦A i puści wkoło ♣W, dojdziesz ♣A i podasz partnerowi przebitkę karową. Jak widzisz, po skrócie ręki rozgrywającego do położenia gry wystarczała czwarta ♠10 u partnera. Generalnie chodziło też o to, aby gracz **S** nie miał pikowego dojścia do stołu. Po każdym innym ataku rozgrywający, gdyby tylko trafił trefle (co nie byłoby trudne), zrobiłby swoje.

**3.** Z licytacji wynika, że gracz **N** ma układ 1–3–5–4 oraz dużą siłę, włączył bowiem *blackwooda* po signoffowych 4♥ partnera. Nadzieją napawa fakt, iż masz solidne konfiguracje w obu kolorach młodszych, co znacznie zmniejsza prawdopodobieństwo, że rozgrywający wyfortuje któryś z nich. W związku z tym powinieneś jeszcze tylko ograniczyć potencjał przebitkowy dziadka, **wychodząc w atu (!).** Obejrzyj całe rozdanie, pochodzące z mistrzostw Australii z roku 2008:

**Mecz; obie strony przed partią, rozdawał W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 6<br>♥ K74<br>♦ AKW64<br>♣ AK86 | |
| ♠ 953<br>♥ 102<br>♦ D1092<br>♣ D1095 | N<br>W E<br>S | ♠ AK82<br>♥ 96<br>♦ 53<br>♣ W7432 |
| | ♠ DW1074<br>♥ ADW853<br>♦ 87<br>♣ – | |

Tylko atak kierowy dawał tu obronie szansę, po każdym innym rozgrywający łatwo bowiem przebiłby w dziadku dwa piki. Po atutowym **S** utrzymał się ♥A w ręce, wszedł na stół ♦A i wyszedł stamtąd w pika. **E** wskoczył ♠A (!) i powtórzył kierem. Do sukcesu prowadził impas ♦W, rozgrywający zagrał jednak rzecz jasna na większą szansę: ściągnął jeszcze ♦K i przebił w ręce karo (na podział koloru 3–3 oraz 4–2 z drugą damą i oczywiście 5–1 z damą singlową). Walet się jednak nie wyrobił, przeto graczowi **S** nadal brakowało jednej wziątki. Wyszedł więc z ręki ♠D na ekspas – i broniący **E** wziął kładącą szlemika lewę na ♠K. ***(jur)***

# Konkurs *Świata Brydża* nr 9–12/2013



### Rozwiązania problemów

**1. Kto zawinił?**
**Bermuda Bowl 2013 na Bali, eliminacje, runda 21.**

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ W106<br>♥ 8543<br>♦ AK2<br>♣ W84 | |
| ♠ D8742<br>♥ AK6<br>♦ D54<br>♣ 32 | N<br>W E<br>S | ♠ A953<br>♥ D9<br>♦ 76<br>♣ AD1076 |
| | ♠ K<br>♥ W1072<br>♦ W10983<br>♣ K95 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♠ | pas | 2 BA[1] | pas |
| 4♠[2] | pas... | | |

[1] forsing do końcówki z fitem pikowym; [2] ręka minimalna oraz bez krótkości

**Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist: ♦A.** **NS** wistowali i zrzucali *naturalnie*.

**Przebieg gry:**

**1. lewa: ♦A** – ♦6 – ♦W – ♦5;
**2. lewa: ♥**5 – **♥D** – ♥7 – ♥6;
**3. lewa: ♠A** – ♠K – ♠4 – ♠6;
**4 lewa:** ♠3 – ♦3 – **♠D**– ♠10;
**5. lewa: ♥A** – ♥3 – ♥9 – ♥2;
**6. lewa: ♥K** – ♥4 – ♦7 – ♥10...

Rozgrywający oddał ♦A, ♠W oraz ♣K.

**Swoje, 420 dla WE. Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy.**

Na pierwszy i drugi rzut oka odnosi się wrażenie, że z położeniem tej końcówki obrońcy nie powinni mieć najmniejszych problemów. Rozgrywający ma przecież cztery oczywiste przegrywające, a pierwszy wistujący posiada oba najstarsze honory w karach, dysponuje więc bezdyskusyjnym wyjściem. Tymczasem w trakcie DMŚ na Bali kontrakt 4♠(**W**) – osiągnięty po pokazanej wyżej albo bardzo podobnej licytacji – został kilkukrotnie wypuszczony, a stało się to w sposób opisany przy postawieniu problemu. Otóż do ♦A (bądź ♦K), w którego następował atak, obrońcy **S** odruchowo dokładali ♦W – jako zrzutkę informacyjną, iż mają w tym kolorze sekwens od tego honoru w dół. Pierwszy wistujący otrzymywali zatem wiadomość, że ich partnerzy nie posiadają ♦D, i w drugiej lewie otwierali kiery, grając na szansę, że mają oni w tym kolorze króla z waletem (albo asa). Istotnie, w takich okolicznościach ściągnięcie w drugiej lewie ♦K wyrobiłoby przeciwnikowi damę w ręce, na którą następnie pozbyłby się on z dziadka przegrywającego kiera. Teraz jednak to na ♥K wylatywało ze stołu ostatnie karo, więc broniący tracili swoją w zasadzie pewną wziątkę w tym kolorze. A była to lewa w rozdaniu kluczowa – czwarta strony **NS**. Który z zawodników strony **NS** był jednak konkretnie winny nieszczęściu, jakie ją tu spotkało?

W sposób czysto fizyczny zawinił zawodnik **N**, to właśnie on bowiem wykonał zagranie definitywnie grę wypuszczające, jakim była zmiana ataku w drugiej lewie. Eksperci nie mieli jednak wątpliwości, że rzeczywistym i wyłącznym winnym był jego partner. Po pierwsze bowiem, ten ostatni – widząc swoje osiem miltonów, w tym oba czarne króle, oraz wiedząc, że **N** miał ♦A K – powinien był bez najmniejszego trudu wywnioskować, ze gracz **W** – na swoje pierwszoręczne otwarcie 1♠ – musi posiadać ♥A K, inaczej po prostu zabrakłoby mu na nie miltonów. Z perspektywy e-**S**-a wyrzutka dziadkowego kara na figurę kierową była zatem wyraźnie widoczna (**N** natomiast nie mógł być takiego zagrożenia świadom). Po drugie – obrońca **S** posiadał dwa czarne króle, położone za asami dziadka, miał zatem pełne prawo żywić nadzieję, że obie te figury zdobędą wziątki. Przecież jeżeli rozgrywający ma w pikach ♠D W..., to na pewno zaimpasuje w tym kolorze króla; jeśli zaś z figur atutowych posiada tylko damę (czy waleta), to **NS** dysponują pewną lewą w tym kolorze (a nawet – przy ♠D 10 x w ręce e-**N**-a – dwoma). Na tej podstawie gracz **S** powinien był zatem dostrzec pewną wpadkę – jeśli tylko wraz z partnerem nie zgubią drugiej lewy karowej. Zamiast zatem informować swojego partnera: *nie mam ♦D!*, **S** powinien był jak najmocniej zachęcić go do natychmiastowego odebrania ♦K. Nie należało zatem, broń Boże, dokładać do ♦A informacyjnego waleta, tylko *markę*, czyli tu, tj. przy stosowaniu *zrzutek odwrotnych* – ♦3. Tam natomiast, gdzie para **NS** grała *zrzutkami naturalnymi*, gracz **S** powinien był użyć w tym celu jak najbardziej czytelnej wysokiej blotki, nie kolidującej jednak z konwencyjnym wskazaniem sekwensu, w tym wypadku optymalna byłaby zatem ♦9, także jednak ♦10 – jako *marka naturalna* – nie powinna była partnera zmylić.

Po takiej zachęcie **N** kontynuowałby ♦K i kontrakt zostałby bezwarunkowo położony. **Konkludując – 100% winy spada tu na gracza S, zaś najgorszym zagraniem było dołożenie przezeń w pierwszej lewie – i to absolutnie automatycznie, czytaj: bezmyślnie! – ♦W.**

**2. Kto zawinił?**
**Bermuda Bowl Sao Paulo 2009**

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ D9<br>♥ 642<br>♦ K72<br>♣ AD743 | |
| ♠ 87654<br>♥ 108753<br>♦ DW6<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ A10<br>♥ DW9<br>♦ A9853<br>♣ W96 |
| | ♠ KW32<br>♥ AK<br>♦ 104<br>♣ K10852 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | 1♣[1] | 1♦ | 1♠ |
| 2♦ | pas | pas | ktr.[2] |
| pas | 3♣[3] | pas | 3♦[4] |
| pas | 3 BA[5] | pas | 4♣[6] |
| pas | 5♣[7] | pas... | |

[1] otwarcie quasi-naturalne, 3+♣; [2] *kontra nadwyżkowa*, co najmniej inwit do dogranej; [3] naturalne, prawdziwy longer treflowy; [4] kolor przeciwnika, przesądzenie końcówki; [5] kara trzymane!; [6] dobry fit treflowy, zachęta szlemikowa; [7] brak zainteresowania grą premiową

**Kontrakt: 5♣(N). Pierwszy wist: ♥D.** **WE** wistowali i zrzucali *naturalnie*.

**Przebieg gry:**

**1. lewa:** ♥D – ♥**A** – ♥3 – ♥4;
**2. lewa:** ♣2 – ♥5 – ♣**A** – ♣6;
**3. lewa:** ♣**D** – ♣9 – ♣5 – ♥7;
**4 lewa:** ♣3 – ♣W – ♣**K**– ♠4;
**5. lewa:** ♥**K** – ♥8 – ♥2 – ♥9;
**6. lewa:** ♠2 – ♠5 – ♠9 – ♠**10;**
**7 lewa:** ♥W – ♣**8** – ♥10– ♥6;
**8. lewa:** ♠3 – ♠6 – ♠D – ♠**A;**
**9. lewa:** ♦**A** – ♦4 – ♦6 – ♦2...

**Bez jednej, 100 dla WE. Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy.**

To także rozkład z mistrzostw świata, tyle że cztery lata wcześniejszych. Licytacja strony **NS** była tu jak najbardziej prawidłowa, a zapowiedziany przez nią kontrakt końcowy – optymalny. Firmowe 3BA, nawet ustawione z lepszej ręki **N**, bezwarunkowo położyłby bowiem pierwszy wist karowy – w świetle licytacji, jaka miała miejsce, bardziej niż oczywisty. Do wygrania była tu wyłącznie końcówka w trefle, także kontrakt godny polecenia z punktu widzenia brydżowej teorii. Pozostała rozgrywka – na podstawie licytacji przeciwników gracz **N** był przecież pewien, że ♦A leży za jego królem, musiał więc znaleźć jakiś sposób, aby pozbyć się z ręki dwóch kar. Znów na pierwszy rzut oka wydaje się, że impasując ♠10, dokonał racjonalnego wyboru, tym bardziej że wiedział też, iż gracz **W** na pewno ma więcej pików niż jego partner. Przecież ten drugi ujawnił posiadanie pięciu kar, trzech trefli oraz co najmniej dwóch kierów. Można zatem było żywić poważne nadzieje, że impas przeciwko ♠10 zakończy się sukcesem.

Niestety, gracz **N** zakończył swoją analizę zbyt prędko. Owszem, głęboki impas pikowy stanowił tu jego podstawową szansę na sukces, tyle tylko, że należało go wykonać jedynie wtedy, kiedy okazałby się absolutnie konieczny. Nic przecież nie stało na przeszkodzie, aby przeprowadzić tu, na tyle, na ile okazałoby się to możliwe, pełną rozgrywkę wywiadowczą. A ta pozwoliłaby na znalezienie kontynuacji gwarantującej zrealizowanie kontraktu. A przy tym w żadnych innych okolicznościach nie mogłaby rozgrywającemu zaszkodzić.



Oto przebieg rozgrywki optymalnej, w której bardzo ważne byłoby także stosowne wytempowanie kolejnych posunięć. Otóż po zabiciu pierwszej lewy ♥A należało ściągnąć też dziadkowego ♥K (groźby przebitki w tym kolorze w zasadzie nie było, z siedmiokartowym longerem kierowym **W** na pewno zaistniałby bowiem w licytacji); powiedzmy, że w drugiej lewie **E** dodałby ♥W, aby utrudnić przeciwnikowi rozczytanie układu. Następnie ♣A do ręki (**W** zrzuca kiera, ujawnia się więc podział atutów 3–0), przebicie na stole ostatniego kiera ręki (!), ściągnięcie ♣K i powrót do ręki damą atu. Najważniejszym krokiem byłoby przebicie trzeciego kiera, musiałby on też jednak zostać starannie wkomponowany w całokształt poczynań rozgrywającego. Umożliwiłoby to e-**N**-owi rozpoznanie, iż broniący **E** miał trzy (albo cztery) kiery, w jego ręce znajdują się zatem jedynie dwa (albo wręcz tylko jeden) piki. Z licytacji kara dzielą się przecież 3(**W**)–5(**E**), zatem jedyne możliwe układy ręki tego ostatniego to 2–3–5–3 lub – dużo mniej prawdopodobny – 1–4–5–3. A wówczas kontrakt jest gwarantowany, niezależnie od tego, który z przeciwników posiada ♠10. Otóż w powstałej wtedy siedmiokartowej końcówce (powiedzmy, że ♠10 ma **W**)...

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ D9<br>♥ –<br>♦ K72<br>♣ 74 | |
| ♠ 10876<br>♥ 10<br>♦ DW<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ A5<br>♥ –<br>♦ A9853<br>♣ – |
| | ♠ KW32<br>♥ –<br>♦ 104<br>♣ 10 | |

... rozgrywający wyjdzie z ręki ♠9 (!), stawiając obrońcę **E** w sytuacji bez wyjścia. Jeżeli wskoczy on ♠A, **N** uzyska trzy wziątki w tym kolorze i na dwie z nich pozbędzie się z ręki dwóch kar; odda przeto jeszcze tylko lewę na ♦A. Jeśli zaś w siódmej lewie **E** doda pikową blotkę, rozgrywający weźmie tę lewę figurą na stole, po czym będzie kontynuował stamtąd dowolnym pikiem – do damy w ręce. Po koniecznym zdobyciu tej wziątki na ♠A obrońca z lewej będzie musiał wyjść w kara, kart innego koloru nie będzie już bowiem posiadał. W takich okolicznościach jedenastą wziątką rozgrywającego stanie się ♦K w jego ręce.

Kiedy natomiast całe rozdanie wyglądałoby tak...

| Mecz; strona NS po partii, rozdawał N | | |
|---|---|---|
| | ♠ D9<br>♥ 642<br>♦ K72<br>♣ AD743 | |
| ♠ 10864<br>♥ 1098753<br>♦ DW6<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ A75<br>♥ DW<br>♦ A9853<br>♣ W96 |
| | ♠ KW32<br>♥ AK<br>♦ 104<br>♣ K10852 | |

... w czwartej lewie, rozpoczętej przez e-**N**-a blotką kierową z ręki, **E** zrzuciłby karo. Rozgrywający rozpoznałby wówczas dokładny układ jego ręki jako 3–2–5–3. Dopiero w takich okolicznościach konieczne stałoby się zaimpasowanie ♠10 w ręce **W**, ba – byłaby to wówczas jedyna szansa na zrealizowanie kontraktu. Rozgrywający zagrałby zatem trefla do damy w ręce, wrócił na stół ♣K i wyszedł stamtąd blotką pikową – do dziewiątki w ręce. Gdyby gracz **E** posiadał ♠A 10 x, zrealizowanie gry nie byłoby w żaden sposób możliwe.

Także kiedy w trzeciej lewie okazałoby się, że trefle dzielą się inaczej niż w problemowym rozdaniu, rozgrywający powinien kontynuować tak, jak opisano to wyżej – z nadzieją, że zdoła dokładnie rozczytać układy rąk przeciwników. Nie zawsze mu by się to udało, ale przy mniej niż trzech atutach u **E** jedynym układem jego z ręki z dublem pikowym mogłoby być 2–4–5–2. Tylko wówczas bezwarunkowo skuteczne byłoby rozpoczęcie pików blotką z ręki e-**N**-a, bez pomocy przeciwników taki rozkład na pewno jednak by się nie ujawnił. Prawidłowym zagraniem byłby zatem wówczas impas ♠10. Chyba że gracz **W (E)** zasygnalizowałby posiadanie dokładnie czterech kierów – i rozgrywający informacji tej uwierzyłby, a po-

nadto okazałoby się wcześniej, iż broniący **E** miał pierwotnie dwa trefle (czyli wspomniany wyżej „jedyny" układ 2–4–5–2)...

**Podsumowanie: 100% winy e-N-a, który przegrał wykładaną grę. Błędów popełnił kilka, ale generalnie chodziło o nieprzeprowadzenie przezeń możliwie jak najdalej posuniętej rozgrywki wywiadowczej. Konkretnie chodziło o nieprzebicie w dziadku trzeciej rundy kierów, ale rozgrywający nie przygotował nawet tego manewru pod względem komunikacyjnym.**

### 3. Kto zawinił?

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 93<br>♥ DW74<br>♦ D754<br>♣ 864 | |
| ♠ KD1072<br>♥ A952<br>♦ –<br>♣ K1073 | N<br>W E<br>S | ♠ AW85<br>♥ K83<br>♦ 32<br>♣ AW95 |
| | ♠ 64<br>♥ 106<br>♦ AKW10986<br>♣ D2 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | pas | 1♣ | 3♦ |
| 3♠[1] | pas | 4♦[2] | pas |
| 4♥[3] | pas | 5♣[4] | pas |
| 5♦[5] | pas | 5♥[6] | pas |
| 6♠[7] | pas... | | |

[1] 5+♠, forsing; [2] dobre podniesienie do 4♠, nie przyrzekają jednakże kontroli karowej; [3] *cuebid*, przyrzeka również kontrolę karową; [4] *cuebid;* [5] *cuebid* pierwszej klasy; [6] *cuebid;* [7] zbyt duże dziury w karcie, by myśleć o ewentualnym wielkim szlemie

**Kontrakt: 6♠ (W). Pierwszy wist: ♦4.** **NS** wistowali *odmiennie*, a zrzucali odwrotnie. **Przebieg gry:**

**1. lewa:** ♦4 – ♦2 – ♦K – ♠**2;**
**2. lewa:** ♠**K** – ♠3 – ♠5 – ♠4;
**3. lewa:** ♠7 – ♠9 – ♠**A** – ♠6;
**4 lewa:** ♥3 – ♥6 – ♥**A**– ♥4;
**5. lewa:** ♥2 – ♥7 – ♥**K** – ♥10;
**6. lewa:** ♥8 – ♦6 – ♥5 – ♥**W;**
**7 lewa:** ♥D – ♠**8** – ♦8– ♥9;
**8. lewa:** ♣5 – ♣2 – ♣**K** – ♣4;
**9. lewa:** ♣10 – ♣6 – ♣9 – ♣**D...**

**Bez jednej, 100 dla NS. Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy.**

Problem podobny do poprzedniego. I tu trudno cokolwiek zarzucić tak licytacji strony **WE**, tym bardziej że gracz **S** wzniósł w jej trakcie wysoką przeszkodę karową, jak i ostatecznemu kontraktowi. Jego powodzenie wymagało w zasadzie wyłapania ♣D, istniały też jednak pewne szanse dodatkowe. I tu była to zatem kwestia rozgrywki, ba, znów na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że gracz **W** przeprowadził ją prawidłowo – wyliczył przecież, gdzie znajduje się dłuższy fragment trefli i tam właśnie poszukał damy tego koloru. Nic bardziej mylnego! Po pierwsze, po dwukrotnym zaatutowaniu rozgrywający powinien był przebić w ręce drugie karo, przez co w pełni wyeliminowałby ten kolor z rąk **WE**. Gdyby to uczynił, a dopiero potem zagrał trzy razy w kiery, przynajmniej zagwarantowałby sobie sukces przy rozkładzie tego ostatniego koloru 3–3. Którykolwiek z broniących utrzymałby się bowiem trzecią rundą kierów, musiałby następnie wyjść w trefle albo w kara, w tym ostatnim wypadku pod podwójny renons. A jeden trefl z ręki **E** wyleciałby na fortę kierową...

Nie znaczy to jednak wcale, że byłaby to już rozgrywka prawidłowa. I w tym bowiem przypadku gracz **W** nie przeprowadził pełnej rozgrywki wywiadowczej. Otóż po skaczącym popartyjnym wejściu e-**S**-a 3♦ można się było spodziewać w jego ręce siedmiu kart w tym kolorze. Wniosek ten potwierdził pierwszy wist e-**N**-a najmłodszym karem, czyli najprawdopodobniej *czwartą najlepszą*. Po ściągnięciu ♠A K oraz ♥A K stało się też jasne, iż obrońca **S** posiadał pierwotnie dokładnie dwa piki i co najmniej dwa kiery. Stąd wniosek, że w jego ręce znajdują się co najwyżej dwa trefle. W rzeczywistości siedmiokartowa końcówka (po wspomnianym już wyżej przebiciu w ręce drugiej rundy kar) wyglądałaby następująco:

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ DW<br>♦ D7<br>♣ 864 | |
| ♠ 10<br>♥ 95<br>♦ –<br>♣ K1073 | N<br>W E<br>S | ♠ W8<br>♥ 8<br>♦ –<br>♣ AW95 |
| | ♠ –<br>♥ –<br>♦ AW1098<br>♣ D2 | |

I nie trzeba by już było stawiać żadnych hipotez ani tym bardziej niczego trafiać. Kontrakt byłby już bowiem gwarantowany, wystarczyłoby ściągnąć ♣K i kontynuować z ręki ♣10 na impas. Albo



pozwoliłoby to na wyimpasowanie dowolnie długiej ♣D e-**N**-owi, albo też jego partner wziąłby tę lewę treflową pierwotnie drugą damą i w następnej musiałby wyjść w karo – pod podwójny renons.

Polecana wyżej linia rozgrywki pozwoliłaby na wygranie kontraktu także przy wielu innych rozkładach. Oczywiście, w pewnych okolicznościach – w miarę napływu nowych, innych niż w problemie informacji – należałoby ją odpowiednio zmodyfikować. Gdyby na przykład okazało się, że **S** miał tylko jeden atut, trzeba byłoby zagrać następnie w kiery, aby rozpoznać dokładny rozkład tego koloru. Jeśli wyszłoby wtedy na jaw, iż **S** miał w kierach cztery karty, znaczyłoby to też, iż układ jego ręki to 1–4–7–1. Wówczas również ściągnięcie ♣K, a następnie puszczenie ♣10 wkoło byłoby receptą na pewny sukces. Oczywiście, nie zawsze jednak gracz **W** znalazłby się w tak komfortowej sytuacji, wprawdzie dokładny rozkład rąk przeciwników mógłby wyliczyć w każdym przypadku, nieraz jednak jedyną płynącą stąd użyteczną informacją byłoby, że jeden z obrońców posiada trzy, a drugi dwa trefle. Dopiero w takich okolicznościach należałoby (raczej) poszukać damy w dłuższym fragmencie tego koloru...

**Konkluzja: 100% winy rozgrywającego. Popełnił on dwa poważne błędy: najpierw nie wyeliminował do końca kar, a potem nie wyciągnął stosownych wniosków z przeprowadzonej w zasadzie do końca – czyżby zatem nie w pełni świadomie? – rozgrywki wywiadowczej.**

***Wojciech Siwiec***

# Konkurs *Świata Brydża* nr 4/2014

## Problemy

### 1. Co zalicytujesz?

**Turniej teamów 2009 Wagar Women's KO; strona WE po partii, rozdawał N**

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | Kennedy | | Bernstein |
| – | 1♥ | 3♠ | 4♣[1] |
| 4♠ | pas | pas | **?** |

[1] naturalne, forsing

**Co zalicytujesz z ręką S:**

♠4 ♥A105 ♦– ♣KW10876432

### 2. Kto zawinił?

**Eliminacje amerykańskie 2013, finał 2; NS po partii, rozdawał N**

N: ♠D108 ♥A752 ♦3 ♣K9853

W: ♠W743 ♥K106 ♦10985 ♣D2

E: ♠962 ♥W ♦KW764 ♣AW107

S: ♠AK5 ♥D9843 ♦AD2 ♣64

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Willenken | Meckstroth | Rosenberg | Rodwell |
| – | pas | pas | 1 BA[1] |
| pas | 2 BA[2] | pas | 3♥[3] |
| pas | 4♥ | pas... | |

[1] 15–17 PC; [2] pytanie o 5♥/♠, przesądzenie dogranej; [3] pięć kierów

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♦10. WE** wistowali i zrzucali *naturalnie*. **Przebieg gry:**

**1. lewa: ♦**10 – ♦3 – ♦4 – **♦D;**
**2. lewa: ♥**3 – ♥6 – **♥A** – ♥W;
**3. lewa: ♥**2 – ♦7 – ♥D – **♥K...**

Potem rozgrywający zagrał trefla do króla i oddał dwie lewy w tym kolorze.

**Bez jednej, 100 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego/-ej począwszy.**

### 3. Kto zawinił?

**Rozgrywki kadry francuskiej 2014; obie po partii, rozdawał S**

N: ♠K4 ♥K5 ♦10975 ♣K9843

W: ♠AD10976 ♥W ♦W2 ♣10652

E: ♠W8 ♥D32 ♦AKD8 ♣ADW7

S: ♠532 ♥A1098764 ♦643 ♣–

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | – | 3♥ |
| pas | 4♥ | pas | pas |
| 4♠ | pas | pas | pas |

**Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist: ♥K. WE** wistowali i zrzucali *naturalnie*. **Przebieg gry:**

**1. lewa: ♥K** – ♥2 – ♥4 – ♥W;
**2. lewa: ♣**9 – ♣D – **♠3** – ♣5;
**3. lewa: ♥**6 – **♠10** – ♥5 – ♥3;
**4. lewa: ♠A** – ♠4 – ♠8 – ♠2;
**5 lewa: ♠**6 – **♠K** – ♠W – ♠5...

**Swoje, 790 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego/-ej począwszy.** ♦

Krzysztof Jassem

# Tylko spokojnie

Gramy ważny wielorozdaniowy mecz na silną opozycję. Celem jest zwycięstwo, choćby jednym najmniejszym impem. Mecz zbliża się do połowy. Prowadzimy wyraźnie. W tym momencie w naszą grę wkradają się dwa niebezpieczne elementy: po pierwsze lekkie rozluźnienie, po drugie zmęczenie. Krótko mówiąc, wszystkie warunki są spełnione, aby posadzić pięknego kalafiora.

– Tylko spokojnie – podpowiada aniołek na moim ramieniu. – Bez obrotów.

Diabełek udaje się, że się zdrzemnął.

Obie po partii, przeciwnik otwiera 1♣, a ja muszę wybrać odzywkę z kartą:

♠K109654 ♥D5 ♦D654 ♣9

– Skacz – budzi się z nagła diabełek. – Jak nie teraz, to kiedy?

– Kolory masz słabe, druga dama w kierach, opanuj się – szepcze aniołek.

Sytuacja taktyczna podpowiada, aby posłuchać aniołka. Pas jest zbyt konserwatywny. Za duży układ, łatwo może wychodzić nam 4♠. Wchodzę więc spokojnie 1♠. Wejście jest zgodne z naszym stylem gry. Na wysokości jednego nie zobowiązuje do odpowiedniej liczby punktów (nawet po partii), ale musi zapewniać względne bezpieczeństwo. Mój układ równoważy niedostatki w sile.

Zapewne w innej sytuacji taktycznej wszedłbym 2♠. Jednak boję się wysokiej wpadki.

Po moim wejściu przeciwnik daje kontrę, a mój partner rekontrę. W tej sekwencji rekontra nie służy łapaniu przeciwnika. Jej celem jest uruchomienie wchodzącego, jeśli ma coś ciekawego, czego jeszcze nie pokazał (np. wydłużenie w swoim kolorze lub boczny kolor). Rekontra wskazuje tolerancję do gry w piki – najczęściej są to dwie karty. Z krótkością w kolorze partnera pasujemy – pozwalamy przeciwnikom rozgrywać (i wpadać).

Przeciwnik z prawej 2♥. Odruchowo wskazuję nadwyżkę układową, licytując 2♠. Pas z lewej i partner zaczyna myśleć.

No tak. Ja wiem, że moja odzywka 2♠ miała na celu wygranie częściówki i nic więcej. Ale partner tego nie wie. Może rozumuje, że skoro nie skoczyłem od razu 2♠, a mam sześć pików, to mam kartę niezłą punktowo. Tłumaczę mu w myślach, że przed bezpośrednim skokiem na 2♠ mogła mnie powstrzymywać słabość pików. Ponadto mogłem przecież po jego rekontrze zalicytować 3♠.

Telepatia nie działa. Partner licytuje 2BA. Tego kontraktu nie wygra. Uciekam w 3♦. Partner znowu myśli. Jednej odzywki na pewno nie chcę usłyszeć: 3BA.

Czas mija, napięcie rośnie. Wreszcie... jest! 3BA.

Zrezygnowany pasuję, ale przeciwnik po lewej czuje krew i daje kontrę. Po drugiej stronie namysł i kolejna siurpryza: przyjeżdża 4♠. Oczywiście z kontrą.

A miało być tylko spokojnie.

Pierwszy wist: ♣2. Oto, co widzę:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał E**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ 32<br>♥ AK<br>♦ W10973<br>♣ A1084 | |
| W | | E |
| | ♠ K109654<br>♥ D5<br>♦ D654<br>♣ 9 | |
| | S | |

Nie wierzę własnym oczom. Przecież spokojnie można było po kontrze zalicytować 4♦. Nie potrafię zwalczyć frustracji. Gdzieś wewnętrznie czuję, że sam jestem odpowiedzialny za ten bałagan, a wyrzucam swoje żale w kierunku partnera. Na szczęście on już wie, że po prostu próbuję sobie dać radę sam ze sobą.

Po dobrej minucie (a może i dłużej to trwało) uspokajam się powoli i zaczynam analizować sytuację. Nie mogę pozwolić na wpadkę bez dwóch. Przeciwnicy poczują, że jeszcze mogą coś w tym meczu ugrać.

W pierwszym odruchu chcę zagrać pika do dziesiątki – to daje możliwość oddania tylko dwóch lew atutowych, gdy przeciwnik z prawej ma trzy piki z damą i waletem lub drugą damę albo drugiego waleta. A do ♠K można zagrać w drugiej kolejności.

Jednak przedtem próbuję rozliczyć układ. Z wistu domyślam się, że **W** ma cztery trefle. Na pewno ma pięć kierów (**E** nie otworzył 1♥). Ma więc albo dwa kara i dwa piki, albo singla karo i trzy piki.

Nic więc nie szkodzi rozpocząć od kar. Może dzielą się po dwa. A jeśli nawet przeciwnicy zmontują przebitkę karową, to od magazynu, czyli od ręki, która ma trzy piki.

Jeśli **W** ma singla karo i trzy piki z asem, to i tak leżę bez dwóch, bo od przebitki się nie uchronię. Grając kara, zorientuję się, jak rozłożone są piki. Zakładam, że jeśli obie figury karo ma **E**, to ♠A ma **W**. Jeśli jedną figurę karo ma **W**, to ♠A ma jego partner.

Gram ze stołu karo i **W** bierze lewę królem. Teraz jestem już przekonany, że ♠A ma **E**. Przebijam zagranego trefla, wchodzę do stołu kierem i gram pika do króla. Biorę lewę, łączę piki i wpadam bez jednej.

Na drugim stole przeciwnik z moją kartą wszedł 2♠, a partner podniósł go do trzech. Wynik: bez jednej. Jak to się stało?

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ 32<br>♥ AK<br>♦ W10973<br>♣ A1084 | |
| W<br>♠ DW7<br>♥ 97642<br>♦ K<br>♣ W762 | | E<br>♠ A8<br>♥ W1083<br>♦ A82<br>♣ KD53 |
| | ♠ K109654<br>♥ D5<br>♦ D654<br>♣ 9 | |
| | S | |

Po wiście w trefla rozgrywający zagrał pika do dziewiątki. Lewę wziął obrońca **W** waletem, zgrał ♦K i wyszedł w trefla. **E** doszedł ♠A i dał partnerowi przebitkę karo. Gdybym zagrał tak samo, leżałbym bez dwóch.

**PS** Zagrania typu *tylko spokojnie* często kończą się dokładnie odwrotnie, niż planowaliśmy. Wynika to stąd, że swoje bezpieczne zagranie próbujemy nadrobić nadmierną agresją w dalszym ciągu rozdania. I odwrotnie. Nadmierną ostrość na początku rozdania próbujemy zrekompensować *krokiem do tyłu* w dalszej części – też niejednokrotnie z marnym efektem.

Chyba najlepszą strategią jest *gambit Małysza*: metoda dwóch dobrych skoków. Przekładając na brydża: niezależnie od sytuacji taktycznej staraj się zagrać kolejne rozdanie po prostu najlepiej, jak potrafisz.

A jeśli zawiał boczny wiatr i wpadłeś w kłopoty w locie? Spróbuj uspokoić sytuację i bez paniki minimalizować straty. ♦

# Tylko stałe pary są najlepsze na świecie

**– W brydżu ważne są wszystkie elementy. Różnią się tylko skalą trudności. Najłatwiejsza jest licytacja, a najtrudniejszy wist – mówi w naszym kwestionariuszu Aleksander Jezioro, wielokrotny mistrz i reprezentant Polski, medalista mistrzostw świata i Europy, członek drużyny, która w 1981 r. w Birmingham zdobyła pierwsze polskie złoto w drużynowych mistrzostwach Europy.**

1. **Co w sobie cenisz?**
Szybkość i łatwość w podejmowaniu decyzji przy stoliku.

2. **Czego w sobie nie lubisz?**
Niestety, czasami konsekwencji tego, o czym wspomniałem w odpowiedzi na pierwsze pytanie, bo zdarza mi się w końcówkach rozdań brak staranności.

3. **Czego nauczył cię brydż?**
Pokory w nieuniknionych momentach niepowodzeń, a także krytycznej samooceny.

4. **Jakie są cechy brydżysty doskonałego?**
Gdyby taki istniał, to oczywiście prezentowałby wysoki poziom we wszystkich elementach gry, tj. licytacji, rozgrywce i wiście. I jeszcze potrzebny jest dobry charakter (niekonfliktowy), o co już znacznie trudniej. A dobra atmosfera w grze to klucz do dobrych wyników.

5. **Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?**
Taki gracz to Jurek Zaremba.
Nawet rozegrałem z nim kilka turniejów w teamie Markowicza i mile to wspominam. Jest to kawał gracza, świetnie wyszkolony technicznie. I przede wszystkim jest to człowiek, którego charakter bardzo mi odpowiada, bo nie jest konfliktowy.

6. **Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?**
Rzeczowej samooceny.

7. **Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?**
Wiele. Zwłaszcza w początkach mojego brydża. Ale jest już za późno, by o tym mówić.

8. **Jaką dasz radę początkującym brydżystom?**
Początkujący brydżysto! Jeżeli trafisz na partnera, który – jak się zdaje – ci odpowiada, to staraj się, żebyście rozwijali się wspólnie. Dąż do tego, żeby z nim grać stale, bo tylko stałe pary są najlepsze na świecie.

9. **Ulubiona książka brydżowa.**
*Mordercza obrona w brydżu* Kelseya. Bardzo pouczająca i ciekawa.

10. **Ulubiona książka w ogóle.**
*Lalka* Prusa.

11. **Ulubiona muzyka.**
Beatlesi i reggae Boba Marleya.

12. **Ulubiony film.**
*Rejs* oraz adaptacja mojej ulubionej powieści.

13. **W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?**
Byłbym aktorem, ale zbyt późno odkryłem w sobie to zainteresowanie.

14. **Co jest najważniejsze w brydżu?**
To jest pytanie podobne do tego, czy ważniejsze są święta Bożego Narodzenia, czy Wielkanocy.
Ważne są wszystkie elementy, a różnią się tylko skalą trudności.
Najłatwiejsza jest licytacja, a najtrudniejszy – wist.

15. **Co jest najważniejsze w życiu?**
Po prostu przeżyć je tak, abyś był z siebie zadowolony. To trudne i nie każdemu jest dane.

**Ulubione rozdanie arcymistrza**

**Dobra wiadomość**

Jest to rozdanie zabawne i pouczające – aby w czasie gry nie wygłaszać nieprzemyślanych komentarzy.

Grałem w kółko z Wilkoszem, Simonem oraz równie znanym graczem, którego nazwiska nie wymienię.

Otóż przyszło rozdanie, w którym mój partner Wilkosz powiedział: – Mam dla ciebie dobrą wiadomość. – Czyżbyś dostał *acola*? – Tak właśnie.

I po krótkiej licytacji doszliśmy do szlemika kierowego.




Fot. Witold Stachnik

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ AKD2<br>♥ K8<br>♦ AW43<br>♣ ADW | |
| ♠ 1087<br>♥ DW95<br>♦ KD5<br>♣ 543 | N<br>W E<br>S | ♠ W96<br>♥ 2<br>♦ 109872<br>♣ 8762 |
| | ♠ 543<br>♥ A107643<br>♦ 6<br>♣ K109 | |

Po wyjściu ♦K wistujący, widząc stół, powiedział do Simona: – I ja mam dla ciebie dobrą wiadomość.

Była to jednak wiadomość także dla mnie. Teraz, bez atutowania, po przebiciu dwóch kar oraz ściągnięciu czarnych kart zagrałem atu do króla z ósemką i wygrałem na końcowej wpustce.

### ALEKSANDER JEZIORO

Arcymistrz międzynarodowy, według klasyfikacji WBF – World International Master i Seniors Life Master, według EBL – European Grand Master; wielokrotny mistrz i reprezentant Polski, najpierw w kategorii open, a następnie seniorów, zwycięzca wielu turniejów w kraju i za granicą. Niebawem skończy 73 lata. Krakowianin, wiele sukcesów odniósł jako członek Wisły Kraków. Jego najwybitniejsze osiągnięcia w kategorii open to złoty medal drużynowych mistrzostw Europy Brighton 1981, a następnie trzecie miejsce w mistrzostwach świata Bermuda Bowl Port Chester 1981; w obu tych turniejach grał w parze z Julianem Klukowskim. Jako senior wywalczył cztery medale mistrzostw świata i pięć mistrzostw Europy. Najważniejsze z nich to złoty medal drużynowych MŚ Bermudy 2000 oraz zwycięstwo w otwartych MŚ Werona 2006 (Julian Klukowski). Wraz z Jerzym Russyanem zwyciężył w otwartych mistrzostwach Europy par Poznań 2011. Ciekawostka: w roku 1992 na olimpiadzie w Salsomaggiore Terme w parze z Jackiem Poletyłą reprezentował barwy Lichtensteinu.

TAK GRAŁ... **SAMUEL STAYMAN**

Włodzimierz Krysztofczyk

# Konwencja nad konwencjami, czyli Samuel Stayman wiecznie żywy

Czy jest dziś brydżysta, który nie zna *konwencji Staymana*?

Niemożliwe!

Zwykle to właśnie *stayman* jest tym pierwszym ustaleniem, które poznajemy, zgłębiając tajniki gry w brydża.

Wszystko zaczęło się w 1945 roku, kiedy Samuel Stayman opublikował w czerwcowym numerze *The Bridge World* artykuł *A New Notrump Convention*. Zgodnie z jego propozycją po otwarciu 1BA zalicytowanie 2♣ nie wskazywało koloru, ale było sztucznym pytaniem o starsze czwórki i siłę otwarcia.

W rzeczywistości autorem najsłynniejszej konwencji w dziejach brydża nie był Stayman, lecz jego partner George Rapee. Sam Stayman wskazał go jako autora pomysłu.

Oswald Jacoby, uczestnik meczu stulecia i aktywny gracz w tamtym okresie, napisał w swoim kąciku brydżowym, że Rapee wymyślił swoje rozwiązanie gdzieś pomiędzy 1942 a 1943 r. Nie był zainteresowany publikacją konwencji, zatem uczynił to jego partner Samuel Stayman.

W historycznej publikacji z 1945 r. pojawiło się autentyczne rozdanie z turnieju Vanderbilta, w którym zastosowano *konwencję 2♣*. Pierwsze opisane rozdanie ze *staymanem*!

**WE po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A104<br>♥ KDW74<br>♦ 1062<br>♣ 53 | |
| ♠ W532<br>♥ 9<br>♦ 987<br>♣ AW1092 | N / W E / S | ♠ D76<br>♥ 6532<br>♦ A54<br>♣ D76 |
| | ♠ K98<br>♥ A108<br>♦ KDW3<br>♣ K84 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | Stayman | | Schenken |
| – | – | pas | 1 BA[1] |
| pas | 2♣[2] | pas | 2♦[3] |
| pas | 2♥[4] | pas | 3♥[5] |
| pas | 3 BA[6] | pas | 4♥ |
| pas... | | | |

[1] 16–18 PC; [2] forsing na jedno okrążenie; [3] minimum bez starszej czwórki zdatnej do zalicytowania, tj. D x x x lub lepszej; [4] nowy kolor forsuje na jedno okrążenie i wskazuje na pięć kart; [5] inwit; [6] propozycja gry, wskazanie składu 5332, z bardziej niezrównoważoną ręką Stayman zgłosiłby końcówkę w kiery

Oczywiście końcówka w kiery wychodziła, podczas gdy na bez atu brało się raptem osiem lew.

Historia *staymana* byłaby zdecydowanie niepełna bez informacji o angielskim śladzie...

W lipcu 1939 r. Jack Marx, legenda brydża angielskiego, wracając z meczu brydżowego i pewnie analizując grę, wpadł na pomysł konwencyjnego rozwiązania licytacji po otwarciu 1BA. Spisał ów pomysł i rozesłał opis do angielskich ekspertów, prosząc o ocenę. Niedługo potem wybuchła jednak wojna i sprawy brydżowe zeszły na daleki plan.

Dopiero w 1946 r. Maurice Harrison-Gray odszukał rozwiązanie Marxa i opublikował je w brytyjskim *Contract Bridge Journal*.

Okazało się, że Marx i Stayman przedstawili... identyczne rozwiązania. Po pytaniu 2♣ zaproponowali cztery odpowiedzi. Ze starszą czwórką licytowano jej kolor, a przy jej braku 2♦ z minimum siły i 2BA z pełnym maksimum, czyli z 18 PC. W tamtych czasach (właściwie aż do lat siedemdziesiątych) obowiązywało otwarcie bezatutowe w sile 16–18 PC.

Jak grano przed *staymanem*?

W *The Blue Book of Bridge* Culbertson nie przedstawił klarownego rozwiązania licytacji po otwarciu 1BA. Wielki Ely dostrzegał problem, ale nie widział jakże prostego i eleganckiego rozwiązania. A bez *staymana* grało się ciężko.

W 1965 r. w USA został zorganizowany mecz Naturaliści kontra Naukowcy. Ci pierwsi grali całkowicie naturalnie, nie stosując żadnych konwencji.

Oczywiście przyszło rozdanie z *konwencją Staymana*. Przy stoliku siedział... Samuel Stayman. Jako naukowiec!

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ W1075<br>♥ W75<br>♦ A10752<br>♣ W | |
| ♠ 862<br>♥ 9863<br>♦ DW64<br>♣ 103 | N / W E / S | ♠ 43<br>♥ AD4<br>♦ 9<br>♣ AK96542 |
| | ♠ AKD9<br>♥ K102<br>♦ K83<br>♣ D87 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Stayman | Hayden | Mitchell | Becker |
| – | – | – | 1 BA |
| pas | pas | 3♣ | pas |
| pas | 3♦ | pas | pas... |

Para naturalistów Hayden – Becker nie stosowała *konwencji Staymana*. Zalicytowanie koloru – jak przykazał król Culbertson – wskazywało u nich na co najmniej cztery karty i forsowało. Dopiero powtórzenie koloru było słabe, do pasa. Pani Hayden nie miała karty, więc spasowała. Mitchell wznowił licytację odzywką 3♣. Nie mógł zalicytować 2♣, ponieważ – jak przystało na naukowca – stosował *konwencję Landy* na wznowieniu (2♣ = kolory starsze).

3♣ było już za 300, ale kto miał skontrować?

Na drugim stoliku para naukowców Roth – Stone zastosowała *staymana*. Roth pokazał czwórkę pikową i gdy partner zainwitował końcówkę, przyjął zaproszenie. Po ataku w trefle do asa obrońca zagrał w drugiej lewie w kiera. Roth nie miał innej szansy niż puszczenie do waleta w dziadku. Tak oto wygrał końcówkę i zainkasował +420.

Nie ma jak rozwiązania konwencyjne! Stayman forever!

Gdy w 1945 r. Samuel Stayman publikował „swoją" konwencję, był już bardzo znanym i cenionym graczem. W 1942 r. po



raz pierwszy wygrał turnieje Spingolda oraz Vanderbilta. Gdy w latach pięćdziesiątych wznowiono rozgrywki o mistrzostwo świata, na stałe awansował do reprezentacji USA, z którą trzykrotnie zdobył tytuł mistrzowski. Był świetnym graczem!

Stayman zawsze grał nieortodoksyjnie i bardzo ostro. Jego aktywność w licytacji, licytowanie przeróżnych kolorów, także tych, których nie posiadał, były powszechnie znane.

Obroty, jakie powodował ten styl gry, nie wszystkim się podobały. Howard Schenken, taki amerykański Zia tamtych czasów, nie zdzierżył ekstrawagancji Staymana i zwyczajnie wyrzucił go ze swojego teamu. Mimo że nasz bohater był wówczas jednym z najlepszych graczy na świecie!

Powyższe rozdanie jest próbką stylu gry Staymana. Rewers kolorem trzykartowym, ostra licytacja i piękna rozgrywka.

**The Pittsburgh Press 1944; obie po partii, rozdawał S**

N: ♠ K743 ♥ 432 ♦ 942 ♣ A54
W: ♠ 985 ♥ K87 ♦ KD1083 ♣ 87
E: ♠ D1062 ♥ W1095 ♦ 765 ♣ 109
S: ♠ AW ♥ AD6 ♦ AW ♣ KDW632

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | Rapée | | Stayman |
| – | – | – | 1♣ |
| pas | 1♠ | pas | 2♥ |
| pas | 3♣ | pas | 3♦ |
| pas | 3 BA | pas | 4♣ |
| pas | 6♣ | pas... | |

Wist ♦K. Stayman zabił pierwszą lewę asem, odatutował, utrzymując się w dziadku i wykonał udany impas pikowy. Następnie zgrał ♠A, wrócił do stołu ostatnim atutem i na ♠K wyrzucił kiera z ręki. Potem przebił pika i pociągnął wszystkie atuty. Obrońca wysinglował ♦K i po chwili – wpuszczony karem – musiał wyjść spod figury kierowej.

Z tego samego okresu pochodzą kolejne rozdania.

Stayman grał z Rapée'em, wówczas swoim stałym partnerem. Nazwisk pozostałych graczy nie podano, ale jak zapewniał William McKenney, który opisał rozdanie w *Ottawa Citizen* w 1949 r., przy stoliku siedziało czterech najlepszych zawodników w kraju.

**Turniej. WE po partii, rozdawał S**

N: ♠ W95 ♥ 1064 ♦ K84 ♣ AW96
W: ♠ 862 ♥ AK852 ♦ 1073 ♣ 54
E: ♠ K74 ♥ D93 ♦ DW962 ♣ 82
S: ♠ AD103 ♥ W7 ♦ A5 ♣ KD1073

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Stayman | | Rapée | |
| – | – | – | 1♣ |
| 1♥ | 2♣ | 2♥ | 2♠ |
| pas | 3♠ | pas | 4♠ |
| pas... | | | |

Stayman ściągnął ♥K i ♥A, po czym wyszedł w trzeciego kiera, a rozgrywający przebił w ręce. Teraz **S** zagrał karo do króla w dziadku i zadysponował ♠W. Rapée dołożył króla, a rozgrywający wziął lewę ♠A i pociągnął ♠D. Gdy znamy rozkład, wygranie kontraktu jest już banalne. Gramy ostatniego pika i chowamy karty do pudełka. Rozgrywający nie wiedział jednak o korzystnym rozkładzie pików i – jak przystało na eksperta – postanowił się zabezpieczyć przed podziałem 4–2. Zamiast w ostatniego pika zagrał trefla do asa w dziadku i trefla do ręki. W tym momencie obrońcy nie mieli już trefli.

Rozgrywający zagrał kolejnego trefla. Stayman dołożył ♦7 (!), a Rapée ♦2 (!!!). Rozgrywający, będąc przekonany, że zastał podział pików 4–2, kontynuował ściąganie trefli. Do kolejnego trefla Stayman dołożył ostatnie karo, Rapée przebił trefla atutem i wyszedł w karo do przebitki. Bez jednej po pięknej współpracy obrońców.

**Obie po partii, rozdawał N**

N: ♠ AKD3 ♥ D54 ♦ DW108 ♣ W6
W: ♠ W6542 ♥ A86 ♦ 76 ♣ K98
E: ♠ 10987 ♥ K2 ♦ K942 ♣ D42
S: ♠ – ♥ W10973 ♦ A53 ♣ A10753

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | | Stayman | |
| – | 1♦ | pas | 1♥ |
| pas | 1♠ | pas | 2♣[1] |
| pas | 2 BA | pas | 3♦ |
| pas | 3♥ | pas | 4♥ |
| pas... | | | |

[1] *czwarty kolor*

Po ładnej, naturalnej licytacji para **NS** osiągnęła optymalny kontrakt 4♥. **W** zawistował ♠4, którą rozgrywający zabił w dziadku damą, wyrzucając z ręki karo. Stayman czytelnie zrzucił ♠10. Na zagranego ♠K wyfrunęło kolejne karo z ręki. Do pika obrońca dodał ♠5 (!), ukrywając najmniejszą blotkę. Teraz rozgrywający zagrał ♣W i oddał lewę na króla. **W** kontynuował wist ♠6 (!), skrzętnie ukrywając ♠2 na lepsze czasy. A te wkrótce miały nadejść...

Rozgrywający wziął lewę pikową na asa w dziadku, zagrał trefla do asa i przebił trefla w stole. Następnie zadysponował kiera z dziadka do waleta w ręce. **W** znowu dostał się do ręki i zagrał oczywiście ♠W (!). Rozgrywający przebił pika atutem i ściągnął ♦A. Od Staymana spadł ♦K!

Rozgrywający, wysokiej klasy gracz, z łatwością „zobaczył" poniższą końcówkę:

N: ♠ – ♥ D ♦ DW10 ♣ –
W: ♠ – ♥ – ♦ 9742 ♣ –
E: ♠ 2 ♥ K86 ♦ – ♣ –
S: ♠ – ♥ 1097 ♦ – ♣ 10

Obrońca „musiał” mieć ♠2 i brakujące kiery! Do wygranej prowadziło przebicie trefla i tak zagrał rozgrywający. Oczywiście lewy obrońca wyrzucił karo, a Stayman nadbił królem atu i wyszedł w karo na promocję ♥8. Bez jednej!

Jaki piękny może być brydż!

W połowie lat pięćdziesiątych Stayman rozpoczął wspólną grę z Victorem Mitchellem. Graczem niezwykle kreatywnym i równie ostrym jak on sam. Tworzyli prawdziwie wybuchową mieszankę. Jakby im było mało, opracowali skomplikowany sztuczny system z wieloma gadżetami i konwencjami.

Tak oto Mitchell ze Staymanem licytowali szlema:

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ AKW5<br>♥ KW93<br>♦ A10852<br>♣ – | |
| ♠ D4<br>♥ 652<br>♦ W74<br>♣ KD962 | N<br>W E<br>S | ♠ 63<br>♥ 1084<br>♦ D93<br>♣ W10874 |
| | ♠ 109872<br>♥ AD7<br>♦ K6<br>♣ K53 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | Mitchell | | Stayman |
| – | – | – | 1♠ |
| pas | 3♣[1] | pas | 3 BA[2] |
| pas | 4♦[3] | pas | 4♥[4] |
| pas | 5♣[4] | pas | 5♦[4] |
| pas | 5♥[4] | pas | 5♠ |
| pas | 6♣[4] | pas | 6♦[4] |
| pas | 7♠ | pas... | |

[1] wskazanie silnej ręki z dobrym fitem pikowym oraz singletonem lub renonsem w licytowanym kolorze (era *splinterów* miała nadejść dopiero za 20 lat!) albo solidny kolor treflowy i bardzo silna ręka; [2] minimum siły, skład bez krótkości i bocznego koloru, wartości treflowe; [3] wskazanie ręki z fitem pikowym (4♣ wskazywałoby na wariant z treflami); [4] *cuebidy*

Szlem był nieco poniżej szans matematycznych, ale... szedł. Mitchell z rozmysłem doprowadził do tak ostrego kontraktu. Przy odrobinie fartu Stayman mógł mieć sześć bloteczek pikowych, a wówczas wszyscy podziwialibyśmy piękną licytację.

Stayman był wielkim fanem konwencji. Kiedyś Oswald Jacoby opowiedział mu o swoim najnowszym ustaleniu. Otóż po otwarciu jeden w młodszy zalicytowanie 3BA było... pytaniem o asy. Stayman natychmiast wprowadził konwencję do swojego systemu.

I stało się! Piatnik w nagrodę za zasługi Samuela Staymana w historii brydża natychmiast przydzielił mu stosowne karty:

♠5 ♥6 ♦K4 ♣AKDW109764

Po otwarciu Mitchella 1♦ Stayman natychmiast zastosował nowe ustalenie. Po odpowiedzi jednym asem zagrał bezpieczne 5♣. Na innych stołach po *blackwoodzie* 4BA zwykle nie dało się zatrzymać przed szlemikiem. Dziś radzimy sobie w takich sytuacjach stosując *odwrotnego blackwooda*, ale wtedy... Wtedy już *skrócony blackwood* znamionował naukowców!

Nazwisko Staymana związane jest z jeszcze jednym ustaleniem, *konwencją namyats* (ananim od nazwiska mistrza).

Pomysł *podwójnego transferu* na kiery i piki wyszedł od partnera (!) Staymana Victora Mitchella. Zalicytowanie trefli wskazywało kiery, a zgłoszenie kar – piki. *Transfery Mitchella* zaadaptował później Teerence Reese, tworząc słynny system *The Little Major*.

Stayman wykorzystał pomysł partnera i nadał otwarciom 4♣ i 4♦ nowe znaczenia. Według jego *konwencji namyats* otwarcia 4♣ i 4♦ wskazywały solidną kartę i bardzo dobry kolor – odpowiednio kierowy lub pikowy.

W poniższym rozdaniu Samuel Stayman udowodnił, ile wart był jego pomysł!

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 753<br>♥ W93<br>♦ 852<br>♣ K986 | |
| ♠ 10<br>♥ K754<br>♦ K743<br>♣ AD52 | N<br>W E<br>S | ♠ 62<br>♥ 1086<br>♦ ADW10<br>♣ W743 |
| | ♠ AKDW984<br>♥ AD2<br>♦ 96<br>♣ 10 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| | Stayman | | |
| – | – | – | 4♦[1] |
| pas | 4♥[2] | pas | 4♠ |
| pas... | | | |

[1] *namyats*, dobre otwarcie na bardzo solidnym kolorze pikowym; [2] zalicytuj 4♠!

Wysokie i silne otwarcie 4♦ całkowicie wyłączyło z licytacji przeciwników. Po standardowym otwarciu 1♠ i *kontrze wywoławczej* drugi obrońca zapewne zdołałby wskazać swoje wartości karowe i właściwy wist.

Przy stoliku wistujący – nie mając żadnych informacji z licytacji – zawistował bezpiecznie w ♠10. Stayman wziął w ręku. Wyglądało, że do wygrania kontraktu potrzeba dobrze położonego ♣A oraz stojącego impasu kier. Idąc tym tropem, należy ściągnąć dwa razy atuty i wyjść w trefla. Jak widać taka linia rozgrywki prowadzi do wpadki.

Jednak Samuel Stayman wygrał 4♥.

On w drugiej lewie zagrał ♥2 spod asa i damy! Obrońca **W** „na razie” puścił i walet kierowy wziął lewę. Teraz losy kontraktu zależały już od położenia ♣A. Astał dobrze i Stayman wygrał końcówkę.

Ładna sztuczka, nieprawdaż!

Stayman znakomicie przeczytał pierwszy wist. Atak atutowy sugerował, że obrońca **W** posiada spore wartości honorowe i obawia się ślepego wistu w boczny kolor. Jeśli tak, musi mieć zarówno ♥K, jak i ♣A.

Samuel Stayman traktował brydża jako grę, a nie jako sposób na życie czy zarabianie pieniędzy. Wielcy tego okresu, Culbertson czy Goren, na brydżu zarobili krocie. Stayman był bogaty i grał w brydża, ponieważ lubił te grę!

O jego statusie majątkowym świadczy zabawna historyjka, którą opisał Bob Hamman w swojej autobiografii *At the Table*. Rzecz dzieje się przed olimpiadą w Nowym Jorku w 1964 r.

Reprezentację USA na te zawody stanowiły trzy pary: Jordan – Robinson, Mitchell – Stayman oraz dwójka młokosów Hamman – Krauss. Swoista mieszanka doświadczenia z młodością.

Pewnego razu Edgar Kaplan, coach reprezentacji USA, zarządził mecz treningowy. Opozycję stanowił zespół gwiazd: Howard Schenken, Peter Leventritt oraz John Crawford. Team uzupełniał sam Kaplan, również świetny gracz i reprezentant USA.

Obie drużyny zebrały się na kolacji w Regency Club w Nowym Jorku. Po skończonym posiłku Crawford rozsiadł się wygodnie na krześle, omiótł wzrokiem całe towarzystwo i oznajmił : – Chyba nie sądzicie, chłopaki, że mam za-

miar płacić za jedzenie! Z tobą – tu zwrócił się do Staymana – zakładam się o 500 dolarów o wieczorny mecz. Ciebie – Crawford przeniósł wzrok na Mitchella – będzie to kosztowało 200 dolarów. Następnego w kolejności Jordana wycenił na 50 dolarów. A do pozostałej trójki zwrócił się z propozycją: – Jak od każdego z was wezmę dziesiątaka, to starczy wam na taksówkę do hotelu?

Crawford wygrał mecz i pieniądze. Największym stratnym był Stayman, ale na biednego nie trafiło.

Amerykanie byli wymieniani w gronie faworytów olimpiady w Nowym Jorku. Głównie ze względu na Jordana, Robinsona, Mitchella i Staymana. Krauss i Hamman dopiero rozpoczynali wielką karierę.

W fazie eliminacyjnej reprezentacja USA zajęła trzecie miejsce i awansowała do dalszych rozgrywek. W półfinale nieznacznie pokonała bardzo groźną Kanadę z Murrayem i Kehelą. W drugim półfinale po niezwykle dramatycznym meczu Włosi o włos zwyciężyli Anglików.

Bob Hamman, późniejszy gracz nr 1 na świecie, kiepsko wspominał finał z Włochami. Kapitanat USA postawił na doświadczenie i Hamman nawet nie powąchał kart. Tymczasem mecz był bardzo krwawy i oczywiście Stayman z Mitchellem generowali olbrzymie obroty.

Oto jedno z ich nieszczęśliwych rozdań.

**Obie przed partią, rozdawał W**

| W | | N | | E |
|---|---|---|---|---|
| | | ♠ AD1073<br>♥ AW86<br>♦ 42<br>♣ A9 | | |
| ♠ KW965<br>♥ 10542<br>♦ –<br>♣ 7632 | | N<br>W E<br>S | | ♠ 8<br>♥ KD3<br>♦ AKD9853<br>♣ W8 |
| | | ♠ 42<br>♥ 97<br>♦ W1076<br>♣ KD1054 | | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Mitchell | Belladonna | Stayman | Avarelli |
| pas | 1♥[1] | 2♦ | ktr.[2] |
| 2♠ | ktr. | pas | pas |
| rktr. | pas | 2 BA | ktr. |
| pas... | | | |

[1] otwarcie *canapé*, 4+♥, możliwy dłuższy boczny kolor; [2] *kontra karna* (!)

Mitchell zupełnie niepotrzebnie wpadł w panikę. Tym niemniej największy błąd

**Samuel Stayman był wzorowym partnerem obdarzonym poczuciem humoru! Potrafił przegrywać. Po klopsie zwykł pytać partnera: – Jak mogłem ci pomóc? Grając z chorym Mitchellem, spróbował mu pomóc: – Wolisz, żebym grał wolniej czy szybciej? Ten jęknął: – Lepiej!**

popełnił Stayman, zgłaszając 2BA. Kosztowało to aż 800, podczas gdy na 3♦ z kontrą brało się 7–8 lew. W rezultacie Amerykanie przegrali cały mecz 112:158.

W 1964 r. Samuel Stayman po raz ostatni reprezentował USA w mistrzostwach świata. W kolejnych latach ciągle utrzymywał się na topie, bardzo dużo grał i jeszcze nie raz wygrywał.

W 1972 r. wziął udział w turnieju dla zaproszonych par organizowanym przez *Sunday Timesa*. Te pamiętne zawody wygrała nasza wówczas najlepsza para Łukasz Lebioda – Andrzej Wilkosz.

W miesięczniku *Brydż* Wilkosz tak wspominał swój pojedynek ze Staymanem:

Do zwycięstwa pretendują już tylko cztery pary: Izraelczycy, Belladona, Stayman i my, a właśnie przeciwko temu ostatniemu mamy za chwilę grać. Ze wszystkich stron słyszymy rady: trzymajcie się, tylko twardo i spokojnie, na Staymana „*staymanem*".

Tylko częściowo posłuchaliśmy tych rad, gdyż po otwarciu 1BA gramy rodzimą *konwencją Simona*: 2♠ jest forsującym pytaniem o skład. I akurat przyszło. Stayman nijak nie może pojąć, na czym to dziwne 2♠ polega. Wreszcie zirytowany przeciągającą się dysputą wyjaśniam grzmiąco: – To taki mocny „*stayman*".

Chóralny śmiech wokół stolika, a Stayman wreszcie zrozumiał. Zastosowaliśmy się natomiast ściśle do pozostałych rad naszych sympatyków, lecz niewiele to pomogło, gdyż przeciwnicy nie chcieli być gorsi. Wystarczy powiedzieć, że przy wcale nie płaskiej karcie wyniki wszystkich rozdań mieściły się w granicach plus minus 2 PM. Wygrywamy w minimalnym stosunku 5:4 VP (6:4 PM).

Stayman utrzymywał wysoką formą aż do późnej starości. Ostatni wielki turniej, Reisingera, wygrał w 1984 r, mając 76 lat. Na swoje osiemdziesiąte urodziny Piatnik obdarzył go wielkim szlemem w kiery. Wygranym, rzecz jasna.

Stayman uchodził za trudnego partnera. Nie chodzi oczywiście o jego zachowanie przy stoliku – był wzorowym partnerem obdarzonym poczuciem humoru! Potrafił przegrywać. Po klopsie zwykł pytać partnera: – Jak mogłem ci pomóc?

Grając z chorym Mitchellem, spróbował mu pomóc: – Wolisz, żebym grał wolniej czy szybciej?

Ten jęknął: – Lepiej!

Stayman był trudnym partnerem ze względu na swoje zwyczaje licytacyjne. Najlepiej oddaje to historyjka przytoczona przez Lee Hazena, także reprezentanta USA.

– Grając ze Staymanem – opowiadał Hazen – należy licytować swoje kolory. I tak to on wybierze ten właściwy kolor do gry. Jeśli zalicytuje trefle, kiery i piki należy przyjąć, że ma skład 4–4–1–4. Gdy potem zgłosi kara... Cóż, najwyraźniej ma skład 4–4–4–4!

Taki był Samuel Stayman. Legendą stał się za życia. ♦

**SAMUEL M. STAYMAN**



Urodził się w 1909 r. w Worcester. Ukończył studia ekonomiczne i szybko wziął się za robienie interesów i (dużych) pieniędzy. Potem brydż spowodował, że stopniowo wycofywał się z interesów. Nazwisko Staymana stało się sławne, gdy opublikował w 1945 *konwencję 2♣*. Pierwsze sukcesy odniósł w 1942 r., kiedy wygrał Spingolda i Vanderbilta. Potem jeszcze 19 razy triumfował w wielkich turniejach amerykańskich (tzw. nationals). W czasach swojej świetności uważany był za jednego z najlepszych graczy na świecie. Sześciokrotnie reprezentował USA w MŚ. Po trzy razy zdobył tytuł mistrza i wicemistrza świata. Ostatnie zwycięstwo w prestiżowym turnieju (Reisinger) odniósł w 1984 r. Był aktywny brydżowo prawie do ostatnich chwil życia. Stayman wydał trzy książki. Druga i najbardziej znana – *The Complete Stayman System of Contract Bridge* – pokazała jego innowacyjne podejście do licytacji. Oprócz pytania o starsze czwórki po otwarciu 1BA nazwisko Staymana związane jest z *konwencją namyats*, u nas czasami nazywaną *teksasem południowoafrykańskim*.
Samuel M. Stayman zmarł w 1993 r. w Palm Beach.

**Z BRYDŻOWEGO KALENDARZA. Drużynowe mistrzostwa Europy, Turku 1989**

# Jedno rozdanie lepsze od drugiego, czyli polskie złoto w Finlandii ćwierć wieku temu

Zbliża się kolejna srebrna rocznica: prawie ćwierć wieku temu – 15 lipca 1989 roku – polscy brydżyści stanęli na najwyższym stopniu podium 39. Drużynowych Mistrzostw Europy w fińskim Turku i był to drugi taki sukces w historii. Złoty medal wywalczyła drużyna w składzie: Cezary Balicki, Julian Klukowski, Krzysztof Martens, Krzysztof Moszczyński, Marek Szymanowski, Adam Żmudziński – oraz niegrający kapitan Marian Frenkiel. Prawie od samego początku mistrzostw Polacy znajdowali się w ścisłej czołówce, dopiero jednak po 20. rundzie (na 25, mecze były wówczas 32-rozdaniowe) przeskoczyli prowadzących przez długi czas Szwedów. Ostatecznie nasi reprezentanci zgromadzili 455 VP i wyprzedzili Francję o 14 VP i Szwecję o 15,5 VP.

Przypomnijmy sobie kilka efektownych zagrań Polaków z Turku – tak, jak widzieli je eksperci zamieszczający swoje komentarze na łamach biuletynu mistrzostw. A było tego – szczególnie w porównaniu z poprzednimi laty – całkiem sporo...

Polscy brydżyści nie są demonami szybkości (gry) – pisał Szwed Ib Lundby – ale też na pewno nie marnują czasu poświęconego na analizę. W rozgrywanym w brydżramie meczu Polska – Dania Krzysztof Martens potrzebował aż siedmiominutowego namysłu, aby znaleźć skuteczną obronę. Ale w końcu wytropił ją bezbłędnie:

**Strona NS po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A84 | |
| | ♥ ADW10984 | |
| | ♦ D | |
| | ♣ 73 | |
| ♠ K32 | N | ♠ D975 |
| ♥ 53 | W E | ♥ K7 |
| ♦ KW10643 | S | ♦ 952 |
| ♣ W8 | | ♣ D954 |
| | ♠ W106 | |
| | ♥ 62 | |
| | ♦ A87 | |
| | ♣ AK1062 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Szymanowski | Koch | Martens | Auken |
| – | – | pas | 1♣ |
| 3♦ | 3♥ | pas | 3 BA |
| pas | 5♥ | pas... | |

**NS** przekroczyli tu swoją strefę bezpieczeństwa i zatrzymali się dopiero w 5♥. Bez szans – orzekli komentatorzy w sali brydżramy. Ale po chwili jeden z nich – Duńczyk Peter Schaltz – znalazł zwycięską linię: karo (pierwszy wist) zabite asem, nieudany impas przeciwko ♥K, przebitka kolejnego kara, ściągnięcie jeszcze dwa razy atu i zagranie z ręki blotki pikowej (!). **E** znajdzie się wówczas w sytuacji bez wyjścia: jeśli wskoczy ♠D, rozgrywający wyimpasuje potem jego partnerowi ♠K, jeżeli zaś przepuści, to lewę tę będzie musiał wziąć gracz **W** królem i potem sam **E** znajdzie się w przymusie pikowo-treflowym.

Taki był przynajmniej sen Petera, z którego jednak niebawem musiał się obudzić. Koch rzeczywiście zabił pierwszą lewę ♦A, i zaimpasował ♥K, ale... Po wzięciu tej lewy Martens popadł właśnie w siedmiominutowy namysł, poświęcony rozwiązaniu tego niełatwego problemu. A po tym czasie wyszedł blotką treflową (!), aby wspomniany przymus zerwać. Niesamowite! Gdyby rozgrywający zdecydował się na przepuszczenie tej lewy do ręki, Szymanowski wziąłby ją i powtórzył treflem, ostatecznie zrywając komunikację tym kolorem pomiędzy rękami **NS**. W rzeczywistości Koch zabił trefla asem; w rozdaniu pozostało wprawdzie jeszcze wiele interesujących opcji, ale wszystkie one prowadziły już do wpadki bez jednej. Oczywiście jeżeli **N** przeszedłby do ręki atutem i zagrał stamtąd w pika – to Szymanowski wziąłby tę lewę ♠K i powtórzył treflem, wieńcząc w ten sposób rozpoczęte przez partnera dzieło zniszczenia niezbędnej do wyegzekwowania przymusu komunikacji treflowej.

Kolejne udane dla naszych reprezentantów rozdanie z meczu z Danią:

**Strona WE po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ D1076 | |
| | ♥ W94 | |
| | ♦ D74 | |
| | ♣ 964 | |
| ♠ 9 | N | ♠ AKW2 |
| ♥ D8652 | W E | ♥ A73 |
| ♦ AW1095 | S | ♦ K863 |
| ♣ 82 | | ♣ W3 |
| | ♠ 8543 | |
| | ♥ K10 | |
| | ♦ 2 | |
| | ♣ AKD1075 | |

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Schaltz | Klukowski | Boesgaard | Moszczyński |
| – | – | – | 2♣[1] |
| 2♦ | pas | 3♣ | ktr. |
| 3♥ | pas | 3♠ | pas |
| 4♦ | pas | 5♦ | pas... |

[1] precisionowskie

Duńczykom nie udało się uzgodnić kierów, a na 5♦ Schaltz musiał oddać dwa trefle i kiera, mimo więc, że trafił ♦D, wpadł bez jednej, za 100.

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Żmudziński | Werdelin | Balicki | Blakset |
| – | – | – | 1♣ |
| 1♠[1] | pas | 1 BA[2] | 2♣ |
| pas | pas | ktr.[3] | pas |
| 3♣[4] | pas | 4♥ | pas... |

[1] układ 5+–4+ na kolorach czerwonych albo czarnych, 8–15 PC; [2] pytanie; [3] *kontra wywoławcza;* [4] 5♥–5♦, minimum

Przeciwko dużej lepszej końcówce w kiery Blakset zawistował ♣A, a potem ♣K. Optymalną kontynuacją byłoby zagranie trzeci raz w trefle, by potem – po dostaniu się do ręki ♥K – wyjść w trefle raz jeszcze. I wówczas istniałaby jednak rozgrywka wygrywająca, np. trzecią rundę trefli można by było przebić w ręce i wyjść stamtąd kierem, nie ściągając uprzednio asa (albo też przebić ją na stole, przejść do ręki pikiem i zagrać blotkę kierową). W rzeczywistości **S** wyszedł w trzeciej lewie w pika, więc Balicki zabił ♠D asem w ręce i zagrał ♥A i kierem. Blakset wziął ♥K i ponowił pikiem. Polski rozgrywający zabił ♠K w ręce, zgrał też ♠W, a potem ściągnął ♥D i pozostałe dwa atuty. **S** do końca zachował pika (przed zagraniem ♥D można było przebić na stole ostatniego pika ręki!), ale Cezary zorientował się, iż układ jego ręki to 4–2–1–6, zaimpasował




**Od lewej:** Krzysztof Martens, ówczesny prezydent EBL Jose Damiani, Marek Szymanowski, Marian Frenkiel, Julian Klukowski, Krzysztof Moszczyński, Cezary Balicki i Adam Żmudziński

więc ♦D Werdelinowi i swój kontrakt zrealizował. Wygraliśmy zatem 12 impów.

Interesujące było też jedno z ostatnich rozdań meczu:

**Obie strony przed partią, rozdawał S**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ 9854<br>♥ 103<br>♦ KD64<br>♣ 972 | |
| ♠ 73<br>♥ ADW64<br>♦ 8<br>♣ AD543 | N W E S | ♠ AKW62<br>♥ 875<br>♦ A1073<br>♣ 8 |
| | ♠ D10<br>♥ K92<br>♦ W952<br>♣ KW106 | |

W **PZ** Duńczycy zatrzymali się w *OSW* 5♣(**E**) i zdenerwowany Boesgaard – mimo że kontrakt był łatwy do zrealizowania – przegrał go bez dwóch. Tymczasem – jak donosi biuletyn – w **PO** Żmudziński (**W**) „otworzył" *silnym pasem*, po czym padło 11 odzywek, żadnej z których komentatorzy brydżramy nie byli w stanie wyjaśnić. Polacy dobrze jednak wiedzieli, co czynią, zatrzymali się bowiem w kontrakcie 6♥. Żmudziński zabił wist karowy asem, zaimpasował kiery damą, wrócił na stół pikiem, zaimpasował trefle damą, przebił na stole trefla, powtórnie zaimpasował atuty, ściągnął ♥A i oddał przeciwnikom lewę treflową. Gdyby trefle podzieliły się 5–2, polski rozgrywający miałby jeszcze w rezerwie szansę pikową. Pewne 980 i 14 impów dla Polski.

Nagrodą za najlepszą obronę turnieju uhonorowano Krzysztofa Moszczyńskiego za jego zagranie w meczu Polska – Finlandia:

**Obie strony po partii, rozdawał S**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ D94<br>♥ 4<br>♦ 10972<br>♣ AD1075 | |
| ♠ 108<br>♥ A1073<br>♦ 63<br>♣ KW983 | N W E S | ♠ 76<br>♥ KD2<br>♦ AK854<br>♣ 642 |
| | ♠ AKW532<br>♥ W9865<br>♦ DW<br>♣ – | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Moszczyński | Makela | Klukowski | Paganus |
| – | – | – | 1♠ |
| pas | 2♠ | pas | 4♠ |
| pas... | | | |

Krzysztof zawistował w karo i jego partner zagrał trzy razy w ten kolor. Ostatnią z tych lew fiński rozgrywający przebił ♠W, zaś Moszczyński zrzucił trefla. Następnie Paganus wyszedł z ręki ♥8, którą Klukowski zabił ♥D i zagrał raz jeszcze w kara. Rozgrywający przebił ♠K, podczas gdy Krzysztof dokonał podbitki (!), tj. dodał w tej lewie ♠8 (!). Jak łatwo sprawdzić, gdyby zamiast tego **W** zrzucił trefla albo kiera, rozgrywający wyrobiłby sobie dwoma przebitkami kolor, z którego nastąpiłaby wyrzutka (by to osiągnąć w przypadku trefli, musiałby ponadto dostać się do dziadka ♠9, impasując obrońcy **W** ♠10), zdążyłby też do końca wyatutować i forty te wykorzystać. Po dokonaniu przez Moszczyńskiego podbitki broniący pozostali natomiast w grze, ba – musieli już w tym pojedynku odnieść sukces. W zaistniałych okolicznościach Fin nie mógł bowiem wyrobić ani trefli, ani kierów, pozostała mu więc już tylko gra na obustronne przebitki. Przebił zatem pewnie dwa kiery w dziadku, a dwa trefle w ręce, a w międzyczasie

zgrał ♣A, w końcu doszło jednak do końcówki trzykartowej:

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ D<br>♥ –<br>♦ –<br>♣ D10 | |
| ♠ 10<br>♥ A<br>♦ –<br>♣ K | N<br>W E<br>S | ♠ 76<br>♥ –<br>♦ 8<br>♣ – |
| | ♠ A5<br>♥ W<br>♦ –<br>♣ – | |

A w niej ostatni kier z ręki **S** został przebity ♠D w dziadku, po czym Paganus wyszedł stamtąd treflem. Klukowski z konieczności przebił go ♠6, przeto rozgrywający nadbił asem atu w ręce... I w ostatniej lewie pozostała mu tam ♠5, podczas gdy Krzysztof miał starszą od niej ♠10. W taki oto paradoksalny sposób podbitka – czyli dobrowolne, na pierwszy rzut oka bezproduktywne pozbycie się atutu – doprowadziła do wypromowania w rękach obrońców kładącej grę lewy atutowej.

W 17. rundzie doszło do pojedynku na szczycie Polska – Szwecja. Oto, jak widział go holenderski dziennikarz Jos Jacobs...

**Obie strony po partii, rozdawał W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ A2<br>♥ A97<br>♦ 73<br>♣ ADW1032 | |
| ♠ KW53<br>♥ KD5<br>♦ W9865<br>♣ 5 | N<br>W E<br>S | ♠ D986<br>♥ W8643<br>♦ AK102<br>♣ – |
| | ♠ 1074<br>♥ 102<br>♦ D4<br>♣ K98764 | |

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Moszczyński** | **Gullberg** | **Klukowski** | **Gothe** |
| 1♦ (!) | 2♣ | 2♥ | 4♣ |
| 4♥ | 5♣ | 5♦ | pas |
| 5♥ | ktr. | pas... | |

Po pierwszoręczym, naturalnym otwarciu Moszczyńskiego polscy profesorowie matematyki – jak określano ich od czasu do czasu na łamach biuletynu – po 5♣ przeciwników wiedzieli, co robić. Kontra Gullberga już niewiele jego stronę kosztowała. Klukowski oddał tylko dwa asy w kolorach starszych; 850 dla **WE**.

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Fallenius** | **Balicki** | **Lindqvist** | **Żmudziński** |
| pas | pas | pas | 1♦ |
| pas | 3♣ | ktr. | 3BA |
| 4♦ | pas | pas | pas |

*Silny pas* Balickiego i *negatywne 1*♦ (0–7 PC) Żmudzińskiego znacznie utrudniły Szwedom wejście do licytacji (zaczęło się jednak od tego, że tu Fallenius na pierwszej ręce spasował). A i później nasi reprezentanci nie spoczęli na laurach, to oni bowiem znaleźli się w tym rozdaniu w końcówce. Nic dziwnego, że w takich okolicznościach Skandynawowie nie byli w stanie ani uzgodnić koloru starszego, ani precyzyjnie zbilansować swoich rąk. Wyhamowali więc w 4♦, zrobili je z nadróbką, ale w rozdaniu stracili 12 impów.

I ostatnie rozdanie tego spotkania, dobrze ilustrujące licytacyjną przewagę Polaków i... odrobinę szczęścia po naszej stronie...

**Strona WE po partii, rozdawał W**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ KW10952<br>♥ A862<br>♦ AW<br>♣ 10 | |
| ♠ A84<br>♥ K<br>♦ K98652<br>♣ D86 | N<br>W E<br>S | ♠ 763<br>♥ W53<br>♦ D104<br>♣ AK32 |
| | ♠ D<br>♥ D10974<br>♦ 73<br>♣ W9754 | |

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Moszczyński** | **Lindqvist** | **Klukowski** | **Fallenius** |
| 1♦ | 1♠ | 2♦ | pas |
| 3♦ | 3♠ | pas... | |

Gdy Lindqvist nie skontrował 3♦, kiery i szansa na końcówkę w ten kolor zostały ostatecznie pogrzebane.

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Gullberg** | **Balicki** | **Gothe** | **Żmudziński** |
| 2♣[1] | 2♠ | 3♦[2] | pas |
| pas[3] | ktr.[4] | pas | 4♥ |
| pas... | | | |

[1] normalne siłowo otwarcie na którymś z kolorów młodszych; [2] do koloru partnera; [3] kara; [4] *kontra nadwyżkowa*, wywoławcza, poszukiwanie uzgodnienia kierów

Balicki rozwiązał swój problem o wiele poprawniej teoretycznie i 3♦ przeciwników wywoławczo skontrował. Żmudziński zapowiedział wówczas 4♥, a potem kontrakt ten zrealizował z nadróbką. Stąd 450 i sześć impów dla Polski. A cały ten arcyważny pojedynek wygraliśmy 81:62 impów, czyli 18:12 VP.

I na zakończenie graniczny wielki szlem (o szansie realizacji ok. 50%) wylicytowany przez Martensa z Szymanowskim w meczu Polska – Estonia (ZSRR):

**Obie strony po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ D107<br>♥ 1087<br>♦ 743<br>♣ AW105 | |
| ♠ K98532<br>♥ A9<br>♦ KD865<br>♣ – | N<br>W E<br>S | ♠ A<br>♥ DW43<br>♦ AW109<br>♣ D982 |
| | ♠ W64<br>♥ K652<br>♦ 2<br>♣ K7643 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Szymanowski** | **Kobin** | **Martens** | **Suba** |
| – | – | 1♦ | pas |
| 1♠ | pas | 1BA | pas |
| 2♣[1] | pas | 2BA[2] | pas |
| 3♦[3] | pas | 3BA[4] | pas |
| 4♣[5] | ktr.[6] | pas | pas |
| rktr.[7] | pas | 4♦ | pas |
| 4♥[8] | pas | 4♠[9] | pas |
| 5BA[10] | pas | 6♦[11] | pas |
| 7♦ | pas... | | |

[1] pytanie; [2] maksimum rebidu, brak trzech pików; [3] zachęcające uzgodnienie kar; [4] na razie do tyłu; [5] *cuebid*; [6] *kontra wistowa*; [7] zatrzymanie pierwszej klasy w treflach; [8,9] *cuebidy* (z punktu widzenia **W**: w pikach na pewno as, jako że na swój rebid 1BA **E** nie mógł mieć w zasadzie, zwłaszcza w tamtych czasach, singletona); [10] *atutowa*; [11] jeden starszy honor w karach

Oczywiście jeszcze lepiej byłoby zagrać 7♦ z ręki **W**, ale to było tu systemowo niemożliwe. Martens przebił w dziadku pierwszy wist treflowy, zagrał pika do asa, wrócił na stół atutem, ściągnął ♠K i trzecią rundę tego ostatniego koloru przebił w ręce. Następnie Krzysztof ściągnął ♦A, ale atuty nie podzieliły się 2–2, musiał więc ratować się impasem kierowym. Ten powiódł się, a to dało nam 13 impów zysku, jako że na drugim stole meczu Estończycy poprzestali na szlemiku .

Marek miał pełne prawo zapowiedzieć wielkiego szlema, jako że z jego punktu widzenia najbardziej prawdopodobnym układem ręki partnera było 2–3–5–3, a wówczas 7♦ byłoby kontraktem ponaddziewięćdziesięcioprocentowym.

O wywalczonym w tym samym 1989 roku brązowym medalu mistrzostw świata napiszemy w następnym numerze *Świata Brydża*.

***(jur)***

# Jakież to pomysły mogą przyjść do głowy wielkiego mistrza? Każde

## Zia na krawędzi czwartego wymiaru (2)

Rozdanie pochodzi z ubiegłorocznych rozgrywek o wyłonienie dwóch reprezentacji Stanów Zjednoczonych na Bermuda Bowl. W drugim finale spotkały się renomowane zespoły Nickell i Fleischer. Zobaczmy, co przyszło do głowy Zii Mahmoodowi w jednym z końcowych rozdań tego meczu. Jeżeli nie jest to brydżowy czwarty wymiar czy – jak wolą niektórzy eksperci – brydż XXII wieku, to już nie wiem, co miałoby nim być. Mahmood zajmował pozycję **E** i był obrońcą:

**Rozd. 87/VI; obie strony po partii, rozdawał N**

(rozkład obrócono o 180 dla wygody czytającego)

**dziadek**
♠ AK3
♥ D10875
♦ 102
♣ 1094

**Zia Mahmood/ty**
♠ D95
♥ AW94
♦ A763
♣ 65

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Chip Martel | Steve Weinstein | Zia Mahmood | Bobby Levin |
| – | pas | pas | 1 BA[1] |
| pas | 2 ♦[2] | pas | 2 ♥ |
| pas | 3 BA | pas... | |

[1] 15–17 PC; [2] *transfer* na kiery

**Pierwszy wist: ♠W *(naturalny).*** Ze stołu – ♠3, Zia przejął ♠D i powtórzył ♠9 – do ♠2, ♠6 i dziadkowego ♠K. W trzeciej lewie Levin zadysponował ze stołu ♥5. **Jak, znajdując się na miejscu Zii, zaplanowałbyś dalszą obronę?**

Mahmood zorientował się, że rozgrywający na pewno ma w ręce drugiego króla i najprawdopodobniej będzie potrzebował dwóch wziątek kierowych, wdrożył zatem niesamowitą, pełną wyobraźni obronę – na zagraną z dziadka ♥5 wskoczył mianowicie asem (!) i kontynuował pikiem. Liczył na to, że Levin odblokuje się do asa ♥K, a potem zrobi w dziadku impas dziesiątką, skutkiem czego nie zdobędzie ani jednej wziątki kierowej. Istotnie, zgodnie z przewidywaniami Mahmooda całe rozdanie wyglądało następująco:

**Rozd. 87/VI; obie strony po partii, rozdawał N**

N:
♠ AK3
♥ D10875
♦ 102
♣ 1094

W:
♠ W1086
♥ 63
♦ D854
♣ W83

E:
♠ D95
♥ AW94
♦ A763
♣ 65

S:
♠ 742
♥ K2
♦ KW9
♣ AKD72

Także pozostałe prognozy Zii sprawdziły się: Levin rzeczywiście wyrzucił do ♥A króla, a w toku dalszej gry zrobił na stole impas ♥10, pozostało jednak małe ale... Otóż po utrzymaniu się w dziadku ♠A rozgrywający zgrał pięć lew treflowych. Na trefle Martel musiał dokonać dwóch zrzutek, a nie mógł sobie pozwolić na rozstanie się z kierem ani z fortą pikową. Jeżeli bowiem pozbyłby się ♠W, dla rozgrywającego stałoby się oczywiste, że Chip nie ma ♦A, zamiast więc impasować ♥W, po prostu zagrałby blotkę karową do króla. Martel musiał zatem zrzucić dwa kara. Tymczasem Zia, który musiał zachować chronionego ♥W, do trefli pozbył się kara, ♥9 i kolejnego kara, także pozostawiając sobie w tym ostatnim kolorze jedynie dwie karty. Czterokartowa końcówka, do której wówczas doszło, wygląda zatem następująco:

N:
♠ –
♥ D1087
♦ –
♣ –

W:
♠ 10
♥ 6
♦ D8
♣ –

E:
♠ –
♥ W4
♦ A3
♣ –

S:
♠ –
♥ 2
♦ KW9
♣ –

Tak, jak przewidział to Mahmood, Bobby Levin zagrał teraz kiera do dziadkowej dziesiątki, przeto Zia zabił ją ♥W, po czym – chcąc nie chcąc – musiał kontynuować ♦3 spod asa. Ponieważ wszystkim było wiadome, że to Martel posiada



Zia Mahmood

fortę pikową, jedyną szansą Levina na wygranie kontraktu było postawienie z ręki ♦K. To zagranie prowadziło do celu – Zia musiałby bowiem wziąć następną lewę ♦A i wyjść w kiera – do ♥D na stole. Najwyraźniej jednak zaprojektowany przez Mahmooda w tym rozdaniu bieg wydarzeń zmęczył Levina do tego stopnia, że w trzykartowej końcówce zagrał z ręki ♦W (!?), musiał zatem leżeć bez dwóch.

Po meczu amerykańscy eksperci za-

stanawiali się, czy para **WE** miała jakąś szansę, aby uniknąć tego *podwójnego przymusu informacyjnego?* I odpowiedzieli na to pytanie twierdząco, choć zastrzegli się, iż wymagałoby to od Zii dużo odwagi. Otóż, ich zdaniem, zamiast jednego z kar Mahmood musiałby zrzucić drugiego kiera, czyli wysinglować waleta w tym kolorze (!). I to dopiero byłby prawdziwy czwarty wymiar! Kluczowa końcówka wyglądałaby wówczas następująco:

♠ –
♥ D 10 8 7
♦ –
♣ –

♠ 10
♥ 6
♦ D 8
♣ –

N / W E / S

♠ –
♥ W
♦ A 7 3
♣ –

♠ –
♥ 2
♦ K W 9
♣ –

Gdyby także w takiej sytuacji Levin zrobił impas ♥10, Zia zabiłby ją singlowym ♥W i również odszedł małym karem. Przy trzecim ♦A w jego ręce kontrakt zostałby położony nawet wówczas, gdyby rozgrywający trafnie rozwiązał ten kolor. Ponadto takie wysinglowanie ♥W – z technicznego punktu widzenia przynajmniej – wcale nie wymagało wzmiankowanej wyżej nadzwyczajnej odwagi. Skoro bowiem bez niego kontrakt po prawidłowej, jak najbardziej oczywistej rozgrywce w zasadzie musiał zostać wygrany, to zastosowanie tego manewru przez obrońcę **E** na dobrą sprawę nie było krokiem ani trochę ryzykownym, przynajmniej jeśli zignorujemy ewentualne nadróbki. Mahmood nie powinien też był obawiać się, iż ♦K może się znajdować w ręce jego partnera, gdyż przy takim rozkładzie Levin tym bardziej zaimpasowałby ♥W, byłaby to bowiem jego jedyna szansa na zrealizowanie gry.

Na drugim stole meczu do podobnego problemu nie doszło...

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Eric Rodwell | Chris Willenken | Jeff Meckstroth | Michael Rosenberg |
| – | pas | 1♦[1] | 1 BA[2] |
| pas | 2♦[3] | pas | 2♥ |
| pas | 3 BA | pas... | |

[1] przygotowawcze, 2+♦, 11–15 PC; [2] naturalne, 15–18 PC; [3] *transfer* na kiery

... nie tylko dlatego, że Jeff Meckstroth nie wykonał tu pełnego wyobraźni wskoku ♥A w pierwszej rundzie tego koloru. Już wcześniej Jeff zdradził się z posiadaniem ♦A, otworzył bowiem licytację na drugiej ręce. Rozgrywający – Michael Rosenberg – zabił zatem asem pierwszy wist ♠10 (z czysto teoretycznego punktu widzenia jak najbardziej prawidłowo, gdyby bowiem w **PZ** Mahmood w drugiej lewie zmienił wist na karo – niełatwe to zadanie, trzeba przyznać! – gra zostałaby bezwarunkowo położona), zagrał kiera do króla w ręce, sprawdził ♣A K i zaimpasował kiery dziesiątką w dziadku. Meckstroth zabił ♥W, zagrał ♠D i po utrzymaniu się nią – wiedząc, że partner jest bezdojściowy – spróbował szczęścia, zagrywając blotkę karo. Ponieważ jednak uprzednio dał otwarcie, Rosenberg nie mógł teraz pobłądzić – wstawił z ręki ♦K i zadeklarował dziewięć lew.

I kolejne czwartowymiarowe zagranie Zii, tym razem w bezpośrednim pojedynku z Jeffem Meckstrothem i Erikiem Rodwellem. Rozdanie pochodzi z prestiżowego turnieju Von Zedwitz Life Master Pairs w Waszyngtonie w roku 2009:

**Maksy; strona WE po partii, rozdawał E**

♠ A 7 2
♥ A K 4 2
♦ W 10 3
♣ W 7 5

♠ D 10 9 8 6 4
♥ 10
♦ A D 7 6 2
♣ 6

N / W E / S

♠ 5 3
♥ 7
♦ K 9 8
♣ K D 10 9 8 4 3

♠ K W
♥ D W 9 8 6 5 3
♦ 5 4
♣ A 2

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Jeff Meckstroth | Björn Fallenius | Eric Rodwell | Zia Mahmood |
| – | – | 3♣ | 3♥ |
| pas | 4♣ | pas | 4♥ |
| pas... | | | |

**Pierwszy wist: ♣6 *(naturalny)*. Zaplanuj rozgrywkę.**

Pierwszy istotny krok: na ♣6 Zia zadysponował ze stołu ♣W (!). Rodwell w naturalny sposób wstawił na trzeciej ręce ♣D (pierwszy wist mógł paść z konfiguracji ♣6 2), a Mahmood zabił w ręce ♣A. Jakiż to pomysł przyszedł mu następnie do głowy, proszę spróbować zgadnąć. Otóż nasz bohater wszedł na stół ♥A, by zagrać stamtąd ♦W (!). Z punktu widzenia Erica wstawienie ♦K byłoby błędem – przecież rozgrywający mógł mieć w ręce ♦A x. Rodwell dołożył zatem ♦9 *(ilościówka odwrotna)*, Mahmood zagrał z ręki uczciwą ♦4 (co za dużo, to niezdrowo!), a Meckstroth wziął tę lewę ♦D. Jeff rozczytał tę sytuację następująco: partner miał ♦9 8 5, zaś rozgrywający – ♦K 4, skoro bowiem ten ostatni zagrał w kara, to musiał w tym mieć jakiś interes. Za chwilę Zia wyrobi sobie więc wziątkę na dziadkową ♦10 i pozbędzie się na nią z ręki przegrywającego pika. Przecież na swoją licytację może mieć następującą rękę...

♠ W x ♥ D W x x x x x ♦ K x ♣ A x

W czwartej lewie – aby wyprzedzić przeciwnika w wyścigu o kluczową wziątkę (ściślej mówiąc, chodziło mu tyleż o szybkie wyrobienie lewy pikowej, co o otworzenie drogi do szybkiego odebrania przez partnera lewy treflowej) – Jeff pomknął więc w pika, w końcu Eric mógł mieć w tym kolorze drugiego króla. Rzeczywiście, gdyby rozdanie wyglądało następująco...

**Maksy; strona WE po partii, rozdawał E**

♠ A 7 2
♥ A K 4 2
♦ W 10 3
♣ W 7 5

♠ D 10 9 6 5 4
♥ 10
♦ A D 7 6 2
♣ 6

N / W E / S

♠ K 3
♥ 7
♦ 9 8 5
♣ K D 10 9 8 4 3

♠ W 8
♥ D W 9 8 6 5 3
♦ K 4
♣ A 2

... należałoby w czwartej lewie koniecznie wyjść w pika, tylko to prowadziłoby bowiem do położenia gry. Przy aktualnym rozkładzie Mahmood wziął jednak tę lewę ♠W ręce, dzięki czemu wygrał swój kontrakt z nadróbką. Niezwykle cenną, stanowiła ona bowiem o różnicy not od okolic średniej do prawie pełnego maksa.

Warto jeszcze wrócić do pierwszej lewy, kiedy to Zia zadysponował z dziadka ♣W. Otóż gdyby zamiast niego dodał stamtąd ♣5 (czy nawet ♣7), Rodwell miałby pełną swobodę lawintalowania. Na przykład do ♣5 mógłby dołożyć nawet ♣3 (a na ♣7 – ♣8), aby poinformować partnera, że ma coś dobrego w karach. Piki zalawintalowałby natomiast w obu wypadkach, dodając z takim przesłaniem równie czytelną ♣10.

***(jur)***

PISZĄ O POLAKACH

# Piotra Tuczyńskiego oferta w pierwszej lewie

Coraz więcej wyrazów uznania i pochwał otrzymują nasi młodzi brydżyści. Także za oceanem, proszę na przykład posłuchać historii, którą na łamach jednego z biuletynów ostatnich wiosennych mistrzostw Ameryki Północnej w Dallas przedstawił amerykański (choć z pochodzenia Anglik) dziennikarz Barry Rigal. Rozdanie pochodzi z turnieju teamów o Puchar Vanderbilta, a problem, przed którym został postawiony Piotr Tuczyński, pasowałby też jak ulał do naszej stałej rubryki *Pierwszy wist...*

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Piotr Tuczyński | | Michał Klukowski | |
| – | 1♦ | 1♥ | ktr.[1] |
| 3♣[2] | 4♣[3] | 4♥ | 4♠ |
| pas | 5♣[4] | pas | 5♥[5] |
| pas | 6♠ | pas... | |

[1] wskazanie pików; [2] *kolor* treflowy *plus fit* kierowy; [3] krótkość treflowa, fit pikowy; [4] najprawdopodobniej wskazanie renonsu; [5] *cuebid*

**Twoja (W) ręka:**

♠9 ♥W932 ♦K10 ♣KW9852

**W co wistujesz?**

Licytacja była naturalna i nietrudna do zinterpretowania: **N** ma mocarną rękę z długimi, solidnymi karami, czterokartowym fitem pikowym i renonsem w treflach, najprawdopodobniej w składzie 4–3–6–0, no może 4–2–7–0; jego partner jest natomiast słabiutki; ma jednak (co najmniej) cztery piki oraz kontrolę kierową. Prawie na pewno krótkościową, przeto można się też spodziewać w jego ręce fitu karowego. Ten ostatni kolor jest dla przeciwnika rozłożony korzystnie, ♦K bez wątpienia leży bowiem pod impasem i rozgrywający w razie potrzeby manewr ten wykona. Zupełnie inaczej będzie jednak wyglądała sytuacja, kiedy impas ten zostanie zaoferowany graczowi **S** od razu w pierwszej lewie, nieprawdaż? Po pierwsze, będzie to groziło przebitką kara w lewie drugiej i szybką wpadką, po drugie, rozgrywający, który najprawdopodobniej gra na ośmiu atutach rozłożonych 4–4, nie będzie jeszcze świadom faktu, iż piki dzielą się w rękach broniących 4–1. Z jego ówczesnego punktu widzenia (udany) impas karowy może zatem wcale nie być konieczny do realizacji gry.

Po takiej właśnie, tyle że przeprowadzonej dużo szybciej analizie jako karta pierwszego wistu przed Piotrem pojawiła się ♦10 (!!). Całe rozdanie:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ AKW4<br>♥ AD5<br>♦ AW9432<br>♣ – | |
| **W**<br>♠ 9<br>♥ W932<br>♦ K10<br>♣ KW9852 | | **E**<br>♠ 10832<br>♥ K10876<br>♦ 7<br>♣ A103 |
| | ♠ D765<br>♥ 4<br>♦ D865<br>♣ D764 | |
| | S | |

Gdyby rozgrywający wiedział, co jest grane, zrobiłby w pierwszej lewie impas, a potem zgrał ♥A, przebił w ręce kiera blotką atu, cztery razy zaatutował figurami pikowymi i wykorzystał pozostałe pięć wziątek karowych. Wziąłby zatem pewne 12 lew i nawet by się przy tym zbytnio nie spocił. Podobnie łatwo grałoby się szlemika po wiście w uzgodnione kiery czy atutowym, w obu wypadkach **S** mógłby przebić w ręce dwa kiery, w międzyczasie zaimpasować kara waletem, a w końcu cztery razy zaatutować (wist pikowy dobrze jednak byłoby wziąć damą w ręce, bijąc go na stole, traciło się bowiem nadróbkę).

Tymczasem po zabiciu ♦10 asem w dziadku oraz z powodu podziału pików 4–1 kontrakt był już nie do uratowania. W drugiej lewie rozgrywający ściągnął ♥A, następnie przebił w ręce kiera i wyszedł stamtąd karem. Prawidłowo – przy podziale 3–2 pików miałby niczym niezagrożone swoje, teraz jednak niespodziewany posiadacz ♦K i zdobywca nań tej wziątki Piotr Tuczyński zagrał w trefla, do skrótu dziadka. Rozgrywający spiorunował go wzrokiem i przebił, a następnie, modląc się o podział pików 3–2, ściągnął asa i króla w tym kolorze. Stracił w końcu zarówno kontrolę atutową, jak i głowę i ostatecznie poległ aż bez czterech.

Gwoli ścisłości, szlemika położyłby też pierwszy wist treflowy – do skrótu dziadka. Po takim wstępie do realizacji kontraktu konieczny byłby zarówno podział atutów 3–2, jak i udający się impas karowy.

Nie było to jedyne najwyższej klasy zagranie naszych młodych reprezentantów w Dallas. Team Kasle, w którym grali Piotr z Michałem, dostał się w Vanderbilcie do czołowej szesnastki i dopiero w tej fazie gry uległ Gromowowi, z Krzysztofem Burasem i Grzegorzem Narkiewiczem w składzie (a także Norbertem Bocchim i Agustinem Madalą). W jednym z rozdań tego spotkania Klukowski z Tuczyńskim najpierw popisali się efektowną, pełną wyobraźni licytacją, a następnie drugi z nich starannie rozliczył ręce obrońców i dzięki temu pewnie zrealizował zapowiedzianego szlemika...

**Rozd. 38/III; strona WE po partii, rozdawał E**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ W8765<br>♦ 8762<br>♣ KW107 | |
| **W**<br>♠ W98654<br>♥ AKD<br>♦ W5<br>♣ D5 | | **E**<br>♠ AK10732<br>♥ 10943<br>♦ 3<br>♣ 82 |
| | ♠ D<br>♥ 2<br>♦ AKD1094<br>♣ A9643 | |
| | S | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Donn | Narkiewicz | Kaplan | Buras |
| – | – | 2♠[1] | 3♦ |
| 4♠ | 5♦ | pas... | |

[1] naturalne *słabe dwa*

Krzysztof zdołał pokazać tylko jeden ze swoich kolorów, grał więc jedynie końcówkę i po ataku ♥K zrealizował ją z nadróbką.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Dubinin | Klukowski | Gromow | Tuczyński |
| – | – | 2♦[1] | 4 BA[2] (!) |
| pas | 5 BA[3] (!) | pas | 6♦ |
| pas... | | | |

[1] *multi;* [2] duża dwukolorówka na młodszych; [3] przesądzające szlemika wskazanie fitów w obu kolorach młodszych

Po wskazaniu przez Piotra dużej dwukolorówki Michał w pełni docenił swoje czterokartowe fity w treflach i ka- ►

rach oraz renons w kolorze przeciwników, nie zadowolił się więc wyborem koloru do gry, tylko scedował go na partnera, a jednocześnie przesądził szlemika zapowiedzią 5BA. Dzięki temu Tuczyński mógł zapowiedzieć grę premiową w optymalny kolor uzgodniony strony **NS** – dziesięciokartowe kara. Pozostała rozgrywka, a ta sprowadzała się do trafienia ♣D. Piotr dostał wist ♥A i kontynuację ♥K, przebił więc drugą lewę w ręce, po czym ściągnął ♦A K, **E** zrzucił ♠2. Przy ujawnionych przez Gromowa otwarciem sześciu pikach i stwierdzeniu tam tylko jednego kara statystyczny obraz jego ręki jawił się jako 6–3–1–3, był on więc w tej chwili poważnym pretendentem do posiadania ♣D x x. Na szczęście rozegranie trefli można było odłożyć na później, Piotr rozpoczął od starannej rozgrywki wywiadowczej i udowodnił nią, że wbrew pierwszemu wrażeniu w rozdaniu nie było żadnej palcówki. W piątej lewie nasz rozgrywający przebił w dziadku ♠D, zaś w następnej – kiera w ręce. Od Dubinina spadła wówczas ♥D, wyrobił się więc ♥W na stole, ale Tuczyńskiego to jeszcze nie zadowoliło. Przecież tej klasy obrońca co aktualny gracz **W** mógł z powodzeniem pozbyć się tej figury z konfiguracji ♥A K D x, wiedział przecież, że dobry ♥W do niczego się przeciwnikowi nie przyda. A przy czterech kierach u **W** jego partner miałby właśnie krytyczny układ 6–3–1–3 (otwarcia *2♦ multi* w zasadzie nigdy nie daje się z kolorem siedmiokartowym). W lewie następnej rozgrywający wszedł zatem do dziadka ♣K (było już pewne, iż **W** nie może posiadać ♣D x x), wyszedł stamtąd ♥W i wyrzucił nań z ręki trefla. W lewie tej Gromow dodał swojego ostatniego kiera, a Dubinin zrzucił pika. Stało się zatem jasne, iż układ ręki **E** to 6–4–1–2, a jego partnera – 6–3–2–2. Trefle są więc rozłożone 2–2, przeto w następnej lewie Piotr zagrał z dziadka ♣W i pewnie przejął go w ręce asem (na wszelki wypadek do końca zachował w ręce ♦4, by być w stanie dostać się jeszcze do dziadka ♦8). Zlokalizowana już wcześniej ♣D istotnie zleciała, co pozwala na konkluzję, że szlemik został we wzorcowy sposób zrealizowany.

***Wojciech Siwiec***

**RECENZJA. Licytacja dwustronna XXI wieku**

# Zmagania tytanów z bliska

*Licytacja dwustronna w XXI wieku. Zmagania tytanów* to tytuł nowej, bardzo interesującej książki wydanej przez Marka Wójcickiego (bridge.com.pl Wydawnictwa Brydżowe); Marek jest też jej współautorem, wespół z Krzysztofem Martensem. Trudno o bardziej kompetentny tandem, który mógłby się zająć tą niełatwą tematyką.




Najnowsza publikacja Martensa i Wójcickiego to przewodnik, przede wszystkim praktyczny, po współczesnej licytacji dwustronnej, gruncie trudnym, niekiedy podmokłym, ale też generującym największe obroty. Jak stwierdzają w przedmowie autorzy: Od dawna wyraźną tendencją w nowoczesnym brydżu jest rosnąca agresywność i aktywność w licytacji. Obecnie tylko w niewielu rozdaniach toczy się ona jednostronnie, z aktywnym udziałem jedynie jednej pary. W tej sytuacji coraz większego znaczenie nabierają ustalenia licytacyjne dotyczące licytacji dwustronnej i obronnej. U większości grających są one jedynie ogólne i pobieżne, a każdy na własnej skórze doświadczył, jak kosztowny bywa ich brak bądź wynikające z tego nieporozumienia.

Prezentujemy zatem w tej książce, na rozdaniach wybranych z najważniejszych imprez mistrzowskich, przykłady tego, co się dzieje w licytacji dwustronnej. Pokażemy tutaj skutki aktywności – zarówno dla jednej, jak i drugiej pary. Na przykładach staramy się pokazać, co powinno się robić, a czego nie – i z jakiego powodu.

Pokazujemy ustalenia, jakie mają czołowe pary świata w niektórych pozycjach licytacyjnych. W niektórych sytuacjach podpowiadamy pomysły, jak można sobie w nich systemowo radzić.

Poszczególne rozdziały książki poświęcone są takim aspektom współczesnej licytacji dwustronnej, jak: aktywność, nadaktywność, ocena karty, ocena sytuacji, polowanie, kontrowanie, ustalenia systemowo-konwencyjne oraz harmonia w parze. Szczególnie atrakcyjny jest rozdział poświęcony polowaniu, tj. umiejętności skarcenia – skontrowania często nazbyt aktywnych przeciwników, która – jak zapewniają autorzy – stanowi sól i pieprz w brydżowej walce wręcz. Oto dwa przykłady z imprez najwyższej rangi...

**Bermuda Bowl 2009, półfinał**

**Strona NS po partii, rozdawał N**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ K D 6 2<br>♥ K D 5 3<br>♦ 7 6 2<br>♣ D 4 | |
| ♠ W 8 5 4 3<br>♥ 6 4<br>♦ A 10<br>♣ A W 8 2 | N<br>W E<br>S | ♠ A 10<br>♥ A W 8 2<br>♦ D 9 5 3<br>♣ K 6 5 |
| | ♠ 9 7<br>♥ 10 9 7<br>♦ K W 8 4<br>♣ 10 9 7 3 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Smirnov** | **Karaiwanow** | **Piekarek** | **Trendafiłow** |
| – | 1♣ | pas | 1♠[1] |
| ktr. | 1BA | ktr. | 2♣[2] |
| ktr. | 2♦ | ktr. | pas... |

[1] brak starszej czwórki; [2] *transfer*

Bez pięciu, 1400 dla **WE**.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Aronow** | **Gromoeller** | **Stefanow** | **Kirmse** |
| – | 1BA | ktr. | pas |
| pas | 2♥ | pas | pas |
| ktr. | pas... | | |

Bez trzech, 800 dla **WE**.

Tutaj na obu stołach pary **WE** poradziły sobie ze złapaniem przeciwników – *transfer* gracza **S** na pierwszym stole doprowadził do pozycji takiej samej, jak po otwarciu *słabym 1BA*. Może **N** mógł próbować ratować się, pasując po kontrze na

1♠? Wygląda, że niewiele by to dało, gdyż kontra na 1♠ oznaczała zapewne kartę jak wejście 1♠, ale byłyby jakieś szanse. Wynik rozdania wziął się po części z jakości kontraktu, a po części z wistu.

**Olimpiada brydżowa 2012, finał**

| Obie strony po partii, rozdawał S | | |
|---|---|---|
| | ♠ D63<br>♥ 1094<br>♦ W106<br>♣ 9864 | |
| ♠ A8<br>♥ A875<br>♦ D843<br>♣ W53 | N<br>W E<br>S | ♠ KW10972<br>♥ KW<br>♦ K2<br>♣ A102 |
| | ♠ 54<br>♥ D632<br>♦ A975<br>♣ KD7 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Żmudziński | Nystrom | Balicki | Upmark |
| – | – | – | pas |
| pas | pas | 1♠ | ktr. |
| rktr. | pas | pas | 2♦ |
| ktr. | pas... | | |

Bez czterech, 800 dla **WE**.

Tutaj **S** zdecydował się zainterweniować. Wybrał zły moment, zwłaszcza że trafiło to na parę Balicki – Żmudziński, jedną z najbardziej agresywnie grających w strefie częściowego zapisu.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Bertheau | Narkiewicz | Cullin | Buras |
| – | – | – | 1♣ |
| pas | 1♦ | 1♠ | pas |
| 1 BA | pas | 3 BA | pas... |

10 lew, 430 dla **WE**.

To rozdanie dobrze ilustruje tezę, że z graniczną kartą najczęściej jest lepiej otworzyć, niż interweniować, kiedy przeciwnicy wymienili już nieco informacji.

Autorzy zapewniają że... Przeczytanie tej książki (...) powinno być pomocne w ułożeniu z partnerem własnego stylu w licytacji dwustronnej. Ze względu na liczbę możliwych sekwencji nie daje się ona tak łatwo skatalogować jak jednostronna i zbudowanie kompletnych ustaleń na wszystkie sytuacje jest w zasadzie niemożliwe. Należy dążyć do wykształcenia w parze pewnej harmonii, która sprowadza się do podążania przez obu partnerów w analizie sytuacji (...) zbliżonymi drogami.

Książkę można nabyć przez stronę internetową autora bridge.com.pl oraz w Księgarni *Świata Brydża* (str. 103).

***Wojciech Siwiec***

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

**Władysław Izdebski**

# Pamiętajmy: to gra statystyczna

**Problem 1**

Panie Redaktorze!

Turniej par, obie przed, rozdawał **E**.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | pas | pas |
| 1♣ | 1♥ | pas | pas |
| 2♣ | 2♥ | pas | **?** |

Moja ręka (**S**):

♠W975 ♥W65 ♦K9854 ♣6

I co teraz?

Nagle, mając 5 PC (może nawet stać mnie było na 2♥), widzę ze trzy lewy na ręku. 3♥ więc wyglądają mi teraz słabo. Zgłosiłem 3♦, a partner – zły – spasował, mając:

♠4 ♥AK9874 ♦AW32 ♣74

Wiem, że raczej trudno uwierzyć, bym inwitował końcówkę po dwóch pasach. Partner przyjął, że mam 6+ kar i bardzo słabą rękę. Ale przecież, po jego 2♥, mogę spotkać u niego krótkość w karach, więc dubla kier powinienem mieć. Bez ładnego fitu kier nie będę szukał guza – spasuję na 2♥.

4♥ zakończyłyby się maksem, 3♦ okazały się zerem.

Czy kombinowałem dobrze, czy jednak partner mógł mieć trudności z oceną moich intencji?

***Darek***

**Rozwiązanie**

Darku!

Twoja ręka...

♠W975 ♥W65 ♦K9854 ♣6

... warta jest podniesienia do 2♥ (przecież gracie konwencją *2♣ drury*), ale i po pasie mogłeś uchronić się przed nieporozumieniem, licytując zamiast 3♦ – 3♣ (kolor przeciwnika).

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| – | – | pas | pas |
| 1♣ | 1♥ | pas | pas (?) |
| 2♣ | 2♥ | pas | 3♣ |
| pas | **t** | | |

Partner zgłosi 3♦, a Twoje 4♥ zakończą licytację.

**Miej na uwadze potencjalne problemy partnera. W razie wątpliwości wybierz odzywkę być może teoretycznie gorszą, ale na pewno zrozumiałą dla partnera. O tej lepszej podyskutujecie po rozdaniu.**

**Problem 2**

| Mecz, obie przed, rozdawał W | | |
|---|---|---|
| ♠A73<br>♥K85<br>♦W10<br>♣AKW52 | W E | ♠K1084<br>♥AW53<br>♦754<br>♣D10 |

| W | E |
|---|---|
| 1 BA | 2♣ |
| 2♦ | 3 BA |
| pas | |

Rozdanie licytowane z partnerem w *Pojedynku licytacyjnym*. Zalicytowałem (**E**) do modelowej ręki partnera. Niestety, kolejne rozdanie pułapka. Może tak: 1BA – 2♣ – 2♦ – 2BA (inwit) – 3♣ – 3♥ (cztery kiery, obawa o kara)?

A co jeśli na inwit 2BA partner da pasa? Albo sam zalicytuje 3BA? Najlepiej chyba wygląda kontrakt 4♥, tylko jak go osiągnąć?

Pozdrawiam

***Piotr***

**Rozwiązanie**

Piotrze!

Zapewniam Cię, że najwięksi mistrzowie licytowaliby identycznie jak Ty, a więc jesteś w dobrym towarzystwie. Tylko uczestnik konkursu licytacyjnego mógłby zastanawiać się, dlaczego rozdanie to w nim się znalazło. – Czyżby kontrakt inny niż 3BA był lepszy? – pomyśli.

Zauważ, że na podział kar 4–4 jest 33% szans. Wprawdzie na podział 5–3 jest 47%, ale wist w ten kolor nastąpi tylko w połowie przypadków, gdy pięciokart jest na wiście. Ze słabego pięciokartu karowego **N** może nie zawistować, gdyż po tej licytacji spodziewa się u otwierającego kolorów młodszych. Poza tym kolor karowy może się niekiedy blokować (niewielka szansa, ale...).

**Brydż to gra statystyczna.**

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA. **SJOERT BRINK**

# Pedantyczny holenderski innowator

Wespół ze swoim wieloletnim partnerem Sebastiaanem (Basem) Drijverem uważani są za najlepszy duet młodej fali holenderskiego brydża. 19 lutego Sjoert skończył 33 lata, mieszka w Rotterdamie, ma syna i córkę i jest zawodowym brydżystą. Lubi grać w tenisa, squasha oraz inne niż brydż gry karciane. Największym rozczarowaniem jego życia była długa podróż do Republiki Południowej Afryki w 2010 roku na finał mistrzostw świata w piłce nożnej Holandia – Hiszpania; jego rodacy przegrali.

Już jako piętnastolatek grał w mistrzostwach Europy juniorów młodszych Cardiff 1996. Szybko sparowano go z o rok starszym Basem Driverem i wkrótce okazało się, że powstał w ten sposób najbardziej perspektywiczny duet pokolenia. Wywalczyli m.in. dwa srebrne medale mistrzostw Europy – w rywalizacji juniorów młodszych Wiedeń 1998 i w kategorii juniorów do lat 25 Antalya 2000, a także wicemistrzostwo świata par w Stargardzie Szczecińskim w roku 2001.

Po kilku latach drogi Sjoerta i Basa rozeszły się i próbowali oni szczęścia z innymi partnerami. Najskuteczniej na olimpiadzie Istambuł 2004, kiedy Holendrzy zdobyli srebro; Brink grał wówczas w duecie z Rickiem van Prooijenem, a Drijver z Maartenem Schollardtem. W następnym roku ponownie stworzyli jednak stałą parę i istnieje ona do dziś. W latach 2007 i 2009 Sjoert i Bas odnieśli sukcesy w otwartych mistrzostwach Europy w Antalyi i San Remo (brąz i złoto w teamach i brąz w parach), wywalczyli też brązowy medal Bermuda Bowl Szanghaj 2007. Największy sukces przyszedł jednak cztery lata później w ich rodzimym Veldhoven, kiedy to Pomarańczowi po raz drugi w historii wywalczyli tytuł najlepszej drużyny świata. Rok później w Dublinie zajęli drugie miejsce w drużynowych ME. W ćwierćfinale ubiegłorocznego Bermuda Bowl na Bali przegrali wysoko z Polakami i zostali sklasyfikowani na piątym miejscu. Nic dziwnego, że za najgroźniejszych przeciwników na polu międzynarodowym uważają Cezarego Balickiego z Adamem Żmudzińskim.

Sjoert z Basem grają też z powodzeniem w Ameryce oraz lidze... chińskiej (!). Właśnie z tego ostatniego powodu nie zobaczymy ich w DME w Opatii – termin koliduje ze zobowiązaniami Holendrów wobec sponsorów z Państwa Środka.



Aktualnie Sjoert Brink zajmuje w rankingu WBF 18. pozycję; ma tytuł World Grand Master.

Brydżowe partnerstwo Sjoerta i Basa opiera się na więzi pokoleniowej, także pozabrydżowej przyjaźni oraz wzajemnym przyciąganiu się ich kompletnie różnych charakterów. Wszystko to tyczy ich wspólnej gry przez ostatnią bez mała dekadę, kiedy to obaj dojrzeli już jako mężczyźni i jako gracze. W okresie juniorskim było bowiem pod tym względem różnie, często przy stoliku bardziej rywalizowali, aniżeli współpracowali. Duch wzajemnej rywalizacji pozostał w nich do dziś, nie dotyczy już ona jednak brydża i... kobiet. Grają natomiast zawzięcie w tenisa i czynią mnóstwo, nie zawsze poważnych, zakładów. Także poza brydżem spędzają dużo czasu razem, na wyjazdach prawie zawsze dzielą ten sam pokój hotelowy.

Zdaniem partnera Sjoert jest otwarty, towarzyski, pełen wyobraźni, stanowi zatem kompletne przeciwieństwo jego samego. Przy brydżowym stoliku objawia się to w ten sposób, iż Bas jest supersolidnym licytantem i nienagannym technikiem (swoją grę sam określa jako wręcz nudną), podczas gdy Sjoerta cechuje polot, finezja, nieraz nieortodoksyjne, wręcz szalone pomysły. Ale to wszystko tworzy między nimi pełną symbiozę – zapewniają.

Licytują prawie zupełnie naturalnie. Ich system jest jednak wzbogacony wieloma konwencjami, gadżetami i usprawnieniami, często własnego pomysłu. W szczególności dotyczy to licytacji dwustronnej. System pary jest też niezwykle precyzyjnie dopracowany. Sjoert jest na tym polu wielkim innowatorem, ale też pedantem.

Ostatnio poniższa obrona w wykonaniu Sjoerta z Basem kandydowała do nagrody za najlepsze zagranie roku. Rozdanie pochodzi z finału mistrzostw Holandii teamów 2013:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ KD52<br>♥ 102<br>♦ 87532<br>♣ K5 | |
| ♠ A4<br>♥ KW75<br>♦ 94<br>♣ AD1087 | N<br>W E<br>S | ♠ W9763<br>♥ AD<br>♦ KD106<br>♣ 63 |
| | ♠ 108<br>♥ 98643<br>♦ AW<br>♣ W942 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Verhees** | **Drijver** | **van Prooijen** | **Brink** |
| – | – | 1♦[1] | pas |
| 2♣[2] | pas | 2♥[3] | pas |
| 2♠[4] | pas | 2 BA[5] | pas |
| 3 BA | pas... | | |

[1] nie przyrzeka ani jednego kara, może natomiast zawierać kolor od kar dłuższy, najczęściej jest to jednak 12–14 PC w składzie zrównoważonym; [2] pytanie, forsing do dogranej; [3] 5+♠; [4] relay; [5] układ 5–2–4–2

Sjoert Brink zawistował ♥8, którą jego były partner Ricco van Prooijen zabił ♥A w ręce i wziął się za wyrabianie trefli – w zupełnie naturalny sposób zagrał blotkę do dziadkowej dziesiątki. Gdyby Drijver po prostu pobił ją ♣K, Ricco dysponowałby kilkoma drogami do sukcesu. Na przykład, gdyby **N** nie odwrócił w piki, rozgrywający mógłby wyrobić sobie do końca trefle (cztery kiery, trzy trefle, pik i karo). A nawet gdyby po ♣K prawy broniący wyszedł blotką pikową, a van Prooijen wstawił z ręki dziewiątkę, to następnie mógłby on nawet pierwszą rundę pików zabić asem, przejść do ręki ♥D i zagrać stamtąd ♦K.

Drijver sprawnie jednak przepuścił dziadkową ♣10 (!), singlując przy tym króla. Czyż można się zatem dziwić rozgrywającemu, że wrócił do ręki ♥D i powtórzył treflem? Jak już podkreślałem, w parze **NS** istnieje pełna symbioza, na zagraną z ręki **E** ♣6 Brink podstawił się zatem ♣W (!), sugerując przeciwnikowi, iż pierwotnie posiadał w tym kolorze ♣KWx. Van Prooijen zrobił więc na stole impas ♣D, ale tym razem manewr ten się nie powiódł, **N** pobił ją ♣K. Mimo to kontrakt był nadal do wygrania, w piątej lewie Drijver spróbował jednak wbić ostatni gwóźdź do trumny przeciwnika, wychodząc ♠2, spod mariasza (!). Udało się, zgodnie z jego oczekiwaniami rozgrywający wstawił z ręki nie ♠W, tylko ♠9, Brink postawił więc na nią ♠10 i od tej chwili gra była już nie do uratowania. Van Prooijen zabił na stole ♠A i ściągnął ♥K oraz ♣A. Ujawniły się rozkłady wszystkich kolorów, zatem rozgrywający zgrał jeszcze ♥W (to kosztowało go drugą wziątkę wpadkową) i zagrał karo do króla. Sjoert zabił ♦A, odebrał dobre ♥9 oraz ♣9 i odszedł pikiem. Bez dwóch.

Jednym z niewielu odstępstw od kanonów licytacji naturalnej w systemie holenderskiego duetu jest tzw. *mini 1BA* – w sile 9–12 PC w składzie zrównoważonym, którym licytują na pierwszej ręce w korzystnych założeniach. A czynią to bez najmniejszych zahamowań, przymiotnik *zrównoważony* traktując niezwykle liberalnie, mają też dobrze opracowany mechanizm ucieczkowo-ratunkowy, przynosi im więc ono ogromne korzyści. Presja wywierana przez tę konwencję na (popartyjnych) przeciwników jest tak duża, że nawet najbardziej rutynowani z nich często tracą głowę. Oto przykład z finału turnieju Sportaccord 2011 w Pekinie, w którym Holendrzy ograli reprezentację USA.

**Mecz; strona WE po partii, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 8542<br>♥ 10987<br>♦ 976<br>♣ D6 | |
| ♠ 107<br>♥ 65432<br>♦ W5<br>♣ A975 | N<br>W E<br>S | ♠ AKD<br>♥ AKW<br>♦ D1043<br>♣ K43 |
| | ♠ W963<br>♥ D<br>♦ AK82<br>♣ W1082 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Willenken** | **Drijver** | **Rosenberg** | **Brink** |
| – | – | – | 1 BA[1] (!) |
| pas | 2♣[2] (!) | ktr.[3] | pas[4] |
| pas | rktr.[5] | pas | 2♥[6] |
| ktr.[7] | pas | pas | rktr.[8] |
| pas | 2♠[9] | pas (?)... | |

[1] *mini bez atu:* 9–12 PC, w zasadzie w składzie zrównoważonym; [2] *stayman;* [3] *kontra wywoławcza;* [4] 4+♣, zatem możliwość grania tego kontraktu z kontrą; [5] *rekontra ratunkowa;* [6] teoretycznie naturalne, tu jednak przygotowanie sekwencji ratunkowej na pozostałe kolory, a przy tym próba pomieszania szyków przeciwnikom; [7] *kontra karna;* [8] kolejna *rekontra SOS*; [9] naturalne, cztery piki

Na drugim stole meczu Alan Sontag (**S**) także dał pierwszoręczne otwarcie, było to jednak naturalne 1♦. Po dwóch pasach Bauke Muller (**E**) ożywił licytację kontrą, po czym Holendrzy bez trudu doszli do popartyjnej końcówki w kiery. Simon de Wijs (**W**) łatwo zrobił swoje.

Przy swoim stole Sjoert Brink oddał pierwszy strzał przy pomocy *mini bez atu*, a jego partner odpowiedział na nie ratunkowo–konfudującym (przeciwników) *staymanem.* Amerykanie zaczęli wprawdzie kontrować, ale zabrakło im konsekwencji i ostatecznie puścili do gry 2♠ Drijvera. Oczywiście Michael i tę grę powinien był skontrować, wówczas Amerykanie zapisaliby sobie przynajmniej 300 punktów. O tym, by powtórzyli kontrakt z drugiego pokoju, nie było już jednak mowy. Inna sprawa, że wychodziły im też 3BA (a nawet 4BA), tego też jednak, jak widać, po „bezczelnej" licytacji młodych Holendrów nie byli ani trochę pewni.

Drijver wybronił się bez dwóch i jego team wygrał 11 punktów meczowych.

No, ale *gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą.* Za superagresywną grę trzeba też od czasu do czasu zapłacić. Oto przykład z Ligi Mistrzów Izmir 2010. Przenieśmy się na plac boju pomiędzy mistrzami Holandii i Rosji; rozdanie to było już zresztą obecne na łamach *Świata Brydża*:

**Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ 84<br>♥ KW962<br>♦ K8<br>♣ 10984 | |
| ♠ KDW1092<br>♥ 83<br>♦ 10<br>♣ KW63 | N<br>W E<br>S | ♠ –<br>♥ AD54<br>♦ AW652<br>♣ AD72 |
| | ♠ A7653<br>♥ 107<br>♦ D9743<br>♣ 5 | |

| PO: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **Chołomiejew** | **Drijver** | **Chiuppenen** | **Brink** |
| – | – | – | 2♠[1] |
| pas | pas | ktr. | 3♦ (!) |
| pas | pas | ktr. | pas |
| 3♠[2] | ktr. | pas | pas |
| pas | | | |

[1] naturalne *słabe dwa* (acz możliwy tylko pięciokart); [2] wygląda to na forsing kolorem przeciwnika

Sjoert Brink wyczuł pismo nosem i po ożywczej kontrze Chiuppenena na jego 2♠ uciekł na 3♦. Tyle że... młodzi Holendrzy stosują „pożyteczną" konwencję pod nazwą *antykontra*, z pustym dublem w pikach Drijver musiał (!) zatem Chołomiejewowe 3♠ skontrować (!?). Trzy nadróbki, 830 dla **WE**.

| PZ: W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| **De Wijs** | **Matuszko** | **Muller** | **Chochłow** |
| – | – | – | 2♠[1] |
| pas | pas | ktr. | pas... |

[1] tzw. *muiderberg*: piki z młodszym

Bez siedmiu, 1700 dla **WE**. I 13 impów dla teamu, który w **PO** postawił 830! Jak widać, oprócz symbiozy w parze, równie ważna jest pełna symbioza w całej drużynie... Pomarańczowych. ***Wojciech Siwiec***

# Włodzimierza Andrejewa miniaturki brydżowe



### A. Towarzysko-historyczna

Rozmawiając przed lokalnym turniejem w połowie października ubiegłego roku, doszliśmy z Jankiem Czaplickim do wniosku, że w Łódzkiem jesteśmy jedynymi członkami PZBS czynnymi bez przerw od 1956 r. (w tym jeszcze jako „nielegalni" członkowie nieistniejącego związku). Skorzystałem z zaproszenia na październikowy Walny Zjazd Delegatów i spytałem obecnych, kto ma podobny status. Nie zgłosił się nikt. Poprosiłem więc o poszukanie w swoich WZBS-ach, ale niestety też się nikt nie zgłosił.

Przeszukałem Cezara, ale w nim połowa członków zapisała się w 2002 r. (?). Podzwoniłem do kilku, według mojej oceny, tych najstarszych stażem – podkreślam, do dziś czynnie grających w strukturach PZBS. Pudło. Jola Krogulska zadeklarowała 1958, inni podobnie: 1958–60.

Moja prośba: wszyscy członkowie związku otrzymują *Świat Brydża*. Może tą drogą odnajdą się Koleżanki i Koledzy zapisani w marcu 1957? Bo smutno nam tylko we dwójkę.

Piszcie na adres: wejerdna@toya.net.pl.

### B. Rozgrywkowa

*ŚB* publikował artykuły, w tym i mojego autorstwa, o biciu na drugiej (trzeciej) ręce. Zawsze dotyczyły bicia figurami, ale dziesiątką?

**Turniej; obie po partii, rozdawał W**

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ AKxxx<br>♥ Axx<br>♦ xxx<br>♣ AD | |
| **W**<br>♠ x<br>♥ xx<br>♦ AD9xx<br>♣ KW10xx | N / W E / S | **E**<br>♠ xx<br>♥ KDxxx<br>♦ 10x<br>♣ xxxx |
| | ♠ DWxxx<br>♥ Wxx<br>♦ KWx<br>♣ xx | |
| | S | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 2 BA | ktr. | 3♣ | 3♠ |
| pas | 4♠ | pas... | |

Wist: ♣W. Bijemy damą i atutujemy. Następnie ♣A i blotka karo – od **E** blotka, kładziemy waleta, **W** bierze damą i gra blotkę kier – przepuszczamy!!! Dziewięć lew i 70% maksa (ewentualnie zagraną ♦10 też przepuszczamy). A jeśli zamiast blotki karowej **E** położy dziesiątkę? Wtedy osiem lew i 15% maksa – tak było w autentycznym rozdaniu.

Myślę, że na dziesiątce się skończy, ale kto wie...

### C. Licytacyjne

**1. Nowa (?) *odwrotka***

Po licytacji 1♣ – 1♥/♠ – **?**

Stosujemy dwie *odwrotki*:

* z fitem 4+ klasyczną, jedną z wielu,

* albo taką: 2♥ = słaby na czwórce, 2♠ = słaby na piątce, 2BA = mocny 4333, 3♣ = mocny 4+♣, 3♦ = mocny 4+♦, 3♥ = mocny na czwórce + drugi starszy, 4♣ = mocny na piątce, 4♦ = słaby na szóstce, 4♥ = mocny na szóstce.

Natomiast z kolorem odpowiedzi *3 minus* odwrotką jest 2BA. Odpowiedzi: 3♣ = słaby na czwórce, 3♦ = słaby na piątce, 3♥ = słaby na szóstce, 3♠ = mocny na piątce, 3BA = mocny 4333, 4♣ = mocny 4+♣, 4♦ = mocny 4+♦, 4♥ = mocny na czwórce + drugi starszy, 4♠ = mocny na szóstce, 4BA = 4333, 15 PC (inwit).

Dalsza licytacja według upodobań w parze. Zasada ogólna: kolor niewskazany = *cuebid*.

**2. Coś nowego po inwicie**

Wiele par stosuje jeden inwit po otwarciu 1♥/♠ – 2BA. I to jest dla nich propozycja, bo z pewnością pamiętamy o tym, o czym wiele razy pisał Władek Izdebski, że 26 PC na połączonych rękach przy pełnym wyłączeniu, dobrym kolorze atutowym i niezłym bocznym to duża szansa na szlemika.

I dlatego w sekwencji 1♥/♠ – 2BA – **?**

... z 16–17 PC licytujemy:

3♣ = mam krótkość – 3♦ = pokaż ją – (i pokazujemy drabinką).

Lub:

3♦ = masz krótkość? – mam (pokazujemy drabinką z pominięciem koloru uzgodnionego).

Jeśli się te nowinki licytacyjne podobają, to proszę się częstować – bez tantiem.

***Włodzimierz Andrejew***

**NAPISALI DO NAS**

# Brawo Połczyn!

Połczyn-Zdrój – malutkie, spokojne miasteczko otoczone jeziorami i lasami Pojezierza Drawskiego, żyjące sennym rytmem, wolnym od znerwicowanych ludzi i prześcigających się samochodów. Sezon jest tu zawsze – sezon na zdrowie, które odnajdziemy w licznych obiektach sanatoryjnych.

Największym z nich jest Gryf, z przyległym parkiem zdrojowym – to monumentalny, zabytkowy kompleks pałacowy, prawie w całości odrestaurowany, z nowoczesną bazą zabiegową oferującą kąpiele solankowe, masaże, borowiny, bicze wodne, basen i inne kuracje odnawiające nasze ciała. W tym właśnie sanatorium już po raz szósty miał miejsce sanatoryjny kongres brydżowy. Odbywały się dwa turnieje dziennie (popołudniowy i wieczorny) – w miłej atmosferze, sprawnie prowadzone przez rodzinę Łazikiewiczów. Wyniki były przekazywane bezpośrednio w Internecie.

Obsługa hotelowo-restauracyjna i kadra zabiegowa traktowały nas szczególnie życzliwie – jak grupę stałych bywalców. Organizatorzy i sponsorzy – za sprawą Romana Dulki, wiceprezesa Zarządu Uzdrowiska Połczyn grupa PGU S.A, wspaniałego organizatora życia brydżowego – zadbali o nas w najdrobniejszych szczegółach: zorganizowali dwa gustowne bankiety z bardzo dobrym menu i świetną muzyką, ognisko z kolacją i tańcami, bilety na spektakl „Andropauza" (ubawiliśmy się po pachy). A do każdego turnieju podawano ciastka, herbatę, kawę, a nawet piwo z lokalnego browaru – wszystko gratis.

Osoby towarzyszące brydżystom nie nudziły się i również były zadowolone z pobytu, bo w równym stopniu dbano o rywalizację sportową, jak i o odnowę biologiczną. Z Połczyna-Zdroju wracamy nie zawsze z pucharami, ale zawsze z przekonaniem dobrze wykorzystanego czasu – dla poprawy naszej psychofizycznej kondycji. Czy można chcieć czegoś więcej?

***Anetka***

**BRYDŻ W ŻEŃSKIM KLASZTORZE**

David Bird



# Niezwykły przymus Matki Karcącej

Tego roku marzec był wyjątkowo chłodny. Buzujący ogień w kominku w pokoju gry był raczej koniecznością niż luksusem.

– Zarezerwowałam stolik numer 5 na linii **NS** dla Wielebnej Matki – oznajmiła siostra Bernardine. – Stoi on tuż przy kominku, będzie tam Matce w sam raz przy takiej pogodzie.

Matka Karcąca spojrzała na silnie buzujący ogień. Można się przy nim upiec – pomyślała. Stojący obok stół numer 6 będzie w sam raz – ciepło, ale nie za gorąco. Przybrała pobożny wyraz twarzy i oświadczyła: – Nie chcę wykorzystywać swoich przywilejów i zajmować najlepszego stolika. Stół numer 6 będzie w sam raz dla siostry Thomas i dla mnie.

– Obawiam się, że ten stolik jest już zajęty dla siostry Euphemii i jej partnerki – odparła siostra Bernardine. – Postawiłyśmy już tam jej wózek inwalidzki – wyjaśniła.

– Ale chyba nie jest zrobiony z betonu, prawda? – warknęła Matka Karcąca. – Wezwij którąś z nowicjuszek, żeby go przesunęła do stolika numer 5.

Matka Karcąca smutno potrząsnęła głową. – Młodzi nie mają zrozumienia dla nikogo w tych czasach – zauważyła. – Wiesz przecież, że siostra Euphemia ma problemy z krążeniem. Umrze na zapalenie płuc, jeśli nie będzie przebywać w cieple.

Turniej zaczął się zgodnie z planem o siódmej i pierwszymi przeciwniczkami Matki Karcącej były dwie najmniej doświadczone nowicjuszki.

**Obie przed partią, rozdawał E**

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ AD84<br>♥ 92<br>♦ KW94<br>♣ 1096 | |
| ♠ 652<br>♥ 8754<br>♦ 763<br>♣ 842 | N<br>W E<br>S | ♠ 1073<br>♥ A<br>♦ D1082<br>♣ AKDW3 |
| | ♠ KW9<br>♥ KDW1063<br>♦ A5<br>♣ 75 | |

| W<br>Siostra Helena | N<br>Siostra Thomas | E<br>Siostra Perpetua | S<br>Matka Karcąca |
|---|---|---|---|
| – | – | 1♣ | 2♥ |
| pas | 3♥ | pas | 4♥ |
| pas... | | | |

– *Słabe dwa*, prawda? – upewniła się młodziutka siostra Helena.

– Doskonale wiesz, że słabe skoki są niedopuszczalne – Matka Karcąca spojrzała groźnie na nowicjuszkę. – To był średni skok. Nie czytałaś opinii Terence'a Reese'a na ten temat?

– Ależ to było wieki temu, Matko Karcąca – odparła siostra Helena. – Większość nowicjatu uważa te poglądy za przestarzałe.

– Ach tak – wycedziła przez zęby Matka Karcąca. – A więc solidność w grze stała się niemodna? Niedługo usłyszę od ciebie, że bezpieczna rozgrywka także jest niemodna.

Siostra Helena zawistowała ♣4 i dodała dwójkę do kolejnego trefla zagranego przez partnerkę. Matka Karcąca zwróciła się do siostry Perpetui: – Jak wistujecie z trzech blotek?

– Chyba najstarszą, doprawdy nie wiem. Pierwszy raz gramy w turnieju.

– A którą dokładacie w kolejnym zagraniu? – nalegała Matka Karcąca.

Młodziutka siostra wzruszyła ramionami. – To chyba nie ma znaczenia, skoro są to same blotki, prawda?

Matka Karcąca zrezygnowała z dalszych indagacji i postanowiła przebić kolejnego trefla królem, z niezadowoleniem spoglądając na blotkę trefl dodaną przez **W**. Teraz zagrała małe atu do dziewiątki w stole. **E** wzięła lewę asem i zagrała kolejnego trefla, promując ósemkę partnerki.

Matka Karcąca zwróciła się groźnie do siostry Heleny. – A co miała znaczyć ta ♣2 w drugim okrążeniu? – Chciałaś mnie wyprowadzić w pole?

– Ależ skąd, Matko Wielebna! – odparła przerażona siostra Helena. – Z moją stałą partnerką w drugim okrążeniu gramy *lawintalem*. W karach mam najstarszą siódemkę, a w pikach tylko szóstkę. Dodałam więc ♣2, wskazując kara jako lepszy kolor.

Siostra Thomas spojrzała na partnerkę. – A może trzeba było przejść do stołu i zagrać stamtąd atu? – spytała nieśmiało. – Wtedy nie zmarnuje się dziewiątka.

– Gdybym uzyskała prawidłowe informacje dotyczące zrzutek, poprowadziłabym rozgrywkę inaczej – odparła sucho Matka Karcąca.

Siostra Thomas pomyślała, że zagranie z ręki honorem atu też pozwoliłoby wygrać kontrakt. Można wtedy przebić trefla blotką atu i jeżeli **W** nadbije wyższym, nadbić w stole dziewiątką. Siostra Thomas uśmiechnęła się w duchu. Wygląda na to, że bezpieczna rozgrywka istotnie wyszła z mody.

Kilka rund później do stołu Matki Karcącej przybyła najmniej zdolna para w klasztorze, siostra Myrtle i siostra Benedict. Siostra Myrtle zawsze była tęga, ale ►

**ZAWODNICZKI**

**SKŁAD PIERWSZEJ DRUŻYNY KLASZTORNEJ:**

| | |
|---|---|
| **Matka Przełożona** | Doskonała zawodniczka o łagodnym usposobieniu |
| **Siostra Thomas** | Przełożona nowicjatu. Wiecznie zgorzkniała zakonnica o nieco męskim wyglądzie |
| **Matka Karcąca** | 82-letnia zakonnica, postrach nowicjatu |
| **Siostra Grace** | Świetnie grająca zawodniczka, przyjazna wobec innych, partnerka Matki Karcącej |

**INNE ZAKONNICE:**

| | |
|---|---|
| **Siostra Myrtle** | Zakonnica o zaokrąglonych kształtach, nieświadoma faktu, że jest wyjątkowym beztalenciem brydżowym |
| **Siostra Benedicte** | Partnerka siostry Myrtle o podobnych uzdolnieniach |

**NOWICJAT:**

| | |
|---|---|
| **Siostra Colleen** | Młoda obiecująca zawodniczka pochodzenia irlandzkiego |
| **Siostra Carol** | Atrakcyjna blondynka, partnerka siostry Colleene |
| **Siostra Theresa** | Kapitan drużyny judo w szkole średniej, budząca podziw wśród innych sióstr nowicjatu |
| **Siostra Perpetua** | Niskiego wzrostu dziewczyna, która dopiero niedawno nauczyła się grać |

odkąd przeszła na dietę owocową, zaczęła przybierać na wadze w zastraszającym tempie. W pierwszym rozdaniu przeciwko Matce Karcącej zatrzymała się w 4♣. Była to jej ulubiona wysokość kontraktu. Po obejrzeniu protokołu okazało się, że wszyscy grali 3BA, biorąc nawet 10 lew.

– To nie moja wina – oznajmiła od razu siostra Benedict. Nie mogłam zalicytować 3BA, mając cztery małe blotki pik.

– Ja też nie mogłam, mając w pikach tylko trzeciego waleta – odparła siostra Myrtle. – To przecież nie jest trzymanie, prawda?

– Istotnie, nie jest – przytaknęła siostra Benedict. – Gdy gra się *acolem*, nie można w tym rozdaniu wylicytować 3BA.

Matka Karcąca przy wyjmowaniu kart z następnego pudełka miała nadzieję na więcej takich rozdań.

**Obie po partii, rozdawał N**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ 85<br>♥ 72<br>♦ A876432<br>♣ 103 | |
| ♠ DW1063<br>♥ AD105<br>♦ D<br>♣ DW5 | N<br>W E<br>S | ♠ 742<br>♥ W9863<br>♦ W5<br>♣ 984 |
| | ♠ AK9<br>♥ K4<br>♦ K109<br>♣ AK762 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Siostra Myrtle | Siostra Thomas | Siostra Bendict | Matka Karcąca |
| – | pas | pas | 2 BA |
| pas | 3 BA | pas... | |

Siostra Myrtle zawistowała ♠D, którą Matka Karcąca zabiła królem. Zastanawiała się, jak rozwiązać kolor karowy. Przepuścić pierwsze lub drugie karo? Ale jeśli utrzyma się **E**, wtedy podegra ♥K. Może **W** ma singlową ♦D? Wtedy należałoby zagrać blotkę karo w pierwszym okrążeniu i ♥K byłby bezpieczny. Jeżeli jednak **W** miała dwa lub trzy kara, lepiej najpierw zagrać króla. Jeżeli ma dwa kara z figurą, drugie karo należy przepuścić.

Matka Karcąca zagrała ♦K i ukazała się dama; miała nadzieję, że może siostra Myrtle ma dubla. Jednak widząc, jak siostra Myrtle przekłada karty, wiedziała, że tak nie jest. Siostra Myrtle zawsze przekładała karty, gdy jakiś kolor jej się kończył i chciała je ułożyć ponownie w czerwono-czarny wzór.

Matka Karcąca dostrzegła jeszcze jedną szansę. Jeżeli piki są rozłożone pięć–trzy, może zgrać ♠A i wpuścić siostrę Myrtle pikiem. Wtedy będzie mogła usunąć jedno blokujące karo z ręki na pika. Zgrała ♠A i wpuściła siostrę Myrtle dziewiątką.

Siostra Myrtle wzięła lewę pikową, jednak wbrew oczekiwaniom Matki Karcącej nie zgrała fort pikowych. Wyszła natomiast w blotkę kier – do waleta partnerki i króla rozgrywającej. Matka Karcąca mogła jedynie odegrać osiem lew i przegrała kontrakt bez jednej. Po czym zwróciła się oburzona do siostry Myrtle: – Dlaczego nie zgrałaś fort pikowych? Nie wiedziałaś, że są dobre?

– Miałam takie podejrzenie – odparła siostra Myrtle. – Ale Wielebna Matka tak świetnie gra, że pomyślałam sobie, że jeśli chce, żebym zgrała forty, to lepiej tego nie robić.

Siostra Thomas rozwinęła protokół. – Wielkie nieba! – wykrzyknęła. – Trzy pary zagrały szlemika w karo. Nikt nie oddał wistu kierowego.

Siostra Myrtle sięgnęła po protokół i obejrzała rozkład. – Powinnaś była otworzyć blokiem 3♦ – zwróciła się do siostry Thomas. – Matka Karcąca spyta o asy i zagracie szlemika.

– Wiem, co to są otwarcia blokujące po partii – obruszyła się siostra Thomas. – Pusty as z małymi blotkami z pewnością do nich nie należy.

Wpisała wynik niewyraźnym pismem i wcisnęła ze złością protokół do pudełka. 3♦! Rzeczywiście! Jeśli będzie potrzebować lekcji od najsłabszej zawodniczki w klasztorze, to zwróci się do niej w tej sprawie.

– Matka Karcąca potrzebuje tylko jednego asa, żeby wygrać szlemika – kontynuowała siostra Myrtle.

Wkrótce przy stoliku numer sześć spotkały się dwie najsilniejsze pary w klasztorze.

**NS po partii, rozdawał N**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ K103<br>♥ AK652<br>♦ 52<br>♣ K94 | |
| ♠ 65<br>♥ W10973<br>♦ D94<br>♣ DW5 | N<br>W E<br>S | ♠ 84<br>♥ 8<br>♦ KW10876<br>♣ 10762 |
| | ♠ ADW972<br>♥ D4<br>♦ A3<br>♣ A83 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Matka Przełożona | Siostra Thomas | Siostra Grace | Matka Karcąca |
| – | 1♥ | pas | 2♠ |
| pas | 3♠ | pas | 4♣ |
| pas | 4♥ | pas | 5♦ |
| pas | 5♥ | pas | 7♠ |
| pas... | | | |

Piki zostały uzgodnione we wczesnej fazie licytacji. Gdy siostra Thomas zalicytowała dwa razy *cuebid* kierowy, wskazując asa i króla, Matka Karcąca postanowiła zagrać szlema.

Matka Przełożona zawistowała w atu i siostra Thomas wyłożyła dziadka. Matka Karcąca z zadowoleniem obejrzała karty w dziadku i przystąpiła do rozgrywki. 12 lew było z góry. Trzynastą można wyrobić w kierach, chyba że rozkład będzie wyjątkowo nieprzychylny. Ściągnęła dwa razy atu i zagrała ♥D i blotkę do asa. – Zawsze musi mnie coś takiego spotkać – wymamrotała, gdy siostra Grace nie dołożyła do koloru. Jedyną szansą było przeciągnięcie atu, może wydarzy się jakiś cud. Przy zgrywaniu atu Matka Przełożona znalazła się w niewygodnej sytuacji. Coraz trudniej było jej znaleźć właściwe zrzutki. Ponieważ tylko ona mogła zachować trzymanie w kolorze kierowym, musiała się pozbyć któregoś z młodszych kolorów. Postanowiła odrzucić się z kar. Po ściągnięciu ostatniego atu powstała taka oto końcówka:

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ K6<br>♦ 5<br>♣ K9 | |
| ♠ –<br>♥ 109<br>♦ –<br>♣ DW5 | N<br>W E<br>S | ♠ –<br>♥ –<br>♦ KW<br>♣ 1076 |
| | ♠ –<br>♥ –<br>♦ A3<br>♣ A83 | |

Gdy Matka Karcąca zagrała ♦A, **W** musiała dodać trefla, żeby zachować trzymanie kierowe. Rozgrywająca przeszła do ♣K w dziadku i zagrała ♥K. Siostra Grace, chcąc zachować trzymanie karowe, również pozbyła się trefla, a Matka Karcąca wyrzuciła ♦3. ♣A i ♣8wzięły ostatnie dwie lewy, które pozwoliły zrealizować kontrakt.

– Przymus złożony – wykrzyknęła rozemocjonowana Matka Karcąca.

Matka Przełożona z uśmiechem zwró-

ciła się do koleżanki: – Świetnie zaplanowana rozgrywka.

Siostra Thomas z niesmakiem obejrzała protokół. – Już za wylicytowanie i wygranie szlemika zapisałybyśmy sporo powyżej średniej. Cóż za koszmarny poziom licytacji – zauważyła.

O godzinie dziesiątej, gdy zaczynała się ostatnia runda turnieju, rozległy się dzwony kaplicy klasztornej. Do stolika Matki Karcącej przybyły dwie nowicjuszki. Wynik niewielkie miał dla nich znaczenie. Jedynym ich celem było uniknięcie wpisu do czarnej księgi kar Matki Karcącej.

Pierwsze rozdanie przebiegło satysfakcjonująco z punktu widzenia młodych sióstr. Matka Karcąca zanotowała maksa dzielonego za kontrakt 4♠. Aż wreszcie przyszło ostatnie rozdanie wieczoru.

**Obie po partii, rozdawał N**

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ W93<br>♥ AW2<br>♦ AK5<br>♣ AW74 | |
| ♠ K4<br>♥ D9873<br>♦ W632<br>♣ K6 | N<br>W E<br>S | ♠ AD872<br>♥ 6<br>♦ 1098<br>♣ D1093 |
| | ♠ 1065<br>♥ K1054<br>♦ D74<br>♣ 852 | |

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| Siostra Thomas | Siostra Carol | Matka Karcąca | Siostra Colleen |
| – | 1♣ | 1♠ | pas |
| pas | ktr. | pas | 2♥ |
| ktr. | pas... | | |

Siostra Colleen, młodziutka nowicjuszka o bladej twarzy, stanęła przed poważną decyzją w drugim okrążeniu licytacji. Wznawiająca kontra partnerki świadczyła o czterech kierach. Co zatem należy zalicytować? 2♣ czy 2♥? Zdecydowała się na maksowe 2♥. W momencie gdy usłyszała ostrą kontrę z lewej, natychmiast pożałowała swojej decyzji. Na tym licytacja się zakończyła i **W** wyszła w ♠K. Obrona skasowała trzy lewy pikowe. Na trzeciego pika siostra Thomas wyrzuciła karo. Rozgrywająca wzięła lewę karową w ręku i zaimpasowała ♥D. Zagrany ♥A przyniósł złe wiadomości.

Siostra Colleen przepraszająco spojrzała na partnerkę. Wyglądało na to, że oprócz trzech lew pikowych będzie musiała oddać dwie lewy kierowe i dwie treflowe. – Bardzo przepraszam, partnerko – powiedziała cicho. – Chyba nie będzie to dla nas dobry wynik.

Po zgraniu dwóch lew karowych powstała następująca końcówka:

| W | N | E |
|---|---|---|
| | ♠ –<br>♥ 2<br>♦ –<br>♣ AW74 | |
| ♠ –<br>♥ D98<br>♦ –<br>♣ K6 | N<br>W E<br>S | ♠ 8<br>♥ –<br>♦ –<br>♣ D1093 |
| | ♠ –<br>♥ K10<br>♦ –<br>♣ 852 | |

– ♣A, proszę – zadysponowała siostra Colleen.

Siostra Thomas przyjrzała się uważnie tej karcie i odblokowała ♣K. Niewiele jednak wskórała. Rozgrywająca zagrała blotkę trefl pobitą dziesiątką przez **E**. Gdy Matka Karcąca zagrała dobrego trefla, siostra Thomas musiała przebić lewę partnerki i grać do wideł w atu. Siostra Colleen zrealizowała kontrakt.

– Co za pech, partnerko. Atu źle się podzieliło. Bez ilu jesteśmy?

Siostra Colleen nie była pewna co do reguł etykiety. Wygranie kontraktu skontrowanego przez Matkę Karcącą na pewno było wbrew klasztornemu regulaminowi. – Straciłam rachubę – oznajmiła. – Bez ilu przegrałam, Matko Wielebna?

– Wiele osób bez skrupułów wykorzystałoby taką sytuację – odparła Matka Karcąca. – Wygrałaś kontrakt. 670 dla was – oznajmiła.

– Nie uważam się za winną, Matko Wielebna – oświadczyła siostra Thomas sztywno. – One są po partii i chciałam wziąć dwieście. A Matka Wielebna niewiele miała na swoją licytację. A ile właściwie Wielebna miała punktów?

– Punktów? – wykrzyknęła Matka Karcąca. – Aby po otwarciu przeciwnika 1♣ wejść 1♠, należy mieć odpowiedniej jakości kolor, a nie punkty!

– 110 dla przeciwniczek byłoby dla nas równie słabym zapisem – oświadczyła przygnębiona siostra Thomas.

– Nie widzę nic niewłaściwego w licytacji. To obrona szwankowała – wyjaśniła Matka Karcąca. – Przebijając moją lewę treflową, musiałaś wistować do wideł kierowych – oznajmiła.

Siostra Thomas zacisnęła zęby. Szkoda gadać. A co można było zrobić, gdy zostały jej już same atuty?

– Przebiłaś niewłaściwą kartę. W trzeciej lewie należało przebić moją ♠D! Wtedy miałabyś odejście i w końcówce wzięłabyś lewę na damę atu – dokończyła.

Matka Karcąca zwróciła się do siostry Colleen. – Czy rozumiesz, o czym mówię? Siostra Thomas miała możliwość wykonania niesłychanie rzadkiego zagrania – uniknięcie końcowej wielkiej parady już w trzeciej lewie.

– Rozumiem, Matko Wielebna – odparła siostra Colleen, która nie miała bladego pojęcia, o czym Matka Karcąca mówi.

Matka Karcąca spojrzała surowo na siostrę Thomas. – Sama widzisz! Jest to zagranie oczywiste nawet dla nowicjuszki. ♦

**Adaptacja książki Davida Birda:**
**Irena Chodorowska**
**Redakcja dziękuje za zgodę na przedruk.**

AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz



# Czekaj, rybko!

– Nie stawiajmy się sami pod ścianą, grając od razu na ostatnią szansę – tłumaczył Pan Kleks na wykładzie pt: *Różne szanse*. – Gdy mamy do dyspozycji impas lub podział 3–3, to pomimo mniejszej matematycznie szansy sprawdźmy naprzód szanse podziału. Impas pozostanie nam w odwodzie. Ale gramy nie tylko na szanse teoretyczne, jest do wykorzystania cała gama szans i zagrań psychologicznych. I nie poddajemy się do końca – przeciwnik też człowiek.

Niestety, uczniowie byli zainteresowani czymś innym. Wydarzenie, które przebiło i brydża, i grę w kulki, i nawet wspinaczkę po gruszy rosnącej w rogu podwórka, było nadzwyczajnej wagi.

Gwidonowi urodził się braciszek.

– Nazywa się Aureliusz – oznajmił Gwidon.

– Głupie imię dla takiego malucha – powątpiewał Euzebiusz. – Dla dużego to może się nada...

– Sam masz głupie imię – stanął w obronie kolegi Mikołajek, a Gwidon powiedział, że nie pozwoli obrażać swojej rodziny, i dał Euzebiuszowi w ucho.

– A jak wygląda? – zainteresował się Ruffus. – Podobny do ciebie?

– Jest mały, czerwony i pomarszczony. Niepodobny do nikogo z naszej rodziny.

– A z kim będzie mieszkał? – zapytał Ananiasz.

– Na razie mieszka z rodzicami – powiedział niepewnie Gwidon

– To potem wsadzą ci go do pokoju – złowieszczo oznajmił Ananiasz. – Tak jak mnie wsadzili do brata, gdy byłem mały. Ale potem jakoś się dogadaliśmy – dodał ugodowo.

– Nic z tego – zezłościł się Gwidon. – Nie ma mowy, niech sobie poszuka innego lokalu!

– A jak się okaże, że gra w brydża lepiej od ciebie, to wygryzie cię z reprezentacji – dodał Maksencjusz.

Gwidon tylko zaciął zęby. Postanowił pokazać, że trzeba się z nim liczyć. A okazją do tego był Doroczny Turniej o Wielką Chochlę, na który obiecała przyjechać słynna drużyna The Animals po dowództwem samego Erica Burdona.

Pierwszą reprezentację Akademii nazwano Mancha (po hiszpańsku: kleks). Nalegał na to Ramirez, który twierdził, że jego sławny wuj pochodzi z prowincji la Mancha. Do tego teamu zakwalifikowały się pary: Gwidon – Albercik oraz Maksencjusz – Ruffus.

Do rozgrywek Pan Kleks powołał też drugą drużynę. Stanowili ją: Ananiasz – Euzebiusz i Joachim – Mikołaj. Nazwa drużyny – Klops – przeszła przez aklamację, chociaż Mikołaj proponował Kapitan Klops.

Obie drużyny grały dobrze. Na pierwszy stół, okupowany przez Animalsów, wdrapała się Mancha.

W tym rozdaniu licytacja, dość typowa na wielu stołach, prowadziła do typowego kontraktu.

| W | N | E | S |
|---|---|---|---|
| 1♥ | ktr. | pas | 2♠ |
| pas | 4♠ | pas... | |

Na stole nr 3, gdzie nasi akademicy z drużyny Klops potykali się z teamem mieszanym Śnieżynka, zdarzył się niespodziewany obrót:

| | N | |
|---|---|---|
| | ♠ KW987<br>♥ 432<br>♦ DW6<br>♣ AK | |
| **W**<br>♠ 10<br>♥ AW765<br>♦ AK4<br>♣ W1093 | | **E**<br>♠ 32<br>♥ 98<br>♦ 7532<br>♣ D8742 |
| | **S**<br>♠ AD654<br>♥ KD10<br>♦ 1098<br>♣ 65 | |

W pokoju otwartym Królewna Śnieżka, zwana dla niepoznaki Snow White, rozgrywała typowe 4♠ po typowym wiście – trzy razy w karo. Po ściągnięciu atutów szybko zagrała do mariasza kier, pozostawiając Joachimowi bezpieczne odejście treflem. Skucha.

Euzebiusz rozegrał to lepiej. Wyeliminował trefle i dopiero teraz zagrał w kiera. Snowden szybko zabił asem. Za szybko. Desperacko powtórzył kiera, licząc na dziesiątkę u Snowmana. Też skucha i 12 impów dla Klopsa.

Ale to, co się działo na pierwszym stole, to była gratka dla konesera.

Grali tam bowiem Animalsi w składzie: Eric Burdon – Alan Price oraz Peter Fleming – Mardy Fish. Ta ostatnia para była świeżo sklecona, gdyż selekcjoner reprezentacji orzekł, że gra Fleminga z Johnem McEnroe się nie układa. Peter potrzebuje nowego partnera i został nim właśnie Mardy Fish.

W obu pokojach to samo – 4♠ i wist w karo. W pokoju zamkniętym znakomicie wyszkolony Alan Price też ściągnął atu i wyeliminował trefle. Teraz zagrał do ♥K. Eric Burdon na dziadku obserwował grę, lecz zaniepokoił się, gdy Maksencjusz przepuścił kiera. I po chwili wklepywał wynik: bez jednej.

W pokoju otwartym Gwidon doprowadził do identycznej końcówki. Fish też przepuścił kiera i, siedząc po tej samej stronie zasłony, pokazał Gwidonowi karty: ♥A W. Ale ten przypomniał sobie nauki Pana Kleksa:

- graj do końca;
- gdy inne szanse padną – jest szansa psychologiczna;
- nie poddawaj się – przeciwnik też człowiek;

Postawił się na miejscu Fisha.

– Czekaj, rybko, nie tak szybko – powiedział Gwidon, starając się, by zabrzmiało to zimno i wiarygodnie.

I zagrał ♥10.

Mardy Fish pohamował się przed odruchowym dołożeniem ♥W. – O co tu chodzi? – kombinował. I olśniło go. – A jeśli Fleming miał ♥D, i to drugą? Mojego waleta będzie musiał pobić damą i chodzić pod podwójny renons! I – dumny jak nie wiem co – otworzył paszczę krokodyla, by ową singlową już damę pożreć ASEM!

I pozostał tak z otwartą paszczą, gdy od partnera spadła nie dama, lecz blotka.

A Gwidon przyjmował gratulacje i zapewnienia, że braciszek będzie musiał się długo uczyć, by mu dorównać. ♦





# Królik Bugs

W zeszłym tygodniu przybiegł do mnie Krzyś, bardzo rozemocjonowany, z ostatnimi nowinami. Okazało się, że do Królika przyjeżdża kuzyn z Ameryki, znany tam jako Bugs Bunny. Na przyjazd takiego gościa wszyscy chcieli się przygotować jak najlepiej, a ja obiecałem im pomóc.

Pierwsze dni upłynęły na studiowaniu amerykańskich zwyczajów i poznawaniu ich ulubionych gier. Mimo iż Tygrys twierdził, że gra w misie-patysie jest ogólnie znana i zostanie wkrótce dyscypliną olimpijską, postanowiliśmy bardziej zgłębić temat. Na początek dowiedzieliśmy się, że misie-patysie mają swego amerykańskiego kuzyna – nazywa się bejsbol. Ja pamiętam, że w czasach mojej młodości ta gra nazywała się palant. No i zaintrygowani odkryliśmy, czym jeszcze, oprócz palanta, pasjonują się ziomkowie Królika Bugsa. Takie rugby, na przykład, gdzie chwyta się piłkę w ręce, ochrzcili (z niewiadomych przyczyn) futbol. Lecz aby gra w piłkę nożną (czyli w futbol) nie pozostała bez nazwy, nadali jej – a jakże – brzydko brzmiącą nazwę soccer.

Dziwny naród ci Amerykanie.

Królik Bugs miał opinię świetnego brydżysty, postanowiliśmy zatem dobrze się przygotować, by w tej dziedzinie mu sprostać. Mimo tego Tygrysek z Kłapouchym uparli się, że i tak wyzwą go na mecz w misie-patysie. Na ostatnich lekcjach brydża przerabiałem z moimi podopiecznymi zagadnienia kontroli atutowej, postanowiłem też odświeżyć wiadomości z lekcji *Gracz raz puszcza*. Samo słowo *puszcza* nasuwało mieszkańcom Stumilowego Lasu różne skojarzenia. Puchatkowi kojarzyło się to nieodparcie z Puszczą Białowieszczańską, Kłapouchy twierdził, że puszcza mu uszczelka pod głowicą, a Prosiaczek coś nieśmiało bąkał o swojej narzeczonej Piggy i niejakim Kermicie.

Królik Bugs okazał się całkiem sympatycznym gościem, w kowbojskim kapeluszu i marchewką zamiast cygara. Stanowił barwny akcent Stumilowego Lasu. Do prestiżowej partii przeciwko Królikowi i Bugsowi usiedli Prosiaczek z Puchatkiem – z niezłomnym postanowieniem wcielania w życie ostatnio pobranych nauk. Oto, jak je wcielali:

| | | |
|---|---|---|
| | ♠ AD763<br>♥ D765<br>♦ 3<br>♣ DW9 | |
| ♠ 954<br>♥ 2<br>♦ D982<br>♣ 108754 | N<br>W E<br>S | ♠ 2<br>♥ AK43<br>♦ AKW1076<br>♣ 32 |
| | ♠ KW108<br>♥ W1098<br>♦ 54<br>♣ AK6 | |

Po otwarciu Puchatka na pozycji **E** 1♦ i po kontrze Bugsa na **S** – Prosiaczek, zgodnie z wpojoną mu zasadą *skoki-bloki*, drżąc ze strachu, skoczył mężnie w 3♦. Królik (**N**) przez 4♦ wywołał starszy kolor i tak to Bugs Bunny został rozgrywającym 4♥, które to Puchatek nieoczekiwanie podwoił.

Wist ♦2 Puchatek zabił ♦K i kontynuował ♦A. Królik Bugs przebił, zagrał atu do ręki i nieoczekiwanie wziął lewę. Zlekceważył wszelako to ostrzeżenie. – Pewnie Puchatek ma drugiego króla, a Prosiaczek trzeciego asa – pomyślał. – Przecież 1♦ – 3♦ jest raczej bilansowe, nie daje się tego z niczym. Może w Ameryce, ale nie w Stumilowym Lesie! Kontynuację atutową Puchatek już zabił ♥K, pociągnął ♥A i skrócił delikwenta karem. A że Prosiaczek w stosownej chwili odblokował się ♦D...

– What a defence! Cóż za obrona – Królik Bugs nie krył podziwu. – Jeszcze lepsza niż obrona sycylijska w wykonaniu samego Fishera...

– ... albo obrona karnego przez Casillasa w 86. minucie... – kontynuował Tygrysek.

– Albo obrona Zbaraża... – Kłapouchy czytał właśnie *Trylogię*.

– No dobrze – przerwałem. – Może chcesz się odegrać w jakąś inną grę?

Ale Królik Bugs, widząc możliwości ekipy ze Stumilowego Lasu, nie miał już ochoty na misie-patysie.

***Profesor Filutek***




Świat brydża
Pismo PZBS ISSN–0867–7743

Wydawca (na zlecenie PZBS)
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,
al. Jana Pawła II 20, 00–133 Warszawa

**Adres redakcji:**
00–019 Warszawa, ul. Złota 7/3,
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl

**Redaguje zespół**
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny)
jarzabek@pzbs.pl,
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

**Stale współpracują:** Mieczysław Gajak, Bogusław Gierulski, Władysław Izdebski, Radosław Kiełbasiński, Ryszard Kiełczewski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemień, Michał Kwiecień, Sławomir Latała, Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki, Olgierd Rodziewicz-Bielewicz, Witold Stachnik, Włodzimierz Starkowski, Piotr Wowkonowicz
**Fotografie na okładce:** Krzysztof Siwek
**Skład i łamanie:** Stefan Burdzyński **(www.pxlgroup.pl)**

**Prenumerata**
50 10205558 1111122134200068



Partner z mocną kartą

budimex
sens tworzenia

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia